


Biblioteka Jagiellońska
stdr0004201


B J
C
586462

Ex Libris ~~Thom. [illegible]~~

~~[illegible]~~

Antonii Janus

kiewicz P. M.

~~[illegible]~~

proba dobrego Piora

et atramentu Czarnego —

proba dobrego atramentu

Czarn

Conventus

Datnoviensis —

~~[illegible]~~

24x

NAUKA
DLA
NOWYCH SPOWIEDNIKOW
Z
WŁOSKIEGO JĘZYKA NA POLSKI
WYTŁOMACZONA
PRZEZ
X. PAWŁA XAWEREGO BRZOSTOWSKIEGO
PISARZA WIELKIEGO W. X. L. KANONIKA
KATEDRALNEGO WILEŃSKIEGO

CZĘSC PIERWSZA.



W WILNIE
w Drukarni J. K. M. y Rzeczypoſpolity
Scholarum Piarum.
Roku Pańſkiego 1765.

Doctrinis variis & peregrinis nolite abduci ..... quæ non profuerunt manentibus in eis. *Hebr. ult. v. 9.*

Za naukami rozmaitemi y obcemi nieunoście się ..... ktòre nie pomogły tym, co się niemi bawili.

DO

JAŚNIE WIELMOŻNEGO Jmci

XIĘDZA IGNACEGO JAKUBA MASSALSKIEGO

BISKUPA WILENSKIEGO,

JAŚNIE WIELMOŻNY
Mci DOBRODZIEJU!



Przykładna gorliwość y uſilne ſtaranie Twoie koło powierzoney Ci trzody CHRYSTUSOWEY *J. W. Paſterzu Naſz, pobudką mi jeſt, iż przedſięwziętą dla pożytku Ziomkow moich błahą pracę moią offiaruię Ci. Wiem, że niczego bardziey nie żądaſz, jak poprawy Chrześciańſkich obyczaiow w Twoiey Dyecezyi, do cze-*

go że procz chwalebnych przykładow y cnotliwego życia Twoiego koniecznie potrzebny jest dobry sposob rządzenia sumnieniem wiernych, jako wysokim rozsądkiem Twoim lepiey przenikasz: przeto pod zaszczytem Imienia y powagi Twoiey dzieło w tey materyi pierwszy raz w Oyczystym języku naszym na publiczny widok wychodzące dla nauki zabieraiących się do wewnętrznego człowieka rządu poświęcam Ci y przypisuię; ktòre gdy łaskawie przyimiesz, pomnożysz wemnie nieskończone wdzięczności obowiązki.

JAŚNIE WIELMOŻNEGO WMC
PANA DOBRODZIEJA

Nayniższy Sługa

Xiądz BRZOSTOWSKI
Pisarz Litewski.



DO CZYTELNIKA.

Kiedym, czytaiąc tę xiążkę po Włoſku, zabrał ochotę na Oyczyſty, ku pożytkowi wſpoł ziomkow moich, przełożyć ją język, rożne rożnych, jako więc zawſze bywyć zwykło, ſłyſzałem w tym razie zdania. Jednym ſię to podobało; drudzi zaś mowili, iż by rzecz nieprzyzwoita była, powſzechnemu do czytania gminowi to wyſtawiać, co ſamym wiedzieć należy Kapłanom. Na ten zarzut odpowiadali pierwſi:

że ponieważ ta xiążka po Włoſku wielce jeſt pożyteczna Włochom, za cożby po Polſku ſzkodliwa bydź mogła Polakom? Tych zdanie zdało mi ſię mocnieyſze, niż owych, y bardziey mię w mysli moiey utwierdziło; zwłaſzcza kiedym uważył, iż nauki tu zawarte nie tylko do dobrego ſpowiadania, lecz oraz y do dobrego ſpowiadania ſię ſłużyć mogą.



RE-

REGESTR
ROZDZIAŁOW.

KONIEC REGESTRU.

APPROBATIO.

Jussu Illustrissimi ac Reverendissimi D. Horain Episcopi Hirenensis, Referendarii M. D. L. & per Dioeces. Vilnens. Vicarii Generalis in Spiritualibus, legi atque diligenter examinavi Librum, cujus inscriptio: *Nauka dla nowych Spowiednikow*, studio æque operoso, ac laudabili Illustrissimi ac Reverendissimi Pauli Xaverii Comitis Brzostowski Notarii M. D. L. & Canonici Cathedralis Vilnensis, ex Italico sermone Polonicum redditum. In re profecto ad Religionem & mores orthodoxos spectante, qui nedum sancte, ut subjecta materia exigit, sed etiam clare ac perspicue scripserit, is demum optimus Scriptor: hujus autem optimi Scriptoris bonus interpres censendus est, qui ex vero & æquo vocibus aliis faciat sua, quæ industria fuerunt aliena. Quocirca Opus hoc authographum Italicum, ita factum est Polonicum a Comite Brzostowski, ut in sermone nostro populari sit omnibus numeris absolutum; jure præterea dici potest primum, cum nullum prius ejusdem argumenti in nostra lingua (quantum quidem ego sciam) lucem publicam adspexerit. Et hinc solertissimo Interpreti solida & vera laus semper manebit. Omnes autem, qui Sacerdotiis ornati sunt, maxime vero Sacramento Pœnitentiæ ministrando addicti, fructum capient uberrimum ex hoc utilissimo Opere, si illud crebro manibus terant. Est enim non tantum novis in re sacramentaria, sed etiam longo usu probatis Ministris inprimis

proficuum, immo necessarium. Huic meo judicio de Libro utrique Ritui apprime profuturo, (quantum mihi permissum est)ingenue subscribo. Vilnæ d. 25. Maji 1765.

FELICIANUS WYKOWSKI
Schol. Piar. Assist. Prov. Lituan. mppr.



IMPRIMATVR.

Actum Vilnæ die 27. Mensis Maji Anno Domini 1765.

A. HORAIN *Episc. Hiren. S. S. Refer. M. D. L. Archid. Vilnen. Libr. Cens. mppr.*



NAUKA DLA NOWYCH SPOWIEDNIKOW

CZĘSC PIERWSZA.

ROZDZIAŁ I.

O Powinnościach y Przymiotach Spowiedniczych.

I.



Nie można lepiey ſądzić o urzędzie ſpowiedniczym, jak ſądził w powſzechności S. AUGUSTYN o powinnościach Oſob Duchownych, temi poważnymi ſłowy: *Nihil eſt in hac vita, maxime hoc tempore facilius, latius, aut acceptabilius Epiſcopi, aut Presbyteri, aut Diaconi of-*

ni officio, ſi perfunctorie atque adulatorie agatur. Item nihil eſt in hac vita, & maxime hoc tempore difficilius, laborioſius, periculoſius Epiſcopi, Presbyteri, aut Diaconi officio, ſi eo modo militetur, quo noſter Imperator jubet. Epiſt. ad Valer. 148. Jeźliby ten S. Doktor chciał był obſzernie rozciągnąć ſię z tym ſwoim zdaniem, ile on mogł y umiał, powiękſzyłby dzieła ſwoje xięgą znaczną; y my jeźlibyśmy chcieli rozbierać ie na drobne cząſtki, ſtoſuiąc do przedſięwzięcia naſzego względem Spowiednikow, moglibyśmy napiſać nie już tę krotką naukę, ale tom obſzerny,

2. Urząd Spowiedniczy jeſt ſzlachetny, wyſoki, zacny, y coś w ſobie Boſkiego zawieraiący; gdyż za cel ma BOGA: jako dawcę łaſki, y w ſprawowaniu ſwoim zmierza do wygubienia grzechu, z ktorym łaſka oſtać ſię niemoże. Lecz ſą to zalety Sakramentu, do ktorego ten urząd ściąga ſię, y przenaydrożſzey Krwie Chryſtuſowey, ktora tym ſpoſobem duſzom pomocną ſtaie ſię; Kapłan zaś, będąc inſtrumentem, jak cieſzyć ſię może z tych ſkutkow, tak obawiać ſię powinien, jeźliby przewinił w ſprawowaniu, kiedy albo go ſprawuie z nieuſzanowaniem, albo rozporzą-

porządza z niewiernością, albo przez nie pilność dozwala ginąć skutkom jego, albo tez (co jest straszliwa) przeź złość z nieważa religią. *De isto loco periculosa redditur ratio*, możemy mòwić o Konfessyonałach, co napisał Augustyn S. o Katedrach Biskupich *in Psal.* 126.

3 Przymioty Spowiednicze mieć coś w sobie powinny Bożego; a przynaymniey powinien bydź Spowiednik człekiem świętym, y nie byłoby nad to powiedzieć Anjołem. Nieskazitelność obyczaiow, statek w dobrym zaczętym, chwalebne życie, pospiech w czynieniu dobrze, nieprzypuszczanie do serca y umysłu tego, cokolwiek trąci grzechem, miłość, mądrość, bydź istnym duchem przez cnotę, kiedy nie można bydź nim z natury, nie mieć inszego przedsięwzięcia, jak pracować dla Boga, pałać miłością Bożą jak Serafiny, przenikać taiemnice jak Cherubiny, nosić Boga na sobie jak Trony, nazwane ztąd od S. Dionizego: *Theoferi, seu Deum portantes, vel sedes Dei.* Ale człowiek po upadku w przepaść grzechową, nie może wspinać się tak wysoko, y wiele byłoby, jeżeliby Spowiednik podobny był do pierwszego Oyca ludzi, o ktorym po-

wie-

wiedział S. Augustyn, iż w szczęśliwym niewinności stanie *erat pudicitia ornatus, temperantia compositus, charitate circumdatus, Conc. 2. ad Cathech.* y S. Ambroży: *omnium virtutum velamine opertus. Lib. de Elia & ieiunio Cap. 4.* żeby miał rozum przybrany w umieiętność, wolę przyzwyczajoną do wszystkich cnot, z zupełnym posłuszeństwem namiętności swoich rozumowi, z niewinnością, sprawiedliwością, łagodnością, y łaską. Ale y to jeszcze nad to, owszem w nędznym stanie skazioney natury, nie podobna. Y przeto mowiemy, iż przynaymniey Spowiednik ma mieć przymioty następuiące:

Dobroć,
Rostropność,
Naukę,
Gorliwość, y
Miłość.

o ktorych mowić się będzie w następuiących paragrafach.

§. I.

O Dobroci.

4. Nie rozumie się tu przez *Dobroć* przyrodzona łagodność, y przypodobanie się

czyli

czyli dogadzanie innym, pochodząca z temperamentu miętkiego y powolności, przez co nikomu narazić się nie chcemy, nawet wtedy, kiedy narażenie się jest cnotą. Pospolstwo to nazywa *dobrocią*, ale raczey nazywać się może *głupstwem*: albo jeźli chcesz, że jest *dobroć* godna pochwały, może to być czasem w osobie prywatney, ale nie w Spowiedniku, ktory jest na publiczney usłudze, jeźliby przez to kaził sąd sakramentalny, rozgrzeszaiąc niegodnych, albo nieupominaiąc winnych, albo pobłażaiąc uporczywym; w czym nie tylko byłby godzien nagany, ale zaciągnąłby na się winę: *Bonitas sine disciplina delictorum mater est. S. August. Hom.* 4. *inter.* 50.

5. Dobroć, o ktorey mowiemy, jest skłonność duszy dobrey, owszem świętey, nabyta z przyzwyczaienia się, bez ktorey chociaż może sprawować się Sakrament Pokuty S. ważnie, godziwie jednak nie może, y do ktorey należy, żeby Spowiednik nigdy nie zasiadał słuchać spowiedzi w stanie grzechu śmiertelnego, ani w wątpliwości o nim; bo inaczey popełni tyle świętokractw, ile razy da rozgrzeszenie; y znay-

znaydzie dla siebie śmierć duchowną tam, gdzie innym daie życie.

6. Lecz kiedy się powiedziało, iż ta dobroć ma być *nabyta z przyzwyczaienia się*, nie ma się rozumieć sama dobroć pochodząca z łaski, ktòrą Bòg daie, a człek ią w momencie otrzymać może: ponieważ być dobrym Spowiednikiem (ile on jest instrumentem żywym, ktòry sam sobie daie obrot, y spolnie działa z naywyższym Sprawcą Bogiem, według nauki S. Tomasza 3. *p. q.* 64. *art.* 8. ad 1.) jest to mieć, oprocz łaski poświęcaiącey, dobroć z przyzwyczaienia się nabytą, w duszy wkorzenioną, y zdawna osiągnioną, ktòra by właściwym była owocem życia niewinnego, y wycwiczonego w cnocie wszelkiey; Spowiednik bowiem oziębły lub rostargniony na umysle, ktòry nie ćwiczy się w modlitwie ani w umartwieniu, nie może sprawować tego Boskiego urzędu, chyba oziębłe, ani słowa jego będą miłością zagrzane, ani upominania gorliwością ożywione, ani rady poważane, ani cała praca, z strony urzędu jego, będzie wsparta łaską Bożą.

7. Rachela dla bolow doznanych przy rodzeniu Beniamina, nazwała go *Synem boleści*, a Jakub mianował go *Synem prawicy*,

wicy, *Gen.* 35. *v.* 18. Tak w rodzeniu duchownym duſz, ktòre ſię odradzaią czyli powſtaią przez pokutę, powinien Spowiednik ſtarać ſię z łzami y modłami o ułacnienie odrodzenia ſię, czekaiąc z ufnością aż ręka Boſka ſzczęsliwy ſprawi ſkutek; ale tego dokazać nie może Kapłan niemaiący ducha, ktory ma tylko dobroć przemiiaiącą, y ktory nie będąc dobrym dla ſiebie, z wyroku Ducha Przenayświętſzego nie może być dobrym dla inſzych: *Qui ſibi nequam eſt, cui alii bonus erit? Eccl.* 14. *v.* 5. O Sędzim ſwieckim dał S. Bazyli to mądre zdanie: *Qui veram germanamque iuſtitiam non habet in animo repoſitam, ac velut ex prævia quadam meditatione in corde reconditam, recte ius dicere, iudiciaque exercere non poteſt. Sup. illa verba; Beati qui eſuriunt &c.* My to ſłuſzniey mowiemi o Sędziem Duchownym.

§. II.

O Roſtropności.

8. Roſtropność jeſt cnota, ktòra kieruie człeka w czynieniu przyzwoicie wſzyſtkiego, co on czyni, tak względem iſtoty uczynku, jako też ſpoſobu, mieyſca y czaſu;

ſu: a co do naſzey materyi, ma być oſobliwſza w przezorności radzenia y ſądzenia. Bawi ſię około każdey ſprawy w ſzczegulności, gdzie prawda z fałſzem, dobro ze złem mięſza ſię; a że rzeczy w działaniu rożną na ſię przyimuią poſtać, częſtokroć złe udaią ſię za dobre, a te od złych przeſzkodę cierpią. Przeto Spowiednik oſobliwſzą zaſzczycony bydź ma roſtropnością, nabytą nie tylko ż pracy y doświadczenia rzeczy, ale też uproſzoną od Boga długiemi modlitwami, żeby ta była roztropność ducha, a nie ciała, y nie pochodziła na chytrość, ktòra nie godna jeſt człeka Bogu poświęconego.

9. Spowiednik ſprawuie różne urzędy: Sędziego, Lekarza, Oyca duchownego y Nauczyciela, z ktorych każdy wyciąga po nim roſtropności: a chociaż co do urzędu ſędziowſkiego, powinność jego jeſt ſądzić według praw, a nie ſtanowić prawa; a przeto jeźli penitent jeſt należycie przygotowany, rozwięzuie go przez rozgrzeſzenie, a jeżli nie, wiąże go, czyli zoſtawuie, jak był, związanym, co właściwie do ſprawiedliwości należy; jednakże może y powinien, jako ſędzia w tym trybunale dô poprawy uſtanowionym, rożnią-

żniącym się od pospolitych sądow, gdzie się za prawem isć muśi, używać rostropności, dla otrzymania zamierzonego celu, poprawy winnego, dla czego szczegulnie sąd ten dzieie się. Dla tego słusznie przyganie Spowiednikowi skwapliwemu lub nie uważnemu, ktòry dla tęskności, albo skwapliwości, albo dla odprawienia wielu do niego zbieraiących się, nie dozwala penitentowi wynurzyc się z swoim sumnieniem dostatecznie, nagląc go bez potrzeby, albo przykrzy mu się łaianiem y wybadywaniem się ciekawym o rzeczach do spowiedzi nie należących, albo nie zachęca do wyiawienia grzechow wstydliwych, któreby podobno zataił; w których to okolicznościach powinna się w spowiedniku wydawać rzadka rostropność, żeby się sprawdziło, co iest napisano *Iob.* 26. *v.* 13. *Obstetricante manu eius eductus est coluber tortuosus.*

10. Do tey Spowiednika rozstropności należy poznać stan penitenta, jeżli często odpada, jeżli jest wezwyczaiony, jezli zostaie w bliskiey okazyi grzechu, jeżli powinien czynić *restitucyą* rzeczy iakiey albo sławy, jeżli zaraz wykonać ią może, jeżli słuszne są przyczyny, dla ktòrych

chce ią odłożyć na czas dalſzy, jeźli powinien oddalić iakowe pogorſzenie, jeźli umie artykuły wiary do zbawienia potrzebne, jeżli używał lekarſtw dawniey od ſpowiedników przepiſanych na poprawę, dla których to rzeczy odmienia ſię zdanie, y inſza ſię ſtanowi decyzya w Sakramencie Pokuty. Za powodem tey roſtropności obierać trzeba zdania Teologow: gdzie ich przyjdzie użyć, żeby zgodnieyſze były według potrzeby duchowney penitenta, y zamierzonego celu Sakramentu pokuty, trzeba ſię go badać, jeżli z iakiey-kolwiek przyczyny nie wynurza ſię tyle, iak powinien, trzeba go zachęcać, cieſzyć, a nawet y utrzymywać jeżli okoliczność wyciąga, tak dalece że jako Sędzia ſwiecki nazywa ſię *legis auxilium*, bo gdzie prawo milczy, on powinien zaſtąpić ſprawiedliwym rozſądkiem; tak w ſprawie ſumnienia Spowiednik ma wſpierać penitenta duchowną roſtropnością.

11. Co zaś do urzędu lekarſkiego, ten większey ieſzcze wyciąga roſtropności; ponieważ roſtropnie y pilnie powinien Spowiednik zważać grzechy y przyczyny ich, ſkuteczne przepiſuiąc lekarſtwa, iuż to namaſzczaiąc rany duſzne oliwą, iuż obmy

mywaiąc winem: o czym niżey mówić się będzie, iako też o rostropności przyzwoitey Oycu duchownemu y Nauczycielowi, tudzież o ostróżności w mowieniu, bez czego nieuważny Spowiednik sobie y penitentowi szkodzić może.

12. W powszechności iak rostropnie sprawić się ma w Konfessionale Kapłan, uczy wyrok Boski: *In facie prudentis lucet sapientia. Prov. 27. v. 24.* Lyranus wykłada *per maturitatem & honestatem.* To czyni poszanowanie sprawuiącemu urząd Spowiedniczy, kiedy skromnie, poważnie y nabożnie zachowuie się; przeto powinien nosić Suknię długą, używać według czasu y mieysca komży y stuły, nic takiego nie czynić, coby obrażało skromność lub obyczayność, iawnie tabaki nie brać, ani trzymać na widoku tabakiery, ani kwiatow w ręku, lub cokolwiek pròżność okazuie; nie wpatrywać się w twarz Spowiadaiących się, nie starać się o poznanie ich procz potrzeby, którey konfessionał wyciąga, ani wypytywać się o tym, co do spowiedzi nie ściąga się; nie spowiadać białychgłow bez kratki, chociażby się zdawało, że iest tego przyczyna, ktòra nigdy nie iest słuszna, kiedy nie iest

ostatnia; nie dotykać się dla żadney przyczyny spowiadaiących się, chociażby to byli dzieci; nie usiadać na mieyscu ciemnym albo odludnym, ani się zamykać tak, żeby wolnego wszyscy nie mieli weyścia; a ponieważ mówić trzeba o tych drobnych rzeczach, z których niektòre *w Rytuale* wymieniaią się, o niektòrych też wspominaią Swjęte *Koncylia* (*V. Card. de Aguirre Tom. 4. Concil. Prov. Tolet. cel. an.* 1588. *decr.* 27. nie zbliżać się nazbyt do twarzy penitentow, ani im dopuszczać zbytecznie zbliżać się do siebie, nie spowiadać w nocy, osobliwie niewiast, ani przededniem, przynamniey gdzie mieysce nie jest dobrze oświecone, ani nawet chorych, jeżeli iżba nie jest tak otwarta, żeby wolne każdemu było weyście; jednym słowem oddalić cień nawet y naymnieysze podeyrzenie złego, coby się tknąć miało albo uszanowania Sakramentu, alboliteż duszy lub sławy Spowiednika.

13. *Jeżeli iest iaki Sakrament*, mawiał Sw. Franciszek Salezy do Spowiednikow swojey Dyecezyi, *w ktòrego sprawowaniu przynależy byc poważnym y skromnym, tedy naybardziey o Pokucie to rozumieć się ma; gdyż tu iesteśmy Sędziami wyznaczonymi od Boga.*

Boga. Bedźiecie więc zaśiadać w sutannie y w Komży, maiąc stułę na szyi, y biret na głowie, na mieyscu widocznym w Kościele, z obliczem łagodnym y poważnym, nie odmieniaiąc go żadnymi znakami powierzchownymi, ktoreby wydawały uprzykrzenie lub tęsknotę. Part. 3. Epist. in fin. Przeco my na zamknięcie tego paragrafu przed się bierzemy wystawić obraz Kapłana spowiedaiącego, o ktorego skromney twarzy mogłoby się mowić: *Et viderunt faciem eius, tanquam faciem Angeli. Act. 6. v. 15.* Ktorego oczy powinny być niewinne jak gołąbka: *Oculi eius sicut columbæ. Cant. 5. v. 12.* Ktorego usta powinny być z rzodłem życia: *Vena vitæ os iusti. Prov. 10. v. 11.* całe zaś iego powierzchowne ułożenie przystoyne y poważne na wzor Moyżesza, *quando sedit iudicare populum. Exod. 18. v. 13.* tak dalece, że tey postaci ani wiek podeszły, ani częste urzędu sprawowanie odmieniać nie powinno,

§. III.

O Nauce.

14. Dla zrozumienia iaka y iak wielka nauka potrzebna iest Spowiednikowi, na-

leżałoby przypomnieć sobie co Moyżesz rzekł, kiedy imieniem Boskim mowił do ludzi: *Venit ad me populus quærens sententiam Dei. Exod. 18. v. 15.* Y drugi raz: *Veniunt ad me, ut iudicem inter eos, & ostendam eis præcepta, & leges eius. Ib. 15.* Zasiada Spowiednik, żeby opowiadał wszystkim wolę Boską, to jest, co Bòg zakazuie, y rozkazuie, żeby sądził o skrytościach sumnienia, żeby naznaczył cenę wszystkim niezliczonym między sobą rożnym sprawom ludzkim, do czego trzeba nauki y pracy nieskończoney. *Si difficile & ambiguum apud te*, powiedziano ludowi Izraelskiemu, *iudicium esse perspexeris inter sanguinem & sanguinem, caussam & caussam, lepram & lepram, venies ad Sacerdotes, qui indicabunt tibi iudicii veritatem, Deut. 17. v. 8.* O ktorych to okolicznościach codziennie sądzą Spowiednicy.

15. Z tych miar Kapłan do słuchania spowiedzi wyznaczony, powinien mieć naukę wysoką, y ogulną, umieiąc Teologią o obyczaiach y Sakramentach nauczaiącą, wiedzieć powinien Prawo Duchowne y Swieckie, Bulle Papieskie, nowe ustawy, ile obowiązuią sumnienie, Konstytucye Synodalne owey Prowincyi y Diecezyi, w ktòrey

ktorey ieſt Spowjednikiem: *Omnem huius Sacramenti doctrinam*, przepiſuie Rytuał Rzymſki, *recte noſſe ſtudebit, & alia ad eius rectam adminiſtrationem neceſſaria.* (*In rubr. de hoc Sacr.* Lecz niezmierna ieſt liczba tych rzeczy y ledwie mieſzczą ſię w nayobſzernieyſzych Tomach, o tym napiſanych, w ktòrych wybor tylko z Teologii, Kanonow y innych praw zawiera ſię. Przykładem tedy Moyżeſza, ktôry z całego ludu wybrał za Sędziow *viros ſtrenuos de omni Iſràël. Exod.* 18. *v.* 25. należałoby na Spowiedniki wyznaczać nayuczeńſze Kapłany z całego Duchowieńſtwa.

16. Lecz że nie może ſię w każdym Spowiedniku tak wielka znaydować nauka, ani też tak ściſle w każdym ieſt potrzebna; trzeba ſię w tym zupełnie ſpuścić na rozſądek Zwierzchności Paſterſkiey, ktòra według mieyſc y oſob, zgodnych wyznacza Spowiednikow: zwłaſzcza że SS. Kanony nie odrzucaią pomierney umieiętności *C. cum niſi de rerum. C. cum nobis de elect.* byleby niedoſtatek wyżſzey nauki przykładem dobrego życia nadgradzał ſię. To iednak twierdziemy, iż kazdy Spowiednik z prawa przyrodzonego y Boſkiego obowiązany ieſt mieć tyle nauki, żeby za

zdaniem ſwego Biſkupa, y według właſnego dobrego ſumnienia był zgodnym do ſłuchania ſpowiedzi takich oſob, y na tych mieyſcach, gdzie będzie naznaczony; a przeto powinien uczyć ſię w czaſie przyzwoitym z pilnością Teologii Moralney, y oprocz ſpekulacyi w rożnych naukach, mieć łatwy powinien ſpoſob zażywania ich, żeby reguły ogulne, do okoliczności partykularnych ſtoſować potrafił: na czym naybardziey Moralna zaſadza ſię nauka; w dalſzym czaſie nigdy nie ma przeſtawać uczyć ſię, y czytać dobrych Autorow, rozmawiac, y radzić ſię w nowych przypadkach, y gdzieby zgromadzenia bywały, y Konferencye Moralne, jak w wielu mieyſcach chwalebny ieſt zwyczay, pilnie na nie uczęſzczać.

17. Co zaś do Spowiednikow przez czas długi ten urząd ſprawuiących, nie należy opuścić uwagi bardzo pożyteczney, iż ci ſprzykrzywſzy ſobie uſtawnym uczeniem ſię, polegaiąc na doświadczeniu, ktorego po części nabyli: z tegoż doświadczenia chcą ſądzić o wſzyſtkim, owſzem chełpią ſię iż wſzyſtkim do ſiebie przyſtępuiącym zadoſyć czynią: *Omnes, qui habent negotium veniant ad me.* 2. *Reg.* 15. *v*, 4. udaiąc, że ie-

iednym zamachem, niby kośą wszystkie przecinaią zawady. Ci ieźli nie umieią, a tak czynią, są zuchwali, ieźli zaś umieią, ieszcze się nie nauczyli *quemadmodum oporteat eos scire.* 1. *Cor.* 8. *v.* 2. Chcieć bowiem sądzić o przypadkach Moralnych, z doświadczenia, iest to zuchwała nieuwaga, właśnie, iak chcieć o wszystkich rzeczach sądzić z dotykania.

18. Każdy Spowiednik przynaymniey przypadki często zdarzaiące się powinien umieć zaraz ułacnić, w trudnieyszych zaś dość na tym, żeby umiał powątpiwać, y nie pierwey sądził, aż zupełną rzeczy wziąwszy wiadomość. Kto będzie wyznaczony do słuchania pospolstwa na wsi, nie trzeba wysokiey nauki, kto zaś w mieście lub w Kościele, gdzie wielki konkurs bywa, lub po Missyach, gdzie się Missye odprawuią, więcey umieć powinien. Kto do słuchania osob duchownych przystępuie, procz pospolitey co do swieckich wiadomości. powinien znać się na obowiązkach duchownych: także kto słucha Mniszek, ma wiedzieć ich Reguły y Sluby. Ale że niżey przyidzie mowić o nauce, przeto dosyć tu przytoczyć, co Gerson Kanclerz napisał; *Tract. de orat. Sciemus in-*

inquiunt, talia, cum volemus; cum tamen nulla ſit ad cognoſcendum bene & reſolute ſcientia difficilior, nec eſt aliquis tam excellentis ingenii, nec a puero in hac ſcientia tam exercitatus, qui non, & quidem noviter, quotidie inveniat, quod prius non ita plane cognoſcebat. A po nim uczony Sperelli w xiące pod tyttułem *Biſkup edit. Lat. par.* 3. *c.* 4. *hoc errore præ aliis capiuntur, qui ad divinas contemplandas ſcientias curam omnem collocantes, ſublimiſſimis rebus intenti, neſciunt poſtea diſcernere inter lepram & lepram, ac ſi inutiliter illas horas inſumerent, quas ad ſcientias moribus inſtruendis accommodatas expenderent; qui error omnium perniecioſiſſimus Confeſſarios ſimul & pœnitentes in æternum interitum trahet.* Zamknie ten paragraf S. Grzegorz *rel. in C. non eſt* 1. *q.* 1. *Quiſquis ergo officium hoc non ad elationis pompam, ſed ad utilitatem adipiſci deſiderat, prius vires ſuas cum hoc, quod ſubiturus eſt onere, metiatur, ut ſi impar eſt, abſtineat, & ad id cum metu, cui etiam ſe ſufficere exiſtimat, accedat.*

§. IV.

O Gorliwości y Miłości.

19. Gorliwość czaſem w Pjſmie S. na złą bierze ſie ſtronę, za porywczość, gwałtowność

towność y zapamiętanie; częściey iednak znaczy gniew nie naganny, ktòrym unoszą się bogoboyni widząc obrazę Bożą; y w tym to rozumieniu gorliwość iest prawdziwym Spowiednika przymiotem, ktòry zawsze mowić ma z Dawidem: *Tabescere me fecit zelus meus, quia obliti sunt verba tua inimici mei. Ps.* 118. *v.* 139. y na drugim mieyscu: *Zelus domus tuæ comedit me. Ps.* 63. *v.* 10. y z S. Pawłem: *Tristitia mihi magna est, & continuus dolor cordi meo. Rom.* 9. *v.* 2. widząc że Bogu nie dobrze się służy,

20. Gorliwość, ktòra przyprawuie człeka o popędliwość y gwałtowność, daleka powinna być od Spowiednika, ktòry idąc za powodem dobrey gorliwości nic czynic nie może zapamiętale, przez coby zgorszył bliźniego, znieważał Sakrament, y uszczerbek czynił powadze Spowiedniczey: lecz gorliwość cnotliwa y rozsądna popudza duszę, wznieca ochotę do pracy. y iest cnotą właściwą Spowiednika, ktòrego powinność jest wyrywać dusze z rąk szatańskich, y przywracać ie do miłości y posłuszeństwa Bogu.

21. Tą tedy gorliwością wzbudzony Spowiednik, nigdy się bardziey nie cieszy, iak

iak widząc penitenta iednego z naywiekszych grzeszników, według Pisma: *Exultat sicut victor capta præda. Isa. 9. v. 3.* kiedy trafi na duszę tysiącznemi zranioną winami, nie opuszcza iey, iak uczynił Lewita wspomniony w Ewangelii, z oboiętnością y niby z nieczuynością, czyli raczey nie ludzką dzikością, lecz zatrzymuie się, ma politowanie, y bierze na się pełne miłości y troskliwości o niey staranie.

22. Tą gorliwością tknięty Spowiednik, ieźli czasem więcey mu nad inszych pracy zdarzy się, nie uskarża się, nie mysli o sposobach uwolnienia się, nie zważa gdzie, iak, y dla czego pracuie, byleby to było ku zbawieniu dusz; nie tęskni sobie w słuchaniu dłuższych, y przykrzeyszych spowiedzi, nie obiera mieysc wygodnieyszych y okazalszych, owszem rad iest z penitentow prostakow y wzgardzonych, niewczasy pracowitych Missyi, podroże uprzykrzone, zimna, upały, poczyta sobie, iak w samey rzeczy iest, za zysk, y smakuie sobie w wszystkich trudach, y nie wygodach, na wzor ludzi dla Boga prace ponoszących.

23. Jeźli mu się zdarzy osoba podobna do Ewangeliczney Samarytanki, naucza

ią

ią przykładem Zbawiciela łagodnie y roſtropnie: ieźli mu ſię przytrafi podobna Magdalenie, nie opuści iey, âż ſię ſkruſzy, y łzami zaleie: ieźli podobna Zacheuſzowi, nie ſtroni od niey: nawet ieźliby zmarły, to ieſt grzeſznik zakamiały przyſtąpił, w piekle być maiący pogrzebionym, y nad nim zaſtanowi ſię litościwie, y czynić będzie, ile może, aby go przywròcił do łaſki, ktòra ieſt iego życiem.

24. Taż gorliwość pobudza go do uſtawicznego uczenia ſię, do modlitwy y umartwienia, co ieſt narzędziem w rzemieśle duſznym. Ta go zachęca do ſtałości umyſłu, y do cierpliwości, żeby ſobie nie przykrzył w dobrym przedſięwzięciu, dodaie dowcipu na zmiękczenie ſerc zatwardziałych, lub na utwierdzienie ſłabych; *docendo*, iak przeſtrzega S. Grzegorz, *cuſtodiendo, ſuadendo, increpando, mulcendo, aliquando leniter, aliquando etiam ſeverius agendo. Hom. in Ezech.* lecź naybardziey wznieca miłość Boſką, ową cnotę, za ktòrey powodem Boga kochaiąc w bliźnich, y bliźnich w Bogu, wſzyſtkim rozſądnie dogadza według potrzeby ku zbawieniu wſzyſtkich; ktòrey ieźli nieſzczęśnie niema

ma Spowiednik, słusznie mowić może: *nihil sum.* 1. *Cor.* 13. *v.* 2.

25. Lecz co do zwyczaynego używania, o ktòrym tu mowiemy, miłość właściwa Spowiednikowi, nie co inszego iest, iak sposob łagodny obchodzenia się z penitentami, strzegąc się wszelkiey niecierpliwości, y cokolwiek by roziątrzyć lub pomieszać mogło spowiedaiącego się, gdyż według Pisma *Charitas operit multitudinem peccatorum.* 1. *Petr.* 4. *v.* 8. Tą miłością Spowiednik Bogu dusze pozyskiwać, y do siebie dzikie serca pociągać będzie; żeby za wyrokiem Ducha Przenayświętszego kierował y nakłaniał ie ku czci Boskiey y zbawieniu.

26. Eliasz starozakonną surowością prosił y otrzymał ogień z nieba na tych, ktòrzy w nim Boga pogardzili, co uchodziło w prawie owym niewolniczym; przeciwnie w prawie łaski, w ktòrym iesteśmy synami, nie sługami: nie iest przyzwoita inszym tchnąć duchem, iako łagodności, spokoyności, cichości, ktòry powinien być owocem, owszem żywym wyobrażeniem nayłagodnieyszego Chrystusowego ducha; o ktòrym przepowiedział Izaiasz c. 42. ℣. 2. *Non clamabit, nec audietur vox*

eius

eius foris, non erit triſtis, neque turbulentus: calamum quaſſatum non conteret, & lignum fumigans non extinguet: id eſt, *imbecilles in fide, ſpe, & charitate non clamoſe, non contentioſe increpabit, & opprimet, ſed ſuſtentabit, fovebit, ſanabit. Menoch. ibid.* Tym ſpoſobem zawſze poſtępował Chryſtus, y iego Swięci; *ſi Deus benignus eſt, ut quid Sacerdos ejus auſterus? vis apparere ſanctus? circa vitam tuam eſto auſterus, circa alienam benignus. C. Alligant.* 26. *q.* 1. Czytay *Mowy domowe* X. Oliwy *ſerm,* 69. *num.* 50. *& ſeqq.* w ktòrych gani oſtry obchodzenia ſię ſpoſob, przykre ſłowa, y urągania ſię z penitentow.

ROZDZIAŁ II.

O wyborze y używaniu opinii, bardziey lub mniey do prawdy zbliżaiących ſię.

27. Rozmyslnie daie ſię napis temu Rozdziałowi *o wyborze opinii*; gdyż nie można wyboru czynić, nieumieiąc rożnicy naznaczyć między opinią a opinią, z ktòrych tey trzymać ſię należy, ktòra ieſt naypewnieyſza. Lecz gdzież tę znaleść pewność

w tak wielkiey obfitości xiąg y piſarzow, ktòrzy przeciwne ſobie częſtokroć utrzymuiąc zdania, rozumieią, że każdy z nich słuszną mniemania ſwego daie przyczynę? naſz iednak Spowiednik w rządzeniu ſumnienia ſamą prawdę niech ma za prawidło. Y chociaż, gdzie prawda nie ieſt widoczna, trudno nie iść za opinią, iednakże y ſam mocno trzymać, y penitentom perſwadować powinien, że na ſamey prawdzie zależy jch zbawienie, ktòrą gdy poznaią, y według niey ſprawować ſię będą, uwolnionymi zoſtaną od śmierci wieczney. *Veritatem cognoſcetis, & veritas liberabit vos. Jo. 8. v. 32. Cum Deo diſputare velle ſtultum eſt, & quaſi velle convincere eum, ut non debeat iudicare hoc eſſe peccatum, quod noſtra opinio non vult pro mortali habere; ſua exiſtimatio eſt regula iuſtitiæ infallibilis, non noſtra anguloſa opinio. D. Bonavent. opuſc. proe. 6. c. 28,*

28. To uſtanowiwſzy: jeźli ſię zdarzy Propozycya Moralna, ktòrą rozum przyrodzony ma za nieuchybnie pewną, lub Ewangelia, Piſmo Swięte, albo też Kościoł (ktòry ieſt tłumaczem Boſkim w tym, co do wiary y obyczaiow należy) za prawdziwę y nie wątpliwę uznaie, w

tedy

tedy Spowiednik naſz nie może uwodzić ſię opiniami, lecz tego trzymać ſię ma nie wzruſzenie; a jeźliby propozycya grzech w ſobie oczewyście zawierała, albo też odrzucona y potępiona była od zwierchności na to od Kościoła poſtanowioney, powinien y Spowiednik odrzucić ią w tym rozumieniu, w ktòrym była potępiona, y ktòre naypierwiey ſtawi ſię w poięciu naſzym. Y na to wychodzi, co ſię wyżey powiedziało, iż gdzie nie można rożnicy naznaczyć między opiniami, tam też wyboru z nich uczynić nie można.

29. Ale procz tych y tym podobnych przypadkow, w ktòrych opinie nie zgadzaią ſię, iak wybrać pewnieyſze z pomiędzy wątpliwych, nie zawadzi przepiſać nie ktòre reguły.

30. Pierwſza: ażeby Spowiednik, ile można, ſkłaniał ſię roſtropnie ku opiniom bardziey zgadzaiącym ſię z powołaniem Chrześciańſkim, ktòre obowięzuie do ſprzeciwiania ſię zmyslności y krzyżowania ciała z namieiętnościami iego, co iawnie pokazuie ſię w nauce y przykładach tak Chryſtuſowych, iak Swiętych Pańſkich, nie dozwalaiąc ſwobodnego życja y nauki. Tę regułę y ſam zachowa Spowiednik; y

żeby inni zachowali, radzić będzie, gdzie można rozsądnie. Nie ma się to iednak rozumieć, żeby miał używać nie rozsądney surowości, lub iakich dziwactw, albo żeby brał za iedno rady Ewangeliczne y przykazania, wkładaiąc na sumnienie, iako napisano u S. *Math. c.* 23. *v.* 4. ciężary wielkie y nieznośne, co wcielona Mądrość własnemi potępia usty; lecz tu się tylko naucza, iż ta święta surowość baczna, zgadzaiąca się z nauką Ewangeliczną y Kościoła S. iest tak właściwa obeysciu się Chrześciańskiemu, iż ustąpić z niey, byłby postępek nie uważny y zuchwały: ani tey surowości wszystkie mniemania ludzkie, chociażby się wysilały, godziwie umnieyszyć nie potrafią. Jeżeli więc Spowiednik nie będzie człekiem cnotliwym, y ułożonym do modlitwy y umartwienia, podobno *non capiet verbum istud*; owszem jeżli nie będzie czytał y przykładał się bardziey do Ewangelii, niż do Teologow, w cale tego nie zrozumie.

31. Druga reguła iest, iż iako lekarstwa nie daią się wszystkim chorym pod iedną wagą, ani wszystkie wszystkim, ani wszystkim jednegoż czasu, ani iednymże sposobem; tak lekarz duchowny opinii używać

wać powinien. Jeźli Spowiednik miarkuie, że iaka nauka, chociażby ią wielu utrzymywało, przyprawia penitenta o wolność życia, lub prowadzi go do rozwięzłości obyczaiow, alboliteż przyczyną mu iest niedbalstwa o zbawienie: jakaby to była roztropność dawać mu rady tak niebeżpieczne? Dobrze tu przypada upomnienie Apostolskie: *Doctrinis variis & peregrinis nolite abduci, quæ non profuerunt ambulantibus in eis: optimum est gratia stabilire cor. Hebr.* 13. To zaiste byłoby mądrością świata y ciała: o ktorey napisano, *mors est & inimica Deo. Rom.* 8. *v.* 6.

32. Trzecia reguła zasadza się na rzeczach, iak druga na osobach. Jeźli z dwòch opinii, iedna sprzyia prawu Kościelnemu lub Swieckiemu sprawiedliwemu, a druga nie; roztropność każe za tamtą iść, a nie za tą. *Per me Reges regnant*, mowi Bòg, *& legum conditores justa decernunt. Prov.* 8. *v.* 15. Bo jeżeli prawa są sprawiedliwe y od Boga postanowione, nie powinny omamieniu podlegać opinii, ktòre chociaż odrzucane być nie maią, kiedy prawo iakie zawiłe obiaśniaią, jeżli to jednak czynią przez wymyslne subtelności na zawikłanie, nadwerężenie

 yjakby

y jakby na zniesienie samegoż prawa, raczey mianować się powinny oszukaniem niż mniemaniami.

33. Położmy przypadek, że Biskup, troskliwy o poprawę duchowieństwa, wyda edykt o przystoynym jego sprawowaniu się, według Swiętych Kanonow przepisuiąc ubior stanowi przyzwoity, włosow strzyżenie, zabroni pomieszkania podeyrzanego y niebespiecznego z niewiastami, handlow, gry, tańcow, y innych złych zwyczaiow, ktòre często skazę czynią duchowieństwu, y gorszą pospolstwo: jeżli Teolog mędrek, wymyslnemi spekulacyami y wybiegami tłumaczyć, explikować y jedno z drugiego wnosić zacznie, jakby taranem obalaiąc Edykt Pasterski, y udaiąc go za prożną okazałość, niech osądzi Spowiednik, ktòryby chciał iść za iego zdaniem, co za pożytek przynosi taka Teologia, y czyby nie lepiey było, żeby nigdy nie postała, ktòra osłabia, a że tak rzekę, o śmierć przyprawia karność Kościelną. Toż samo należy mowić, o wyłączeniu niektòrych grzechow samym Biskupom do rozgrzeszenia zostawionych, a według *Koncylium Trydentskiego* do dobrych rządow ludu prawowiernego bardzo potrze-

trzebnym: toż ſamo o *Cenſurach* Kościelnych, które według Swiętych Kanonow podporą ſą władzy duchowney. Mądry za tym był wynalazek Piusa IV. Papieża, że po ogłoſzeniu S. Koncilium Trydentſkiego, pod nim ſzczęśliwie zakończonego, żakazał wſzelkich wykładow, tłumaczenia y explikacyi wſzyſtkjego, co ſię w nim zawiera: *ne Juriſtæ aut Theologi*, napiſał ieden wielki y uczony czaſow naſzych człowiek, *cum conſuetis ſubtilitatibus, opinionumque varietatibus, hanc modernam involverent legem, ſicut alias antiquiores leges adeo involverunt. Cardin. de Luc. Theatr. Lib.* 14. *part.* 5. *diſc.* 1.

34. Co do rzeczy ſamey: więcey ważyć powinny opinie, ktòre bardziey ſprzyiaią prawowierney Religii, y które, iako mowìą, *ſunt in favorem animæ*, nie w tym rozumieniu, iak ktoś tłomâczył, żeby dogadzać wolności rozwiężłey, lecz zawſze człeka oddalać od grzechu; te także za lepſze powinny być poczytane, ktòre pomnażaią bogoboyność Chrześciańſką, niezgody uśmierzaią, zachowuią pokoy domowy, utrzymuią poddanych w poſłuſzeńſtwie, a Przełożonych w czuyności, Urzędniki Rzeczypoſpolity do zadoſyć czy-

nienia powinnościom ſtanu ſwoiego napędzaią, co ieſt ozdobą Kościoła y państw uſzczęśliwjeniem: przeciwnym zaś ſpoſobem używanie opinii bez wyboru ſprawuie uſzczerbek w duſzach, w rządach, obowiązkach, obyczaiach, y tak w duchowieństwie, iak w świeckim ſtanie: *ut jam*, iak powiedziano, *omnia jura arbitraria ſint, & ſic abſque lege, abſque jure, abſque ratione vivamus. Cevall: apud Boſſ. in Moral. part.* 1. *tit.* 1. *c.* 32. podobno, że, jak ſię żyie, tak by ſię chciało opiniami unoſic modnie, a to ieſt żyć bez prawidła, przeciw wyrokowi Apoſtolſkiemu *Ep.* 1, *Tim.* 1. 5. *Finis præcepti eſt charitas, de corde puro & conſcientia bona*; dla czego każdy wyznać muſi, *quod iſte eſt omnis fructus* nauki Chrześciańſkiey przez Kapłanow, *ut auferatur peccatum, & non ſtent luci & delubra. Iſa.* 27. *v.* 9. co jedynym celem było ſtarego y nowego Zakonu, do ktòrego y Zbawiciel naſz zmierzał Wcieleniem, męką, y śmiercią ſwoią.

35. Do przerzeczoney reguły trzeba y to przydać, że gdzie idzie o rzecz należącą do prawa Boſkiego lub przyrodzonego, trzeba używać opinii nader powściągliwie y oſtrożnie, albo gdzie idzie o krzy-

wdę

wdę blizniego, oftrozność każe, a czafem y obowiązek, jak niżey fię powie o Sędziem, trzymac fię do prawdy podobnieyfzego: albo gdzie idzie o iftotę Sakramentu ieft nieuchybna powinność używać nayveśpiecznieyfzego zdania; iednym słowem według rzeczy potocznych y okoliczności, dobrze roztrząśnionych, ważyć, iak na fzali, potrzeba opinie. *In quibus rebus nihil intereſt ad capeſſendum Regnum Dei, utrum credantur, an non, utrum vera putentur, an falſa: in his errare, aliud pro alio putare, non eſt arbitrandum eſſe peccatum, aut ſi eſt, vel minimum*, zdanie ieft S. Augustyna *rel. in C. in quibus* 22. *qu.* 2. przeciwnym fpofobem w rzeczach do zbawienia należących, nie można poftępować ślepo, ani w mnogiey liczbie chwytać fię bez braku przypodobaney opinii.

36. Z tego co fię rzekło, łatwo zrozumie fię, iak y kiedy używać można opinii mniey lub bardaiey gruntownych. Lecz ze nie każdy Spowiednik potrafi fądzić o takowey gruntowności, ani poznać natychmiaft ich niegruntowność, y na ten więc koniec niektòre tu przepifuią fię reguły.

37. Pierwſza ieſt, iż żeby wolno iść było godziwie za iaką opinią, potrzeba przynaymniey, ażeby Spowiednik pewność miał o iey do prawdy podobieńſtwie, na czym wiele zależy; gdyż ſą to dwie rzeczy wcale rożne, mieć iednę propozycyą z pewności, a drugą pod wątpieniem do prawdy podobną; iako co inſzego ieſt, gdy kto widzi rzecz iaką, chociaż iey rozeznać, coby było, nie może: a znowu co innego, gdy komu zdaie ſię, że coś widzi, chociaż w iſtocie ſamey nic tam nie maſz. Lecz żeby ſię propozycya ſłuſznie nazwać mogła do prawdy podobną, nie doſyć ieſt na tym, że ſię znayduie w xiążce drukowaney, albo w iakim Teologu terazniezſzym, alboliteż że nie ieſt naganioną od Stolicy Apoſtolſkiey, iakoby nie była do prawdy podobną: gdyż przeciwną naukę potępił ALEXANDER VII. *prop.* 27. *Si liber ſit alicuius iunioris & moderni, debet opinio cenſeri probabilis, dum non conſtat, rejectam eſſe a Sede Apoſtolica tanquam improbabilem.*

38. Druga reguła ieſt, iż nie można godziwie trzymać ſię każdey propozycyi, małe z prawdą podobieńſtwo maiącey. gdyż przeciwne zdanie także potępione

ieſt

ieſt od INNOCENTEGO XI. *prop.* 3. *Generatim dum probabilitate ſive intrinſeca, ſive extrinſeca, quantumvis tenui, modo a probabilitatis finibus non exeatur, confiſi aliquid agimus, ſemper prudenter agimus.* Lecz czegoby ieſzcze w tey mierze potrzeba, nie ieſt tu mieyſce do mowienia.

39. Trzecia reguła ieſt, że ſą takie propozycye, ktore przedtym były do prawdy podobne, a teraz w cale nie ſą, iako to nie dawno potępione od Papiezow ALEXANDRA VII. INNOCENTEGO XI, y ALEXANDRA VIII. y inſze zakazane od S. Inkwizycyi; takich nie mało ieſt w dawnych Teologach, ktorzy piſali przed *Concilium* Trydentſkim, y poprawić ie trzeba podług zdania tegoż *Concilium.* Ta przeſtroga kładzie ſię dla owych Spowiednikow, co tych Teologow czytaią ieſzcze nie poprawionych.

40. Co ſię mowiło w drugiey y w trzeciey regule, pewna rzecz ieſt, że tego przeſtąpić nie godzi ſię: a chociażby iaki Teolog przeciwny był, nie dla tego iednak ma ſię reguła odmieniać. Lecz kiedy opinie ſą prawdziwie do prawdy podobne, dwie, na przykład, przeciwne ſobie, a w rownym gruntowności będące ſtopniu,

albo

albo też iedna mniey gruntowna z drugą bardziey gruntowną, albolitеż ktòra z nich będzie naybardziey gruntowna, co na ow czas pocznie Spowiednik? Odpowiadam, że gdzie idzie o ważność Sakramentu, trzymać ſię tam należy koniecznie pewnego y nie wzruſzonego zdania; w inſzych zaś okolicznościach beśpiecznie zawſze iść można za tą opinią, ktòra ieſt naybardziey gruntowna; y potępiona jeſt od ALEXANDRA VIII. propoz. 3. *Non licet ſequi opinionem vel inter probabiles probabiliſſimam.* W niedoſtatku zaś pewney lub gruntownieyſzey opinii, na takiey przeſtawać można, ktòraby była dobrze gruntowna. Gdzie zaś dwie opinie będą rownie gruntowne, byleby prawdziwie gruntowne były, może Spowiednik obodwoch zażywać, zachowuiąc to, co ſię powiedziało o wyborze opinij *num.* 30. 31. 32, *& ſeqq.* To iednak nie ma ſię rozumieć o Sędziem, ktòrego wola tak ieſt ſprawiedliwością obarczona, że ieźli ſtrony rowne iak na ſzali maią po ſobie dowody, nie powinien Sędzia według upodobania ſwego iedney nad drugą przekładać; co jeźliby czynił dla zyſku, niech wie, że potępiona ieſt od ALEXANDRA VII, prop. 26.

26. Quando litigantes habent pro ſe opiniones æque probabiles, poteſt judex pecuniam accipere pro ferenda ſententia in favorem unius præ alio. Lecz jeżliby w takim razie Sędzia, nie ſzukaiąc pożytku bynaymniey ſwego, na jaką ſtronę nakłonił ſię, niektòrzy temu nie przyganiaią. *Engel. in Colleg. Lib.* 1. *de offic. jud. n.* 8. Obacz Część II. *num.* 141.

41. Jeźli z dwòch propozycyi ſobie przeciwnych można trzymać ſię mniey gruntowncy, odrzuciwſzy bardziey gruntowną? Odpowiadam: że ieżli to ieſt mowa o Sędziem, pewna rzeez że nie; gdyż potępiona ieſt od Innoc. XI. prop. 2. *Probabiliter exiſtimo, judicem poſſe judicare iuxta opinionem etiam minus probabilem.* względem zaś Spowiednjka, iak w takim razie poſtąpić ma, nie ieſt to mojey władzy, żebym mogł co pewnego poſtanowić, kiedy z obu ſtron wiele walczących z ſobą ieſt obrońcow. Czekać więc potrzeba wyroku Kościoła S, z winnym uſzanowaniem,

42. Ale żebym ſię nie zdał zupełnie zamilczeć, powiadam, że iako w intereſſach docześnych idziemy za natchnieniem wrodzonym, z roſtropnością ſtrzeżemy ſię nie-

niebeśpieczeństwa, ostrożnie wszystko miarkuiemy, co gorszego unikamy, iednym słowem, rozumem się rządziemy; tak w sprawie zbawienia roztropność Chrześciańska wyciąga, żeby stosować się do prawa Boskiego y nauki Chrystusowey: nie przez to iednak wkłada się powinność iść w każdym razie za opinią beśpiecznieyszą y ogulnie pewnieyszą: każdemu bowiem wolno własnego trzymać się zdania poki inaczey nie postanowi Kościoł,

43. Zaiste tak rozne wykłady, okryslenia y warunki, pod ktorymi dozwalaią używać opinii mniey gruntownych ci nawet, ktorzy przy nich obstawaią, *Vide Tirs. Gonzalez. in tract. de rect. usu opin. prob, in introduct. a num.* 22. *ad* 31; tak liczne przygany od Stolicy S. poczynione na takowe opinie, a licznieysze ieszcze na propozycye z nich wypływaiące: zdanie ludzi uczonych y rozsądnych, iż byłoby lepiey, żeby tyle opinii na świecie nie postało, ktore częściey utrzymywane bywaią z nie iakieyś uporczywości lub zasmakowania w nich, niżeli dla gruntowności y wagi prawdzie właściwey; tak wielka swoboda w obyczaiach, ktora ieżli nie pochodzi, to przynamniey wznieca się z wolne-

go używania opinji; niewiadomość niepodpadaiąca winie, ktòrą przypuſzczać muſzą owi, co wolność w używaniu opinii utrzymuią, ktòrą to niewiadomość bardzo trudno ieſt uwolnić od winy, kiedy z dwoch opinii dobrowolnie mniey gruntowną obieramy, a gruntownieyſzey rozmyslnie odſtępuiemy: w ten czas mowią takowych opinii obrońcy, iż ſtaie ſię poniekąd przeſtępſtwo prawa, lecz te nie naganne ieſt, y karze nie podlegaiące; z drugiey zaś ſtrony tak wiele Teologow, ktòrzy tę wolność w obieraniu opinii utrzymuią, y argumentami popieraią, tudzież iż Kościoł nic w tey mierze nie poſtanowił, chociaż z obu ſtron tak wiele ieſt piſm y xiąg; pokazuią, że to ieſt zawikłaniem rozumu ludzkiego: ale mnieyſza by to było, gdyby nie ſzło o ſumnienie.

44. Przeto co do ſłuchania ſpowiedzi, zdaiemi ſię, iż obieraiąc opinją mniey gruntowną, ktòra pobłaża wolności a przeciwi ſię prawu, przynaymniey uwolnić trzeba umyſł od nieporządnych ſkłonności, y poſtępować rzetelnie, nie dla zrzucenia iarzma tegoż prawa, ani dla podchlebienia ſwoiey chuci, ale ſzczegulnie, iako

wyżey

wyżey rzekło się, dla dociekania prawdy. Mowię, iż trzeba roztrząsać z pilnością, dawać rezolucye z sprawiedliwością, ktòra, nie według przerzeczonych chuci, bez przywiązania się do cudzego zdania, nie zasadzaiąc się na Telogach iednegoż stanu y powołania, lecz za powodem samego rozumu sprawowana być powinna. Mowię ieszcze, żeby w Trybunale sumnienia, ktòre jest prawidłem spraw ludzkich, każdey nauce nie więcey przyznawać prawdy, iak rzecz sama wyciąga. *Unusquisque debet niti, ut judicet de rebus, prout sunt. D. Th. 2. 2. qu. 60. art. 4. ad 2.* ktòra to prawda w opiniach nie zupełnie gruntownych jest raczey podobieństwem do prawdy; co wszystko zawisło od roztropności, bez ktòrey żaden uczynek moralny dobry być nie może. A kto do sądzienia o tym dostateczney nie ma wiadomości, niech się zda zupełnie na rozsądek umieiętnego y biegłego. Lecz kto niedbale, lub z umysłem namiętnością zaprzątnionym wybor czyni między opiniami, ten nie dba o prawdę, ale ślepo puszcza się na los szczęścia y trafunku, co iest przyzwoita nie bacznym y nie rozsądnym. Kładziemy tu dwie krotkie reguły, ktòre

prze-

przepisuje Navarro: iż Spowiednik uczony, *& utriusque opinionis argumenta librare valens*, może trzymać się tey opinii, ktòra rzetelnie mu się zdaie być prawdziwszą; ktòry zaś sam o tym sądzić nie potrafi, bez zawodu sumnienia może spuścić się na drugiego umieiętnego y sumniennego, *Navarr. in Man. cap. 27. num. 289. & in cap. si quis autem, de pœn. dist. 7.*

45. Przydaymy do w zwyż pomienionych rzeczy przestrogę bardzo pożyteczną, ktòra jest niby kluczem do zrozumienia y używania opinii, to jest, iż chociaż propozycya jaka na spekulacyą wzięta w ogulności będzie do prawdy podobna, przy spowiedzi jednak, uważaiąc ią w szczegulności, przestanie być do prawdy podobną. Co chociaż niektòrzy maią za rzecz nie poiętą, ponieważ jednak powszechne Teologow zdanie iest temu przeciwne, y ponieważ oczewista jest roznica między poznaniem rzeczy, ktòre jest tylko na umyśle: a między teyże rzeczy skutecznym wykonaniem, ktòre ma nie rozdzielnie złączone okoliczności czasu, mieysca, osoby *&c.* z tąd się jaśno pokazuie, iż insze iest w Szkole, a insze w konfessyonale, insze na dowcipie, a insze

w wykonanin opinii roztrząſanie. A jako ſama natura ludzka, według ſzkolnegô nauczania wzięta, na żadnym mieyſcu nie znayduie ſię, chociaż człowiek w ſzczegulności uważany nie może nie być na jakim mieyſcu, tak propozycya ogòlnie wzięta może być godziwą, a wzięta w ſzczegulności godziwą nie będzie; bo prawie nie podobna rzecz jeſt, a przynamniey bardzo trudna, przywieść ją do ſkutku bez tych okoliczności, ktòre ją czynią niegodziwą. *Vid. Dian. coord. tom.* 8. *tr.* 1. *reſol.* 9. Należy więc pilnie czynić roznicę między rzeczami w ogulności y w ſzczegulności wziętemi.

46. Sądzę, że według tey reguły y przeſtrogi ſprawić ſię trzeba, gdzie idzie *de tactibus & oſculis*, o czym piſze S. Thomaſz 2. 2.*qu.* 154. *art.* 4. gdzie chociaż przeczyć nie można, żeby rożne explikacye y Teologow żdania wzięte według ſpekulacyi nie miały podobieńſtwa do prawdy, jednakże w Konfeſſyonale użyć ich trudno dla niebeśpieczeńſtwa, ktòre za ſobą ciągną, iż z uczynkow oboiętnych w naganne, y z upodobania, ktòre nażywają zmyſlnym w cieleśne łatwo przemienić ſię mogą; tak dalece, iż po długim uważaniu,

niu; na koniec wyznać trźeba, że w rzemiesle Spowiedniczym takowe postępki ledwo mogą być za ciężką winę nie poczytane. *Sylvius in D. Th. loc. cit. concl.* 2. *&* 4. *Filliuc tract.* 30. *in Decal. cap.* 9. *num.* 179. *&* 200. *& cap.* 10. *num.* 217. co także ma się rozumieć o komedyach y tańcach według teraznieyszego zwyczaiu, o ktorych spekulacya dość pozornie zdaie się twierdzić, lecz w konfessyonale inaczey się zdarza, y inaczey też postępować należy, zwłaszcza względem okoliczności y osob *diversi sexus.*

47. Toż samo mowić się może o poruszeniach zmyslności, na ktòre według niektòrych na spekulacyach zasadzaiących się mniemania, chociaż dosyć jest wyraźnie nie zezwolić, bez obowiązku usilnego przeszkodzenia im; jednakże ta nauka, co do konfessyonału jest bardzo oboiętna; owszem u niektorych w cale nie gruntowna, jeźli nie czyniemy przeciwko takim poruszeniom na woli naszey nieupodobania wyraźnego, ktòreby zdolne było do pogromienia wewnętrznego zezwolenia choćby nie wystarczało do przełamania uporczywey zmyslności. *Layman. L.* 1. *tr.* 3. *cap. num.* 8. na czym jeszcze insi Teologowie

nie przéstaią, *Vasq, tom. 1. in par. 2. disp.* 108. *num.* 3. gdyż podobno takie nie upodobanie nie wystarcza do oddalenia niebeśpieczeństwa na zezwolenie, przeto radzą, żeby w pierwszym poczuciu takowych pokus odwrocić umysł do inszych rzeczy, *absque ullo gestu & motu corporis exteriori*; a Oycowie duchowni nauczaią, żeby na tych miast mysl obrocić do ukrzyżowanego Jezusa, mowiąc strzelistą jaką modlitewkę, y więcey o tym nie myslić, *jakby do nas nie należało.*

48. Naybardziey względem lubieżności tę naukę na pamięci mieć potrzeba, zwłaszcza w zepsutey naturze, tak dalece, że *nisi aliquis lateritius sit vel saxeus, vel de lapidibus, & de Angelis sit controversia. Veran. tom. 5. disp.* 31. *sect.* 20. *num.* 5. gdyż chociaż niektòrzy Teologowie podobno nie uważaiąc, ile należało, na praktykę, od ktòrey się naybardziey uczyć potrzeba, utrzymywali, że w tym rodzaiu grzechow małość rzeczy uważać się powinna; z tym jednak wszystkim to mniemanie teraz jest od wszystkich odrzucone, *Passerin. in* 6. *Decr. lib.* 5. *cap.* 18. *num.* 90. y wielu jest, co ie maią za fałszywe, a insi piszą, że było potępione od Klemensa VIII. y Pawła V.

V. nie dla inſzych pewnie przyczyn, tylko dla niebeśpieczeńſtwa złączonego, w ktòrego poznanie ſpekulacya nie wchodzi. O to maſz Propozycyą 40. od ALEXANDRA VII odrźucòną, z ktòrey doſtatecznie poznać można, iż żadne dobrowolne upodobanie w rzeczach lubieżnych, chociażby naymnieyſze było, nie jeſt powſzednim grzechem. *Eſt probabilis opinio, quæ dicit, eſſe tantum veniale oſculum habitum ob delectationem carnalem & ſenſibilem, quæ ex oſculo oritur; ſecluſo periculo conſenſus ulterioris, & pollutionis.* Lecz coby to było za upodobanie, czytay *Sanchez de Matrim. Diſp.* 46. *num.* 4 & 5. Toż ſamo ma ſię rozumieć o niektòrych uczynkach przez ſię obojętnych, a nie potrzebnych, ktòrê nie z przyrodzenia ſwego lecz z trafunku ciągną za ſobą winę w okolicznościach od Teologow wymienionych, między ktòrymi ieſt Boſſiuſz *in tract. de ſcrupulis num.* 166. gdzie ſzkolna nauka z konfeſſyonałem nie zgadza ſię.

49. Teyże ſamey oſtrożności używać należy w inſzych rzeczach: a naprzod względem świętokupſtwa y lichwy, gdzie łatwo jeſt wiele znaleść pozoru, na wymowkę niegodziwego handlu, jako to hoy-

ney wdzięczności, choć nie przyrzêczoney ani umowioney, o ktòrey wielu jeſt co twierdzą, iż nie wprowadza w Symonią y lichwę, *Layman. Lib.* 3. *tr.* 4. *part.* 3. *cap.* 16. *num.* 4. co w rzeczy ſamey inni maią za wielce trudną *in his formalitatibus ſub ratione doni conſiſtere. Diana coord. tom.* 5. *tr.* 7. *reſol.* 21. §. 2. II. Co do nadgrody, ktòrą przypuſzczaią wſzyſcy w długach y umowach ſprawiedliwych; bo chociaż przyczyny ogulne, na ktòrych ta nauka zaſadza ſię, ſą prawdziwe, jednakże w poſtękach y ſprawach w ſzczegulności wziętych, złe jey częſtokroć bywa używanie, jako ſię pokazuie z propozycyi 37. od INNOCENTEGO XI. potępioney: *Famuli & famulæ domeſticæ poſſunt occulte heris ſuis ſurripere ad compenſandam operam ſuam, quam majorem judicant ſalario, quod recipiunt*, y codzienne uczy doświadczenie w ſługach y naiemnikach, ktòrzy opacznie rozumieiąc, że ſłuſzney nie odbieraią nadgrody, częſto popełniaią kradzież. III. W ſprawach kryminalnych przeciwko pokrzywdzaiącym, zapozwania do ſądu, wſzyſcy mamy, Prawo zważaiąc to w powſzechności, za godziwe: lecz w ſzczegulności ledwo z tyſiąca jeden ſię znaydzie, ktòryby

ryby w tey mierze granic ſprawiedliwości nie przeſtąpił, o czym niżey w Rozdz. 12. mowić ſię będzie. IV. Co do rozgrzeſzenia zoſtaiących w bliſkiey okazyi grzechu, od ktòrych nie łatwo mogą ſię oddalić, dla kunſztu lub urzędu ktòre ſprawuią, y z ktòrych żyią: bo chociaż, na ſamym zaſadzaiąc ſię rozumie, zdaią ſię być ſłuſzne przyczyny rozgrzeſzenia, ktòrzy niechcą porzucić handlu, urzędu, lub domoſtwa, ktòre im bywaią okazyą upadku, *Layman. de Sacram. Pœnit. cap.* 4. *num.* 9. doświadczenie jednak naucza, iż czynić tak ogulnie we wſżyſtkich okolicznościach, nic inſzego nie jeſt, jako pozwalać, żeby takowe oſoby w grzechach ſwoich zaſypiały, y nędznie poginęły: o czym na ſwoim mieyſcu powiemy.

50. Dla czego zdaiemi ſię, iż Spowiednik powinien w tych y podobnych rzeczach zwolna poſtępować, aż upewnionym zoſtanie, że nauka rozumem miarkowana zgadza ſię z zdarzaiącym ſię przypadkiem, zwłaſzcza gdzie gwałtowność, przywiązanie lub popędliwość gorę bierze; uczy bowiem doświadczenie, że penitenci, ktòrzy w zapale gniewu, miłości, zyſku lub zemſty, maią niektòre rze-

ćzy za godziwe, y szukaią ktoby ie zdaniem swoim popierał, gdy jednak namiiętność ochłonie po wziętym od Boga oświeceniu, sami skarżą się na mniemanie swoie, ganiąc Teologow y Spowiednikow co im to chwalili: *Manifestum enim est, quod secundùm passionem appetitus sensitivi immutatur homo ad dispositionem aliquam, unde secundum quod homo est in passione aliqua, videtur sibi aliquid conveniens, quod non videtur extra passionem existenti; sicut irato videtur bonum, quod non videtur quieto. D. Th. p. 2. q. 9. art. 2. in corp.* Zkąd się pokazuie, że czasem nauka zdaie się być gruntowną, chociaż w rzeczy samey nie jest, albo chociaż rozumem uważona jest gruntowna, w okolicznościach jednak szczegulnych taką nie będzie.

51. Fałszywe tedy byłoby rozumienie, a gorsze jeszcze obeyscie się, gdyby kto w rzeczach do obyczaiow należących iak w Filozofii zasadzał się na spekulacyach, y z nich czynił sobie reguły do sprawowania urzędu Spowiedniczego.

52. Ztąd jeszcze pokazuie się, jak mądrze Stolica Swięta zganiła niektòre propozycye zawieraiące się w dekretach Alexandra VII. Innocentego XI. y Alexan-

xandra VIII. jako ſzkodliwe w używa-
niu; nie żeby niektòre z nich w ſpekula-
cyi nie były prawdziwe, lecz że ich uzy-
wanie prawie bez grzechu obeyść ſię nie
może, na co nauka o obyczaiach Chrze-
ściańſkich jedynie bić powinna; przeto nie
trzeba zważać na ich gruntowność w u-
mysle, jeźli nie ſą gruntownemi w używa-
niu: *Ad agendum non eſt attendenda ſola
probabilitas actionis ex genere, ſed etiam in
individuo. Paſſerin. de Stat. q.* 186. *art.* 8.
n. 281. a jaśniey jeſzcze *Diana Coord. tom.*
6. *tr.* 3. *reſol.* 54. gdzie przełożywſzy rò-
żne mniemania względem lichwy mocnych
Teologow, nie radzi ich uzywać, bez prze-
wodnika w tey mierze uczonego y roztro-
pnego, ktoryby pilnie rzecz roztrząsnął
względem oſob y okoliczności: gdyż
(mowi on) niektòrych nauk używać trze-
ba jak lekarſtwa, to jeſt z rozſądnym po-
miarkowaniem, żeby nie bardziey ſzko-
dziły, niż pomagaią, zwłaſzcza że w rze-
czach do obyczaiow ſtoſuiących ſię nie do-
ſyć jeſt na nauce bez roztropności.

53. Ztwierdza ſię to zdanie od ſławnego
Kanoniſty *Garz. de Benefic. part. II. cap.*
5. *n.* 350. ktòry wyraznie twierdzi, że
Teologowie za czaſow iego piſzą... uſi-

łowali temu wszystkiemu, co pisali, dać pozor prawdy, ucząc nowości, jakby żadney nie było rzeczy, ktoreyby nie pochwalili, przez co prawda, y gruntowna a starożytna nauka wiele uszczerbku poniosły; czego (jak można twierdzić z *Gonzalez loc. cit. n.* 16.) nie czynili dla pobłazanja, ale z szczerey chęci dania pomocy duszom, dla ktorych zbawienia, zdawało się im, że pożytecznieysze by były powolne y łagodne, niż surowe nauki: o czym Theologowie nic jeszcze pewnego nie postanowili. Obacz *Esparza in append. de opin. prob. art.* 213. Mnie to dosyć namienić; zupełne zaś rozsądzenie doskonalszym zostawuię.

54. Tym czasem upôminamy Spowiednika naszego, ażeby się nie przywiązywał do osobliwości, nie kochał się w nowościach, nie odstępował opinii powszechnieyszych y bardziey zwyczaynych, o ktorych trzymać się może, iż są prawdziwsze, y żeby lepiey w tych rzeczach sądził, niech łączy z nauką modlitwę, ktora w tey mierze więcey dodaie światła niż nauka, jak napisano; *Anima viri sancti enuntiat aliquando vera magis, quam septem circumspectores sedentes in excelso ad specu-lan-*

ſtandum. Eccleſ. 37. *v.* 18. Niech celem jego będzie dobro penitenta, y właśne ſwoie dobro, a niech mu nie pobłaża nad to, *Card. Pallavic. Ars perfect. Criſtianæ L.* 3. *c.* 5. co często bywa przyczyną, iż w ſprawie jego ſumnienia nie dobrze ſię ſądzi.

55. Na konjec obiaśnić tzeba punkt trudny, a w używanſu pożyteczny: że jeźli penitent ma po ſobie opjnią rzetelnie do prawdy podobną, Spowiednik żaś w teyże ſamey okoliczności ma przeciwną, rownie albo bardziey gruntowną, czy może, owſzem czy powinien rozgrzeſzyć penitenta podług jego opinij?

56. Zdanie ieſt teraznieyſzych y niektòrych dawnieyſzych Teologow, iż może Spowiednik, owſzem powinien rozgrzeſzyć takiego penitenta, ſtoſuiąc ſię do iego opinij; czego ieźliby nie uczynił, wielu jeſt tych, co ſądzą, iż grzeſzy śmiertelnie, Nieprzeczę ja, co do pierwſzey części, ieźli opinia penitenta jeſt prawdziwie gruntowaną y do okòliczności ſłużącą, z właſzcza iż nikt o ſobie tak rozumieć nie powinien, ażeby wſzyſtko właśnym ſmierzył rozumem: *quaſi ipſe ſolus videat. & ſcientia obtrita ſit cum eo*, napiſał Adryan

de

de confeſſ. quæſt. 5. dub. . 7. Lecz żeby ſmiertelnie miał grzeſzyć, nie daiąc takiego rozgrzeſzenia, za oſtro mi ſię widzi, żeby Spowiednika tak ciasno obarczać, jeżli on nie dla ſkrupułu, ani dla przywiązania ſię do własney opinii, alboliteż do Teologow ſwego powołania, lub dla inſzego nie dobrego końca, ale idąc za rozumem, y wezwawſzy oświecenia Boſkiego, ſądzi y ſtanowi nie ſtoſować ſię do opinii ſwego penitenta. *Vaſquez p. 2. t. 1. diſp. 62. c. 7. n. 40.* zwłaſzcza jeźli taka opinia, chociaż w ogulności do prawdy podobna (co dobrze uważać należy) w ſzczegulności jednak nie mogła być roſtropnie użyta, jak ſię wyżey namieniło. *Si Confeſſarius* (rzekł przezornie Baſſæus) *deprehendat interrogantem, ex opinionibus laxioribus probabilibus declinaturum in libertates carnis & pericula peccatorum, tenetur inculcare magis ſtrictas; quia etſi opiniones ſunt vere probabiles in ſe, & in operatione immediata, quæ ab illis procedit, quia tamen in effectu & conſequenti poſſunt aperire januam ad peccata, tenetur quantum in ſe eſt, bene conſulere interroganti: finis enim conſultationis eſt bonum interrogantis. V. Conſcientia num. 1.*

57.

57. Lecz penitent ma prawo do rozgrze-
ſzenia, kiedy ma zupełną do tego goto-
wość, y nie należy go przymuſzać do po-
wtorzenia ſpowiedzi? Prawda to, ale
Spowiednik, ktory w tym świętym Try-
bunale jeſt Sędzią, a oraz Lekarzem, Oy-
cem, Nauczycielem, Przełożonym y O-
ſobę Chrystusa na ſobie noſzącym, wię-
kſze ma prawo prowadzić, upomnieć, y
pociagnąć penitenta na ſwoie ſprawiedli-
we zdanie. Na przykład; jeſt zdanie
wielu, jako wyżey mowiło ſię, że poru-
ſzeniom zewnętrznym pożądliwości dawać
wyraźny odpor nie maſz obowiązku; że
dać przyczynę, chociaż bez potrzeby, ta-
kowym poruſzeniom, łuboby co gorſzego
z tąd trafunkiem naſtąpiło, według rò-
żnych explikacyi drugdy nie jeſt jak tylko
grzechem powſzednim; że z gwałtowney
przyczyny może kto wydać ſię na niebe-
śpieczeńſtwo zezwolenia na niegodziwość;
lub jeźli na takowe niebeśpieczeńſtwo jeſt
wyſtawiony z przyczyny kunſztu czyli po-
winności, że nie należy mu porzucać
ſwego urzędu y powinności, byleby miał
przedſięwzięcie nie zezwalania, chociaż
wie z doświadczenia, iż zezwoli; że bez
grzechu śmiertelnego można pacierze Ka-
płań-

płańſkie mowić bez uwagi; iż w przedaży można mieſzać towar zły z dobrym za cenę, jaka ſię zwykła brać za dobry, gdyż to jeſt przemyſł nie ſzkodliwy. W tych okolicznościach gorliwy Spowiednik poznaiąc, z ſpowiedzi y z życia penitenta, iż idąc on za taką nauką, co dzien barędziey ſię wikła w nowe grzechy, winien będzie grzechu, jeżli go rozgrzeſzy dla tego ſzczegulnie, iż takowe opinie ſą do prawdy podobne (czego tu nie roztrząſamy) y od niektorych Teologow utrzymywane. Przeciwnie podobno lepieyby powiedzieć, iż takowy Spowiednik grzeſzyłby przeciwko miłości Chrześciańſkiey y przeciwką urzędowi ſwoiemu Lekarza duchownego, *Ritual. Roman. in Inſtruct. de Sacr. pœnit.* jeżliby go rozgrzeſzył; gdyż naśladowałby Kapłana opiſanego od Łukaſza S. ktory napadłſzy na owego nędznika leżącego na publiczney drodze, konaiącego, y w poł martwego z śmiertelnych ran, *viſo illo prœterivit.*

58. Taki penitent z zaciętością zaſadzaiący ſię na ſwoim zdaniu, y niby chcący przewodzić nad ſwoim Sędzią, a raczey Oycem, pokazuie upor, y pychę w cale nie przyzwoitą ſzukaiącemu miłoſierdzia; o-

wſzem

wſzem daie podeyrzenie nie zupełney gotowości y ſkrytey do grzechu chęci; a jakożkolwiek bądź, jeżli Spowiednik, jak ſię rzekło, powinien w takim razie przynaymniey z obowiązku miłości, napomknąć mu, żeby dla dobra duſznego porzucił taką opinią, poniekąd do prawdy podobną, ale zbytecznie pobłażaiącą, a iął ſię inſzey ściſleyſzey, bardziey ſię zgadaiącey z iego ſtanem; będzie także powinien y penitent z obowiązku teyże miłości ku ſobie, chwycić ſię iey; czego jeżliby czynić nie chciał, mieć go można za nie zgodnego do rozgrzeſzenia. Ale podobno ktoś uraża ſię o takową naukę, ktòremu nic inſzego nie odpowiadam, tylko że Sakramenta z uſtanowienia ſwego ſłużyć powinny do zbawienia ludzi, a nie do pobłazania im. y że wymagać, żeby między Spowiednikiem a penitentem na wzor ſądow potocznych miał ſię zachować proceſs, byłaby to zbyteczna ſpekulacya.

59. Niech iednak nikt nie rozumie, iż chcemy zalecać bardzo oſtry ſpoſob obchodzenia ſię z penitentami, ktòry zbytecznym uciśnieniem, aż krew wyciſka. Ganiemy pobłazania, ktòrym dobra Teologia przygania, ganiemy y ſurowości,

których dobra Teologia nie chwali: y nic więcey nie wyciągamy po nowych Spowiednikach, z ktòrymi tu rzecz jest, ieno gdyby szli drogą Królewską, ktòra ani tak ciásną być nie ma, jak ścieżka, ani tak szeroka, jak rynek.

ROZDZIAŁ III.

O wątpliwościach y skrupułach.

66. Nie zamyslam tu mowić o wątpliwości, jako o niey w szkołach nauczaią w Traktacie *o Sumnieniu*, lecz tylko ile się ściąga do rzemiesła spowiedniczego, y iest niby zawadą przytrzymuiącą podrożnego w drodze. Może być wątpliwość czyli skrupuł w Spowiedniku, albo w Penitencie, albo też w obudwoch, y gdziekolwiek znayduią się, należy ie uprzątnąć: co do Spowiednika; żeby jego dzieło było sprawowane z beśpieczeństwem y bez przewłoki, co naypotrzebnieysza iest tym, ktòrzy w licznym zgromadzeniu spowiadaią; tak żeby mogli zadość uczynić ciśnącym się do konfessyonału y sumnienie ich uspokoić, jako też żeby nie trawili na daremno około kilku czasu, który wszystkim

ſtkim winni ſą, y podobno omal go máią dla inſzych zabaw.

61. Także w penitentach należy uprzątać powątpiwania, y uſpokaiać, ile można, urozſądnie ſkrupuły, aby tym obficiey uczęſtnikami ſtawali ſię Sakramentalnego pożytku, który jeſt ſpokoyność duſzy; a jako ſami przez złość wikłaią ſię w grzechy, tak przez dobre ſumnienie niech ſię uwalniaią z uwikłania. Swierzb y trąd w ſtarym Zakonie były dwie niemocy; przecież dla pierwſzey nie był człek nieczyſtym, lecz tylko dla drugiey; pierwſza iednak y druga pod ſąd Kapłańſki podpadały. Tak ſą prawdziwe grzechy, ktòre ſzpecą duſzę; powątpiwania zaś y ſkrupuły czynią ią tylko nieſpokoyną, ale Spowiednik obie leczyć powinien.

62. Powinność więc Spowiednicza jeſt z beſpieczeńſtwem y łatwością odpowiedać iaśno na rzeczy iaśne, ułacniać, ile można, zawiłe, y o wſzyſtkim ſądzić mądrze, roztropnie y pobożnie. A iako w przeſzłym Rozdziale powiedziało ſię, iż zdarzaią ſię przypadki na podobieńſtwie do prawdy zaſadzaiące ſię, tak częſtokroć trafią ſię, wątpliwości podlegaiące, względem ktòrych niech tę ma naukę: iż ieźli umje y potrafi

z nabytey przedtym wiadomości, jak w tym postąpić, niech to czyni odważnie: ieźli zaś nie umie, lub nie potrafi na prędce, lecz dłuższego czasu, y nowego potrzebuie szperania, niech odłoży aż się lepiey obiaśni: ieźli zaś w czym trudnieyszym rady zasiągnąć od doskonalszych y bardziey doświadczonych potrzeba, może y powinien przełożyć rzecz samą z potrzebnemi okolicznościami, zachowuiąc zawsze nie naruszony Sakramentalny sekret, nie wymieniaiąc osoby, ani nic takiego, przez coby można sprawić o kim podeyrzenie; a według ich rady niech postąpi.

63. Bywaią wątpliwości prawdziwe, gdy na obie strony nie schodzi na dobrych racyach, y te prawie nie roznią się od opinii; ktòre to powątpiwania ieźli wynikaią z niepewności, czy uczynek iaki, na przykład, godziwy iest lub nie? powinny się ułatwiać przez naukę pierwey iuż nabytą, ktòra łatwo się naydzie w Teologach; ieźli zaś pochodzą z przyczyny doradzenia penitentowi, iakie lekarstwo przeciwko pewnemu grzechowi? iakim sposobem zadosyć uczynić pewnemu obowiązkowi? iak odwròcić dane zgorszenie? iak oddalić od bliskiey grzechu okazyi? tu

tu osobliwie potrzeba roztropności, ktòraby na wszystkie strony oko maiąc, zważywszy okoliczności, to ustanowiła, co lepszego, skutecznieyszego y do pożądanego końca przyzwoitszego iest.

64. Wątpliwości fałszywe y mniemane pochodzą nayczęściey z miałkiego rozumu, ktòry nie uważa, albo uważaiąc nie przenika przyczyn zgodnych do nakłonienia się na iaką stronę, y przeto zawsze iest wątpliwym. W niektòrych to pochodzi z przyrodzenia, w inszych z zbyteczney boiaźni z niedostatku doświadczenia wynikaiącey, w innych z podłości umysłu y gnuśności, o ktòrych wszystkich mowić można: *Similes sunt fluctui maris, qui a vento movetur & circumfertur. Jacob.* 1, *v.* 6. Dla tych naylepszym iest lekarstwem modlitwa, ktòra oświeca, ożywia y pobudza duszę. Lecz ieżli Spowiednik pomiernie przynaymniey iest uczony, rzadko mu się trafi tak powątpiwać, żeby albo nie miał rownych przyczyn na obie strony, albo ważnieyszych na iedną z nich.

65. Jak się ma obeyść Spowiednik, ieżli wątpi, czy penitent zupełnie sposobny iest do przyięcia Sakramentu? obszerniey o tym się powie, kiedy się będzie mowić

o teyże sposobności lub przygotowaniu: lecz ieźli wątpi, czy ma moc rozgrzeszenia go od iakiego grzechu, lub kary Kościelney; powinien obiaśnić się czytaniem Teologow; także gdy powątpiwa, czy spowiedzi przeszłe były nie ważne z iakiego niedostatku istotnego w penitencie, lub w Spowiedniku? iezli ten nie dostatek będzie oczewisty, obowiąże go do powtorzenia spowiedzi, ieśli zaś niebędzie oczewisty, może mu dać radę, według przestrogi, ktòrą niżey położemy o spowiedziach generalnych, ze te częstokroć nie potrzebnie zalecane bywaią.

66. Skrupuły Spowiednicze są z nieważaniem iego samego y urzędu, są mu męczarnią, a penitentom rozpaczą. Być skrupulatem dla siebie, iest ułomność; lecz być dla penitentow, iest zaraza: przeto taki Spowiednik nie powinien sprawować urzędu tego, nim uwolni się od skrupułow, a nie mogąc uwolnić się, nie przyimować go, albo w całe zaniechać,

67. Jeźli pochodzą skrupuły z nieumieiętności, inaczey im zabieżeć nie można, iak ustawicznym czytaniem y częstym rozmawianiem z Ludzmi uczonymi y biegłymi w rzeczach do obyczajow należących;

cych: ktòra to nieumieiętność łatwo się znayduie w tych ludziach: którzy przeciwko wyrokowi Ducha Swiętego *Eccl.* 7. *v.* 17. chcąc być *justi multum*, cały czas łożą na modlitwie y inszych uczynkach pobożnych, a nic nauce nie zostawuią; o ktòrych może się mowić, *recte offerunt, sed non recte dividunt*, a podobno także *non recte offerunt*, gdyż nie ucząc się ile y jak powinni do sprawowania swego urzędu, chociaż cwiczą się w wielorakim nabożeństwie, iednak nie podobaią się Bogu, ktòry chce, ażeby, iako rozporządził dla wszystkich zabaw przyzwoitę czasy, tak żeby każda z nich swoy czas miała: a winnieysza iescze byłaby ta nieumieiętność, y gorsze iey skutki w skrupułach wydaiące się, ieźliby się opuszczało Teologow czytanie, nie dla nabożeństwa, lecz dla próżnych zabaw, lub dla ciekawości nie przyzwoitych Kapłańskiemu stanowi, a naygorzey dla światowych rozrywek.

68. Lecz y to uważać trzeba, iż nie tylko nieumieiętność sprawuie skrupuły w Spowiedniku, ale też zbyteczna nauka, y natężone przenikanie rzeczy, kiedy nie ktòre bystre dowcipy filozoficznym sposobem szukaią zupełney y nie wzruszoney we

wſzyſtkich rzeczach pewności; tacy nie bardzo ſzczęsliwie urząd ſprawuią Spowiedniczy, y lepiey od nich w tym postępuią mniey uczeni, lecz bardziey rozſądni, według zdania ſtarego Greczyna: *Hebetiores, quam acutiores melius Rempublicam adminiſtrant Thucyd. L.* 3. Takim niemaſz inſzego ſpoſobu do poprawienia ſię, iak tylko żeby poznali ſwoią nie roſtropność, owſzem nieumieiętność, przez ktòrą chcą zamienić naukę moralną w Matematykę, nad co nic nie maſz nie przyzwoitnego: *non plus ſapias, quam neceſſe eſt*, przeſtrzega takich Duch S. *ne obſtupeſcas. Eccl.* 7. 17.

69. Można przydać, iz Spowiednik ſtaie ſię czaſem ſkrupulatem nawet przez zbyteczną dobroć, to ieſt, iż on z łaſki Boſkiey poſtąpiwſzy znacznie w doſkonałości Chrześciańſkiey, y oddaliwſzy ſię od wſzyſtkich złych nałogow, lub maiąc ſzczegulną ſkłonność do iedney cnoty, albo wſtręt od pewnego wyſtępku, nie może ſłyſzeć y ścierpieć, żeby iego penitenci nie byli mu podobni. Lecz S. Paweł oſtrzega, iż kazdy ma ſwoie oſobne powołanie, *alius quidem ſic, alius vero ſic*, 1. *Cor.* 7. *v.* 7. a chociaż on życzył czaſem, żeby

wſzy-

wſzyſcy byli bezżenni y powściągliwi, jak on ſam, nie wyciągał iednak tego po wſzyſtkich; przeto procz grzechu śmiertelnego, ktòry ſam przeciwi ſię miłości y zbawieniu, chwalebna ieſt gorliwość zalecać wſzyſtkim większą cnotę, iako ſię niżey powie, lecz nie trzeba nikogo przymuſzać do nabycia iey, chyba że czyi ſtan wyraznie tego po nim wyciąże gać będzie.

70. Poty mowiło ſię o Spowiedniku wątpiącym lub ſkrupulizuiącym, teraz mowić ſię będzie o Penitencie, ktòry iak y kiedy przełamać ma wątpliwość, y zdobyć ſię na dobre ſumnienie (ktòre w postępowaniu, jak ieſt prawidłem ſpraw ludzkich, tak wątpliwe być nie powinno) należy do Spowiednika naprzod go nauczyć; ani tu więcey po nim wyciągamy, jak żeby umiał śmiało penitenta wyprowadzić z wątpliwości, ktòre tak rożne być mogą, iak rożne ſą ſtany, obowiązki, przypadki, odmiany czaſow y namiętności, prawie nieſkończone.

71. Może pochodzić wątpliwość penitenta z rozumu lub z uczynku, w powſzechności lub w ſzczegulności, przed albo po uczynku, w okoliczności ſciągaiącey za

za ſobą pokrzywdzenie trzeciego, lub należącey do Sakramentu, lub względem prawa powſzechnego albo rozkazu ſzczególnego Przełożonych, lub na reſzte względem właśnego uczynku; na przykład, jeźli uczynił slub albo nie? czyli uczyniwſzy go, wypełnił albo nie? na które wątpliwości, ieźli ſą rozſądne y gruntowne, Spowiednik, iako ſię wyżey namieniło, powinien odpowiedzieć, co do uſtaw Kościelnych y Przykazań Bożych, iak okoliczność, roſtropność y nauka wyciąga, gruntownie; gdzie zaś pewności mieć nie może, tedy iść powinien za zdaniem bardziey do prawdy przyſtępuiącym: poſtrzegaiąc, gdzie ieſt wątpliwość o uczynek, aby penitent tenże uczynek doſtatecznie opowiedział, o czym ma ſię rozumieć owo poſpolite przyſłowie: *Iż wierzyć trzeba penitentowi mowiącemu tak za ſobą, jak przeciwko ſobie. Nald. V. Confeſſ. num. 36.* Ma uſiłować być dobrze zrozumianym zwłaſzcza od oſob proſtych, które częſtokroć biorąc iedno za drugie, niewinnie Spowiednikowi u inſzych ſławy uſzczerbiaią; y nie maſz co więcey mowić o wątpliwościach.

72. W leczeniu ſkrupułow zdarza ſię często, iż większa bywa praca niż pożytek. A jako trąd wkorzeniony, ktòry Pismo *Lev.* 13. *v.* 11. nazywa *lepra vetuſtiſſima*, nie podpadał pod roztrząſanie Kapłańſkie, lecz tylko trędowaty ogłoſzony bywał nieuleczonym, tak zdaie ſię, iżby obchodzić ſię należało z ſkrupulatami: iednak ponieważ napiſano, że Chryſtus Pan wziął na ſię wſzyſtkie naſze ſłabości, *Iſa.* 55. *v.* 4. nie może *Spowiednik*, ktòry w urzędzie ſwoim wyraża Oſobę Chryſtuſa, uwolnić ſię, żeby nie miał z miłością ſzukać uleczenia: o czym obſzernie tu mowić nie będę, odſyłaiąc, kto pragnie zupełnieyſzey wiadomości, do Teologow, ktòrzy o tym piſali, mianowicie do Gerſona Kanclerza Paryſkiego, y do Boſſyuſza nowſzego Piſarza; (*) wymienię tu tylko niektòre rodzaie ſkrupułow poſpolitſze.

73. Pomiarkowawſzy tedy Spowiednik, że ma penitenta ſkrupulata z znakow, ktòre podaią Teologowie, a te ſą powta-

(*) Z wielkim w tey mierze pożytkiem czytać można Rozmowy Swiętego Franciſzka Salezego.

rzać tož ſamo bez końca, nie przeſtawać na rozſądnych odpowiedziach, wątpić ò czym roztropni nie wątpią, być temperamentu melancholicznego, mieć ímaginacyą mocną a małe doświadczenie y wiadomość rzeczy, każdą rzecz troſkliwie rozważać, być nie kontentym z ſiebie ſamego y z inſzych, po lekarſtwach powſzechnych, jakie ſą modlitwa, poſłuſzeńſtwo Spowiednikowi, wzgarda właśnego rozſądku, przeciwne ſkrupułom działanie, nie gadanie z inſzemi ani myslenie o nich.

74. I. Jeźli pozna, że ma penitenta z liczby owych rozwięzłych ſkrupulatow, ktòrzy zawſze troſzczą ſię o grzechy popełnione, a nie myslą o wſtrzymaniu ſię od nowych; niech uważa, iż leczenie takich nie jeſt podobne owym ſkrupulatom boiaźliwym, y że lekarſtwa ſłużące tym, tamtym wielce ſzkodzić mogą; przeto niech ich upomina do ſpowiedzi częſtſzey przez ktòrą ſtaliby ſię oſtrożnieyſzymi, niech pobudza do boiaźni Boſkiey, niech przekłada im zły ſtan w ktòrym żyią, przez co podaią ſię w niebeśpieczeńſtwo oſtatecznego niepokutowania; w reſzcie zaś co należy do prawdziwych ſkrupułow, może ſię z njmi obeyść jak z pierwſzymi, chociaż

ciaż będąc te dwie choroby rożne od siebie, przystałoby leczyć każdą z nich inszym sposobem.

75. II. Jeżeli skrupuł będzie około spowiedzi przeszłych, czy się powiedziały albo nie, wszystkie grzechy z potrzebnemi okolicznościami, y z należytym wszystkiego wyrażeniem; ieźli w pomienionych spowiedziach użył penitent roztrząsaiąc sumnienie należytey pilności, jakiey ludzie sumnienni w tey mierze używać zwykli, a roztropni w każdey potrzebie nagłey, niech mu nakaże milczenie, niedozwalaiąc powtarzać spowiedzi, bo inaczey końca nie byłoby; a kiedy nie ma pewności, iż się co potrzebnego opuściło, albo nie dostatecznie się wyraziło, mniemać trzeba, iż wszystko należycie się stać musiało; gdyż w prawdzie spowiedź nie jest ustanowaniona ku udręczeniu sumnienia, ale raczey na uspokoienie go, y pogrzebienie grzechow w niepamięć, gdy po pilnym roztrząśnieniu sumnienia dostatecznie na spowiedzi wyiawione były. *Quamdiu non constat probabili & cordata ratione de negligentia culpabili, non est, cur aliquis putet, confessionem non fuisse inte-*

tegram & ſufficientem. Vaſq. tom. 4. in 3. in qu. 92. ar. 3. dub. 1. num 6.

76. III. Może ſię trafić ſkrupuł względem nie doſtatku ſkruchy y przedſięwzięcia poprawy, ktòre koniecznie potrzebne ſą do ważney y pożyteczney ſpowjedzi; o czym ponieważ nie można mieć pewności, potrzeba zabiedz ſkrupułom, tym na przykład ſpoſobem: ieżeli wſzelkich ſzczerze zażywał ſpoſobow, ile mogł y umiał do wzbudzenia takowego żalu y przedſięwzięcia, y ieżeliby ſpytany na ow czas, czyli by miał upodobanie w owych grzechach, y czy z nowu chciałby ie ponawiać, ſzczerze mogł odpowiedzieć, że nie, y tak czuł w ſercu; jeſt to doſtateczna do wierzenia przyczyna, że był należycie ſpoſobnym do rozgrzeſzenia. Czytay odpowiedź S. Grzegorza daną Gregoryi Pokoiowy Ceſarſkiey, ktòra chciała bydź upewnioną o odpuſzczeniu grzechow ſwoich, co S, Papież nazywa rzeczą trudną y nie pożyteczną. *Lib.* 6. *ep.* 22. *Vid. Vaſq. loc. cit. art,* 2. *num.* 29. gdzie naucza, iż trzeba uſpokoić umyſł roztropną uwagą, kiedy nie maſz ſłuſzney przyczyny ſądzić przeciwnie.

77. IV. Znayduią się tacy ktòrym zdaie się, iż w każdęy sprawie grzechu się uchronić nie można, y że każdy grzech iest śmiertelnym; insi, ktòrzy czuiąc w sobie wstręt od dobrego, lub pożądliwość do złego, w raz rozumieią. iż na to zezwolili y zgrzeszyli, właśnie iak cytra, ktura na tychmjast brzmi, gdy się iey kto dotknie; insi ktòrzy miewaią mysli niedowiarstwa, bluznierstwa, posądzenia, y lubieżności, lub też odprawuiąc pacierze Kapłańskie, mniemaią, iż nie czynią zadość swey powinności, y po wielekroć ie powtarzaią; insi, ktòrzy ustawicznie frasuiąc się, z przywidzenia swego iż są odrzuceni; tych y tym podobnych gdy Spowiednik starał się dosadnie y według okoliczności przyzwoicie na sumnieniu uspokoić, a oni by tego nie usłuchali; niech da pokoy, y przerwie boiaźliwe ich uwagi. A iako skarżącemu się na bol głowy zalecamy wczas y odpoczynek, tak tym trzeba rozkazać, żeby więcey nie mowili o skrupułach, lecz poddali swoy rozum pod posłuszeństo Spowiednicze, y na niego się spuścili zupełnie. Więcey potym nie dawać im ucha.

78,

78. Wszyſtko to trzeba im przekładać bez zaiękania ſię bez powątpiwania y oboiętności, owſzem śmiało, beśpiecznie, z upewnieniem, y po nauczycielſku, bo inaczey nic ſię nie dokaże: a jeźliby ſię ſkrupulat domagał ſzukać od inſzych porady, lub też ſzperać po Teologach, zabronić mu to należy, upewniaiąc go, iż żaden lepiey poradzić nie potrafi, y że byłoby to nie uleczyć, lecz ſzkodliwie przedłużyć chorobę; dobre jeſzcze jeſt lekarſtwo na tę chorobę być zawſze zabawnym powierzchownymi intereſſami, przez co umyſł odciąga ſię od tych przykrych myśli. Jeźli ſkrupulaci mogą ſpowiedzi generalne czynić, albo nie? powie ſię na ſwoim mieyſcu.

79. Na koniec niech przeſtrzega Spowiednik, iż z Bogiem w targ ani w opiſy wchodzić nie można; ktòry iż chce dla naſzego pozytku, abyśmy żyli w niepewności zbawienia, używſzy, ile z nas być może, pilności do zadość uczynienia wſzyſtkim iego przykazaniom, trzeba ſię poruczyć iego miłoſierdziu, wyznawać pokornie, iż bez łaſki iego nie zbawiemy ſię, proſić o nią z ſtałością, ſpodziewać ſię iey z pewnością, y ſłużyć mu z ſerca ſpokoy-

koy-

koynością, ufaiąc, iż przyimie naſze uczynki dobre, chociaż mogłby wyciągać naylepſzych.

ROZDZIAŁ IV.

O rożnych rodzaiach y ſtanach Penitentow, y o ſpoſobie ochodzenia ſię z nimi.

80. W pierwſzey Xiędze Krolewſkiey czytamy, iż gdy ſchronił ſię Dawid do jaſkini Odolla, przyſzli do niego nędzni kraiu owego, y obrali go rżądzcą ſwym y przełożonym, żeby nimi zawiadywał, y od biedy uwalniał. *Convenerunt ad eum, qui erant in anguſtia conſtituti, & oppreſſi ære alieno, & factus eſt eorum Princeps,* 1. *Reg.* 22. *v.* 2. Tak właśnie rożne rodzaie grzeſznikow garną ſię do Spowiednika, jak pod ſtraż beśpieczną, żeby ſię uchronić biedy, w ktòrą ich wprawiła właśna wina, y być uwolnionymi mocą od Boga mu powierzoną. Rożnych ſą przymiotow y ſtanow, ile ich na świecie znayduie ſię: Duchowni, Swieccy, Zakonnicy, żonaci, bezżenni, Zołnierze, Patronowie, Goſpodarze, Słudzy, Kupcy

Chłopi,

Chłopi, Panowie, Prałaci, Xiążęta. Ci nie tylko rożnią ſię kondycyą, lecz pojęciem, humorem, dowcipem, tak daleće iż tenże ſam człowiek w rożnym czaſie rożni ſię od ſiebie; co kſztałtnie wyraził S. Grzegorz Nazyanzeńſki, kiedy człowieka nazwał *Animal varium & multiplex*,

81, A jako Adam przy ſtworzeniu świata dla dania każdemu zwierzęciu przyzwoitego nazwiſka potrzebował mądrości przyrodzoney naypowſzechnieyſzey, przez ktòrąby poznał wſzyſtkie ich właśności, tak ſpowiednikowi, żeby dawał pomoc rożnym y wielu ludziom, ktòrzy do niego udawaią ſię, trzeba nad przyrodzoney nayprzednieyſzey mądrości. Jakoż ſłuſznie nazywamy ią *mądrością nadprzyrodzoną*; gdyż urząd Spowiedniczy zmierza naybardziey ku uczęśnictwu łaſki, już zaś nauka poſpolita y właśnym nabyta uſiłowaniem temu wydołać nie może, chociaż nader pożyteczna ieſt; z tąd powinna ſię znaydować w każdym Spowiedniku, żeby y w tey mierze byli tak, iak ſię wyżey rzekło: *Viri ſtrenui de omni Iſràël.*

82. Spowiednik jako jest Sędzią wszystkich w tym świętym Trybunale, tak też okazać się powinien łaskawym Oycem, y zbliżaiących się penitentow, jacyżkolwiek oni będą, na wzor dobrego Oyca Ewanielicznego przyimować będzie z miłością Chrześciańską. Używać będzie do wszystkich ludzkości obyczayney według godności każdego, co jednak bez wymuszenia y dworności być powinno: na twarzy wesołość, w słowach łagodność, w postępowaniu przyięmność zachowa: przystępnym każdemu się stawi, lecz bez zbytecżney poufałości: zwłaszcza spowiedaiąc niewiasty, niech całe obeyście się swoie większą krasi powagą, *nie surowością*, mowi S. *Bernard. Lib.* 4. *de Consid. cap.* 16. gdyż ta trwoży boiaźliwych, tamta zaś pociąga zuchwałych lub płochych. Przyzwoitych każdemu nie ubliży tytułow, pomniąc, że podłym nawet z pospolstwa ludziom prawowiernym zachować należy uszanowanie. Staruszka y w leciech podeszłego, według nauki Apostolskiey 1. *Timoth.* 5. 1. iako oyca przestrzegay, młodego jako brata, matrony szanuy jak matki, inne białegłowy iak siostry. *Cunctis benignus*, mowi S. Bernard, *nemini blandus*,

dus, omnibus æquus. Formul. bon. vit. c. 15. Jeźli zaś czasem roztropność y osobliwe natchnienie Boże poradzi przestąpić tę regułę, jako czytamy iż niektòrzy Swięci podczas z pożytkiem to ùczynili, te szczegulne przypadki nie maią być prawem, y żeby drugdy nie zawiodły, postrzegać należy.

83. Przystępuiąc zaś dô stanow ludzi w szczegulności, nie mniey Spowiednikowi potrzebna jest mądrość Boska, ktòraby go kierowała, jak była Salomonowi, kiedy zostawszy Kròlem, strwożony zawołał: *Quis poterit judicare populum istum, populum hunc multum?* 3. *Reg.* 3. 9. Powinienby mieć zupełną wiadomość wszystkich obowiązkow każdego stanu, y wszystkich grzechow, ktòre w nim zdarzaią się. Ale tu trafia się, jakbyś widział koło w pośrodku koła, *Ezech.* 10. 10. wał, ktòry trzeba przełamać, y zwierzęta o czterech twarzach, które zdaią się być ludźmi, a są straszydłami, nie dla tego jednak trwożyć się, gdyż przez czytanie y doświadczenie, ktòre się codziennie pomnaża, y za powodem łaski, ktòra wspiera na tym urzędzie, może szczęśliwie przemodz wszy-

wſzyſtko, y my ieſzcze nieco przydamy tu ſłużącego.

84. Poznawſzy więc Spowiednik ſtan penitenta, o ktòrym zkąd inąd czaſem wiedzieć może, a jeźliby nie wiedział, ſpytawſzy ſię oſtrożnie, zwłaſzcza białegłowy ſpowiadaiąc, dwie rzeczy uważać potrzeba: Naprzod żeby ſpowiadał ſię ſzczerze y zupełnie, y obwiniał ſię nie tylko z grzechow poſpolitych, ale też y z ſzczegulnych ſtanu ſwojego, jeźlj ie popełnił, ktòre jeźli penitent ſam mowi, nie maſz o co go więcey pytać, lecz jeźli nie, trzeba ſię go ſpytać przynaymniey w powſzechności, na przykład: czy ma ſumnienie wolne względem obowiązku ſtanu ſwego? lub podobnie; jeźliby zaś żądał penitent być pytanym w ſzczegulności, lub by potrzeba tego wyciągała, Spowiednik ma być gotow do zadość mu uczynienia, przynaymniey w okolicznościach częściey ſię zdarzaiących; do czego pomocne będą wiadomości zaſiągnione *ex Manuali Navarro c.*26. Powtore żeby penitent ſpoſobił ſię do zachowania we wſzyſtkim prawa Boſkiego, a mianowicie w tym, co ſtan jego wyciąga.

85. Płakać nam tu przychodzi nad ſzkodliwym niedbalſtwem nie tylko nowych ale podobno y wielu dawnych Spowiedników, ktòrzy dożwalaią zamilczeć o obowiązkach rożnych ſtanow w ſzczegulności, y ile ſą pilni w badaniu ſię o grzechach, jak ſię mowi, Karola, tyle drugie niedbali w dowiedzeniu ſię o grzechach Ceſarza. S. Paweł 1. *Timoth. c.* 2. pokazuie, iż to nie jeſt letką rzeczą w życju Chrześciańſkim, gdy w Liścje do Tymotheuſza y innych, naydrobnieyſze rozbjera okoliczności każdego Stanu, Duchownego y świeckiego, zacząwſzy od naywyżſzego, jaki jeſt Biſkupi, a poſtępuiąc do wſzyſtkich innych tak męſkich jak kobiecych, na reſztę do oſtatniego y naypodleyſzego niewolników, ktòrzy według prawa *pro nullis habentur. ff. de regul. jur. reg.* 35. Z tego ſzkodliwego Spowiednjkow zaniedbania pochodzi tak wiele złego na świecie, kiedy wyznaią ſię na ſpowiedzi kradzieże, zaboyſtwa, ſprosności, lecz o zamieſzkaniu powinności y nie zadość czynieniu ſtanowi właśnemu, ani penitent nie ſkarży ſię, ani Spowiednik nie wypytywa ſię; o czym gdzie indziey.

86. Wracaiąc się tedy do naszego przedsięwzięcia, Spowiednik ma sposobić swego penitenta, jeźli jeszcze nie jest sposobny, do pełnienia prawa Boskiego we wszystkim, co się ściąga do jego stanu: gdzie nie tylko rozumie się prawo Boskie zawarte w dziesięciu przykazaniach, lecz każde insze prawo Boskie y ludzkie, kościelne, świeckie, y Statutowe, ile ono obowięzuie na sumnieniu, ponieważ jako każda Zwierchzność, tak y każde prawo od Boga pochodzi, y do niego się ściąga jako do naywyższego prawodawcy. Uważmy na przykład z pomiędzy wielu te szczegulne okoliczności: niech gospodarz y gospodyni staraią się o dobry porządek w domu, zachowuiąc dzieci y czeladź w boiaźni Bożey, co do prawa przyrodzonego należy; ucząc ich rzeczy do zbawienia potrzebnych; co ściaga się do prawa Boskiego; niech kupiec płaci myta y cła sprawiedliwie, co jest prawo świeckie; niech duchowny, ktòry ma ten obowiązek, bez należytego pozwolenia nie oddala się od swoiey rezydencyi, czego rownje wyciąga prawo Boskie y Koścjelne; niech Lekarz wezwany do chorego przestrzeże go, aby się spowiadał, co jest prawo Papieskie

pieſkie; niech Duchowieńſtwo tey lub owey Diecezyi, według proceſſu Biſkupiego, nie bywa na tańcach lub grach publicznych, co jeſt prawem Diecezalnym, y tak mowić można o wſzyſtkich inſzych ſtanach. To to jeſt umieć *obſtetricandi ſcientiam Exod.* 1. 19. przymnażać ſynow Bogu.

87. Lecz oziembły Spowiednik nie cierpi takowego uprzykrzenia, a nie ktòrzy może y mruczą na to: mowią, że penitent ſam powinien opowiedzieć ſwoie grzechy: trzeba ſię ſpieſzyć y dać mieyſce inſzym: tak czynić jeſt to uprzykrzyć ſię, y podać w nienawiść ſpowiedź: y nie podobna tak ſprawić ſię w wielkim naciſku. Na ten oſtatni zarzut odpowiedział już uczony Kardynał Kajetan *in Sum V. Confeſſar.* mowiąc, iż Spowiednik raczey dwoch a dobrze, niż dwudzieſtu, niech wyſpowiada.

88. Na koniec godna jeſt uwagi, co pismo Boże mowi o Moyzeſzu *Num.* 11. 11. że ſtrudzony wielką pracą, do ktòrey go obowiązywał urząd Xiążęcy y Przewodnicy ludu Izraelſkiego, uſkarżał ſię oczewiście: *Cur impoſuiſti pondus univerſi populi hujus ſuper me?* tak dalece iż mowił,

iż

iż nie był Oycem wſzyſtkiego tego Ludu, żeby miał jeden o nich mieć ſtaranie. Nie przeto jednak Bòg chciał go uwolnić zupełnie, tylko uiął mu ciężaru, y podzielił ową mnogość rządow na wielu, ktòrzyby mu dopomagali, a nie on ſam cały dzwigał ciężar. Co my ſtoſuiąc do naſzego przedſięwzięcia, możemy powiedzieć, że chociaż władza powſzechna kluczow oddana była przez Chryſtuſa Naywyżſzemu Kościoła Paſterzowi, jednakże moc w ſzczegulności wiązania y rozwiązania penitentow na ſpowiedzi, co do Sakramentu Kapłańſtwa, udziela ſię wſzyſtkim Xięży pod czas ich swięcenia, co zaś do władzy, ta im bywa nadawana od Biſkupow; Kościoł tedy obfituie w Spowiedniki Duchowieńſtwa świeckiego, y zakonnego, y nie dla inſzych przyczyn pozwolenie do ſprawowania tego Sakramentu (chociaż z iſtoty ſwoiey y uſtanowienia Kościelnego ſamym tylko przynależy Plebanom) jeſt tak bardzo rozpoſtrzenione za przywilejem, tylko żeby ciężar na wielu był znośnieyſzym, y żeby każdy Spowiednik więcey miał ſpoſobności do pomagania ſwoim penitentom.

89. O ſiedmiudzieſiąt pomocnikach przydanych Moyzeſzowi mowi Pismo, że *cum requieviſſet in eis ſpiritus, prophetaverunt, nec ultra ceſſaverunt. Num.* 11. 29. Spowiednicy ſą pomocnikami prawowiernych Paſterzow, nie powinni więc dopuſzczać, żeby w nich gaſł duch, ktory ſię im udziela razem z władzą Duchowną, jeżli mu ſię nie przeciwią: a jako Paſterze ſtarać ſię powinni, żeby wjerni zadoſyć czynili obowiązkom ſwoim, tak też Spowiednicy, ktorzy noſzą część tegoż ciężaru, tymże też ſamym podlegaią prawom.

90. Trzeba teraz mowić, jakie powinno być ſprawowanie tego urzędu; w czym przychodzi mi na mysl zdanie S. Dionizego *de Eccleſ. Hierar. c.* 2. §. 80. że jako wewnętrzne y naywyżſze swiatło Boże udziela ſię duſzom ludzkim podług miary y każdego ſpoſobności, *ita effingitur divinus Antiſtes*, a my powiemy *Confeſſionis Miniſter, exemplo Dei accedentibus affulgens, cum decore atque ordine, & pro cujusque ad ſacra capacitatis ratione;* gdzie zaleca ſię oſobliwa roztropność, z ktorą ma być ſprawowany urząd Spowiedniczy.

91. Zaiſte dokazać tego nie można ſamą życia świątobliwością, ani dobrym

przed-

przedsięwzięciem, ani świętą prostotą, ktore właściwemi y przyrodzonemi są Kapłana ozdobami; lecz Spowiednik, co do tego, o czym tu mowiemy, powinien być wielce rozsądny, powinien być doświadczony w rzeczach Duchownych, a nawet niejakoś y w świeckich, powinien mieć wiadomość rożnych przypadkow światowych, ile stan iego dozwala. gdyż napisano jest: *Vir expertus cogitabit plurima, & qui multa didicit, enarrabit intellectum. Eccl.* 34. 9. Salomon sławnym sądem dwoch niewiast, prawuiących się o syna, tak wielkiey nabył powagi, że według Pisma S. miany był na potym od pospolstwa w naywyższym szacunku; *Timuerunt Regem, videntes Dei sapientiam esse in illo ad faciendum judicium.* 3. *Reg*, 3. 28. podobnym sposobem tak wielu stanom y kondycyom ludzi pokazać się ma Spowiednik, że jest mądry, uczony, rostropny, że potrafi zrozumieć wszystkich y być zrozumianym od wszystkich: powinien nie tylko umieć Teologią, lecz jeszcze mieć doświadczenie w rzeczach, przez coby potrafił zrozumiewać, odpowiadać, pytać się, czynić rożnicę między grzechami, y wykonywać wszystko to, co

go kierować może do nie obłąkania się w sprawiedliwey drodzę.

92. Co do zrozumienia, bywa czasem trudność w rożnych słowach y sposobach mowienia, ktore używane bywaią według rożności osob, kraiow, albo rzemiesła, czego Spowiednik nie szłyszał ani czytał; lecz tey wiadomości, jeżli będzie pilny, prędko nabyć może: a tym czasem nie ma się wstydzić powiedzieć penitentowi, jeźli go nie rozumie, aby się jaśniey explikował; a co do rożnych interessow, ktore w jakim kraiu są pospolitsze, jeźli od samego penitenta nie może powziąć potrzebney wiadomości, trzeba się wywiadywać ogulnie od kogo świadomego: ieźli zaś trafi na osobę bojaźliwą, wstydliwą, żeby ią nakłonił do zupełnego grzechow wyznania, powinien będzie Spowiednik pobudzać ią y ułatwiać trudności świętym y rozsądnym przemysłem, z miłości pochodzącym: czasem pomoże oświadczać politowanie nad jey stanem, czasem mowić, iż szatan usiłuie przeszkodzić tak wielkiego dobra spowiedzi; że nic nie powie, czegoby po wielekroć Spowiednik nie słyszał: że dla tego nie będzie iey mniey poważał, lub strofował ią, lub naznaczał iey większą

kſzą pokutę: owſzem że dla rzetelnego grzechow wynurzenia użyie nad nią większego politowania, y Bóg łatwiey je odpuści. Lecz jeźli to będzie mowił do kobiet, niech ſię wyſtrzega ſłow zbyt pieſzczonych y oboiętnych, ktòreby inaczey można tłomaczyć, albo wrazić opaczne rozumienie mimo myſl Spowiednika.

93. O pytaniu ſię w naſtępuiących rozdziałach pomowiemy, tu tylko ſię upomina, że jeźli nie będzie oſtrożne, może penitenta y gorſzym uczynić y zgorſzyć.

94. Odpowiedź powinna być tak do rzeczy ſtoſowana, żeby nie była ni ſkąpa co do zrozumienia, ni przedłużona aż do uprzykrzenia. Jeźli czaſem Spowiednik będzie pytany, czyli co ieſt grzechem? ciężkim lub lekkim? ieźli rzecz jeſt oczewiſta, niech odpowie śmiało, *tak* lub *nie*, według okoliczności: jeżli zaś rzecz będzie wątpliwa lub nie pewna, y trudna do ułacnienia, może mowić *pro & contra*, a potym przydać ſwoie zdanie; lecz z ſkrupulatami y nader troſkliwymi niech mało mowi, y tyle tylko ile poſtrzeba do objaśnienia wątpliwości, jako ſię wyżey namieniło, owſzem roſtropność czaſem wy-

ciąga

ciąga do czego innego zwrocić mowę, y milczeć.

95. Pilnie należy czynić rożnicę między grzechami, zważaiąc na czas mieysce y osoby: Lecz żeby dobrze poradzić; trzeba łączyć naukę, roztropność y pobożność; rostropność uważa to, co jest pożytecznego: pobożność dąży do dobra, ktòrego pożąda: nauka wstrzymuie ią, dla poznania czy prawdziwym iest dobrem, abo raczey pod pozorem dobra nie iest złe: po tym wszystkim roztropność hamuie naukę y pobożność poki nie roztrząśnie, ieźli owe dobro iest prawdziwym dobrem według tego mieysca, czasu, osoby y wszystkich inszych okoliczności. Kończąc ten Rozdział twierdzę, iż całe rzemiosło spowiednicze na tym zawisło, żeby we wszystkim rozsądnie postępować, zważaiąc na penitenta osobę, stan, przymioty, obowiązki, na ułożenie zewnętrzne y wewnętrzne, y na wszystko cokolwiek jest jakiey wagi, a osobliwie na wieczne zbawienie, do ktòrego dążyć powinniśmy.

RO-

ROZDZIAŁ V.

O pytaniu się Penitentow.

96. Zeby Spowiednik pytał penitenta w
początku, lub pod czas ſpowiedzi,
względem rzeczy ktòre koniecznie należą,
lub mogą należeć do władzy Kluczow Ko-
ścielnych, jako ſą grzechy śmiertelne lub
powſzednie, w niektòrych okolicznościach
jeſt obowiązek nieuchybny, w innych nie;
czaſem czynić to można rozſądnie, cza-
ſem zaś nagannie, owſzem niebeśpiecznie:
y trzeba to uważać, iż ſię powiedziało
względem rzeczy, *ktòre koniecznie należą,*
lub mogą należeć do władzy Kluczow Ko-
ścielnych, to ieſt ſame grzechy; gdyż ba-
dać ſię pod czas ſpowiedzi o rzeczy do
jey nie należące, to jeſt co ſię nie ścią-
ga ani do ſzczegulności, ani do liczby,
ani do innych okoliczności ſamychże grze-
chow, ańi do powzięcia wiadomości o we-
wnętrznym ſtanie penitenta, ani do przy-
gotowania, za ktòrym idzie rozgrzeſze-
nie, zkądby można mieć światło do do-
brego ſprawienia ſię w swiętym ſądzie
tego Trybunału, zawſze jeſt naganna y
nieiakieś przynoſząca nieuſzanowanie Sa-
kra-

kramentowi, ktòry w ten ſpoſob ſtałby ſię ciekawością y wielomowſtwem, lub niejakąś umyſłu rozrywką, ktòra tu mieyſca niema. Nie ganiemy jednak zwyczaiu niektòrych ſpowiednikow, ktòrzy dla ośmielenia penitenta, lub proſtaka, albo nieznaiomego przed zaczęciem ſpowiedzi, pytaią ſię go *z jakiego kraiu?* lub o czym podobnym, dla zachęcenia go y przyſpoſobienia do poufałego wynurzenia ſię; jako widzieć można w nauce, daney Spowiednikom Zakonu Kaznodzieyſkiego, *ut confitens interim ſumant audaciam ad confitendum, apud Francol. tom.* 2. *diſp.* 4. *num.* 8. byleby to działo ſię rozſądnie y w krotkich słowach. Lecz co do badania ſię względem ſtanu, kondycyi, y urzędu penitenta, zdaie ſię rozſtropność wyciagać, żeby ſię o tym na początku ſpytać, gdyż to wielce ſłużyć może do ſamey ſpowiedzi: reſzta niżey ſię powie.

97. Obowiązek jeſt Spowiednika, zeby ſię pytał penitenta o cztery rzeczy, ktòre w iſtocie ſamey ſą jedną. I. Kiedy poznawa, iż on dobrowolnie tego wſzyſtkiego, co powinien, nie powiada, lub że należycie ſumnienia nie roztrząſł, lub z inſzey przyczyny. II. Kiedy z nieumiejętności nie potrafi poznać ſwoich grzechow,

chow, y przyſtąpił do Kofeſſyonału z nadzieią, że Spowiednik pomoże mu pytaiąc ſię: co ſię zdarza częſto w oſobach proſtych. III. Kiedy penitent roztrząſnąwſzy, ile mogł, ſumnienie, dla przeciągu czaſu, lub dla mnogości rzeczy, nie mogł poścignąć wſzyſtkich grzechow, lub poścignionych nie umie opowiedzieć, lub niema żywey pamięci do ſpamiętania ich. IV. Kiedy zkąd inąd wie Spwiednik zapewnie, że penitent jeſt w jakim grzechu, o ktòrym milczy, a nie może ſądzić ani domniemawać ſię, iż by ſię z niego już ſpowiadał, lub pewną ma wiadomość, iż penitent jeſt *concubinarius*, lub w oczewiſtey z kim nieprzyjaźni, y co podobnego; cały ten obowiązek pochodzi z właściwego urzędu Spowiednika, ktòry będąc Sędzią w tym Trybunale, ſtarać ſię powinien, żeby ſąd był zupełny, y Sakrament ſprawowany w ten ſpoſob, jak jeſt poſtanowiony: a iako ten Sakrament poſtanowiony ieſt na odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow śmiertelnych, tak wſzyſtkie trzeba żeby były na ſpowiedzi objawione nie tylko co do iſtoty, lecz y co do okoliczności, y liczby, ile można. Powiedzieliśmy, że wymienione cztery punkta w jednym

ſię

śię zamykaią, a ten jest, o ktòrym wyraźnie naucza Concilium Lateraneńskie *in cap. omnis utriusque* stwierdzone od Trydentskiego *sess.* 14. *cap.* 13. gdzie napisano jest, że Chrystus ustanowił zupełną spowiedź grzechow, y że to jest z prawa Boskiego, czego nie można rozumieć tak, iż Chrystus rozkazał tylko spowiedać śię zupełnie z grzechow tych, ktòre penitent pamięta: ale rozkazał że w szystkich, ile można przypominać. Y to to jest, co zaleca S. Koncylium; nie przecząc, że ważna iest spowiedź, kiedy śię kto po pilnym przygotowaniu spowieda wszystkich grzechow, ktòre pamięta, chociażby śię zdarzyło co opuścić, byle nie dobrowolnie.

98. Lecz wątpliwość iest, kiedy y jak poznać można, że penitent, dostatecznie sumnienia swego nie roztrząsł, lub że nie mowi wszystkich grzechow, lub że ich nie poznawa: a za tym Spowiednik obowiązany jest pytać śię go? na co odpowiadam: że przed zaczęciem spowiedzi, ieźli osoba będzie nie znaioma, lub ktòra śię dawno spowiadała, o co pytać śię trzeba na początku, dowiedzieć śię należy u penitenta, ieźli uczynił rachunek sumnienia? w ten sposob, lub w inszy ła-

twy

twy do zrozumienia, na przykład: ieźli przypomniał sobie dobrze swoie grzechy? &c. co z odpowiedźi pomiarkuie się; albowiem ieźli będzie osoba rozsądna, y powie, że się dobrze przygotowała, można wierzyć, iż tak iest; maiąc baczność na to, czy sama spowiedź tego da dowody, co bardzo łatwo jest poznać; lecz ieźli będzie osoba prosta, alboliteż będą tacy, ktòrzy częstokroć mało dbaią o zbawienie, jako żołnierze, sludzy, lub dzieci, z napędzenia rodzicow albo nauczycielow do spowiedzi przystępuiący, ci chociażby naybardziey twierdzili, że się przygotowali, ostrożność radzi pytać się ich, iako y wszystkich innych, o ktòrych słusznie mniemać można, iż przystępuią do spowiedzi *pro forma*, co zdarzać się może wielom, ktòrzy bawią się w Kollegiach, y maią zwyczay spowiadać się wszyscy w dni naznaczone, tudzież innym mało maiącym wiadomości o rzeczach do zbawienia należących, albo prowadzącym życie od pobożności dalekie jacy są kartownicy, szynkarze, kupczykowie, furmani, y inni, ktòrzy niemal zawsze przebywaią w polach lub lasach, jako pastusi, a czasem też osoby polerowne y szlachetne, lecz

zbyt światowe, na zalotach y prożnych dyſkurſach czas trawiące, ktòre chyba około Wielkiey Nocy ſpowiedaią ſię, lub rzadko kiedy inſzych czaſow; lub inni jeſzcze zanurzeni w handlach y kupiectwie, ktòrzy częſtokroć urywkiem ſpowiedaią ſię; tych wſzyſtkich nie zawadzi pytać ſię jednego więcey, drugiego mniey według potrzeby. Ogulnie mowiąc, nie ganię tego, kiedy Spowiednik rozſądnie pyta ſię rożnego ſtanu penitentow, chybaby doſtoynością bardzo znakomici byli, gdyż Spowiednik nie |w cale niemy, wſzyſtkim jeſt przyiemny, kiedy roztropnie pyta pomagaiąc penitentowi ſpowiadać ſię.

99. Procz tych przypadkow, lub inſzych tym podobnych, nie jeſt obowiązany Spowiednik, pytać ſię, lecz tylko ſłuchać; y na tym doſyć, aby zadość uczynił ſwojey powinności, gdyż nauka tu przełożona ma ſię rozumieć o ſamych grzechach śmiertelnych dotąd nie wyznanych: o powſzednich bowiem y śmiertelnych raz dobrze na ſpowiedzi wyjawionych rzadko ſię trafia, żeby przyſzło do pytania. Teraz powiemy o ſpoſobie, ktòry zachować należy w pytaniach, gdzie pewna rzecz, iż trzeba wielkiey roztropności. *Habete in*

vobis

vobis sal, *Marc*, 9. 49. upomniał Chrystus Apostołow, co toż samo iest, iakby rzekł: *bądźie roztropni*, a w tey mierze rownie upomnionymi być mogą spowiednicy; gdyż iako sol w miarę użyta przyprawą iest do potraw, smaku im dodaiąc, tak nad to, czyni ie niesmacznemi y przykremi; podobnym sposobem Spowiednik ieźli pyta się rozsądnie y ostrożnie, ułacnia y miłą czyni spowiedź, lecz ieźli przeciwnie, w nienawiść ią podaie, a czasem penitentowi szkodzi.

100. Uczę tedy, że dobry Spowiednik w wypytywaniu się penitenta ani nad to postępować powinien, ani mało. Było-by to nad to, ieźliby się pytał o wszystkie grzechy, ktore się zdarzyć mogą na świecie, w ktorą niedoskonałość, czyli raczey występek wpadaią ci, co nie czyniąc wyboru, dopadłszy xiążki iakiey drukowaney pytaią się o wszystko, cokolwiek w niey znayduią, zacząwszy od pierwszego przykazania Bożego aż do ostatniego, w takowych pytaniach zawieraiąc całe mnostwo grzechow, ktore tylko mogą być popełnione, a nigdy, lub przynaymniey rzadko kiedy w iednym człeku znayduią się: w czym wykraczać mogą naybardziey nowi

wi ſpowiednicy przez zbyteczną gorliwość, albo przez naganną ciekawość. Nad to by było pytać ſię penitenta o nie przyzwoite oſobie, ſtanowi y przymiotom jego grzechy, albo też o rzeczy niepodobne lub ſzkaradne y bardzo plugawe, jeźli do tego roztropność przyczyny nie podaie; y nie tylko byłoby to nad to, lecz zgorſzeniem y niebeśpieczeńſtwem, naprzykład: pytać ſię Matrony uczciwey, jeźli w proſtytucyą nie podała corek ſwoich? albo też poważney oſoby duchowney, jeźli ſię świętokupſtwem nie bawi? lub co podobnego; czym by ſię mogł obrazić penitent uczciwość kochaiący; Przydaiemy, że y to nie jeſt chwalebna, pytać ſię o rzeczy płoche y lekkomyslne, ktore w penitencie śmiech wzbudzaią, y Spowiednika podaią na ięzyki. Przeciwnie zaś mało by ſię pytał ow, ktoryby zbywał penitenta ogulnym badaniem ſię. naprzykład: czy nie maſz co więcey? lub co podobnego, y na tym zakończył; czego iak można użyć chwalebnie z oſobą boiaźliwą y rozumną, tak nagany godna jeſt, ieźli bez wyboru ze wſzyſtkiemi rownie ſię poſtępuie.

101. Przeto kto chce roztropnie postąpić w tey mierze, niech się według ropżnicy osob, naprzod pyta o grzechy pospolite wszystkim ludziom, a potym o grzechy szczegulne według stanu penitenta; a co do pospolitych, nie należy pytać się o wszystko, iak się iuż namieniło, lecz tylko o to, co częściey zwykło się zdarzać takim osobom, maiąc wzgląd na wiek, płeć y kondycyą; nie trzeba też pytać się o pewne grzechy nie zwyczayne, samym tylko właściwe złoczyńcom, y hultaiom; a jeźli czasem dla zachodzących okoliczności przyszłoby o nich nieco namienić, trzeba takiey użyć ostrożności, że jeźli penitent co przewinił, żeby mu nie dać ich do porozumienia. O grzechach cieleśnych nie trzeba wchodzić w poznanie nayszczegulnieyszych sposobow, ktòrymi popełniane bywaią, o czym niżey powie się na swoim mieyscu,

102, Każdy niemal kray ma skłonność do niektòrych cnot y występkow, ktòre chociaż y gdzie indziey zdarzaią się, w tym iednak częściey niż w inszym. Tak Apostoł nazwał Atenczykow zabobonnymi a Kretensow prozniakami, y pijakami, ktòra wiadomość jest wielce pożyteczna do

dobrego badania ſię. Każdy też wiek mą ſwoie grzechy ſzczegulne;przecoS.FilipNeryuſz zwykł był mawiać; żeby w młodych nie lubiezność, a w ſtarych nie łakomſtwo, wſzyſcy by byli zbawieni. Toż ſię ma rozumieć o każdym ſtanie, powołaniu y płci. Zołnierz bawi ſię grą y lubieznością; Patron nieſprawiedliwością y oſzukaniem; niewiaſta zalotami y nienawiścią; Duchowny wpada w nieprzyzwoite ſtanowi ſwemu wolności, w częſte opuſzczenia ſwoich obowiązkow względem duſz y Kościoła; Zakonnik przeſtępuie ſwoie reguły, ſluby; co wſzyſtko pożyteczna ieſt wiedzieć, nie żeby każdego o każdą rzecz pytać ſię, lecz żeby wiedzieć, o co ſię pytać, kiedy roſtropność każe.

103. A jako penitenci w rożnych kraiach rożny maią ſpoſob opowiadania grzechow ſwoich, tak powinien mieć Spowiednik rożne ſpoſoby pytania ſię, a dobrze, żeby były też ſame, co u penitentow, byleby ſię z ſkromnością zgadzały, ktòra zawſze ma być zachowana.

104. Uczą niektòrzy Teologowie, żeby ſię na początku ſpowiedzi pytać penitenta, jeźli niema co takiego, coby przeſzkodą było do rożgrzeſzenia, jako to klątew, albo

albo grzech wyżſzey władzy zoſtawiony, lub bliſka upadku okazya, albo nieprzyjazń, któreyby poprzeſtać niechciał: lecz nie zawſze to czynić pozwala rozſądek: owſzem zwyczay przeciwnie nieſie: gdyż pożyteczniey pod czas ſamey ſpowiedzi można to poznać; nie zawadzi iednak ſpytać ſię oſoby nieznaiomey, czy w przeſzłey ſpowiedzi wypełniła powinność ſwoią; to ieſt, czy wſzyſtkie opowiedziała grzechy, które były na pamięci? czy proſiła Boga o odpuſzczenie? czy miała przedſięwzięcie poprawy? żeby pomiarkować, jeźli na czym nie brakowało, żeby temu zabieżeć: trzeba także pytać ſię, jak dawno ſię ſpowiadał; co być może czaſem więcey nad rok; jeźli odprawiał naznaczoną pokutę: Lecz ieźli będzie Zakonnik, albo oſoba do władzy Spowiednika nie należąca, jako być może oſoba *de corpore* iakiego zgromadzenia, choć nie zakonnego, ale za oſobliwymi przywileiami z pod zwyczayney władzy wyłączonego, należy przed ſpowiedzią ſpytać ſię go, czy od ſwoich przełożonych ma pozwolenie obcemu ſpowiadać ſię.

105. Poſpolicie ma ſię to za regułę, żeby naprzod dozwolić penitentiwi opowiedzieć wſzyſtko, co ma na ſumnieniu; y przynależy

zachować ią; gdyż wielu ieſt takich, ktòrym zdaie ſię, że nie dobrze wyſpowiadali ſię, ieźli ſię im przerywa porżądek od nich ſobie ułożony. Lecz ieźli ſię zdarzy raz lub drugi ſpytać o gatunku y liczbie grzechow, trzeba przerwać, zeby nie zapomnieć lub nie powtarzać teyże rzeczy.

106. Pytania poſpolitſze wſzyſtkim ludziom na trzy dzielą ſię rodzaie, to ieſt pokrzywdzenie bliźniego, nienawiść y niepowściągliwość; lecz używanie nauczy nowych Spowiednikow, iak w tey mierze maią poſtępować, gdyż prawo wyciąga nawet po Sędziem doſkonałym, żeby procz biegłości w tey nauce, *habeat peritiam & experimenta cauſarum per conſuetudinem. Authen. de Judic.*

ROZDZIAŁ VI.

O pytaniu ſię oſob proſtych, chłopcow, dziewczyn, y niewiaſt ſtarſzych.

107. Chociaż ſię ogulnie mowiło w dwoch pierwſzych Rozdziałach o ſpoſobie pytania ſię, na ſpowiedzi, iednak ponowić tu należy w ſzczegulności o oſobach w tytule wymienionych, tak dla zabie-

bieżenia nieumiejętności, iako też dla przełamania niewcześnego wſtydu, co w takich oſobach częſtokroć ſkazeniem bywa ſpowiedzi,

108. Gdy więc przyſtąpi do ſpôwiedzi oſoba proſta, iako to wieśniak, paſtuch, *&c.* ktòrzy żadnego nie maią poloru co do obcowania y życia przyſtoynego, ani żadnego oświecenia od Rodzicow, Xięży, Plebanow, lub Spowiednikow, co do życia Chrześciańſkiego; przyiąwſzy taką oſobę Spowiednik łagodnie, y zachęciwſzy krotkiemi ſłowy, a przynaymniey twarzą weſołą, niech iey każe przeżegnać ſię, proſić Boga o łaſkę, a Nayświętſzey Panny y Swiętego iakiego znayiomſzego o przyczynę do dobrego ſpowiadania ſię; niech iey też przypomni, żeby dała znak powierzchowny pokuty lub pobożności, iako to, bić ſię w pierſi, proſić Boga o miłoſierdzie, lub co podobnego według iey poięcia y ſpoſobności: a ſpytawſzy ſię na koniec, iak dawno była w ſpowiedzi, niech iey dozwoli powiedzieć, co ma na ſumnieniu y na pamięci.

109. Tu roſtropny Spowiednik niech pilnie uważa rzeczy, ſłowa, y ſpoſob mowienia, do obiaśnienia ſię z tąd, iak ſię ma

pytać przyzwoicie; niech ſię wyſtrzegą dać naymnieyſzego znaku nieukontentowania, niecierpliwości y podziwienia, przez co dałby przyczynę proſtakowi do zamilczenia tego, co mą na języku. Wyſłuchawſzy, co penitent miał powiedzieć, może ſię go naprzod ſpytać o taiemnicach Wiary, o ktorych tacy ludzie częſtokroć bywaią niewiadomi, iuż przez ſwoie niedbalſtwo, iuż przez nieczuyność Paſterzow, ktorzy ani o ſwoie, ani o powierzonych ſobie owieczek niedbaią zbawienie. Jeśli nie wie nayprzednieyſzych taiemnic, że Bog ieſt ieden w Troycy, że ſię wcielił, że nadgradza każdemu według uczynkow, nie może odebrać rozgrzeſzenia, ieźli wprzod nie nauczy ſię przynamniey tyle, żeby mogł uczynić akt wiary, to ieſt żeby poznawał trzy Oſoby, ktore ſię mianuią Oycem, Synem, y Duchem S. a ſą iednym Bogiem, nie trzema bogami: co zaś do taiemnicy wcielenia, że Chryſtus ieſt Bogiem razem y Człowiekiem, a nie dwa Chryſtuſy. *Vaſq. in* 1. 2. *diſp.* 131. *n.* 3. y ieźli nie wie taiemnic w ſkładzie Apoſtolſkim zawieraiących ſię, o ktorych każdy Chrześcianin koniecznie wiedzieć powinien, a przy-

nay-

mniey ich fię nauczyć nie ma woli, nie może być rozgrzefzony.

110. Lecz iak poftąpi Spowiednik, ieźli dla wielkiego nacifku nie będzie miał czafu nauczyć penitenta? I. W takim razie może fię z nim umowić, żeby przyfzedł powolnieyfzego czafu. II. Może go obowiązać, żeby fię uczył, co potrzeba, od drugich. III. Może według tego, co fię wyżey powiedziało (iż lepiey ieft dobrze wyfłuchać iednego, niż wielu nie pilnie) łożyć cały czas na nauczenie go taiemnic wzwyż wymienionych, y wzbudzić do uczynienia aktu wiary, a potym rozgrzefzyć, z obowiązkiem, żeby fię tego zupełnie nauczył w dalfzym czafie; podawfzy mu pod tę porę wiadomość ogulną powinności Chrześciańfkich, y przygotowawfzy go, przed rozgrzefzeniem, do aktow fkruchy y przedfięwzięcia poprawy, ktòre koniecznie potrzebne fą do ważności Sakramentu: co przy łasce Bofkiey nie ieft tak trudna, ani tak wiele czafu wyciąga, iak fię na pierwfze weyrzenie zdaie, gdyż dofyć ieft na tym, żeby taiemnice y przykazania, o ktòrych tu ieft mowa rzetelnie każdemu, według poiętności, były przełożone, *Vafq. loc. cit.* y pewna rzecz ieft,

że

że Bòg daie, nawet nayproſtſzym, świa-tło daſtateczne do poznania rzeczy do zbawienia potrzebnych, chyba że ſię łaſce Boſkiey przeniewierzą, y grzechami iey przeſzkodzą. *Idem loc.cit. diſp.* 20. *n.*12. & 13.

111. Lecz żeby to pożytecznie czynić y rzeźwo, nie trzeba używać terminow ſzkolnych, lecz zwyczaynych, y poſpolſtwu wiadomych, a nadewſzyſtko naylepiey by było mieć obrazki, ktòreby wyrażały pomienione taiemnice, y łatwiey rozum proſtaka obiaśniały zapatruiącego ſię na nie; iako też dla wzbudzenia w nim ohydy grzechow wieleby pomogło wyſtawić mu przed oczy piekło odmalowane z mękami potępionych; gdyż w takich oſobach imaginacya wiele może.

112. Zdarza ſię czaſem, że tacy nie wymieniaią pewnych grzechow, oſobliwie nieczyſtości, ktòre poſpolicie ſami z ſobą popełniaią; bo rozumieią, że nie ſą grzechami; o czym pytać ſię wyraznie, byłaby nieroſtropność dla przyczyn wyżey przepowiedzianych, lecz z daleka tylko namienić, pytaiąc ſię na przykład; ieżeli nie popełnili co złego lub ſzpetnego, albo inſzym jakim ſkromnym ſpoſobem, a po-

ſpol-

polſtwu wiadomym, wmawiaiąc czaſem w nich, że ſię przyznali, y zaraz pytać ſię: iak wiele razy? y tym, lub temu podobnym obrotem uſiłować, żeby co z nich wyczerpnąć. Lecz ieźliby udawali, że wcale nie wiedzieli to być grzechem, nie trzeba łatwo wierzyć, żeby to tak było. Co ieźli może tak być, albo nie? tu nie roztrząſamy; a ponieważ w takowym razie o to bardziey idzie, czy ſię to ſtało, albo nie? a niżelj, czy ſię to ſtać mogło? ieźli poſtrzeźe Spowiednik, iż wpadli w grzechy tego rodzaiu, wypytawſzy ſię doświadczywſzy dowcipnie, ieźli to czynili wiedząc, iż ieſt grzechem, czyli nie wiedząc? dla ocalenia ſpowiedzi, trzeba ſię pytać o liczbę, y oświeciwſzy ich na dalſzy czas, dać do poznania ſprosnośc tego grzechu.

113. Częſto zdarza ſię y to, że ludzie prości nie wymieniaią należycie liczby grzechow, odpowiadaiąc ſpoſobem takim, lub temu podobnym: *zgrzeſzyłem po wiele razy*, albo y *policzyć nie można*. Jeżli Spowiednik napomknie im liczbę, ktòrą ſądzi być do prawdy podobnieyſzą, zaraz na nią zezwalaią; a ieźli poda większą, chociażby nie była do prawdy podobna, rownie na nią zezwalaią; gdzie nie mogąc otrzymać

mać więkſzey pewności, trżeba ſię tylko pytać o przeciąg czaſu, y iak często ſię to zdarzało na tydzień lub na dzień, y biorąc miarę z liczby grzechow bliżey przed ſpowiedzią popełnionych do dawniey- ſzych; chociaż y ta reguła omylić może, na tym przeſtawać: gdyż ieźli więcey do- badać ſię nie można, nie trzeba więcey wymagać; ſpowiedź bowiem nie obowią- züie do rzeczy nie podobnych, ani ieſt torturą, ani katownią ſumnienia; gdyż Spowiednika y penitenta wzaiemny ieſt obowiązek, żeby jeden pytał ſię, a drugi odpowiadał, co roſtropna pilność według ſtanu y poięcia oſob na pamięć przywie- dzie.

114, Zdarżaią ſię proſtacy, ktòrzy przy konfeſſynale nie umieią gęby otworzyć, ücinaią ſłowa, y mowią połgębkiem, a co więkſza oczewiſtymi znakami pokazu- ią myſl ſwoią rozerwaną, wiercąc ſię y poprawuiąc ſię, iak na torturze, a nay- więcey proſząc aby ſię ich pytano; owſzem niektòrzy przyſtępuią, iako ſię wyżey na- mieniło, nie uczyniwſzy rachunku ſumnie- nie, lecz tylko gotowi na odpowiedź, kie- dy będą pytani; z ktòremi litościwy Spo- wiednik oſobliwſzego ma używać dowci-

pu,

pu, iako to: przekładaiąc im, że ſtoią przed Bogiem, choć go nie widzą, że ieżlj ſię dobrze nie wyſpowiadaią, piekło ieſt im zgotowane; że większy ieſt zyſk z dobrey ſpowiedzi, niż z wielkiego ſkarbu, że przez nią duſza ſtanie ſię białą iak gołąbek, ktòra pierwey była czarna iak kruk &c. przez co wrzuſza ſię imaginacya, ktòrą poſpolicie tacy ludzie narabiaią; a potym dopiero pytać ſię ich.

115. Pierwey iednak nim pytać ſię zacznie Spowiednik, pozwolić im trzeba czaſu do namyslenia ſię, żeby ſobie przypomnieli ſwoie grzechy, bez czego przypadkiem by chyba pod czas prawdziwą dali odpowiedź: przeto niech ich oſtrzeże, żeby pomyslili y przygotowalj ſię, zaczym ſię kto inſzy wyſpowiada, żeby wezwali Boſkiey pomocy; co ieżliby ſię ſtać nie mogło przed ſpowiedzią, niech ſię przynaymniey ſtanie po ſpowiedzi przed rozgrzeſzeniem; gdyż wdawſzy ſię w to, y maiąc rzecz iuż po częśći przygotowaną, łatwiey ſpamiętaią; niech iednak Spowiednik nie dozwala im oddalać ſię dla lepſzego przygotowania, chociażby obiecywali powrocić; gdyż uczy doświadczenie, że tak nie czynią, za poduſzczeniem powſze-

chne-

chnego nieprzyiaciela Duſzy, lub za przeſzkodą grzechu, ktòry maią na ſumnieniu, a częſtokroć dla ſłużby, ktòrą pełnić muſzą, albo dla odległości mieyſca, albo też że dobre natchnienie, ktòrym byli tknięci, uſtało: a naybardziey, że chociażby ſię przez ſię ſami gotowali, nie powiedzą więcey, iak za pomocą Spowiednika w krotkim czaſie.

116. Poſpolitſze pytania dla takich oſob ſą: I. Jeźli na ſpowiedziach przeſzłych wſzyſtkie grzechy wyiawili, lub co zamilczeli; lecz żeby ich łatwiey pociągnąć do wyznania, czy zamilczeli dla wſtydu, lub prożney boiaźni, można pokazywać po ſobie; jakoby ſię myslało, że to uczynili przez zapomnienie. II. Jeśli mowili ſłowa nieprzyſtoyne, zkąd trzeba brać miarę do milczenia lub pytania ſię o uczynkach: chociaż to nie ieſt beśpieczną regułą: ponieważ niektòrzy zdarzaią ſię, że popełnili uczynki; lubo przeczą o ſłowach y mysli. III. Jeźli mowili bluznierſtwa, tam gdzie ten wyſtępek ieſt zwyczayny, ktòry częſto znayduie ſię w oſobach podłych. IV Jeźli zatrzymali u ſiebie rzecz iaką cudzą; a na koniec, ieźli ſłuchaią Mſzy w dni święte; ieźli w czym po-

pokrzywdzili bliźniego, co się często zdarza pastuchom, ieźli oszukali w czym pana, y cokolwiek okoliczność osoby y mieysca radzić będzie.

117. Względem dzieci przepisuie Rytuał Rzymski *in ord. Minijtr. §. Sed caveat.* żeby wystrzegać się pytań nie potrzebnych y ciekawych, zwłaszcza w ktòrych złość nie uprzedza wieku, o czym jednak pewney reguły mieć nie można; dosyć będzie spytać się, czy mowią Pacierz rano y w wieczor, ieżli słuchaią starszych, ieźli skromność y uszanowanie zachowuią dla domowych, ieźli w Kościele są nabożni *&c.* gdyż tym sposobem nakłaniaią się do dobrego; lecz gdy podrastaią około lat dziesięciu, można trochę więcey postąpić, y z dowcipną ostrożnością doświadczać, ieźli znaią nieczystość, nie używaiąc iednak nigdy tego słowa, ani inszego wyraźnieyszego, lecz pytać się naprzod o mysli złe, a potym daley postępować, lub zastanowić się tak, jak się wyżey nauczało.

118. Lecz młodzieńcow y dziewczyn doroslęyszych można będzie z ostrożnoscią spytać się o coś więcey, zwłaszcza tych, ktòrzy są żywi y dowcipnieysi: gdyż w

tym wieku, jako jeſt napiſano *Jac.* 4. 1. *Concupiſcentiæ militant in membris*, y *Rom.* 6. 12. *Peccatum regnat in corpore mortali.* Co do dziewczyn, jeźli ſię uſłyſzy od nich, że ſię wdaią w zaloty, nie będzie zdrożna ſpytać ſię ich, czy w tey mierze nie czynią co złego? czy miewaią złe mysli? czy nie ſłuchaią lub mowią ſłowa nie przyſtoyne? czy chodzą na tańce z jakim nie dobrym zamyſłem? czy nie czynią zalotow potaiemnie? y z odpowiedźi wnoſić, jeźli jeſt co gorſzego, żeby przywieść do wyznania; nie mowi ſię to jednak ogulnie, żeby ſię wſzyſtkich o te rzeczy pytać, a mianowicie ktòre ſą dobrze wychowane, lecz ta przeſtroga niech będzie, żeby ſię Spowiednik nigdy wyraznie nie pytał o uczynkach cielesnych w ſzczegulności, chyba w przypadku jakim, gdzieby roſtropnie ſądzić można, że penitent winnym jeſt, a dla wſtydu milczy? Ani mi zarzucać, że to trzeba czynic; gdyż częſtokroć młodzież oboiey płci, chociaż ſię zdaie ſkromną, bywa uſidlona w ſzpetne wyſtępki, y ieźli nie jeſt pytana w ſzczegulności, zamilcza ie; ponieważ lubo to jeſt prawdziwa, jednakże choć w jakim razie to obeyście uda ſię dobrze

brze, w setnych iednak podobnych, może wyniść na złe; reguły zaś z rzeczy przypadkowych stanowić się nie powinny, jako się obszerniey powie w następuiącym Rozdziale.

119, Niewiasty w większym wieku, albo są zamężne, lub nie, maią domostwo, własnej, lub też służą. Zamężnych można się czasem spytać, osobliwie wiesniaczek, czy są we wszystkim posłuszne mężowi? a jeżliby się zdało spytać się wyraźniey *super redditione debiti conjugalis*, lub o inszych grzechach, ktòre się popełniać mogą *in usu matrimonii* może użyć tych słow lub podobnych: jeźli czynią to wszystko, co święte małżeństwo rozkazuie? Albo też *czy sumnienie ich nie oskarża w czym przeciwko S. Małżeństwu?* y dosyć to jest do wypełnienia obowiązku Spowiedniczego. Można też zamężney spytać się ogulnie: czy żyie dobrze z mężem według przykazania Chrystusowego, czy utrzymuie dziatki w boiaźni Bożey; corki jeźli są podrosłe, czy ich strzeże, czy nie dozwala zbytniey wolności, osobliwie jeżeli już są zaręczone, gdyż w takowym razie często pobłazanie matek obrazy Bożey bywa przyczyną.

120, Zdarzaią się niewiasty, ktòre w powtornym zostaiąc małżeństwie, krzywdzą dzieci z małżeństwa pierwszego: insze, ktòre zbieraią pieniędze bez wiadomości męża, y expensuią ie bez jego woli: insze nie tylko w szlachetnym lecz y w pomiernym stanie, dla prożności czynią expensa niezmierne, z kąd przyczyna jest, do wielkich grzechow, o czym dosyć tu namienić, a obszerniey mowić się będzie niżey *w Rozdz IX.* y *w drugiey Części o grzechach w małżeństwie zdarzaiących się.*

121. Powtarzam, że do wypytywania się niewiast y młodych osob pod czas spowiedzi, nic więcey nie potrzeba, oprocz wielkiey skromności, żeby naymnieyszego nie użyć słowa, ktòreby nieczystością trącić mogło. Nie myslę tu o tym, żeby który Spowiednik czytaiąc tę naukę mogł popaść *in horrendum scelus sollicitationis*, albo żeby miał mieć z jakiemiżkolwiek bądź penitentami *illicitos & inhonestos sermones sive tractatus*, ktore to dwa występki są potępione przez Bullę Grzegorza XV. *contra sollicitantes.* Mnie się zdaie, że Spowiednik, chybaby był ostatnim hultaiem y bez sumniennym, nawet poiąć nie może tak bezbożnego świętokradzwa; prze-

przeſtrzegam jednak, iż ktokolwiek kocha duſzę y uczciwość ſwoią, niech ſię ſtara y poſtępuie tak, żeby nigdy po ſobie naymnieyſzey w tey mierze nie dał poznaki. Za tym niech mowi oſtrożnie, wyraźnie, y z wſtrętem o takich rzeczach. Pytać ſię, jeżli potrzeba wyciąga na ſpowiedzi, o ſprosnościach, niech y słowa nie mowi prożno; a jeżli roſtropność każe zgorſzenia ſię obawiać, niech milczy, chociażby pominąć co, do całości ſpowiedzi należącego, jako ſię obſzerniey mowić będzie w Rozdz. naſtępuiącym, zwłaſzcza jeżliby ſię inaczey pozbyć nie mogł takiego penitenta. *Baſſæus V. Confeſſio* §. 5. *num.* 4.

122. Niech poſtrzega Spowiednik, żeby penitentowi nie przywidziało ſię co z słow obojętnych, jak żeby właściwe były, coby wprawiło nieroſtropnego Spowiednika w jaką niepomyslność; tak w tey, jak w inſzych okolicznościach ściągaiących ſię do pytania kobiet, niech zachowa przeſtrogę pobożnego y uczonego Teologa *Baſſæus V. Confeſſar.* 4. §. 9. *Lubricum negotium cum fœminis longiora miſcere colloquia, cum ingenti periculo, vix minimum lucri. Ne fidat, ne fidat muliebri ingenio, cunctorum*

 enim

enim una malorum fœmina principium. Dum venereas culpas & fœminarum confessiones audit (a quibus periculum) commeddet se Deo, Beatæ Virgini, tutelari Angelo, castisque angelicis cogitationibus imbecillem animum muniat; ja przydaię, że jeźli Spowiednik pod posłuszeństwem zostaie, niech nigdy kobiet nie spowiada, chyba ile same posłuszeństwo po nim wyciąga; a jeźliby miał jaką złą skłonność, niech ją odkryie Przełożonemu, y prosi żeby był oddalonym, jeźli mu się to będzie zdało, w czym jeźli wysłuchanym nie będzie, niech się spuści na posłuszeństwo, ktòre ochroni go według pisma: *Vir obediens loquetur victorias. Prov.* 21. 28. Jeźliby się zaś zdarzyło spowiadać Kapłana, ktòryby po sobie pokazował jaką ułomność w tey mierze, niech wie nasz Spowiednik, że nayprędsze lekarstwo iest zakazać mu słuchania spowiedzi, poki rostropnie nie osądzi się, że bez niebeśpieczeństwa będzie mogł urząd ten sprawować; jeźli zaś nie będzie można zakazać mu, przynaymniey radzić y przestrzec należy, żeby się w większe coraz nie wdawał niebeśpieczeństwo.

RO-

ROZDZIAŁ VII.

O ostrożności w wypytywaniu się o gatunku y liczbie grzechow, osobliwie nieczystych.

123. Niesie przysłowie, iż Spowiednik powinien rozeznać między trądem a trądem, y używa się z okazyi Zakonu Moyzeszowego, w ktorym uznawano rożne rodzaie trądu, te jednak wszystkie powinny były rozeznawać się przez Kapłana; nie inaczey jak w prawie Ewangelicznym wszystkie grzechy śmiertelne powinny być odkryte przed spowiednikiem, *non in genere dumtaxat* y niby tłumem, nakształt Publikana *Luc.* 18. 13. y syna marnotrawnego *Luc.* 15. 18. *sed in specie ac singillatim* naucza Swięte *Concilium* Trydentskie *sess.* 14. *c.* 5. jako zawsze zwyczay był w Kościele prawowiernym: *Si quid in occulto gerimus, si quid in sermone solo vel etiam inter secreta cogitationum commisimus, cuncta necesse est publicari, cuncta proferri. Origen. hom.* 3. *in Lev.* gdyż tego wyciąga natura sądu y urząd sędziego, *quod est altissimum ff. de Jurisdict. om. Jud. L.* 1. *& usque ad prolationem sententiæ debet univer-*

niversa rimari. C. cum Joannes de fid. Instr.

124. Czym jest rożny gatunek grzechu jednego od drugiego, y czym rożni się liczba uczynkow grzesznych, nic tu nie powiemy; mowiemy tylko, że jeźli Spowiednik nie wda się w ten urząd bez dostateczney nauki, nie będzie miał trudności w rozeznaniu gatunku każdego grzechu, tak, jak łatwo jest z używania poznawać monetę. Sławne owo prześcieradło w Dziejach Apostolskich 10. 12. zawierało w sobie zwierzęta, gadziny y ptastwo, do ktòrych rozeznania dość było mieć oczy: tak sumnienie grzesznika na spowiedzi wynurzone, pokazuie wszeteczeństwa, ktòre rożnym sposobem przeciwią się czystości; kradzieże, zaboystwa, y obmowy, ktòre pod rożnym pozorem obrazaią sprawiedliwość; pijaństwa, ktòre nie zgadzaią się z wstremięzliwością, y bluznierstwa z religią; z kąd jako zwierzęta w pomienionym widowisku podobnē sobie były co do rodzaiu, a rożne co do gatunku, tak grzechy co do rodzaiu podobne są, ile przeciwią się prawu Boskiemu, rożnią się zaś w swoim gatunku. Co do konfessyonału nic tu więcey mowić nie trzeba, jak że Spo-

wie-

wiednik pod ścisłym obowiązkiem pytać się powinien o te grzechow gatunki, jeźli ich sam penitent nie wymienia.

125. Rowny także jest obowiązek wymienić y badać się o okoliczności, ktòre odmieniaią gatunek grzechu; gdyż bez nich ani od penitenta grzechy zupełnie nie będą wyjawione, ani od Spowiednika poznane: lecz czy maią być wymieniane owe okoliczności, ktòre znacznie powiększaią tenże gatunek grzechu, choć go nie odmieniaią? Trzymam z powszechnym zwyczaiem, że nie masz obowiązku wyiawiać te okoliczności, ktòre szczegulnie należą do większego natężenia lub przedłużenia czasu w uczynku; lecz należy wyiawiać owe, ktòre ściągaią się do całości uczynkow, y istotną między nimi czynią roznicę, na przykład wielość rzeczy kradzioney, stopnie bliższe w kazirodstwie &c. iednym słowem: Penitent powinien opowiedzieć okoliczności, nawet nieodmieniaiace gatunku grzechu, ile razy Spowiednik po nim tego wyciągać będzie *ut de gravitate criminum recte censere possit*, iako naucza S. *Concilium* Trydentskie *sess*. 14. *c*. 5. gdy pytać się Spowiednikowi radzi rozum, y dobrzy Teologo-

wie; *Aversa de Pœn. sect.* 10. *q.* 17.; także penitent powinien powiedzieć, kiedy będzie pytany o nałogu; przeciwne bowiem zdanie jest potępione od Innoc. XI. *Prop.* 58. jak się niżey pokaże.

126. Większą trudność sprawi Spowiednikowi liczba, ktòra także powińna być wymieniona od penitenta. O czym kròtko mowię; że jeźli penitent uczyniwszy pilny sumnienia rachunek, ktòry na ow czas takim jest, kiedy penitent takiey przyłoży usilności, jakieyby użył w interessie walnym, maiąc baczenie na czas dłuższy lub kròtszy od ostatniey spowiedzi, y na zabawy, tudzież na życie regularne lub rostargnione według stanu jego: jeźli mowię penitent, po takim rachunku sumnienia może wyrażić pewną grzechow liczbę, niech to uczyni, y Spowiednik o to pytać się ma; jeźli zaś pewney naznaczyć nie może, niech się go Spowiednik pyta o liczbę podobnieyszą do prawdy: a jeźli y tego nawet nie pamięta bądź dla przeciągu czasu, bądź dla wielości grzechow, bądź dla słabey pamięci, powinien wyrażić czas, przez ktòry trwał w grzechu z częstszym lub rzadszym powtarzaniem go, y z rożnicą uczynkow; jeźli jaka była,

na

na przykład; tylę razy na dzień, lub na tydzień, lub na miesiąc; jak się wyżey namieniło, tak dalece; żeby zawsze wymieniać liczbę, ktòra z rązsądną pilnością wiadoma y opowiedziana być może, inaczey bowiem spowiedź nie byłaby zupełna.

127. Podaie tu rostropność dwie potrzebne przestrogi wyżey trafunkiem namienione. Pierwsza, że jeźliby Spowiednik był rozumu bystrego, nie przeto powinien używać dowcipu swego do poznania rożnicy grzechu, czymby się uprzykrzył penitentowi, ani pytać się go o to lub owo, o czym by sądzić można rostropnie, że on nigdy nie wiedział, z niebeśpieczeństwem uwikłania go, gdzie jedynie o rozwiążanie starać się potrzeba; co przeciwnie zdarzyć się może z niedostatku nauki, albo rozsądku, kiedy rzeczy przyrodzone, pomiesza z Duchownemi, ktore tylko same za cel na spowiedzi mieć potrzeba: albo też dokucza penitentowi z okazyi gruntownych poniekąd opinii, lecz Spowiednikowi niepodobaiących się, na przyzład: żeby Spowiednik wymagał na penitencie wyiawienia stanu osoby, z okkazyi ktòrey miał nie porządne mysli z upodobaniem

niem, *vid. Layman. lib.* 1. *tr.* 3 *de pec. c.* 6. *n.* 15. coby nad to było, y czasem Sakrament pokuty w nienawiść mogłoby podać, który według przestrogi uczonego *Navarro Man. cap.* 6. *n.* 7. *Interest plurimum, ut amemus & non horreamus, & ideo juvabit alleviatio ejus ab omnibus illis oneribus & difficultatibus, a quibus potest levari, juxta ejus institutionem & declarationem S. Matris Ecclesiæ.*

128. Druga przestroga jest, co do liczby grzechow, że jako nikt penitenta przymusić nie może do tego, aby ją zupełnie pamiętał, gdyż to przewyższałoby zwyczayny y powszechny sposob działania pilnego y uważnego, według wspomnionego *Concilium* Trydentskiego *loc. cit.* tak y Spowiednik w tey miérze nie powinien być nazbyt uprzykrzonym. Zaiste wyciągać po osobach prostych doskonałego wyrażenia y okryslenia, jest to wyciągać po nich nie już spowiedzi, ale jakby zgadywania jakiegoś nad ich poięcie: dosyć jest, kiedy powiedzą wszystko co mogą y pamiętaią za pomocą rostropnego Spowiednika. Kiedy zaś z nimi inaczey kto postępuie, nie myslą oni w ten czas, jak tylko żeby prędzey tego pozbyć się uprzykrze-

krzenia; prawią jak na mękach to nawet, czego nie popełnili, y zdaie się im, iż w ten czas dobrze spowiedaią się, kiedy sobie więcey grzechow przyznaią: jeźli raz liczbę jaką położyli, na przykład sto razy, w jakim grzechu, już zawsze też samą w każdym inszym mianuią. Lepiey tedy jest sposobić ich do opowiedzenia stanu y sposobu życia, nałogow, obcowania, skłonności, y inszych szczegulnych życia okoliczności y osoby, a wyczerpnąwszy to, co można z pomiarkowaną pilnością, y roztropnemi pytaniami, co do liczby, o reszcie sądzić z domniemania.

129. Jest wątpliwość o liczbie, kiedy w jednym uczynku wiele rożnych grzechow popełnia się do iednego gatunku należących, iak na przykład kiedy kto razem nie nawidzi całego domu, albo pożąda sto razy zgrzeszyć z iedną osobą, lub raz ze sto osobami, albo wielu iednym uczynkiem gorszy, czy powinien opowiedzieć na spowiedzi wszystkę liczbę owych grzechow? To iest pewna u wszystkich, że przynaymniey powinien wyrazić, że za iednym razem nienawidział wielu, lub pragnął zgrzeszyć z wielu osobami; Lecz ieźli wyrażać potrzeba pewną liczbę,

bę, albo podobnieyszą do prawdy, kiedy pewney wiedzieć nie można, radzę, żeby się o nią Spowiednik pytał; gdyż trzymam, iż to jest okoliczność, ktòra rożnicę sprawuię między grzechem a grzechem iednego gatunku, co ieźli się zamilczy, nie tak się penitent oskarża, iak popełnił, iako się mowiło o wielości rzeczy kradzionych. Nie łatwo na to zezwolą Teologowie, ktòrzy przeciwną trzymaią opinią, że ta nauka zgadza się z powszechnym wiernych zwyczaiem, a omieszkanie iey pochodzi z niewiadomości Spowiednikow, iako napisał *Diana part.* 3. *tr.* 4, *resp.* 114. & 164.

130. Przełożywszy tu naukę, y zaleciwszy rostropność, według ktòrey sprawować się należy w porozumieniu gatunku, liczby y okoliczności grzechow, co się rozumieć ma nie tylko o grzechach pewnych, ale też y o wątpliwych według nauki powszechney, ktòra każe spowiadać się grzechow wątpliwych, tak iako y pewnych, bądź kiedy się wątpi, czy ten uczynek iest grzechem, albo nie: Twierdzę, iż Spowiednik ani siebie ani penitenta o nic więcey dręczyć nie powinien; dla większego jednak światła dam tu ktotką naukę względem okoliczności.

131.

131. Osoba ktòra grzeszy, mieysce, czas, cel, śrzodki, sposoby, iakość rzeczy, ktòre to wszystkie są okoliczności grzechu, ieźli nie sprawuią rożnicy między grzechem a grzechem, według tego, co wyciąga ten sąd, do ktòrego należy poznawać zupełnie stan duszy penitenta y obowiązki, nie powinny być wyiawiane; można ie zamilczeć bez winy, można dla zasługi opowiedzieć. Lecz iak o nie Spowiednik ma się pytać?

132. O osobie może się pytać Spowiednik, dla poznania iey stanu, a za tym y grzehu, iak się iuż namieniło, na przykład, kobiety można się spytać, ieźli iest zamężną, żeby poznać, (ieźli na spowiedzi oskarzać się będzie o iaką niedoskonałość,) gatunek iey grzechu; ale gdzie mieszka, iakiego iest wieku, z ktòrego kraiu, iak się zowie *&c. &c.* pytać się nie trzeba, gdyż to do spowiedzi nie należy.

133. Pospolicie potrzebne są pytania co do iakości rzeczy, na przykład: ieźli osoba pobita była Duchowną? ieźli rzecz ukradziona była kościelną. W kradzieży pytać się trzeba, iak wiele się ukradło.

134, Względem intencyi nie trzeba o nią pytać się, ieźli za sobą nie pociąga nowe-

nowego grzechu, jak gdy kto kradnie *propter fornicationem;* inaczey zaś byłaby próżna ciekawość, która czasem, zwłaszcza *in materia lubrica,* może być zgorszeniem, mianowicie co do kobiet.

135. Z strony śrzodkow, ktòre używane bywaią do grzeszenia, ieźli są nie zwyczayne, iako używać czarow dla szkodzenia bliźniemu, albo posługować się domowymi do wprowadzenia kogo na złe; byłaby nie rostropność pytać się o to penitenta, ieźli zkąd inąd nie masz o tym podeyrzenia. Można się pytać według okoliczności o srzodki zwykłe według mniemania ludzkiego, iakie są, wysadzić drzwi dla kradzieży, posyłać listki y podarki dla pociągnienia słabszych do zalotow: lecz o srzodki, bez ktòrych obeyść się nie można, pytać się nie trzeba, iako to o nabiianie strzelby, y o zasadzkę na nieprzyiaciela; chyba żeby te sprawy były przerwane tak znacznie, iżby zostawiły mieysce do rozmyslania się; ale ieźli jakimkolwiek sposobem inni wprowadzeni będą w uczęśnictwo grzechu, ta okoliczność powinna być wymieniona.

136. O sposobie, iakim popełnił się grzech, zwłaszcza *in materia lubrica,* nie można się pytać

pytać z uczciwością; tylko w pewnych rzadſzych przypadkach dowcipnie trzeba badać ſię, żeby poznał gatunek grzechu, o czym niżey mowić ſię będzie. W inſzych rzeczach, wyiąwſzy rozboy y gwałt, rzadko ſię odmienia gatunek, przeto zamilczeć można.

137. Mieysce odmienia grzechu gatunek. I. w kradzieży jeźli ſię ſtała na mieyſcu świętym, lub rzecz do Kościoła jakimkolwiek ſpoſobem należała, choćby iego nie była własną. II. W zaboyſtwie lub znacznym krwie rozlaniu, ieźli ſię ſtało na mieyſcu świętym. III. *In obſcenitatibus conſummatis, imo juxta nonnullorum opinionem, etiam non conſummatis, ſi ſint valde turpes,* gdyby także zdarzyły ſię na mieyſcu poświęconym: czaſem też pytać ſię trzeba o zgorſzenie, ieźli uczynek nie godziwy popełniony jeſt w przytomności inſzych.

138. Na reſztę czas, w ktòrym ſię grzeſzy, w tedy grzechu ieſt przyczyną, kiedy od niego zawiſło przeſtępſtwo, jako to; nie pościć Wigilij nakazanych, robić w dni święte. Lecz dla zrozumienia liczby grzechow, ktòre zależą na wewnętrznym zezwoleniu, nie zawadzi pytać ſię o czaſie

y o iego przeciągu, jak żeby kto przez rok trwał w nienawiści ku bliźniemu, albo w nieporządney miłości ku jakiey osobie, o czym już się mowiło wyżey, gdzie się namieniło, iż trzeba wyrazić oraz bardziey lub mniey częste uczynkow powtorzenie, y rożnicę ich, co jest naylepszym sposobem do wyiawiania wewnętrznych win, y przez co Spowiednik naylepiey zadość uczyni powinnościom sędziego, jakie są, mowi Text *C. qui vult de pœn. dist. 6. ut sciat cognoscere, quidquid debet judicare.* Ani temu przeciwi się Kanon twierdzący; *Considerat Sacerdos qualitatem criminis in loco & tempore, in perseverantia, in varietate personæ, quali hoc fecerit tentatione, & ipsius vitii multiplici executione. C. consideret de pœn. dist. 5.* gdyż ten Kanon nic więcey nie wyciąga, tylko żeby rozeznawać rzeczy sposobem przerzeczonym, ktòrego należycie używaiąc, ani penitenta ciężaru, ani Spowiednika prożney nie nabawi pracy, y uwolni od niepotrzebnych rozmow.

139. Trzeba już dowodniey mowić, iak Spowiednik ma postąpić w pytaniu się o rożne grzechy pożądliwości y liczbę ich, ktòre jeżli są ogniem, trzeba się strzeć, żeby

by ſię nie oparzyć, ieźli powietrzem, żeby ſię nie zarazić, ieźli bagniſkiem, żeby nie ugrząść. W czym pożyteczna będzie powtorzyć regułę daną w przeſzłym Rozdziale, chociaż w inſzey okoliczności, żeby Spowiednik naſz ſłyſząc takie rzeczy, nie dawał po ſobie znaku podziwienia, zadumienia, lub obrzydliwości, ſpluwaiąc z affektacyą, jak niektòrzy czynią, lub żegnaiąc ſię, lub co gorſza, y wcale nie rozſądna, mowiąc do penitenta, *że jeſt potępieniem, beſtyą, diabłem wcielonym,* lub co podobnego, co by go do rozpaczy, a nie do pokuty nakłaniało, pomniąc na to, co ſię czyta w Concilium Trydentſkim *ſeſſ.* 14. *c.* 8. że Trybunał ſpowiedzi nie ieſt ſądem gniewu y zemſty; y na dobrą przeſtrogę, ktòrą S. Wincenty de Paula dawał ſwoim Miſſyonarzom: *Trzeba zachęcać grzeſznikow; y że duch piekelny używa poſpolicie ſurowości y oſtrości niektòrych, żeby ſprawił większe zamieſzanie w duſzach. Lib.* 2. *ejus vitæ.* Niech podnoſi ſerca do Boga, y wzywa Matki Jego Nayczyſtſzey; y zebrawſzy mysli ſwoie poważnie, lecz bez ſurowości, niech ſłucha wſzyſtkiego, ani przerywa penitenta, ktòry w tey mierze wielką częſtokroć czuie trudność,

chyba żeby miał co przemowić dla zachęcenia go, lub dla ostrzeżenia czasem rozwięzłego penitenta, żeby skromnieyszych używał słow z uszanowaniem Sakramentu; alboliteż dla niepowtarzania jedney rzeczy, miał się go z potrzeby pytać o liczbę lub gatunek grzechow.

140. A jeżeli Spowiednik, iako człek grzechowi podległy, uczuie czasem (co nie iest nie podobna) iż wspomnienie takich rzeczy sprawuie w nim jakie mysli, lub poruszenia, niech bieży natychmiast, według nauki S. Franciszka Salezego *in trad. p.* 3. *c.* 7. w duchu do ukrzyżowanego Chrystusa, y nie oglądaiąc się na pokutę, ani co inszego mowiąc, procz. *Vade retro me Sathana Marc.* 8. *v.* 33. niech spokoynie y pilnie sprawuie swoy urząd; *a jeźli pokusa wraca się, niech y on wroci się do aktow wewnętrznych miłości Boga, naywyższey y naypowszechnieyszey ucieczki* (słowa są tegoż S.) *przeciwko wszystkim pokusom, y jak nayprędzey będzie mogł, ocaliwszy Sakrament, niech się stara wybrnąć z zgniłego błota, mowiąc sercem: Eripe me Domine de luto, ut non infigar. Ps.* 68. *Eripe me de inimicis meis, Deus meus. Psal.* 142.

Co

Co żeby tym łatwiey zachował, niech uważa następuiące przestrogi.

141. Naprzod w takich okolicznościach niech się nie wdaie w pytania nazbyt szczegulne y drobne, *ne aut pœnitentem ad aliquam delectationem alliciat*, upomina uczony Navarro *Man. c.* 5. *nam delectabilia tanto magis movent, quanto particularius considerantur; & potest contingere* (uwaga iest S. Tomasza) *in* 4. *dist.* 19. *quod Confessar. talia quærens, sibi & confitenti noceat. Quocirca* (mowi daley Navarro) *cum de pollutione voluntaria & extraordinaria, vel de fornicatione interrogat, nihil de modo perpetrandi disquirat, satis enim est dicere, quoties id commiserit, modo id explicet, quod necessarium est ad ipsius peccati naturam & speciem dignoscendam, citra descensum ad aliquas turpes circumstantias peccati; quod adeo verum est, ut nullatenus pœnitenti permittere debeat nimis distincte illas exprimere, & consequenter summatim tantum debet interrogare de osculis, amplexibus, tactibusque impudicis eos, qui non sunt obstricti matrimonio; illos autem, qui obstricti sunt, magis perfunctorie, vel nihil prorsus, vel solum ad intelligendum, an aliqua extraordinaria pollutio fuerit subsecuta; vel an illi tactus fuerint*

rint cum probabili pollutionis periculo: imo cum circa hoc aliquid interrogaverit, honeſtis vocabulis uti debet, neque turpiter nominet, quod eſt turpe auditu. Poty Navarro, lecz to, co on mowi o pytaniu ſię w ſpomienionych okolicznościach, ma ſię rozumieć według przeſtrog już od nas danych; to jeſt: iż tego czynić nie należy bez pilney potrzeby, ani nazbyt otworzyście, lecz przyſtoynym mowienia ſpoſobem, y z ogrodką, zwłaſzcza pytaiąc ſię białychgłow, młodych, y oſob proſtych, a nawed y doſkonalſzych.

142. Nie trzeba rozumieć, żeby można wolniey mowić z zamężnemi, gdyż ſkromność tego nie cierpi, y winne uſzanowanie oddawać im należy. Niewiaſta uczciwa znieść nie może bez żawſtydzenia, żeby ſię jey pytać o pewnych ſprawach nieprzyſtoynych, ktore *Canon Liberorum* 32. nazywa, jak ſą w rzeczy ſamey, *actus meretricis*: tym bardziey, iż ieſt nauka beſpieczna, że procz namienionych przypadkow, *in Conjugatis talia,* mowi Nazarro *loc. cit. aut non ſunt peccata, aut nonniſi venialia,* o czym można czytać Kaietana 2. 2. *qu.* 154. *art.* 1. ktory w kilku ſłowach zawiera tę naukę, y każe z rowną

kro-

krotkością obchodzić się Spowiednikom.

143. Drugą przestrogę rostropną daie *Bessæus V. Interrogator.* a ta naybardziey służy co do niewiast prostych, które z pytania otworzystego y wolnego łatwo zgorszyć się mogą, y pomyslić podobno to, o czym Spowiednik nigdy nie myslił, *& quod delectetur de hujusmodi interrogationibus, propter delectationem in faciendo eas, & in hoc examine peccatorum carnis infirma terræ tentet & exploret;* zkąd, jak się wyżey namieniło, wszcząć się mogą słowa oboiętne, dla Spowiednika bardzo niebeśpieczne, y wdać go niewinnie w to, co Prawa Kościelne *contra sollicitantes* nakazuią. Czytamy o Demostenesie, iż gdy mu ktoś wymamiał, iż rzeczy na wybor wysadzone mowił, odpowiedział poważnie: *se non modo scripta, sed etiam sculpta dicturum esse, si posset,* przydaiąc, *Ego Civem improbum duco, qui sine meditatione audet Reipublicæ consilium dare. apud Cornel. a lap. in Prov. c. 15. 18.* Tak Spowiednik powinien używać ostrożności w rzeczach, o ktòrych mowiemy, żeby słowa, ktòre mowi w konfessyonale, zwłaszcza do niewiast, mogły być nie tylko pisane, lecz drukowane y sztychowane, żeby

żeby każdy ie czytaiąc, mogł roztropność iego chwalić, y uznać, iż nie trafunkiem one wymowił, lecz poważnie y rozmyslnie.

144. Ja do tego przydaię, pragnąc, żeby moy Spowiednik dalekim był od niebeśpieczeństwa; że jeżliby czasem iakakolwiek osoba pytała się go ogulnie, na iakikolwiek koniec, bądź dobry, bądź zły, o tym, co może zdarzyć się *inter conjugatos in mutuo usu suorum corporum*, nie będzie mogł lepiey odpowiedzieć, jak; że prawo Boskie jest dosyć jaśne, y jeźli ten, co się pyta, zważy je pilnie, łatwo poznać może; a ieźliby pytanie było w szczegulności, czy ta rzecz iest grzechem abo nie? ciężkim lub letkim? niech odpowie krotko, lecz rozważnie, ile trzeba, nie wdaiąc się daley, ani szerząc się, w tych okolicznościach; a jeźliby pomiarkował, że w tych lub podobnych pytaniach chcianoby daley postępować, niech się pozbędzie takiey rozmowy y osoby, gdyż mogło by się zdarzyć że to byłyby rozmowy wężowe, ktòry niezważa na osobę, ani mieysce.

145. Lecz nie mogę zakończyć tego Rozdziału, aż odpowiem na zarzut: ieźli należy używać takiey ostrożności w pytaniu

niu się y rozmawianiu w konfessyonale o pewne rzeczy należące do płci: na przykład: wiele osob prostych y wstydliwych nie wyzna grzechow naycięższych, chyba że pytane będą wyraznie; te osoby nie rozumieią, aż się im iaśno powie, y długie doświadczenie, którego nabyli dawni Spowiednicy, potwierdza to codziennie, że z tąd nic złego nastąpić nie może.

146. Na ten zarzut, ktòrego przypadkiem wyżey dotknąłem, odpowiadam, *naprzod*: iż szczegulne przypadki nie podpadaią pod regułę, y że w ten czas Spowiednik może czynić to, co za rzecz potrzebną rozsądnie uzna.

147. *Powtore*: Ze ia nigdy nie mowiłem, iż nie trzeba się pytać o takie rzeczy; lecz że to należy czynić ostrożnie y skromnie, używaiąc okryslenia w słowach, ani o wszystko wszystkich pytaiąc się, y że dowiedziawszy się, o liczbie y gatunku grzechu, nie trzeba wybadywać się o sposobie, ani przychodzić do drobnych szczegulności.

148. *Potrzecie* mowię; iż ieżli Spowiednik kilka razy z pilnością poczytał dobrego Teologa, y chce iść za zdrową nauką, uzna, że w tych sprośnościach jak namniey

słow używać należy; potrafi wymoc na penitencie, że się wynurzy, ile potrzeba, dotego ustawiczne doświadczenie, gorliwość y rostropność podadzą mu sposoby ostrożne y uczciwe do postępowania w tym; co zaś do Spowiednika zaczynaiącego, radzę, żeby się uczył w tym punkcie od inszego dawnego, ktòry mu się będzie zdawał rozsądnieyszy.

149. *Poczwarte* mowię, że jeźliby Spowiednik, co iest nie podobna, nie miał inszego sposobu do poznania gatunku tych grzechow, chyba przez pytania nieprzystoyne, ktòre, jak się wyżey powiedziało, są gorszące y niebeśpieczne, lepieyby było, żeby poprzestał urzędu Spowiedniczego; bo inaczey nazywać by się powinien raczey *Contaminator* niż *Confessar*. a jeźliby do tego przyszło (co nigdy być nie może) żeby się nie można wyexplikować, chyba z tą nieprzystoynością słow y zgorszeniem, trzebaby się iąc owego mniemania, ktòre naucza, iż z przyczyn nader walnych, można czasem opuścić iaki grzech, *Busemb. l. 6. tr. 4. c. 2. dub.* 6. gdyż tu służyć mogą racye, ktò- się przywodzą w inszych okolicznościach; co nie dla tego mowi się, żeby zdarzyć się

ſię moglo w używaniu, a daleko mniey być używano, kiedy można temu inſzym zabieżeć ſpoſobem, lecz żeby tym barḋziey pokazać wielkość rzeczy, o którey tu mowiemy. Gdybyśmy rzecz mieli z Spowiednikami życia oziębłego, łatwoby ſię można domyslić przyczyny tych zarzutow.

Vertitur in teneram cariem, rimiſque dehiſcit,
Si qua diu ſolitis cymba vacavit aquis.
OVID.

150. Niektòrzy przez długie ſpowiedzi ſłuchanie tak przywikli do tych rzeczy, że podobno mnieyſzy wſtręt maią, niż przyſtoi nie tylko na Kapłanow, ale nawet na Chrześcianow, ktòrym przykazuie Apoſtoł *Epheſ.* 5. 3. *Omnis immunditia nec nominetur in vobis.* O S. Karolu czytamy *l.* 8. *c.* 22. w życiu iego, że kiedy mu należało było mowić o rzeczach nieprzyſtoynych z potrzeby, używał okryslenia ſłow: y gdy jeden Zakonnik, ktòrego ten S. używał, przekładaiąc mu przypadek w tey okoliczności nadarzony, nie mowił bez uſzanowania grzech właściwym y poſpolitym ſłowem, tak ſię nie podobała Swiętemu ta nieſkromność, że go ciężko upomniał,

mniał, y odesławszy go do Przełożonego na skaranie, więcey usług jego niechciał używać. Y o S. Wincentym de Paula także czytamy w życiu iego *l.* 2. *c.* 17. iż używał tey ostrożnosci w rzeczach, o ktòrych mowiemy, że nie tylko wstrzymywał się od słow; ktòreby mogły w słuchaczach sprawić mysli nieprzystoyne, ale nawed nie miał zwyczaiu wymieniać występku nieczystego, ani osob iemu podległych: co było w nim skutkiem łaski Bożey, y tey czystości Kapłańskiey, ktòrą był zaszczycony. Wiem ia dobrze, iż Spowiednikowi przepisać słow nie można, lecz nie idzie za tym, że ich wolnie używać może, y mieć język tak rozwiązany, żeby z tąd podeyrzenie brano wolnego życia. Czytać można w życiu S. Filippa Neryusza roztropne przestrogi dla Spowiednikow w tym punkcie, y ogulnie względem ostrożności, ktòrey używać maią Spowiednicy w konfessyonale y wszędzie dla straży niewinności. Przestrzega on *L.* 2. *c.* 13. żeby Spowiednik chętniey nie słuchał tych, niż inszych grzechow, y nie był ciekawym więcey wiedziec, jak potrzeba wyciąga do zabieżenia złemu; a bardziey ieszcze, żeby się nie wdawał

w

w niektòre szczegulności; procz tych, na ktòrych dosyć do poznania iakości y gatunkow grzechow, nie dowierzaiąc sobie dla doświadczenia, dla starosci lub choroby, strzegąc się długich rozmow z niewiastami, ani w twarz wpatruiąc się, y używaiąc słow raczey ostrzeyszych niż pobłażaiących; w czym wyborna iest też przestroga S. Bernarda: *Castitas facile labitur, & proinde nimio studio servanda est; prima namque tela sunt oculorum, secunda verborum, & ideo suffragatur ei plurimum verecundia, quæ custodit oculos, & taciturnitas, quæ retinet linguam*, a nawed osobom podeszłym w leciech zaleca pokorę, *qua conserventur habita usque in finem, neve subitus calor longum tempus superet, & impudicos senes lascivia condemnet. Lib. de ord. vit.*

ROZDZIAŁ VIII.

O Nauczaniu y napominaniu należącym do Spowiednika, y o przypadkach, w ktòrych on może lub powinien milczeć.

151. Na poselstwo, ktòre S. Jan wysłał do Zbawiciela, dla wyrozumienia, czy

czy on był Messyaszem obiecanym, nic inszego nie odpowiedział Bòg wcielony, tylko że slepi odbierali wzrok, kulawi chodzenie, trędowaci uzdrowienie, a prostota naukę zbawienną; y te to było świadectwo oczewiste Bostwa, ktòre samo czynić może cuda właśną mocą. Ten sposob obrał Chrystus do okazania Boskiey mocy swoiey, a nie inszy szlachetnieyszy, gdyż iego natura ludzka od wiekow była przeznaczona do tych uczynkow miłosiernych dla ludzi. *Spiritus Domini super me, eo quod unxerit me Dominus; ad annuntiandum mansvetis misit me, ut mederer contritis corde, ut consolarer omnes lugentes. Isai.* 61. 1. Czemu nikt przeczyć nie może, aby to nie było właściwą powinnością Spowiednika, y znakiem wielu urzędow, ktòre się w nim, iak wyżey powiedziano, zamykaią: *ad annuntiandum mansuetis misit me*, ktòre słowa daią do zrozumienia, iż urząd Spowiednika iest nauczać penitentow tego wszystkiego, co należy do godnego przyimowania Sakramentow, y cokolwiek należy do poiednania się z Bogiem, według stanu w powszechności Chrześciańskiego, y w szczegulności każdego z osobna: iako to wyrzeć się złego życia przeszłego, za-

zacząc inne lepſze, zadość uczynić wſzyſtkim obowiązkom prawa y ſumnienia; co w krotkich ſłowach wyraził Zbawiciel do paralityka uzdrowionego: *Ecce ſanus factus es, jam noli amplius peccare. Joan.* 5. 14.

152. Przydaię, iż ponieważ według dawnych Kanonow ſpowiadać należy ſzczegulnie do właśnego Kapłana, ktòry ſam z urzędu ma ſtaranie o duſzach, y dla tego nazywa ſię Paſterzèm, y ponieważ ten urząd nie rozciąga ſię do inſzych Kapłanow Swieckich y Zakonnych, chyba że ſą wezwani od naywyżſzego Paſterza w Kościele powſzechnym, albo też od inſzych na pomoc pracy ich; ktokolwiek tedy ſprawuie ten urząd, ieźli nie ieſt właśnym Paſterzem, iako go zowią Kanony, on paſterſkie zaſtępuie mieyſce, a że według Apoſtoła *Eph.* 4. 11. urząd Paſterza nierozdzielny ieſt od Nauczyciela, ſprawowanie też obodwoch ma być nie rozdzielne; a za tym, kto ieſt Spowiednikiem, jeſt oraz, co do tego, Paſterzem y Nauczycielem, powinien więc te ſprawować urzędy; o czym namieniło ſię w Rozdz. IV.

153. Przypadki, w ktòrych Spowiednik powinien uczyć y upomnieć Penitenta, ſą rożne; ia tu znacznieyſze położę.

154. Naprzod jeżliby nie umiał taiemnic wiary zawieraiących ſię w ſkładzie Apoſtolſkim, co do treści ich, lub przykazań Boſkich y Kościelnych wſzyſtkich albo po części, także *Oycze naſz &c.* według Kanonu *Deus qui de pœn. & rom.* gdyż penitent nie umieiący rzeczy, y niechcący według poięcia ſwego nauczyć ſię ich, w uſtawicznym zoſtaie grzechu; nie mowię tu nic o taiemnicach potrzebnych do wierzenia *neceſſitate medii*, bo ſię iuż o nich mowiło w Rozdziale VI.

155. II. Jeżliby przeſzłe ſpowiedzi były nie ważne z niedoſtatku ſkruchy lub przedſięwzięcia, albo też dla dobrowolnego zamilczenia jakiego grzechu śmiertelnego, z okazyi niedoſtatecznego porachowania ſię z ſumnieniem, lub dla iakiey inney winy, ktòreyby on ſam był przyczyną.

156. III. Jeżliby miał iaki obowiązek, ktòremu przez ſumnienie powinien zadość uczynić, iako to dług zaciągniony iakimkolwiek ſpoſobem, lub wyſtępek, ktòry ciągnie za ſobą reſtytucyą w pożyczeniu,

w rze-

w rzéczy, lub ſławie nie ſzłuſznie uſzczerbioney; albo też wypełnić co zaraz lub potym, jako ſzlub, przyſięgę, lub zapis jaki Kościołowi uczyniony, albo co podobnego, do czego byłby obowiązany przez ſprawiedliwość, przez miłość Chrześciańſką, albo przez jakiekolwiek prawo, do ktòrego w czaſie przyzwoitym wypełnienia powinien mieć przynaymniey przedſięwzięcie.

157. IV. Jeźliby nie miał potrzebnego przygotowania do ninieyſzey ſpowiedzi, to jeſt ſkruchy y przedſięwzięcia, lub jeźliby popadł w jaką karę kościelną, dla ktòrey nie mogłby przyſtąpić do Sakramentu bez rozgrzeſzenia od wyżſzey władzy Kościelney, lub jeźli jeſt oſoba duchowna *irregularis vel ſuſpenſa*, dla czego nie mogłaby przyiąć Sakramentu.

158. V. Na reſztę, jeźliby miał obowiązek donieſienia jakiey rzeczy lub oſoby Przełożonym, albo mieyſce zaſtępuiącym S. Inkwizycyi. Co do pierwſzey okoliczności doſtatecznie mowiło ſię *w Rozdz. VI.* w czym jeźliby kto chciał większego uwiadomienia, niech czyta Teologow piſzących o *Wierze*.

159. Jeźli się zaś trafi omyłka w przeszłych spowiedziach popełniona z przyczyn namienonych, trzeba kazać powtorzyć wszystkie spowiedzi przeszłe tym sposobem: *Naprzod* pytać się penitenta jak dawno uczynił tę spowiedź świętokradzką, y jak wiele innych po niey nastąpiło z wiadomością y pamięcią owego świętokradztwa? jak wiele Kommunii, lub do inszych Sakramentow przystąpienia, jako to Kapłaństwa lub małżeństwa: II. Należy pytac się o grzechy śmiertelne w tym czasie popełnione, dowiadując się, dla łatwieyszego pomiarkowania, w jakie częściey wpadał penitent, lub jeźli niektòre z nich z nałogu popełniał; co jeźliby zadawniono było, trzeba roztrząsać wszystkie odmiany życia, wieku, złości, zabaw y stanu, zważaiąc co kiedy popełnić się mogło, na przykład: w młodości, przed y po ożenieniu, w rożnych interessach y powołaniu, co do liczby według reguł wyżey przepisanych.

160. Lecz tu trzeba mieć wzgląd na dwie uwagi, z ktòrych pierwsza co do tych, ktòrzy powiadaią, iż zamilczeli grzech w dziecińſtwie popełniony, o ktòrym po kilku spowiedziach zapomnieli, y wię-

więcey o nim nie pamiętali; w ktorym razie nie powinni powtarzać wszystkich przeszłych spowiedzi, procz tych samych, ktore czynili z pamięcią y wiadomością zamilczonego grzechu, wymieniaiąc liczbę tych spowiedzi y wszystkich grzechow tak wymienionych, jako też y zamilczonych, albo nie należycie wyznanych; a jeźliby kto dla długości czasu nie pamiętał w jakim wieku, na jak wielu spowiedziach zamilczał grzech jaki, ani jakie inne grzechy pod ow czas popełniał, lecz tylko pomni, iż iakiś grzech zamilczał, dosyć na tym, żeby ile możności pomysliwszy, wyiawił grzech zamilczony, y insze, ktore zwykł był pod ow czas popełniać, według nauki gdzie indziey daney, y czy miał zwyczay przez ow czas często, lub nie, spowiadać się. Co porozumiawszy, nakazać mu spowiedź generalną, na jaką może się zdobyć, naylepszą, y na tym przestać.

161. Druga uwaga jest względem osob prostych, ktoreby nie złośliwie, lecz z niewiadomości liczby grzechow nie wyraziły, tylko ogulnie; w ktorym trafunku, jeźli pomienione osoby jednostayny życia sposob zachowały, jak często się zdarza w tym rodzaiu ludzi, może Spowiednik

nie być tak bardzo troſkliwym, napomykaiąc penitentowi, żeby opowiedział grzechy częściey pod ow czas popełniane; y rozpytawſzy ſię o inſze, ktòrym ſtan ich bywa podległy, niech domniemaniem dochodzi od roku do roku liczby do prawdy podobnieyſzey, uważaiąć, jeźli ſię zdarżały ſpowiedzi świętokradzkie, żeby wiedzieć, wiele ich było. Lecz jeźliby z czaſem ſtawſzy ſię doſkonalſzemi złośliwie w tenże ſam ſpoſob ſpowiedali ſię, y w życiu ich odmiana naſtąpiła, jako ſię zdarza, że z laty y intereſſami złość wzroſt bierze, tedy trzeba pilnieyſzy z niemi czynić rachunek, y naprowadzić do powtorzenia przeſzłych ſpowiedzi, z taką pilnością, jakiey po takich oſobach roſtropnie wyciągać można. gdyż łatwo w tey mierze nie tylko liczba, lecz y gatunek grzechu opuścić ſię może.

162. Do tego ieſzcze przydaie ſię, że niektòrzy młodzi podroſſzy, poznawaią pewne grzechy być śmiertelnemi, ktòrych przedtym z niewiadomości nie ſpowiadali ſię, chociaż niewiadomość przyczyną im nie była do wymowki; lecz roſtropny Spowiednik uważywſzy okoliczności rzeczy y oſoby oſądzi, czy prawdziwie

wie taka niewiadomość była niewinną, y z tąd wezmie miarę, czy ſpowiedź ma być powtorzona, czyli nie?

163. Może także byc obowiązek powtorzenia ſpowiedzi z przyczyny Spowiednika, gdyby głuchym będąc, lub ſpiąc; lub języka dobrze nie umieiąc ſpowiadał; co ieźli penitent poznał, doſyć na tym, żeby powtorzył, co nie było ſłyſzano, jako to; gdyby przez część ſpowiedźi Spowiednik ſpał, albo dla jakiego hałaſu, czego nie doſłyſzał. Nikt jednak powtarzać ſpowiedzi nie ma dla tego, że Spowiednik oſądził za grzech powſzedni, co było śmiertelnym, lub przeciwnie; byleby penitent ſzczerze rzecz opowiedział, a Spowiednik wyſłuchał. *Averſ. de pœn. q.* 10. *ſect.* 1.

164. Oczewiſta ieſt także powinność Spowiednika, przeſtrzegać penitenta w tym, co ma czynić, lub nie, względem prawa przyrodzonego, Boſkiego, ludzkiego, poſpolitego lub ſzegulnego co do ſtanu y urzędu. Rzeſze, celnicy, żołnierze zgromadzeni ſłuchać Jana S. y tknięci duchem pokuty, tłumem pytali ſię go: *Quid faciemus? Luc.* 3. *v.* 10. a S. Poprzedziciel wſzyſtkim ogulnie zaleciwſzy pokutę, żoł-

nierzom odpowiedał, żeby się wstrzymuiąc od dzierstwa, na swoich przestawali Lenungach: Celnikom, żeby zachowali, co należy do ich urzędu: rzeszom, żeby pełniły wzaiemne obowiążki zobopolney miłości.

165. Nie mowił Jan S. wszystko wszystkim, lecz wszystkich y każdego upomniał w tym, co do zbawienia potrzebne było, *qui veritatem Dei in injustitia detinent, Rom. 1. v. 18.* jakoż w rzeczy samey Spowiednik popełnia niesprawiedliwość, kiedy nie zadość czyni tak powinności Sędziego, rozgrzeszaiąc penitenta, jeźli jest godnym, jako nauczyciela upominaiąc go, gdy potrzeba; y nie tylko jest niesprawiedliwym względem penitenta, ale też względem Kościoła, gdyż urząd Spowiedniczy iest publiczny, postanowiony ku powszechnemu pożytkowi: kto go więc sprawuie nie należycie, odpowje Bogu.

166. Wątpić tedy nie można, że Spowiednik powinien upomnieć penitenta w tym wszystkim, co iest obowiązany czynić, ile poznał z jego spowiedzi, co żebym objaśnił, trzy naznaczam przypadki. Naprzod kiedy penitent prosi być nauczonym, II. Kiedy nie prosi, lecz miar-

kować

kować można, iż słuchać będzie. III. Kiedy nie prosi, y wiedzieć nie można, czy mu to poydzie w pożytek, owszem choćby się wiedziało, że nie będzie pożytku, a co większa że nastąpi nieukontentowanie? przykładem Chrystusa, uczącego Apostołow, ktòrzy go prosili, rzesze, ktòre go tylko słuchały, y Faryżeuszow, ktòrzy go ani prosili, ani słuchali dla nauczenia się, lecz dla urągania.

167. W pierwszym przypadku, kiedy penitent prosi o naukę, nie może Spowiednik zaniedbać, coby potrzebnego było do zbawienia; jako to; chronić się grzechu, y pełnić obowiązki prawa stanu swego y urzędu, inaczey bowiem nie byłby Pasterzem y Nauczycielem, ani zwierzchność Spowiednicza rożniłaby się od świeckiey, ktòra częstokroć mniey dba o pożytek prywatnych, ani urząd ten byłby Kościelną władzą, ustanowioną na prowadzenie dusz do żywota wiecznego.

168. W drugim, jeźli pènitent nie prosi, lecz jest gotow słuchać, powinien także Spowiednik nauczyć go; czego wyciąga miłość y szłuszność.

169. W trzecim, kiedy śię powątpiwa, trzeba uważać okoliczności: gdyż albo śię wątpi, czy to będzie z pożytkiem, lecz z upomnienia uszczerbek jaki nastąpić nie może, y na ten czas powinno być czynione; bo w takim razie czyni śię dobrze, y złego skutku obawiać śię nie trzeba; do tego Spowiednik zadość czyni urzędowi Pasterza y Nauczyciela. Albo śię wątpi, że z napomnienia może wyniknąc co złego: w tym razie trzeba roztropnie zważać wszystkie okoliczności, y postąpić tak, jak śię będzie zdawało naylepiey, ile potrzeba wyciąga, y rzecz sama, ktòrą mieć przed oczami należy, według tego, co śię niżey mowić będzie w szczegulności o Małżeństwie. Albo śię wie zapewne, iż pożytek żaden nie wyniknie, owszem nowy jaki uszczerbek, na przykład: upominaiąc y oddalaiąc niewiadomość, że penitent popełni nowy grzech, y co pierwey nie wiedział bez winy, to potym dowiedziawszy śię uczyni złośliwie. Tu powiem naprzod co insi mowią, a potym przydam moie zdanie.

170. Wielu znacznych Teologow trzymaią, że iakakolwiek iest niewiadomość, czy to rzeczy iakiey, czyli prawa Boskiego,

go; przyrodzonego, ludzkiego, lub tego co wszyscy powinni wiedzieć z przykazania, lub co tylko urząd albo stan iaki wszczególności obowięzuie, ieźli ta niewiadomość iest bez winy, *ignorantia invincibilis*, Spowiednik może, owszem powinien zamilczeć, zostawuiąc penitenta w tey prostocie, y w tym grzechu materialnym, czyli w stanie grzechu materyalnie tylko złym y niegodziwym, chociażby to było z krzywdą osoby jakiey partykularney; y przywodzą na przykład, ieźliby kto dzierżał jaki grunt cudzy, lub cudze dziedzictwo, rozumieiąc, że jest jego właśne, y w tym rozumieniu czynił kontrakt lichwiarski; a ogulnie ta nauka może się ściągać do wszystkich przypadkow, w ktòrych ma mieysce *ignorantia invincibilis*, jak wielu mniemanie jest, *quo ad mollitiem*, a inszych *quo ad polygamiam & simplicem fornicationem*, y w pomście prywatney krzywdy, inni zaś co do innych rzeczy. *Vasq. in pr. 2. disp.* 122.

171. Lecz Teologowie wspomnieni to mniemanie swoie, naybardziey stosuią do małżeństwa, to jest, gdy pokaże się, że jedno z małżonkow (a czasem y oboie) nie ważnie w małżeństwo wstąpiło, *propter impedi-*

mentum dirimens, nie wiedząc, ani mogąc wiedzieć o tym, y teraz o tym jeſzcze nie wie; w ktòrym trafunku, mowią, że jeźli Spowiednik roztropnie ſądzi, iż po przeſtrzeżeniu o tey nieważności zechce penitent trwać w małżeńſtwie, *& exercere actus conjugales*, nie ſtaraiąc ſię o potrzebną dyſpenſę, jeźli być może, ani będzie chciał rozłączyć ſię *quoad thorum*, jakby powinien, może, y obowiązany jeſt Spowiednik zoſtawić go w tey niewiadomości; inſi dodaią, iż chociażby penitent chętnie przyimował przeſtrogę, a bardzo trudno było temu zabieżeć, Spowiednik może radzić y obowiązywać go do przeſtawania w tym, jak gdyby nie wiedział. *Card. de Lugo. de pœn. diſp.* 22. *ſect.* 3. y toż ſamo mowią, jeźliby ktòre z małżonkow dla kazirodztwa popełnionego po ſlubie ważnym *privaretur petitione debiti*, co także rozumieć każą o małżeńſtwie *de futuro. Id. ibid.*

172. Zebym powiedział to, co rozumiem w tym przypadku względem małżeńſtwa, naukę w prawdzie chwalę, ale chwalić nie mogę takiey ogulności: y naprzod mowię, że może ſię czaſem zdawać zabieżenie trudnieyſze niżli w ſamey rzeczy, y

że

że chociaż na początku penitent zafrasuie się, y podobno powie, że nic uczynić nie zechce, uspokoiwszy się jednak, zwłaszcza ludzkością Spowiednika pociągniony, a co większa łaską Boską utwierdzony, nakłoni się do swoiey powinności. Zdawała się rzecz nie podobna, żeby Jakob miał zezwolić na zaprowadzenie Benjamina do Egyptu; odkazywał się, że z żalu miał umrzeć, lecz na koniec uspokił się, dogadzaiąc czasowi y potrzebie: *Si sic necesse est, facite quod vultis. Gen.* 43. *v.* 11. Przeco Spowiednik niech się zbyt nie lęka, niech uważa przygotowanie, sentymenta, y skłonność penitenta, niech się uda do modlitwy, niech czas obierze, jeźli może, żeby penitenta do siebie przywrocił, y powtornie z nim mogł mowić, gdyż może to czasem udać się.

173. II. Jeżeli zaś małżeństo jest *de futuro*, niech będzie Spowiednik odważnieyszy; bo jeżli cokolwiek ma boiaźni Bożey ten, ktòry z tą przeszkodą do Sakramentu chce przystąpić, zapewnie przestrzeżonym będąc wstrzyma się, aż do otrzymania dyspensy, ktòrą w przypadkach bardzo trudnych może nawed dać y Biskup. *Sanch. L.* 2, *disp.* 4. *n.* 7. y niech

ostro-

ostrożnie napomknie penitentowi, żeby sam starał się o przedłużenie.

174. III. Jeźli małżeństwo zawarte jest ważne, a tylko o to idzie, że nie można *petere debitum*, niech jeszcze śmieley mowi; gdyż choćby pod ow czas była niewiadomość bez winy, może łatwo stać się winną: do tego może Biskup znieść przeszkodę, albo kto inszy maiący na to pozwolenie; lubo według nauki niektòrych ten przypadek zdarzyć się nie może; gdyż oni nauczaią, że niewiadomość bez winy prawa żakazuiącego lub uczynku, albo też kary przepisaney na Kazirodztwo, dla ktòrey występca *privatur potestate petendi debitum*, exkuzuie od teyże kary. *Bonac. de matr. qu.* 4, *punct.* 2. *n.* 8.

175. IV. W przypadku, ktòry Teologowie wynayduią, y który w rzeczy samey pilnie od Spowiednika powinien być roztrząsany, żeby tey nauki użyć można: to jest, kiedy się spodziewać nie można jakiego pożytku z upomnienia, y kiedy penitent napomniony nie zechce powstać z grzechu przynaymniey materyalnego, albo że w cale tego uczynić nie może, albo bardzo trudno.

176. Mowię *naprzod*, że kiedy Spowiednik pod czas spowiedzi postrzeże, iż penitent, w stanie małżeńskim będący, ma taką przeszkodę, przez ktòrą małżeństwo staie się nieważnym, on zaś o niey wcale nie wie, czyli to, że o tym nigdy nie słyszał, czyli też że kiedy indziey powątpiwaiąc, za radą swego Plêbana, lub inszego człeka rozsądnego, przestał powątpiwać, y nigdy potym to powątpiwanie w mysli jego nie postało, (na przykład, żeby kto przed slubem popełnił Kazirodztwo, za którymby pomieniona przeszkoda następowała) ponieważ wyiawjenie tego, a za tym separacya małżonkow, są to rzeczy pospolicie z wielu przyczyn niebeśpieczne; ktore przyczyny według rożności osob rożnią się; więc jeźli Spowiednik rostropnie osądzi, że z jedney strony jest prawdziwa niewjadomość, a z drugiey nie przystoi wyiawiać tego, może, y owszem powinien, zamilczeć tym czasem, aż sam Spowiednik otrzymawszy dyspensę z Rzymskiey Penitencyaryi, przez co miałby wielką zasługę, będzie mogł y przeszkodę y oraz od niey uwolnienie penitentowi opowiedzieć: jako o tym obszerniey nauczemy *w Części drugiey*.

177.

177. II. A ieźliby zaś przeszkoda rownie do Penitencyaryi y do Dataryi należała, o czym w *Drugiey Części* mowić się będzie, y małżonkowie w niewinney będąc niewiadomości, mogliby z tąd w srogie zayść kłotnie, na przykład: kiedyby małżeństwo żyiąc w niezgodzie mogło z tąd wziąć pochop do rozwodu, z poważnieniem całego pokrewieństwa, z osławieniem niewiasty lub potomstwa, z pogorszeniem kraiu, albo co podobnego; chociażby pomieniona przeszkoda za dyspensą uprzątniona być mogła, ale nie bez wspomnionych złych skutkow.

178. Na ow czas, jeźliby przeszkoda pochodziła z prawa ludzkiego, może y powinien Spowiednik zamilczeć, zostawując małżonkow w ich niewinney niewiadomości. Y tu się ściąga nauka Teologow: gdy po ludzku czemu zabieć nie można, *& frustra niti, & odium quærere, dementia est*, albowiem roztropność nie pozwala używać lekarstwa, ktòre w cięższe wprawuie choroby: zwłaszcza iż roztropność Spowiednicza w tym naybardziey wydawać się powinna, według S. Tomasza 2. 2. *qu.* 49. *art.* 7. *&* 8. *Ut id, quod ordinatur in finem, comparetur etiam*

cum

cum his, quæ circumstant, & sit bonum & conveniens fini, & sic accipiantur bona, ut vitentur mala.

179. Lecz zkąd Spowiednik wiedzieć może, że wyniknąć mogą wspomnione niesnaski? odpowiadam, że przy konfessyonale nie trzeba szukać inszych na to dowodow, procz tych, ktòre samo wyznanie penitenta, y gatunek osob do tego należących pokazuie, chyba z nadweręże- niem roztropnosci w tym razie, w ktòrym ją naybardziey okazać przynależy. Ani Spowiednik nazbyt badać się ma o takie okoliczności, żeby nie sprawił podeyrzenia, mianowicie w osobach domyslnych, gdyż bez troskliwego w tey mierze szperania, lepiey trzymać się przepisaney reguły: *in obscuris quod minimum est, sequendum. ff. de regul. jur.* dla tego w rzeczach wątpliwych lepiey milczeć, niż gadać. Niech iednak Spowiednik będzie dowcipny, według Kanonu *cap. qui vult, de pœn. dist. 6. sapienter & quasi astute interroget*, y niech stara się docięć, czy ta w penitencie niewiadomość jest bez winy; do czego posłuży takie na przykład przy końcu spowiedzi pytanie: czy jest spokoynym na sumnieniu, czy nie

ma ſkrupułu albo jakiego powątpiwania, nie wdaiąc ſię daley bez przyczyny.

180. III. Tak trzymam, że procz okoliczności względem Małżeńſtwa wyżey w punktach I. y II. wyrazonych, we wſzyſtkich innych, w ktorych idzie o oddalenie grzechu z niewiadomości penitenta pochodzącego, co mogłby uczynić, jeźliby chciał, na przykład: Zaniechać Kontraktu lichwiarſkiego, przywrocić grunt nieſprawiedliwie przywłaſzczony, a nawet potwierdzić małżeńſtwo bez zgorſzenia, y ogulnie mowiąc w tym wſzyſtkim, co zawiſło od woli penitenta, choćby mu to wſtręt czyniło, y choćby wſtręt był taki, iż można mniemać, że tego uczynić nie zechce, byleby mogł zabieżeć złemu y prawo zachować, zwłaſzcza przyrodzone lub Boſkie; powiadam, że w tych okolicznościach (zoſtawiwſzy innym lepſze w tey mierze zdania) trzeba przeſtrzec penitenta, ani Spowiednik zaniedbać tego może bez ubliżenia ſwoiey powinności.

181. Przyczyny mego zdania ſą: *Pierwſza*, iż racye przeciwney ſtrony zaſadzaiące ſię na upomnieniu braterſkim, nie mogą ſtoſować ſię do Spowiednika, ktory powinien *ex officio* nauczać penitenta, będąc

dąc Pasterzem y Doktorem jak się wyżey rzekło, *& officium suum nemini deserere licet*, y słowa S. Augustyna na ten koniec przywiedzione: *Si scirem non tibi prodesse, non te admonerem, non te terrerem*, były od niego użyte w inszey daleko okoliczności, jako to można widzieć *Hom.* 51. *inter* 50. *Druga*, że rożnica między Kaznodzieią a Spowiednikiem, z ktòrych pierwszego mianuią Doktorem publicznym, a drugiego prywątnym, nie zdaie się być gruntowną; ponieważ y Spowiednik *habet munus publicum*, jako się wyżey powiedziało, y na ten urząd publiczny od Chrystusa jest wysadzony, y właściwemi prawami Kościelnemi okrysłony; y na tym to urzędzie publicznym gruntuie się prawo służące Przełożonym, że procz Plebanow mogą rozkazać Kapłanom innym słuchać spowiedzi, jeźliby potrzeba wyciągała; nie inaczey iak prawa świeckie dysponuią, iż nikt wymawiać się nie może od urzędow publicznych. *Cod. de Decur. lib.* 10. chybabyśmy chcieli, żeby rząd w Kościele mniey był porządny, niż w Rzeczypospolicie świeckiey. *Trzecia*: Przestrzeżony Penitent od Spowiednika o grzechu, w który on wpada przez niewiadomość,

 może,

może, byleby tylko chciał, od takiego grzechu uwolnić się: niema większey trudności, nad każdy uczynek dobry, który zawsze, według okoliczności sobie właściwych, iest trudnieyszy albo łatwieyszy; nie masz tu zaś żadnych przeszkod takowych, ktòrychby wcale przekonać nie można było, ani takich nawet, któreby zbyt trudne były, y prawie nie podobne do wykonania: zaczym takiego Penitenta powinien przestrzec Spowiednik, który ieżliby uporczywie od grzechu powstać nie chciał, nie iest sposobny do rozgrzeszenia; bo nie ma woli umrzeć raczey, niż P. Boga obrazić. *Poczwarte*: Bo taka nauka mogłaby nadwerężyć wszystkie, lub niemal wszystkie przykazania przyrodzone y Boskie, pozwalaiąc ludziom iść za ciałem y namiętnościami, y zamieszać świat; prawo im, nie zaś one prawu poddaiąc, przez co Kościoł nie byłby więcey niewinną oblubienicą bez zmazy.

182. Chociaż bowiem w rzeczy samey być nie może taka niewiadomość, która by ogulnie exkuzować mogła, gdyby iednak być mogła, exkuzowałaby od wszelkiego grzechu istotnego, według przeciwnego mniemanja: a zatym wierni chyba

ba z przypadku byliby dobrymi, kiedyby nie mieli tey niewiadomości; lecz ieźliby ią mieli, mogliby być nie dobrymi, bez winy, y otrzymać zbawienie bez zasług, owszem z występkami. Znam to dobrze, że ta uwaga ściąga się do niewiadomości ogulnie wziętey, lecz ponieważ każdy iest obowiązany przełamać ią, w rzeczach potrzebnych do zachowania y wiedzenia prawa, uwaga pomieniona ma y tu swoie mieysce, gdzie przeciwne zdanie twierdzi, że iey nie trzeba przełamywać. Obacz *Gonzalez de recto usu opin. prob. cap. ultim.* który tę naukę utrzymuie.

183. Z tego co się mówiło, wnieść można, kiedy Spowiednik, co do teraznieyszych okoliczności, powinien milczeć albo mówić. Lecz iak ma postąpić, gdyby naprzykład, z takiey niewiadomości pochodziła szkoda lub zgorszenie publiczne; iako gdyby kto nie ze złości, lecz z prostoty rozsiewał nauki fałszywe, albo gdyby powszechna była wieść nawet rozsądnych ludzi, że pewne małżeństwo iest nieważne, a małżonkowie by o tym nie wiedzieli, ieżli to być może: bez wątpienia powinien być ostrzeżony, kto w takiey zostaie niewiadomości, a ieżliby nie

chciał poprawić się, y zabiec temu, ma mu być odmówione rozgrzeszenie. Ile zaś do pogłosek pospolstwa, niech im Spowiednik łatwo nie wierzy, a bardziey jeszcze niech nie słucha osob, ktòre mu oznaymuią iaki grzech cudzy, żeby on upomniał na spowiedzi; gdyż ten Trybunał postanowiony jest na skarżenie się dobrowolne w swoich, a nie w cudzych grzechach.

184. Niech także nie daie ucha, ktoby go na spowiedzi przestrzegał o powinności penitenta osobistey, lub istotney, ktòraby się zdawała przez niego być opuszczona, co zwykli często czynić prości ludzie lub niewiasty, a czasem niektórzy Spowiednicy mniey rozsądni, ktòrzy żyią w jakim zgromadzeniu, względem niektòrych uczynkow im się niepodobaiących; bo te wszystkie rzeczy w ohydę podaią spowiedź; a jeźliby przypadkiem dowiedział się o nich Spowiednik, szczegulnie tego użyć może do przezornieyszego pytania się penitenta. Można tu przydać, iż nie przystoi, a raczey nie godzi się pytac penitenta o społecznika, żeby go mogł, za jego dozwoleniem upomnieć, y ogulnie mowiąc, jest to nie rostropność y na złe

Sa-

Sakramentu użyćie, chcieć poprawić, z wiadomości powzjętey na ſpowiedzi poſtępki jakiey oſoby, lub zgromadzenia; gdyż częſtokroć przez złość albo domniemanie ieden drugiego oſkarża, y gorſzy ſię bez przyczyny. O tym mowić ſię będzie ńa ſwoim mieyſcu, gdzię o ſekrecie Spowiedniczym.

185. Teraz mowić będziemy o ſtrofowaniu, co chociaż może być wzięto za toż ſamo, co ſię rzekłą o nauczaniu y upominianiu; ja iednak w inſzym rozumieniu to biorę, jako ſię da widzieć; ktòre to ſtrofowanie jeżli ma znaczyć przeſtrogę braterſką, nie przeczę, że y to należy do powinności Spowiedniczey, według Rytuału Rzymſkiego: *Audita confeſſione, prudens Confeſſarius magnitudinem peccatorum, quæ pœnitens admiſit, ac multitudinem pro eorum gravitate, ac pœnitentis conditione opportunas correctiones & monitiones, prout opus eſſe viderit, paterna charitate adhibebit.* Przypomnimy tu Piſmo S. *Judic.* 18. *v.* 19. o Kapłanie Michaſowym, ktòry widząc, iż złodzieie chcieli kraść poſągi Pana jego; gdy zawołał na nich, jak był powinien, *quid facitis?* owi zli ludzie natychmiaſt ſtarali ſię pociągnąć go

na swoią stronę: *tace, & pone digitum super os tuum, venique nobiscum, ut habeamus te Patrem & Sacerdotem; melius est, ut sis Sacerdos in domo una, an in una tribu, & familia Israël?* Jakoż przestał na tym nieborak: *& profectus est cum eis.* Tyle mogł na umysle fałszywego Kapłana wzgląd na własne dobro, y chuć większego, chociaż podłego zysku. Ja zaiste wysoce szacuie wszystkich Kapłanow Chrześciańskich, zwłaszcza tych, ktòrzy rządzą sumnieniem; ani myslę, żeby Spowiednik miał pobłażać penitentowi dla złego końca rozwięzłe życie.

186. Lecz uważaiąc z jedney strony częste spowiedzi miesięczne, tygodniowe, y jeszcze częstsze, (za co dzięki Bogu, y gorliwości tylu pomocnikow w winnicy jego,) a z drugiey widząc małą poprawę, owszem wzmagaiące się codziennie z bytki y wytworności, ktòre gubią familie, y rozwięzłość, w ktòrey się znayduią osoby wszelkiego wieku, płci, y stanu, y nałogi zastarzałe, w męszczyznach y niewiastach; tudzież omieszkania publicznych urzędow, ktòre wielu lekce waży; jednym słowem, poyrzawszy na świat, jakim jest, nie mogę inaczey

mo-

mowić, tylko że albo penitenci dobrze się nie spowiadaią, albo Spowiednicy dobrze nie słuchaią: y że ten duchowny uszczerbek wynika osobliwie z zaniedbania potrzebnych przestrog. *Si aliquis peccati morte detentus, probabiliter creditur mea correctione liberandus, tunc obligat præceptum correctionis,* jak napisał Cajetanus *in summ. V. Correctio.*

187. Jest to zwyczayna niektórych Spowiednikow wymowka, że penitent dobrowolnie przystępuiący do spowiedzi, musi mieć żal za grzechy y przedsięwzięcie poprawy, przeto zaniedbywaią dawać mu potrzebne pobudki, nie wypytywaią się, przestaiąc na tym, co penitent powie, zwłaszcza kiedy nacisk; jeźli będą osoby obiaśnione (mysli Spowiednik) muszą wiedzieć, co maią czynić, jeźli szlachetne, niehcę się im naprzykrzyć, jeźli wielcy Panowie, trzeba ich szanować, jeźli prostacy, nie zrozumieią, ieźli przyiaciele, niechce się im narazić, jeźliby się czego od nich spodziewał, trzeba się im zasłużyć, ieźli się obawia, nie należy ich urażać; y tak wszystkim pobłaża się, tym końcem, żeby do siebie wielu pociągnąć, y ledwiebym nie rzekł, że niektòrzy złego S. Sakrementu zysku szukaią, jak niegdyś po-

wiedział S. Bernardyn Senenſki *ſerm.* 35. *Fit mercatura de pœnitentibus*, albo tak poſtępuią, iak w świeckim ſądzie, gdzie po odeſzłey ſprawie obwiniony uwalnia ſię *ab obſervatione judicii*, co choćby dość było na Spowiednika jako Sędziego, nie ieſt jednak dość jak na Lekarza duchownego.

188. Mowi Pismo S. *Jud.* 6. 40. że runo Gedeona było zmoczone roſą, a mieyſce w około ſuche, y był to cud. My przeciwnie widziemy runo ſuche, a mieyſce mokre, to jeſt: wiele Spowiedzi y uczęſzczania do Sakramentow, a mało w duſzach pożytku. Muſzę tu przeſtrzeć mego Spowiednika, żeby nie poſtępował według nauki czyieyś, iż ſpowiadaiąc oſoby w doſtoieńſtwie będące, a znayduiące ſię w bliſkiey okazyi grzechu, ktòrych by dla boiaźni lub wſtydu upomnieć nie ważył ſię, może zamilczeć, jeżliby widział, że ſą *in bona fide*, y nie ſpodziewał ſię pożytku z upomnienia; albo widząc ie nie bardzo ochocze do oddalenia takowey okazyi, może ie upomnieć przez zęby, wyraźnie na nich obowiązku nie władaiąc; owſzem jeżliby takie oſoby były uczone y roztropne, nie ma obowiązku przeſtrzegać ich, bo można wnoſić,

iż

iż maią przedsięwzięcie poprawy przynaymniey w ogulności, albo słuszną iaką przyczynę w niey trwania. Zostawuię ia uczeńszym krytykę tey nauki, ktòra podchlebia penitentom, y przypuszcza *acceptionem personarum* w Trubunale S. Pokuty, nad co nic gorszego być nie może.

189. Kończę mowiąc: że Spowiednik pamiętaiąc na miłość, y gorliwość urzędowi swemu przyzwoitą, ma nauczać prawa, przypominać obowiązki, poprawiać występki z odwagą Kapłańską; y wszelkich używać sposobow podług stanu y zdolności każdego. Niech kocha człowieka, ale nienawidzi występku, niech pozwala poufałości penitentowi, y pobudza go do ufności w miłosierdziu Bożym, mimo wszelką liczbę y szkaradność grzechow, ale niech woła, gdzie potrzeba, komużkolwiek bądz, *non licet tibi. Matth.* 14. 4. *Cur tentavit Sathanas cor tuum. Act.* 5. 3. *Væ vobis. Matth.* 23. 13. chociaż żeby się to pożytecznie działo, nie dosyć być dobrym Teologiem, lecz trzeba ducha Bożego, modlitwy, y życia świątobliwego: *Libere loqui*; przestrzega S. Jan Chryzostom, *apud Cornel. in Prov. c.* 25. *v.* 11. *Subinde etiam vulgares solent, at decenter &*

 tempe-

tempestive, cum modo & prudentia, licentia uti, hoc demum magni est & admirabilis animi, jak czynił S. Filip Neryusz, o czym w życiu iego napisano *lib.* 2. *c.* 16. *n.* 13. *Filip był człowiek wielkiey odwagi w strofowaniu o to, co widział być nie dobrego, osobliwie w Prałatach y wielkich Panach, zawsze jednak według mieysca y czasu.*

ROZDZIAŁ IX.

O odmowieniu lub odłożeniu na dalszy czas rozgrzeszenia.

190. Nie mowię tu o tym, czy może, lub nie może, czy powinien lub nie powinien Spowiednik odmowić albo na dalszy czas odłożyć rozgrzeszenie; gdyż tego Szkolna Teologia naucza; tu tylko powiem, kiedy go nie dać należy, a kiedy odłożyć można. Zaczynam od propozycyi potępionych, a do tey materii ściągaiących się: *Pœnitenti habenti consuetudinem peccandi contra legem Dei, naturæ, aut Ecclesiæ, & si emendationis spes nulla appareat, nec est neganda, nec differenda absolutio, dummodo ore proferat se dolere, & proponere emendationem.* Innoc. XI. Propos. 60. *Potest ali-*

aliquando absolvi, qui in proxima occasione peccandi versatur, quam potest, & non vult omittere; quinimmo directe, & ex proposito ei se ingerit. Eiusd. 61. *Absolutionis capax est homo, quantumvis laboret ignorantia mysteriorum Fidei, & etiamsi per negligentiam etiam culpabilem nesciat mysterium Sanctissimæ Trinitatis, & Incarnationis Domini nostri Jesu Christi.* Eiusd. 64. *Per istam praxim mox absolvendi ordo Pœnitentiæ est inversus. Alexand. VIII. Propos.* 17. gdzie uważąć należy, że jako w niektòrych przypadkach potępia się nieodwłoczne rozgrzeszenie, tak też czasem nie dać go, iest rzecz naganna.

191. Nie dać rozgrzeszenia, gdzie nie należy, albo dać, gdzie należy, od umieiętności zawisło Spowiednika, według ktòrey używa władzy kluczow; ani to jest na woli, lub łasce iego, komu dać, albo odmowić. Tak naucza S. Tomasz na wielu mieyscach, y z njm wszyscy Teologowie, ktòrzy tych kluczow dwoiakie używanie naznaczaią, iedne co do umieiętności, według Doktora Anielskiego *scientia discernendi* (*part. 3. quæst. 17. art. 3.*) drugie co do władzy, ktòre nazwane iest *potestas judicandi*, albo iak inni mowią, *clavis*

clavis ſcientiæ & clavis potentiæ: y pierwſze powinno poprzedzać drugie, *quia actus clavis requirit idoneitatem in eo, in quem exercetur. Id. loc. cit.* Ktòrey to ſpoſobności docieć nie można bez umieiętności, y przeto, iako naucza S. Tomaſz *l. c.* lepiey nażywać ſię powinna *auctoritas judicandi, ſive actum ſcientiæ exercendi*, czego daie przyczynę: *Quia operatio Sacerdotis in uſu clavium eſt conformis Dei operationi, cujus Miniſter eſt, & cum Sacerdos operetur in uſu clavium ſicut miniſter, & inſtrumentum Dei, tanquam principalis agentis, non poteſt ſolvere & ligare ad arbitrium ſuum, ſed tantum ſicut a Deo ſibi præſcriptum eſt. 3. p. q. 18. art. 3. & 4.* co ſtwierdza zdaniem S. Dyonizego: *Sacerdotibus utendum eſt virtutibus hierarchicis, quando Divinitas eos moverit, unde ſi quis præter illum motum divinum, uti ſua poteſtate præſumpſerit, non conſequetur effectum. l. c. a. 4.* Tak w ſądach świeckich Sędzia ſądzić powinien *ſecundum leges de Conſtit. c. 1.* y ſam Chryſtus chociaż ſądził Magdalenę władzą naywyſzą, nie chciał iednak tego czynić bez okazania iey ſpoſobności, y rzekł do Faryzeuſza: *Ta niewiaſta umyła nogi moie, namaściła głowę moią, ukochała*

chała mię, y dla tego odpuściłem jey. Luc. 7. v. 44. Y to, co do umieiętności, według ktòrey Spowiednik ma uznać Penitenta godnym albo niegodnym rozgrzeszenia.

192. Przypadki, w ktòrych należy nie dać rozgrżeszenia, wyliczaią się w Rytuale Rzymskim *Ord. Ministrand. &c.* y uważać trzeba, iż mowiemy *należy nie dać*, a nie mowiemy *można nie dać*; albowiem w odmowieniu rozgrzeszenia, kiedy *należy* godziwie, to y *można*; a kiedy *można* ściśle biorąc, w ten czas też *należy*; gdyż to, iakośmy powiedzieli, nie zawisło od woli Spowiednika. Nie mowię tu o tym, czy kiedy Kościoł Katolicki nie dozwalał komu, dobrze przygotowanemu, Pokuty Sakramentalney, y przypominam sobie Kacerstwo Montanistow y Nowacyanow nauczaiących, iż nawet przy zgonie życia nie należy niektòrych przypuszczać do Pokuty Sakramentalney; ale czy Kościoł Katolicki to czynił (nie przez błąd, ktòremu nigdy podlegać nie może, lecz z inszych przyczyn) ia o tym nie wiem, owszem z Pisarzow Kościelnych pokazuie się, że nie, *Card. Bona Rer. Liturg. Lib. 1. cap. 17.* raczey znayduiemy, że Innoc. I.

Pa-

Papież *Epist. ad Exuperium* pisze, iż pod ów czas, kiedy Kościoł przesladowano, był zwyczay, tym, ktòrzy się byli wiary zaprzali nie dać Kommunii nawet przy smierci, Pokuty iednak Sakramentalney im nie broniono, a za przywroconym pokoiem Kościołowi, y Kommunii dozwalano. *Nec enim fas erat*, napisał S. Cyprian *Ep.* 14 *ad Cornel.* chociaż bardzo ostry na takich, *aut permittebat paterna pietas, & divina clementia, Ecclesiam pulsantibus claudi, & dolentibus, & deprecantibus, spei salutaris subsidium denegari*, procz, że y teraz nie daie się Sakrament Pokuty tym, ktòrzy są w klątwie lub w interdykcie do osoby albo mieysca ściągaiącym się, ieżli w czym przewinili, a nie uczynili dosyć za występek, lub nie przyrzekli zadość uczynić. *c. Alma Mater de Sent. exc. in 6.* a wprzod nie otrzymali uwolnienia od kary Kościelney.

193. Przypadki, w ktòrych nie należy dać rozgrzeszenia według Rytuału Rzymskiego są te: I. Gdy penitent nie daie żadnego znaku skruchy, co też rozumieć się ma o przedsięwzięciu poprawy, przynaymniey na ów czas, kiedy o to będzie pytany; iak się niżey powie. II. Kiedy nie

chce

chce poprzestać nienawiści y nieprzyiaźni z bliźnim. III. Kiedy cudzą rzecz zatrzymuie, a mogąc, nie chce iey przywrocić. IV. Kiedy znayduie się dobrowolnie w bliskiey okazyi grzechu śmiertelnego, a nie che się od niey oddalić. V. Jeźli w iakiżkolwiek bądź sposob nie chce poprzestać grzechow, y poprawić życia. VI. Jeźli dał publiczne zgorszenie, a niechce przykładem naprawić y publicznie nadgrodzić go. VII. Jeśli Penitent zostaie *in casu reservato*, albo w exkomunice, lub interdykcie, albo niechce spowiedać się zupełnie swoich grzechow, albo nie umie z iakieykolwiek przyczyny taiemnic wiary, iako się wyżey rzekło,

194. Wracaiąc się do pierwszego, wątpić nie można, że nie iest wart rozgrzeszenia, kto nie ma żadnego żalu za grzechy, przynaymniey śmiertelne, ktòrych koniecznie spowiedać się należy, gdyż bez żalu nie może być spowiedź, ani rozgrzeszenie bez spowiedzi. Wszyscy na to zgadzamy się, że ten żal powinien rościągać się do wszystkich grzechow śmiertelnych, y tych nawet, ktòrych przez niewiadomość spowiedać się nie zdarzyło, y powinien być nad przyrodzony czyli do-

ſkonały, ktòry poſpolicie *contritio*, czyli nie doſkonały, ktòry *attritio* nazywamy. Jako też należy mieć żal nad przyrodzony za grzechy powſzednie, ieźli ſię ich tylko penitent ſpowiada. Obſzerniey o tym niżey mowić będziemy.

195. Lecz w ſłuchaniu ſpowiedzi można powątpiwać, czyli penitent ma taki żal y przedſięwzięcie, albo nie? w czym nie podoba ſię nam zdanie tych, ktòrzy nauczaią, że o każdym do ſpowiedzi przyſtępuiącym mniemać trzeba, iż ieſt ſkruſzony; bo możnaby podobno tak trzymać o oſobie obiaśnioney y rożumney, ale nie w powſzechności o każdym proſtaku lub innych, o ktòrych mowiło ſię w Rozdz. VI.

196. Powinien tedy Spowiednik być uwiadomionym, y pytać ſię penitenta o żal y przedſięwzięcie poprawy, owſzem ma wzbudzać każdego do wyrazney ſkruchy przed rozgrzeſzeniem: a kiedy tego będzie potrzeba, iaka ſię zdarza z Penitentami życia mniey pobożnego y częſto śmiertelnie grzeſzącymi, niech użyie kròtkiey, a przyzwoitey pobudki, z uwagi dobrodzieyſtw, przymiotow y miłości Boſkiey, albo też boiaźni, czym proſtacy

żywiey

żywiey bywaią tknięci; ani zatrudniaiąc ſię roztrząſaniem czyli attrycya zmierza do iakiey miłości, byle tylko była nadprzyrodzona, a nie ſłużebnicza, albo czy znayduie ſię w penitencie kontrycya doſkonała, jako niektòrzy mieć chcą, niech ſię ſtara, ażeby penitent ſzczyrym ſercem do Boga ſię nawrocił, y z naywiękſzą, jaka może być uſilnością, proſił odpuſzczenia grzechow, poſtanowił poprawić ſię, y na ten koniec przed ſię brał śrzodki podane mu, y brzydził ſię jak naybardziey grzechami, nie przywodząc żadnego w ſzczegulności (*) przyrownjania, ktòre tu nie ſą potrzebne ani przyzwoite. Jeźliby jeſzcze powątpiwał o żalu prawdziwym, niech uważa ułożenie penitenta, jeżeli jeſt pokorny, powolny, poſłuſzny, y z tych znakow niech go ſądzi doſtatecznie ſpoſobnym do rozgrzeſzenia. Lecz na to będzie oſobny Rozdział.

197. O II, III, y IV, niżey powiemy, a przyſtępuiemy do V. gdzie mowić przychodzi o tych, co częſto y ze zwyczaiu

M też

(*) To jeſt nie trzeba pytać ſię, czy wolałbyś, żeby ci dzieci wymarły &c. niż daley grzeſzyć?

teżſame grzechy ponawiaią, o ktòrych jeſt wielkie podobieńſtwo, że nie maią przedſięwzięcia poprawy, a chociaż nie mowią wyraźnie tego, ſkutkiem jednak to pokazuią, nakſzałt owych, ktòrzy za wſze coś obiecuią, a nigdy nie czynią: *Vox quidem, vox Jacob eſt, manus autem manus ſunt Eſau. Gen.* 27. 22. o ktòrych nim w Rozdz. XV. mowić ſię będzie, teraz powiemy, że nie przeto ſpowiedzi przeſzłe były nie ważne, iż kto też ſame ponawiał grzechy; gdyż Sakrament Pokuty zgładza w prawdzie grzech, lecz nie czyni człeka bezgrzeſznym; jednakże z tego odpadania domniemać ſię można, że nie było przedſięwzięcia poprawy.

198. Zona Jeroboama przebrawſzy ſię ſzła do Proroka, *& diſſimulabat ſe eſſe, quæ erat.* 3 *Reg.* 14. 5. ale mąż Boży zaraz ią poznał y zdiął maſzkę: *quare aliam te eſſe ſimulas?* Tak Spowiednik ma z gruntu poznawać, czy można tym odpadaiącym dać rozgrzeſzenie, do czego ſłużą naſtępuiący znaki. I. Jeżli penitent zawſze ponawia w teyże ſamey lub więkſzey liczbie też ſame grzechy. II. Jeźli zawſze żył w tymże ſamym zaniedbaniu ſię, y nic nie uczynił na ſwoią poprawę. III.

Jeźli

Jeźli lekce ważył sposoby podane mu do poprawienia się. IV. Jeźli przystępuie do spowiedzi, iako się mówiło, ze zwyzwyczaiu, lub przez iakie inne względy ludzkie, V. Jeźli nie daie znaku większego brzydzenia się grzechem, niź przed tym. VI. Przydaią insi, kiedy się w nim ukazuie wielka skłonność do grzechu, zkądby można miarkować, że nie ma żalu, choć się z njm oswiadcza. W tych okolicznościach, choć nie pewna, jest jednak bardzo do prawdy podobna, iż penitent niechce poprzestać grzechu; wszystkie wspomnione okoliczności zważywszy Spowiednik, jeżli sądzi penitenta wcale nie sposobnym, powinien mu odmowić rozgrzeszenie, jeźli powątpiwa, niech usiłuie, uczynić go sposobnym; a jeźli y to uczyniwszy będzie jeszcze wątpliwym, może, y powinien na dalszy czas odłożyć rozgrzeszenie, aż będzie miał pewnieysze znaki lepszey jego sposobności. *Cardin. de Lugo de pœn. disp.* 14. *sect,* 10. *num.* 166.

199. Nałog w grzechu jest także znakiem duszy nie szczerze pokutuiącey, przeto penitent od Spowiednika spytany powinien go wyjawić, ażeby ztąd sądził,

czy należy dać albo odłożyć rozgrzeszenie. Tak gdy do Chrystusa przyprowadzono opętanego: spytał się natychmiast, od jak dawnego czasu znaydował się w tym nędznym stanie: *Quantum temporis est, ex quo ei hoc accidit? Marc. 9. v. 20.* co przygania opieszałości Spowiednikow nie pytaiących się o nałog grzeszenia. *Cum Confessarius sit Judex & Medicus, debet cognoscere statum pœnitentis in ordine ad consuetudinem præteritam, ut sciat, quænam medicina sit illi applicanda hic & nunc, & an indigeat dilatione absolutionis, & hoc tandem modo curetur.* Tak mądrze uważa Kardynał *de Lugo n.* 173. y krotko w jeden peryod zbiera trzy ważne przyczyny tey nauki, ktorą, unikaiąc długości, zostawuię do pilney uwagi Spowiednikow, przytaczaiąc propozycyą 58. *Non tenemur Confessario interroganti fateri peccati alicujus consuetudinem*, potępioną od Innocentego XI. y 60. wyżey wspomnioną *num.* 190, mądrze wyłożoną od *Corelli in Pract. tr.* 10. *n.* 228. *& seqq.* ktory ostrzega, że jeżli zdarzy się do spowiedzi kto, z nałogu grzeszący śmiertelnie, powinien Spowiednik pytać się go, czy był przestrzeżony już o ten zły nałog, y czy miał podane

sobie

ſobie śrzodki do przełamiania go, a poznawſzy, że dwa, lub trzy razy uczyniona przeſtroga nie poprawiła go, nie powinien dać rozgrzeſzenia, chyba że nowa iaka okoliczność pokazuie w nim mocnieyſze przedſięwzięcie: na przykład, większy nad zwyczay żal, albo gdyby po oſtatnim upomnieniu uſilniey ſtarał ſię o poprawę, lub co pokazywało prawdziwie ſkruſzonym.

200. Niech na to baczność maią Spowiednicy, ktòrzy bez uwagi rozgrzeſzaią *toties quoties* takie oſoby, przeſtaiąc na tym, że oziębłe powiedzą *& ſummis labiis*, iż żałuią, y więcey tym nałogiem nie maią grzeſzyć, *etſi emendationis ſpes nulla appareat*, co jeſt potępiono w propozycyi 60. przez Innocentego XI. y niech uważaią, że to jeſt iedna z naywiękſzych omyłek, ktòra może popełnić ſię w ſprawowaniu pokuty, y że tym ſpoſobem wielu wiernych umiera w grzechu, y te to ſą duſze nieſtateczne, o ktòrych mowi Xiąże Apoſtołow 2. *Petr.* 2. 14. ktòre krążąc uſtawicznie od jednego Spowiednika do drugiego, żeby ich nie poznano, nie oſtoią ſię, chyba w piekle, ktòrych krwi

Bog dochodzić będzie w dzień ſądu z rąk Spowiedniczych.

201. Do tego rodzaiu należą oſoby niechcące życia poprawić, o ktòrych mowi S. Karol Borromeuſz *in Inſtitutione Confeſſariorum Act Eccl. Mediol.* to jeſt prożniacy y gnuśni, ktòrzy naywięcey czas trawią na grach, piiaństwie, zalotach, bluznierſtwie, ſłowach nieprzyſtoynych, grzechach cieleśnych, nienawiściach, y obmowie, a przychodzą do ſpowiedzi oſtatnich dni wielkego poſtu; ci, mowi Sw. Biſkup, nie mogą być rozgrzeſzeni, aż przynaymniey przyimą te lekarſtwa, bez ktòrych, Spowiednik ſądzi, że powrocą do grzechow.

202. Podobnym ſpoſobem dodaie S. Karol, nie należy rozgrzeſzyć tych, ktòrzy przyſzedłſzy do rozſądku, y będąc obowiązani pod grzechem śmiertelnym umieć wſzyſtkie artykuły ſkładu Apoſtolſkiego, y (przynaymniey co do treści) przykazania Boſkie, y Kościelne, obowięzuiące pod grzechem śmiertelnym, ktòrych poſpolicie uczą w Szkole nauki Chrześciańſkiey, nie umieią ich, ani maią ochoty nauczyć ſię jak nayprędzey.

203. Także gospodarze y gospodynie, pilności nie maiące; żeby się pomienionych rzeczy nauczyli ci, co do rządu ich należą, jako są dzieci y słudzy, o czym mowiliśmy w Rozdź, IV. że się ich o to wszczegulności pytać trzeba, bo to są obowiążki do stanu ich należące; albo też, kiedy nie staraią się, żeby przykazania Boże y Kościelne zachowywane były; albo, co gorsza, kiedy przeszkadzaią ie zachować, jako czynią Panowie, w Swięto robić nakazuiąc, albo do słuchania Mszy S. czasu nie dozwalaiąc; albo kiedy w domu swoim, nie uważaiąc na rożnicę osob, daią wszystkim ogulnie wieczerzać w post wielki y w insze posty; albo kiedy gorszących sług y poprawić się nie chcących zdomu nie odprawuią; także y ci, ktòrzy w dni Swięte nie powściągaią się od pracy y przedawania, albo od inszych rzeczy zakazanych.

204. Do tych przestępstow przydaie S. Biskup jeszcze jedne bardzo powszechne w tym wieku, ktòrego, powiada on, jest przyczyną niedbalstwo Spowiednikow, łatwo bez skrupułu rozgrzeszaiących: to jest, prożne zbytki w stroieniu się, w męblach czyli sprzętach domowych, w karetach, w liberyach, w liczbie sług, przez

co łamie się wiele przykazań Boskich, nie czynią się powinne jałmużny nie wypłacaią się długi, nie biorą skutku *pia legata*, nie odprawuią się Msze &c. albo też zatrzymywa się zapłata sługom, albo też zaciągaią się nowe długi, ktòrych czasu swego wypłacić nie można, albo ztąd pochodzą nienawiści, niezgody w małżeństwie, albo corki, ktòrym czas za mąż, zostaią w domu, nie maiąc zkąd dać posagu, albo przez gwałt trzymane są w Klasztorze, a może przymuszaią się zostać Mniszkami; albo kiedy utrzymuią w domu kompanie, y gry z pokrzywdzeniem familii, y widząc, że to iest przyczyną inszych grzechow, o ktòrych tu milczemy, chociaż ta rzecz iest z przyrodzenia swego oboiętna, y nie naganna, ieśli nie łączy się ze złemi okolicznościami. W tych wszystkich przypadkach, według nauki S. Karola, ktòrą ze czcią przyimuie całe Chrześciaństwo, iako zasadzaiącą się na prawie przyrodzonym y Boskim, żeby chronić się grzechu, wszelkiey przyczyny y okazyi jego dobrowolney, trzeba nie dać rozgrzeszenia bez obiecania poprawy, albo jeźli była obiecana, a nie dotrzymana, trzeba one odłożyć, aż nastąpi jakakol-

kolwiek poprawa, albo przynaymniey będą pewne dowody, że ma nastąpić. Co zachować należy w każdym czasie y z każdym gatunkiem osob, zwłaszcza z tymi, ktòrzy przychodzą do spowiedzi raz tylko około Swięta Wielkonocnego, przymuszeni bardziey przykazaniem, niż pociągnieni od ducha pokuty, którzy, ieżeli się im uda pochwycić rozgrzeszenie od mniey bacznego Spowiednika, wracaią się do starego zwyczaiu, *dormiunt somnum suum Psalm.* 75. a na koniec *in puncto ad inferna descendunt Job.* 21. 13. Obacz także, co o tym mówi S. Franciszek Salezy w przestrogach dla Spowiednikow na końcu trzeciey części listow swoich, chociaż nie wchodzi w szczegulności tey materyi, iak S, Karol.

205. Przydaię ieszcze, że teyże samey nauki używać trzeba w innych podobnych przypadkach, iako to z Sędzią, który nie przykłada się do poznania spraw z należytą piluością; z zostaiącym na Urzędzie publicznym, który przez nie dozor powszechnemu dobru uszczerbek przynosi; z Plebanem, który słowa Bożego ludowi nie przekłada, y nie uczy Katechizmu: z Przełożonym zgromadzenia duchownego, któ-

ry dla względu ludzkiego, lub niedbalstwa dozwala osłabienia karności duchowney, na koniec z Spowiednikiem, który omieszkiwa powinności swoiey. Lecz tu żaden zbytniey surowości nam niech nie przypisuie, ieźli bowiem pilnie uważy to co mowiemy, uzna, że postępuiemy słusznie, należycie, y według nauki Doktora Anielskiego wyżey wspomnioney, nic nad to nie mowiemy, jako, że spowiednik *non potest ligare & solvere ad arbitrium suum, sed tantum sicut a Deo sibi præscriptum est*, ktòry to S. Doktor wyciąga po Spowiedniku, aby nie rozgrzeszał penitenta, chyba że się poprawił, albo ma mocne przedsięwzięcie poprawienia się, według rozsądku roztropnego Spowiednika.

206. Co do VI. gdzie się mowi o oddaleniu publicznego zgorszenia, y za nie zadość uczynieniu, ponieważ rzecz jest jawna, więcey nie przydaię, procz, że oddalić zgorszenie, jest rzecz tak potrzebna, iż choćby kto więcey nie znaydował się w stanie grzechu, jak naprzykład nałożnicę chowaiący, chociażby już poprzestał złego nałogu, ź tym wszystkim jednak, ieźli te powszechne o nim jest mnie-

mniemanie, z przyczyny, że nałożnicę jeszcze w domu trzyma; nie powinien być do Sakramentow przypuszczony z tąż surowością, jak grzesznik publiczny *Segneri Confess. Instr, c.* 5. gdyż jeszcze trwa zgorszenie, zasadzaiące się na powszechnym odgłosie, chociaż w rzeczy samey złe ustało; przeto do zniesienia takowego zgorszenia, trzeba użyć sposobow przyzwoitych, o ktòrych *Navarro in Summ. cap.* 21. *num.* 65. dla publicznego zadość uczynienia.

207. Lecz czy można kiedy rozgrzeszyć publicznego grzesznika, ktòry już sumnienie swoie dobrze do tego przygotował, chociaż jeszcze nie oddalił y nie naprawił danego zgorszenia, przestaiąc tylko na jego w tey mierze przyrzeczeniu? ponieważ insi to pozwalaią, *Segneri loc. cit.* ja przeczyć nie mogę, ale z tą przestrogą, żeby tam, gdzie go znaią, nie był przypuszczony do Kommunii S. aż swoie przyrzeczenie y publiczne zadość uczynienie zisci przynaymniey co należy do oczewistego odstrychnienia się od grzechu, w ktòrym publicznie żył; Jeźli zaś ma mu być naznaczona publiczna pokuta

ta? o tym niżey powiem *w Rozdż o Pokutach.*

208. Co do VII. przypadku, kiedy penitent ma jaki grzech do rozgrzeſzenia wźſzey Jurisdikcyi zachowany, albo zoſtaie w klątwie, dla ktòrey rozgrzeſzenia otrzymać nie może, ponieważ to do materyi teraznieyſzey nie ściąga ſię, odſyłamy Spowiednika do Teologow piſzących o klątwach. Podobnym ſpoſobem w przypadku oſtatnim, kiedy Penitent nie chce wyjawić wſzyſtkich grzechow, ktòre mogą y powinny być wyjawione, ponieważ oczewiście jeſt nie ſpoſobnym, powinien Spowiednik przykładać ſię z wſzelką uſilnością y ſtaraniem przyſpoſobić go, przeſtrzegaiąc, żeby nigdy penitenta bez rozgrzeſzenia nie puſzczał, poki wſzelkich do nakłonienia go nie użyie ſpoſobow.

209. A ponieważ nie dać penitentowi rozgrzeſzenia jeſt rzecz bardzo ciężka, czego czynić nie należy; aż w oſtatniey potrzebie; niech pilnie zważa Spowiednik wielkość, iż nie rzekę okropność, tego dekretu, nim do niego przyſtąpi niech nic nie czyni nieuważnie albo z ſwoiey głowy; y kiedy rzecz dobrze roztrząſnąwſzy, oſądzi, iż inaczey poſtąpić nie może, niech da do zrozumie-

nia penitentowi, że to czyni z nieznośnym umartwieniem, y że ponieważ penitent nie chce czynić tego, co powinien, przymusza Spowiednika czynić to, czegoby nigdy nie chciał: *Heu me*, rzekł Jefte do corki, ktorą miał na ofiarę zabić, *filia mea decepisti me, & ipsa decepta es, aperui os meum ad Dominum, & aliud facere non potero. Judic.* 11. 35. Niech nowych używa sposobow, czy nie mogłby pozyskać Chrystusowi duszy nieszczęsliwey, *Discurrat, festinet, suscitet amicum suum, Prov.* 6. 3. raczey *fratrem suum, pro quo debet animam ponere*: niech jęczy, płacze, prosi, a jeźliby była jaka nadzieia, *non dimittat* nędznego grzesznego, *nisi benedixerit ei*; nie tak, jak niektòrzy, o ktòrych słyszeliśmy, chociaż nie wierzemy, iż chełpili się z swoiey surowey a podobno fałszywey gorliwości, że niebo zamkneli penitentom, nie daiąc im rozgrzeszenia; kiedy raczey powinniby płakać, jeźliby cokolwiek mieli miłości Chrześciańskiey, y krew swoią przelać dla otwarcia onym bramy wieczności,

210. Zostaie teraz mowić, jak y kiedy może lub powinno na inszy czas odłożyć się rozgrzeszenie, co krotko obiaśniam.

I. Po-

I. Powſzechna jeſt reguła, iż wyſłuchawſzy ſpowiedzi, y znalazłſzy penitenta należycie przyſpoſobionego, zaraz rozgrzeſzyć trzeba; gdyż ſpowiedź czyni ſię dla rozgrzeſzenia, y ktòby bez przyczyny inaczey poſtępował, wprowadzałby nowy obrządek wſprawowaniu Sakramentow, co ieſt potępiono *in Conc. Trid. ſeſſ. 7. de Sacram. Can*, 13. II. Że dla ſłuſzney przyczyny, od uczonego y roztropnego Spowiednika uznaney, można odłożyć rozgrzeſzenie nawet chociażby ſię to z wolą penitenta nie zgadzało, *Averſa de Pœn.* 9. 16. *ſect.* 12. na przykład, dla lepſzego ſumnienia roztrząśnienia, dla doświadczénia przedſięwzięcia poprawy, dla ſprawienia pilności w chronieniu ſię grzechow, dla uczynienia reſtytucyi albo wypełnienia ſlubu, dla odſtręczenia od okazyi do grzechu, jednym ſłowem: dla tego wſzyſtkiego, co za uwagą Spowiednika rożſądną a nie porywczą ſłużyć może do zbawienia lub ſtraży penitenta. Ja przydaię, że czaſem miłość Chrżeściańſka y roztropność obowięzuią, do tego. *Id. l. c.* a za tym nie tylko można, lecz y należy odłożyć rozgrzeſzenie, zwłaſzcza częſto odpadaiącym y znałogu grzeſzącym, jak ſię wyżey mowiło.

211. Dla obiaśnienia tey materyi kładnę dwa pytania, *pierwſze*: Jeżeli moze Spowiednik odłożyć rozgrzeſzenie, chociażby penitent był ſpoſobnym, ſzczegulnie dla utwierdzenia w nim przedſięwzięcia poprawy, y oddalenia go od odpadania? Na co odpowiedam, iż może tak uczynić bez ſkrupułu, mowiąc według oſtrżeyſzego zdania. *Id. l. c. Card. de Lugo de Pœn. diſp.* 14. *ſect.* 10. *n.* 172. ani może penitent ſłuſznie żalić ſię; gdyż Spowiednik ſprawuie urżąd dobrego Lekarza duchownego, y daie rozgrzeſzenie tym ſpoſobem, ktory ſądzi być z godnieyſzy y pożytecznieyſzy penitentowi. *Ipſa enim praxi conſtat hanc dilationem ſæpe juvare. Averſa loc. cit.* mianowicie dla poprawy grzechow cieleśnych, lub ſpowiadaiąc młodzież zaczynaiącą kosztować tego owocu śmiertelnego, pożyteczna rzecz jeſt użyć tego lekarſtwa, byleby to nie było z odrażeniem penitenta od ſpowiedzi, albo jeżliby nagła potrzeba rozgrzeſzenia nie wyciągała. *Tolet. lib.* 3. *cap.* 18. *num.* 3.

212. Wiemy o tym, że inni przeciwnie rozumieią, twierdząc, że odkładanie rozgrzeſzenia jeſt nie pewnym lekarſtwem, y tymże

y tymże ſamym doświadczeniem, ktorym y my, popieraią zdanie ſwoie. Lecz nie ieſt to nowa, że jedną chorobę rożnym lekarſtwem leczą lekarze; a ponieważ doświadczenie rownie naſzemu jak y przeciwnemu ſłuży mniemaniu, nie będziemy ſię ſprzeczać, przeſtaiąc na tym, iż znaczni Teologowie a nawet y Swięci tegoż ſamego nauczali *V. Card. de Aquirre Tom. 2. Conc. Hiſp. diſſert. 8. in Concil. Toletan. III. a num.* 161. *ad* 167. byleby w tey mierze tak czynić, jak oni poſtępowali, to jeſt z miłością y roztropnością Swiętym właściwą.

213. Drugie pytanie jeſt, jeźli należy rozgrzeſzenie tym, ktòrzy odpadaią z ſamey ułomności, nałogu y ſkłonności, a czynili co mogli y czynią co mogą dla powściągnienia ſię, chociaż rozumieią, że ſię nie powściągną? Odpowiadam, że nie, y ſądzę, że byłaby zbyteczna ſurowość inaczey czynić; y taki Spowiednik oddalałby ſię od ducha kościoła, ktory jeſt laſkawą Matką, y od Chryſtuſa, ktory jeſt miłościwym Oycem, y od iſtoty Sakramentu, ktòry nie tylko jeſt ſądem, lecz lekarſtwem y zrzodłem zbawiennym *fons patens in ablutionem peccantis. Zach.* 13. 1.

nia

ani rozumieć trzeba, żeby dla ugruntowania penitenta w boiaźni Bożey, y w ohydzie grzechu, więcey mogła srogość Spowiednicza, niżli moc skuteczney łaski Boskiey spływaiącey na duszę, y w tym rozumieniu chwalę zdanie tego, ktòry mowi, że Spowiednik nie powinien trudnić w rozgrzeszaniu odpadaiących, *quia propter hos pœnitentia est quædam medicina. Filliuc. in Instruct. Confess. c. 3.*

214. Ogolnie mowiąc, ieżli powinno lub nie powinno odkładać się rozgrzeszenie, ponieważ należy to do rostropności, byłaby nie rostropność powszechną w tey mierze przepisywać regułę. Lecz żeby się oprzeć zbyteczney łatwości w rozgrzeszaniu niektòrych Spowiednikow bez roztrząsnienia stanu penitenta, y dawnosci jego choroby, bez upomnienia, pobudzenia, jakby niedbaiąc o iego poprawę, tudzież dla odzwyczaienia penitentow od niedbalstwa ztąd pochodzącego, którym często zdarza się, co gorliwy opłakuie Kardynał Bona *Princ. vitæ Christianæ cap.* 13, to jest, że przepędzaią całe życie na ustawiczney przemianie Sakramentow z grzechami, spowiedzi z odpadaniem: wyraźniey toż samo Bellarmin: *Non esset hodie*

die tanta facilitas peccandi, ſi non eſſet etiam tanta facilitas abſolvendi. Conc. 8. in Domin. 4. Adv. y według S. Franciſzka Xawerego za świadectwem *Torſellina in vita ejus l. 6. c. 17.* nakłaniam ſię raczey do tego, żeby odkładać, a nie dawać nagle rozgrzeſzenia, byleby co gorſzego ztąd nie naſtępowało, a procz tego w dobry ſpoſob działo ſię; nie z gniewem lub niecierpliwością, nie z naygrawaniem, lecz z umysłem y twarzą ſpokoyną, z łagodnością w ſłowach, y z upewnieniem penitenta, że to ſię czyni na jego dobro, ſtaraiąc ſię, żeby na to przyzwolił; ſłowem, żeby zważywſzy wſzyſtkie okoliczności, rozſądnie wnoſić można było, iż odłożenie rozgrzeſzenia, będzie ku zbawieniu penitenta, a nie w prawi go w roſpacz, ani odraźi od Sakramentow, ani pogrąży w większe grzechy: y przeto trzeba pierwey dobrze zważyć, czy jeſt tego ſłuſzna przyczyna: czy ſię to zgadza z okolicznością czaſu y oſoby; nie trzeba ſię jednak na tym zaſadzać, ale owſzem rzadko używać, iak lekarſtwa nie zwyczaynego.

215. Do jak długiego czaſu rozgrzeſzenie można odłożyć? Zdaie mi ſię, iz nie dłużey, jak do mieſiąca, ani też tak krotko,

tko, żeby nie otrzymać pożytku pożądanego; ani można na to pewney wſzczegulności przepiſać reguły. Trzy lub czteri dni wyſtarczy dla niektórych, dla innych ſześć, a dla wſzyſtkich dzieſięć, w którym czaſie można uczynić, czego potrzeba, a przynaymniey można dać takie znaki ochoty, iż więcey nie będzie potrzeby odkładać rozgrzeſzenia, BOG długo cierpi grzeſznika, ale też grzeſznik w długim oczekiwaniu BOGA zoſtawiać nie powinien. W tym przeciągu niech Spowiednik zaleci oſobliwe jakie nabożeńſtwo penitentowi, jak, na przykład, nawiedzać jaki Kościoł, lub mowić pacierze, lub czynić jakie pomiarkowane umartwjenie, żeby tym lepiey przygotował ſię do przełamania złego nałogu, y korzyſtania obfitſzego z łaſki Sakramentu. Jeżli komu nie podoba ſię to moie zdanie, nie chcę ſię z nim ſprzeczać; owſzem ſądzę, że nie jeſt to mieyſce ſprzeczki; gdyż ja tego tylko wyciągam, żeby jako ſpóſobni biorą rozgrzeſzenie tak nie ſpoſobni do niego ſpoſobili ſię: a jeżli ſpoſobność jeſt wątpliwa, raczey naganny być w przedłużeniu, niż w zbyteczney ſkwapliwości, znośnieyſza jeſt.

ROZDZIAŁ X.

O bliſkich przyczynach czyli okazyach grzechu.

216. Łazarz od czterech dni pogrzebiony y cuchnący, jako, za zgodnym zdaniem Tłomaczow Pisma S. znaczył grzech nałogowy, o ktòrym ſię mowiło w przeſzłym Rozdziale, tak maiąc ręce, nogi, y twarz związaną, znaczy znayduiącego ſię w bliſkiey okazyi grzechu. A przeto jak Chryſtus rozkazał Łazarza rozwiązać, *ſolvite eum, & ſinite abire. Joan.* 11. 44. tak gorliwy Spowiednik ma uwolnić penitenta nie tylko od grzechu, ale też od jego okazyi.

217. Nie wątpię, iż Spowiednik wie, jak wielki jeſt obowiązek oddalenia ſię od bliſkiey okazyi grzechu, wyrażony od Chryſtuſa w podobieńſtwie odcięcia ręki, nogi, y wyłupienia oka, ktòre zgorſzy. Rozumiem także, iż wiadomo, co ieſt okazya bliſka, o ktòrey ſię tu mowi, y jak ſię rożni od dalekiey, y iak niektòra okazya ieſt bliſką z ſiebe ſamey y ogolnie dla wſzyſtkich, inſza zaś tylko względem pewney oſoby. Rozumiem także, iż y to

to wiadomo, że nie iest toż ſamo niebeſpieczeńſtwo grzechu, co y okazya bliſka, owſzem nie iest toż ſamo niebeśpieczeńſtwo bliſkie y okazya bliſka; gdyż okazya koniecznie ciągnie za ſobą okoliczność iaką powierzchowną, ktòrey nie pociąga za ſobą niebeśpieczeńſtwo, chociaż naybliżſze. Ammon ſyn Dawida wzruſzony pożądliwością, kochał ſię w Tamarze 2. *Reg*. 13. 2. co było tylko niebeśſpieczeńſtwem grzechu, gdyż każdy rozſądny mogł myslić, iż tak nie porządna miłość nie mogłaby być ukoiona, zkąd wynika niebeśpieczeńſtwo. Potym poſtarał ſię ią do ſiebie ſprowadzić, y popełnił ſtraſzne kazierodztwo; y to było okazyą bliſką; gdzie procz złey wewnętrzney Ammona chuci, podała ſię okoliczność zewnętrzna mieyſca y przytomney oſoby. Zaiſte ani bez tey okoliczności popełnił by ſię tak wielki wyſtępek, ani w tey okoliczności zaślepiony młodzieniec popełniłby go bez złey chuci, z czego dwoyga ſkłada ſię okazya bliſka.

218. Y ztąd pochodzi rożnica okazyi nazwaney *abſoluta*, & *relativa*: pierwſza bowiem poſpolicie wſzyſtkich przyprawia o grzech, iak to trzymać zamiaſt żony

obcą kobietę do posługi, co w wielu osobach nie bywa przyczyną rozwięzłości. Ztąd także wnosi się rożność okazyi bliskiey y dalekiey; bliska albowiem według Teologow jest, w którey kto zawsze albo ledwo nie zawsze upada, albo upada często; daleka zaś, ktòra czasem tylko może przyprawic o upadek; o czym obszerniey niżey.

219. Okoliczność powìerzchowna, ktòrą rzekliśmy być jedną z dwoch rzeczy składaiących okazyą bliską z przyrodzenia swego może być dobrą albo złą, oboiętną, a czasem nawet bardzo świętą: co mocno należy zważać, gdyż nawet cwiczenie się w uczynku cnotliwym y świątobliwym może być w iakiey osobie okazyą grzechu; żeby powierzchowna świątobliwość nie uwodziła prostakow, ktòrzy tym sposobem w grzech wpadaią.

220. Może być kto w okazyi grzechu z okoliczności mieysca, jak Lot w Sodomie, gdyby był mniey sprawiedliwym; a bardziey jeszcze Tamar synowy Judy, kiedy siedziała na roztaniu drogi. *Gen.* 38. 6. Kto inny z okazyi czasu, jak Dyna, kiedy wyszedłszy z domu na pewne uroczystę świętą dała się widzieć Sichemowi. *ibid*, 34. 2. kto inny z okoliczności osoby.

jak

iak ſię zdarzyła Jozefowi z Putifarową. *ibid.* 39. 7. Kto inny z widzenia, jak ſtarcowie względem niewinney Zuzanny. *Daniel.* 13. 8. Kto inſzy z rozmawiania y ſłuchania, iak Ewa z wężem. *Gen.* 3. 4. Kto inny dla zyſku, y handlu, jak żydzi w Chanaan. *Judic.* 2. 11. Kto inny z obcowania, jak Salomon z obcemi niewiaſtami. 3. *Reg.* 11. 4. Kto inny z pomieſzkania w iednym domie, iak Ruben, co ſię dopuścił kazirodztwa z Balą. *Gen.* 35. 22. inni inſzemi ſpoſobami, których tyle być może, ile rzeczy jeſt na świecie, jako napiſano: *Creaturæ Dei in odium factæ ſunt, & in tentationem hominum, & in muſcipulam pedibus inſipientium. Sapien.* 14. 11. nie znayduie ſię bowiem rzecz tak dobra, ktòreyby złość nie mogła przewrotnie użyc.

221. Lecz co do konfeſſyonału naypotrzebnieyſza jeſt rożnica okazyi bliſkiey dobrowolney y poniewolney; gdyż we wſzelkim rodzaiu złego, inſze ieſt dobrowolne, ktòremu daie przyczynę ten, co mogł iey nie dać; a inſze poniewolne, ktòre przyzwoita ieſt znoſić nawet bez przyczyny. Okazye dobrowolne były nie mal wſzyſtkie wyżey wyliczone; ſtarcow,

Salomona, Tamary, a dla przeftrogi ludzi nawet y Swiętych, aby fobie nie ufali, przydaię Dawida przypatruiącego się z okna Berfabei *& missis nuntiis tulit eam.* 2. *Reg.* 11. 4. Okazyi poniewolney mamy przykład, choć mniey doftateczny w Jozefie, ktòry nagabany będąc od Putifarowy, wyrwał fię z rąk iey, lecz nie mogł wyniść z domu. Y ta rożnica w używaniu wiele waży.

222. Rzekło fię wyżey, że okazya blifka ieft, w ktòrey fię upada zawfze, albo ledwie nie zawfze, albo, według innych, często; co powinien dofkonale zrozumieć Spowiednik. A naprzod co do upadku, bądź myslą, mową, lub nczynkiem, ktòry lub ieft wykonany, lub tylko zaczęty, ieźli fię grzefzy, iako można grzefzyć wfzyftkimi tymi fpofobami, y infzym ieszcze, to ieft opufzczeniem, iakie byłoby w duchownym obowiązanym do pacierzy Kapłańfkich, ktòry zawfze, albo ledwie nie zawfze dla łowow, gry, lub konwerfacyi opufzcza mowić ie, ieźli, mowię, w takiey okazyi grzefzy fię zawfze albo ledwie nie zawfze, czyli często, ona będzie okazyą blifką. II. Przez te często w grzech odpadanie, nje ma fię rozumieć,

mieć, żeby codzień, albo wiele razy na dzień grzeszyło się. Między chorymi od Chrystusa uzdrowionymi, za świadectwem Ewangelistow, byli nieiacyś Lunatycy, tak rzeczeni, że będąc opętani, szatan w pewne lunacye dręczył ie, nie zawsze jednak iednym sposobem: czasem niektórego z nich miotał w ogień, czasem w wodę, czasem bił o ziemię, y inszymi sposobami. Jeżli kto nie przechowuie w domu osoby, która mu jest okazyą grzechu, lecz chowa ią gdzie indziey z intencyą grzeszenia: jeżli iey nie ma w swoiey władzy, lecz zawsze, albo ledwie nie zawsze użyć jey może: jeżli nie grzeszy więcey jak raz w miesiąc, albo choćby raz w rok, lecz zawsze albo ledwie nie zawsze, kiedy bywa na tym mieyscu, albo się widzi z tą osobą, albo idzie do tego domu, choćby tam bardzo rzadko chodził, a grzeszył; jest to dla niego bliską okazyą. Niech kto grzeszy tym lub inszym sposobem, raz lub więcey, jeżli jednak grzeszy często, y między dziesięcią razy, kiedy się poda okoliczność, pięć albo sześć razy grzeszy, nie można przeczyć, żeby to nie była bliska okazya.

223. Niech, kto na przyklad, dwa razy w rok jedzie do Rzymu, a za każdym razem do pewnego zaieżdza domu, y tam grzeszy z okazyi bytności w Rzymie, będzież to okazyą bliską? zdaiemi się, że jeźli nie stawa w owym domie, ále przybywszy do Rzymu, stanie w inszym, a postaremu przed się weźmie poyść do tamtego domu, gdzie zawsze grzeszy; to przedsięwzięcie będzie okazyą bliską, a nie do Rzymu jachanie; gdyż do okazyi bliskiey potrzeba, żeby osoba grzesząca nie rodzielnie była z rzeczą do grzechu ią wiodącą; inaczey bowiem to samo byłoby okazyą bliską grzechu, że żyiemy na świecie: a za tym według Apostoła musielibyśmy wszyscy wyiść z niego. 1. *Cor.* 5. 10. Zważyć należy dla lepszego wyrozumienia, iż poyść do jakiego domu z przedsięwzięciem grzeszenia, nie jest okazyą bliską grzechu, ale iść do owego domu dla inszey przyczyny, y tam grzeszyć z okoliczności czasu, mieysca, lub osoby za nowym zezwoleniem, to jest okazya bliska, o ktòrey tu mowiemy.

224. Twierdzą niektòrzy, że jeźli kto znayduiąc się w takiey okazyi grzeszenia, nie grzeszy więcey jak około dwadzie-

stu

ſtu razy na rok, to względem iego nie będzie okazyą bliſką; ale będzie, ieźli w przeciągu dwoch lub trzech mieſięcy z grzeſzy dwa lub trzy razy w tydzień. Lecz ia ſądzę, iż iako upadki nie maią być liczone według ściſłego rachunku, iak ſię niżey powie, tak powtarzanie onych, co do poznania okazyi bliſkiey, powinno być miarkowane roztropnością człeka rozſądnego, ktòry niech uważa uczynek z okolicznościami, y roztrząśnie, iak okazya ma ſię do grzechu, y grzech do okazyi, co w grzechach powierzchownych więcey może, niż w wewnętrznych, w ktòrych okazya nie tak panuie. Poradź ſię Kanoniſtow *in Cap. Monaſtoria de vit. & hon.* gdzie mowią o uczęſzczaniu do Klaſztorow Mniſzek zakazanym, co może obiaśnić tę materyą; chociaż to ſą dwie rzeczy nie zupełnie ſobie podobne.

225. Z tey powſzechney nauki weźmie Spowiednik regułę, iak ſię ma obeyść, pamiętaiąc na trzy propozycye potępione a na początku przeſzłego *Rozdz.* położone, między ktòremi druga, ſtoſuiąc ią do ſzczegulnych przypadkow, mogłaby mieć ſwoje trudności, gdyby temu nie zabie-

gła

gła władza Kościelna, którey nikt z wiernych nie przeciwi się; to iest iż żadna nie może być przyczyna dostateczna do nie porzucenia okazyi bliskiey grzechu śmiertelnego, chyba sama niemożność przyrodzona, lub zbyteczna trudność; ieźli bowiem nie można wymowić się od porzucenia pomienioney okazyi, ani przyczyną użyteczną, ani przystoyną, iako władza Kościelna potępiaiąc tę propozycyą osądziła, nie zostaie więc, iak iedna tylko przyczyna nie uchronna, ktòra *ex regula contrariorum*, ieźli z iedney strony pociąga za sobą nie uchronność, z drugiey wzkazuie niemożność. II. Niech rożnicę kładnie między okazyą dobrowolną y poniewolną. III. W dobrowolney znowu niech upatruie, według S. Karola w nauce daney Spowiednikom, to, co iest *de præsenti* iako trzymać nałożnicę, lub co podobnego; w czym ieźli postrzeże penitenta, niech nie rozgrzesza, poki zupełnie tego nie porzuci, chyba na przeszkodzie będzie niemoźność nie uchronna lub zbyteczna trudność, dla ktòrey taka okazya z dobrowolney staie się poniewolną. IV. Ztąd wnosić będzie o przypadkach, w ktòrych może, lub nie, rozgrzeszyć. V.

V. Zważáć powinien, z iaką ostrożnością postępowaćma w rozgrzeszeniu, ktòre ia szczegalnie przypuszczám w okazyach poniewolnych.

226. Lecz żebym to obiaśnił, ile możności moiey, roztrząsnę łepiey tę materyą, pokazuiąc, co się z niey ma wnośić w szczegulnych przypadkach. Sama niemożność nie uchronna lub zbyteczna trudność, iest dostateczną przyczyną nieodstąpienia okazyi bliskiey grzechu śmiertelnego *de præsenti;* mowię tedy *noprzod*, iż nie może być rozgrzeszonym, kto może zaraz odstąpić takiey okazyi, a niechce; ani ten, kto mogąc odstąpić zaraz, nie czyni, lecz obiecuie napotym. Na przykład, ieźliby kto trzymał w domu osobę, z ktòrą grzeszy, a mogł natychmiast oddalić ią; ieźli kto ma portret w izbie, gdzie nayczęściey przebywa, ktòry go popudza do grzechu; ieźli kto dobrowolnie mieszka z taką osobą, ktòra go namawia do złego, na co on zawsze, lub niemal zawsze zezwala, chociaż on nie iest przywodźcą do złego, owszem y namawiania nie lubi.

227. Wiem, że niektòrzy łagodnieysi pozwalaią rozgrzeszyć nierządnika, prawdźi-

wie

wie obiecuiącego oddalić okazyą; chociaż w rzeczy samey natychmiast nie oddala, między ktòrymi są, co do trzech lub czterech razy pozwalaią, insi zaś do dwoch tylko, *V. Cardenas in Crisi dissert.* 40. *cap.* 5. *art.* 1. Ktoś także powiedział że to iest zdanie S. Karola w nauce dla Spowiednikow. Ale mnie się widzi, że to politowanie przeciwi się miłości bliźniego, y procz przypadkow, w ktòrych okazya dobrowolna, dla niemożności staie się poniewolną, pomieniona opìnia nie może być w Konfessyonale używana, iako do prawdy mniey podobna y mniey beśpieczna; y owszem, iakośmy wyżey powiedzieli, iest potępiona. *Idem loc cit. art.* 4. *num.* 108. Co do zdania S. Karola, widzimi się, że nie dobrze go zrozumiano; gdyż on rożnicę kładzie między okazyami *de præsenti*, iako iest nierząd, y wyraźnie twierdzi, iż w tym y podobnych przypadkach nie należy rozgrzeszać, ieźli wprzod istotnie nie oddala się okazya; przydaiąc zaraz, iż w ìnnych okazyach, iako w grach zakazanych, w obcowaniach niebeśpiecznych &c. nie rozgrzeszać, aż przyrzecze penitent zaniechać ich; a chociażby przyrzekał ieźli dawniey obietnicy

cy w tym nie dotrzymał, odłożyć rozgrzeſzenie. Y daley mowiąc o tych, ktòrzy uczęſzczaią na złe kompanie, gdzie zwykli grzeſzyć śmiertelnie, zakazuie ich rozgrzeſzać, ieźli pierwey onych nie wyrzekną ſię w rzeczy ſamey; albo ieźliby ſię zdało Spowiednikowi, raz lub drugi takowey obietnicy uwierzyć, pozwala rozgrzeſzyć, ale nie więcey; ieźli zaś odpadną, chce, żeby odłożyć rozgrzeſzenie; zkąd pokazuie ſię, iak roztropnie y potrzebnie uſtanowiona ieſt rożnica okazyi, bez ktòrey nie można dobrze porozumieć nauki S. Biſkupa.

228. Wracaiąc ſię do naſzego, mowię, II. że ieźli nierządnik niechce oddalić nałożnicy, dla tego, że bez niey *nimis ægre ageret vitam*, lub że dobrze ieść gotuie, y nie mogłby ieść potraw od kogo inſzego zgotowanych, lub że bez wielkiey trudności nie może znaleść inſzey oſoby, ktòraby mu ſłużyła, taki nie może być rozgrzeſzonym. Y przeciwne mniemanie ieſt potępione od Alexandra VII. *Propoſ.* 41. *Non eſt obligandus concubinarius ad ejiciendum concubinam, ſi hæc nimis utilis eſſet ad oblectamentum concubinarii, vulgo* regalo, *dum deficiente illa, nimis ægre ageret vitam,*

vitam, & aliæ epulæ tædio magno concubinarium afficerent, & alia famula nimis difficile inveniretur.

229. III. Nie powinien rozgrzeszonym być nierządnik, (co się rozumieć ma y o inszych okazyach bliskich) ktory niechce odstrychnąc się od złego społeczeństwa, że utraciłby przez to pewną summę pieniędzy, albo że taka niewiasta w domu iest rządna y do gospodarstwa sposobna, albo że (jako się wymawiaią ci nędzni) za tym nastąpiłoby zgorszenie lub szkoda, ktore oni zwyczaynie pstrzą y powiększaią: *Ludzie o tym będą gadać: powzięte utwierdzi się podeyrzenie, sława będzie nadwerężona, ta nieboga nie będzie miała sposobu do życia.*

230. W czym chociaż należy roztropnie postępować, y zabiegać, ile można, takiemu gadaniu, żeby grzech taiemny nie stał się głośnym, y żeby ochronić sławę penitenta, według S. Tomasza 2. 2. *q.* 33. *a.* 7. *quia fama est utilis, non solum in temporalibus, sed etiam quantum ad spiritualia;* zważywszy iednak pilnie, częstokroć pokaże się, że podobne wymowki są płonne; y że ieźli nieszczęśny nierządnik zechce prawdziwie poprawić się, wszystkie znikną

zniknią podeyrzenia, a łaſka Boża y roſtropność podadzą śrzodki przyzwoite do tego. Jakob y Ezau mieli koſmate ręce, a że włoſy Jakuba nie trzymały ſię ſkory, łatwo mu było ie zrzucić; tak ci ludzie, obiecuią tylko, ani chcą porzucić ani okoliczności ani nałogu.

231. Nie może być rozgrzeſzona, *na przykład* ſłużebnica, ktòra nie maiąc ſpoſobu do życia, przyięła ſłużbę u człeka rozwięzłego, y powieda, że ani może wyniść z tego domu, ani chce opierać ſię nie porządnym chuciom wſpoł grzeſzącego, obawiaiąc ſię, żeby nie była wypędzona. Lecz coż to ieſt, tylko chcieć trwać w grzechu, y przekładać ciało z boiaźni głodu, nad duſzę, nie boiąc ſię piekła? Ale czy można rozgrzeſzyć taką ſłużebnicę, ktora obiecuie nie zezwalać, a z tym wſzyſtkim z domu owego wyniść niechce, lub mowi, że woli być wypędzoną, niż zezwolić?

232. Co do pierwſzego, iawna zdaie ſię, iż nie należy iey rozgrzeſzyć, chociażby obiecywała nie zezwalać na żądze wſpoł grzeſzącego: gdyż zoſtawać w takim domie, ieſt zoſtawać w niebeśpieczeńſtwie, co ſamo jeſt grzechem; ſamo albowiem

doświadczenie uczy, że taka osoba w niedostatku y w nałogu będąca, a niechcąca unikać niebeśpieczeństwa, nakształd trzciny za pierwszym wiatrem pochyli się; jakoż, dobrze zważaiąc, to nie może się nazwać okazyą poniewolną, ponieważ osoba poddaństwem nie obowiązana, chociaż służy y w cudzym domie zostaie, iest jednak woli swoiey panią.

233. Co do drugiego, jest coś więcey mowić; mnie jednak podoba się nauka y tu rozgrzeszenia broniąca. *Cardenas loc. cit. art.* 3. gdyż rostropnie sądzić nie można, żeby miała potrzebne przedsięwzięcie y skuteczną wolę chronienia się grzechu. Ona niechce sama wyniść z domu, a chce nie zezwalać, y być wypędzoną; jeźli brzydzi się grzechem, czemu zaraz nie ustępuie, a jeźli nie brzydzi się, jak że rozgrzeszoną być może? Niechce więć ona porzucić niebeśpieczeństwa, y niechce zepsuć *corpus pecc.* według Apostoła. Niech uważa Spowiednik, iż nie godzi się zostawać w niebeśpieczeństwie bliskim grzechu, z ktorym łączy się okazya bliska; chociaż, kiedy niemasz tego niebeśpieczeństwa, można ścierpieć tę okoliczność powierzchowną, ktòra złączona z niebeśpieczeństwem

ſtwem, jak ſię rzekło, czyni okazyą bliſką.

234. Z ktòrey to nauki poznać można, jakie ſą okazye poniewolne, a iakie dobrowolne; a zatym y wnośić, iż w dobrowolnych trzeba zawſze oddalić niebeśpieczeńſtwo bliſkie y okazyą, czyli okoliczność powierzchowną; lecz w poniewolnych, po oddalonym niebeśpieczeńſtwie bliſkim, można ścierpieć okazyą, ktòra na ow czas nie będzie bliſką.

235. Tak na przykład okazya poniewolna będzie w ſynie, który w domu oycowſkim nie godziwie obcuie z inſzą oſobą w tymże domie będącą, ktòrey on nie może wydać ani odprawić. Ten nie może oddalić okazyi, powinien jednak oddalić niebeśpieczeńſtwo, a zatym obowiązany jeſt używać śrzodkow podanych mu od rozſądnego Spowiednika, albo ktòre ſię mu zdaią być przyzwoite, jako to: modlitwa, ktòra, jeźliby pokuſa była gwałtowna, może być naznaczona pod ściſłym przykazaniem, *Suarez tom. 2, de Relig. l. 2. c. 4. n. 17.* nie obcować ſam na ſam; nie rozmawiać nie potrzebnie, zwłaſzcza na uſtroniu; ſpowiadać ſię częściey; ponawiać kilka razy na dzień przedſięwzięcie poprawy; martwić ſię; wzywać czę-

ſto pomocy Boſkiey klęknąwſzy przed jakim obrazem, lub, jeźli można, poyść do Kościoła &c. Co jeźli czyni, może być rozgrzeſzony, według przeſtrog wyżey danych o odpadaiących; ale jeźli nie czyni, jeſt niegodnym rozgrzeſzenia, bo w dobrowolney zoſtaie okazyi.

236. Toż ſamo potrzeba mowić o rzemieślnikach na przykład, lub w jakimkolwiek urzędzie będących, z okazyi, ktòrego częſtokroć w rożne wpadaią grzechy, jako to bluźnierſtwa, łakomſtwa, nieczyſtości; tacy ſą Celnicy, Lekarze, Cyrulicy, Kupcy, Karczmarze &c., w czym nie zgadzam ſię z tymi. ktòrych wymienia *Diana Coord. Tom.* 1. *tract.* 4. *reſ.* 29. & *Tom.* 8. *tract.* 6. *reſ.* 18. Ktòrzy nauczaią w powſzechności, że można ich rozgrzeſzyć, byleby mieli ſprawiedliwą przyczynę nie odſtąpienia ſwoiey profeſſyi; ale coby to była za przyczyna ſprawiedliwa? jedni ią zakładaią na ſzkodzie doczesney, drudzy na zgorſzeniu, inni zaś w oboiętności ią zoſtawuią.

237. Niech, jak kto chce ſądzi; ia rozumiem, że w konfeſſyonale ma ſię to roztrząſać z wielką pilnością, y że wzwyż pomienione mniemania bardziey ſą dowcipne,

pne, niż gruntowne; zdaiemi się, że z penitentem zostaiącym w takich okolicznościach (ieźliby o grzech przyprawiaiącey nie mogł porzucić professyi, nie maiąc inszego sposobu do życia, lub dla inszych przyczyn) a czyniącym to, co mu od rozstropnego spowiednika będzie ku poprawie zalecono, można postąpić, iak z odpadaiacym, grzeszącym z nałogu mimo powaby zewnętrzney przyczyny. Lecz ieźli rady Spowiednika nie słucha, y poprawy w nim nie widać, należy go obowiązać do odstąpienia takiego urzędu lub professyi, w ktòrey zostaiąc, nie uchybnie byłby potępiony, y nie byłby godny rozgrzeszenia, iako fałszywy penitent, przekładaiący pożytek doczesny nad zbawienie y nie maiący stałego poprawy przedsięwzięcia.

238. Ktòre to zdanie moie, chociaż na nim zupełnie nie polegam, sądzę jednak, iż bardziey, niż przeciwne, zbliża się do ustaw Chreściańskich y Kapłańskiey powinności, do ktòrey należy grzechy wykorzeniać, y do Pisma Swiętego, tudzież powszechnych Synodow, z których Lateraneński 2. pod Innocentym II, *Can.* 20. przepisuie: *Falsam pœnitentiam esse constat,*

 cum

cum Pœnitens ab officio vel curiali vel negotiali non recedit, quod ſine peccato agi nulla ratione prœvalet, co y S. Karol wyraznie zaleca w przeſtrogach dla Spowiednikow, *n.* 40. 42. & 43. y Swarez uczy *de Pœnit. diſp.* 31. *ſect.* 2. *in fin. Reginald. ltib.* 8. *n.* 19. *Cajet. in ſumm. v. Pericul. peccandi. Segneri nel Confeſſore Iſtr. c.* 5. Który mądrze uważa, że w tych okolicznościach ſurowość czym większa, tym dla penitenta jeſt pożytecznieyſza. Chociaż nie przeczę, że tey nauki z wielką rostropnością y pomodliwſzy ſię używać należy, gdyż to pewna, że gdzieby miało naſtąpić zgorſzenie, tam inaczey poſtąpić trzeba, a inaczey z nowu, gdzie idzie o ſzkodę doczesną penitenta: & *vix poteſt certa regula tradi, quia tota hæc res pendet a prudentia Confeſſarii. Suarez. l. c.*

239. Wyżey mowiliśmy o okazyi wſzyſtkim powſzechney, y niektòrym właściwey. Pierwſzey przykłady daie S. Karol w graniu w karty y koście, w dozwalaniu gry w ſwoim domu, w przechowywaniu oſoby do grzechu powolney, wbawieniu ſię obcowaniem podeyrzanym, w bywaniu na komedyach gorſzących, y w czytaniu xiąg podobnych.

240.

240. Okazyi niektòrym osobom właściwey przywodzi tenże S. Biskup przykłady, w urzędach y sprawowaniu rozmaitych powinności, ktòre tylko być mogą na świecie, za świadectwem Pisma Sw. że synowie Eli na złe używali Kapłańſtwa, y ztąd w obrzydliwe wpadali wyſtępki 1. *Reg. c.* 2. *v.* 11. ktòre to urzędy chociażby y przyrodzenia swego były godziwe, jednak przez zepsucie świata, lub przez osobistą niesposobność penitenta, można rozsądnie wnosić, że jeźli ie daley sprawować będzie, do dawnieyszych wroci się nałogow; tym bardziey, jeźli takie urzędy nie są potrzebne àni pożyteczne dla dobra publicznego; a chociażby przez się do grzechu nie prowadziły, jednak on przyprawić mogą, jako to bywać na tańcach, obcować z osobami zbyt wolnemi, chodzić do szynkowni, co jeżeli kto czyniąc, grzeszy często, zostaie w okazyi bliskiey grzechu względem siebie, y tak z nim postąpić trzeba, jak z będącym w powszechney okazyi grzeszenia.

241. Gdy to piszę, dowiaduie się o nowey nauce względem okazyi, ktòra nie wiem zkąd wyszła, a zawiera się w następuiących propozycyach.

242. Naprzod, że do bliſkiey okazyi należy, mieć coś przy ſobie, lub w ſwoiey władzy, jak na przykład, klucz od domu oſoby z ktòrą ſię grzeſzy, albo mieć też oſobę w domu pod ſwoią władzą; lecz uczęſzczać do jakiego domu, albo przechodzić przez ulicę &c. chociażby ſię przez to grzeſzyło wielekrotnie na mieſiąc, y ledwo nie zawſze, nie jeſt to okazyą bliſką.

243. Powtore, że procz tego, potrzeba jeſzcze, żeby penitent podług ściſłey liczby więcey grzeſzył, niż nie grzeſzył, bo chociażby miał taką oſobę pod władzą, a z nią nie grzeſzył więcey podług ściſłey liczby, nie zoſtawałby w okazyi bliſkiey; zkąd wnoſzą, że jeźliby na mieſiąc nie więcey jak pietnaście razy z taką oſobą grzeſzyło ſię, nie byłaby to okazya bliſka; bo ponieważ mieſiąc ma dni trzydzieści, pietnaście względem trzydzieſtu nie jeſt więcey; wnoſzą także z pierwſzey propozycyi, iż z mężatką grzeſzyć, nie maſz okazyi bliſkiey, gdyż ona jeſt pod władzą męża, a nie oſoby grzeſzącey. Że bywać w jakim domie y tam codziennie grzeſzyć, nie jeſt okazyą bliſką, kiedy nie maſz klucza: ktòre to na-

uki wcale nowe y nie maiące żadnego wſparcia od rozumu, ani objawienia, ſzkodliwie w używaniu, a fałſzywe w rozumieniu, odrzucam.

244. Kończąc tę materyą, ponieważ wyżey rzekło ſię, że ſama iſtotna nieſpoſobność lub zbyteczna trudność wymawia od oddalenia okazyi, należy dobrze poznać, gdzie jeſt, lub nie maſz tey nieſpoſobności; co do iſtotney nieſpoſobności, jeden tylko zdarza ſię przypadek w nierządniku, ktory przy zgonie życia nie ma czaſu do oddalenia nałożnicy; tego można rozgrzeſzyć przy ſamym przedſięwzięciu: Lecz jeźliby czas był po temu, y co inſzego nie przeſzkadzało, nawet w tym razie nie może być rozgrzeſzonym, aż wyprawi ją. *Filliuc. tr.* 30. *cap.* 2. *qu.* 11. Co do zbyteczney trudności, zdaie ſię, iż lepſzey nie można użyć reguły, jako pilnie uważać, czy trudniey jeſt oddalić okazyą, niż zoſtaiąc w okazyi chronić ſię grzechu; co jeźli tak jeſt, na ten czas będzie zbyteczna trudność do oddalenia tey okazyi. *Segneri Conf. iſtr. c.* 5. Lecz to zdanie jak jeſt wielkiego człeka, tak wyciąga oſobliwey łaſki Bożey, ani na no-

 wego

wego Spowiednika paść może, chyba na doſkonałego y świat dobrze znaiącego.

245. Ja przydaię, że w dwoch oſobliwie okolicznościach, łakomſtwa y nieczyſtości, lub gdzie nałog wziął gorę, y pokuſa jeſt gwałtowna, lub ſkłonność z wzajemnością zbyt mocna, należy Spowiednikowi uſilniey rozważać tę trudność, zdaiącą ſię być na przeſzkodzie do oddalenia okazyi, ktòra jednak częſtokroć nie bywa większą nad ten, co miał Abraham w oddaleniu ſłużebnicy; co ponieważ było trudnością nie niemożnością, o czym tu mowa, chociaż z żalem, jednak chcąc być poſłuſznym Bogu, przekonał ią, y dnia nawet jednego nie przetrzymał iey w domu: *Surrexit manè; & dimiſit eam. Gen.* 21. 14. W reſzcie, jeźli kto uſkarża ſię na mnie o zbyteczną w tym Rozdziale ſurowość, ja przyganiać mu nie będę powolności zbyteczney w tym, zkąd zawiſło zbawienie, gdyż śmiem mowić, że kto tu idzie za nauką oſtrzeyſzą, ten pożytecznie ſprawuie urząd ſwoy, y ſłużу Bogu dobrze. *Multos enim vulneratos*, można rzec o okazyi bliſkiey, *dejecit, & fortiſſimi quique interfecti ſunt ab ea. Viæ infe-*

inferi domus ejus, penetrantes in interiora mortis. Prov. 7. 26.

ROZDZIAŁ XI.

O Przywroceniu Cudzego.

246. S. Ewangelista Mateusz *c.* 19. 21. mowi, iż przyszedłszy młodzieniec do Zbawiciela, pytał się, jakim sposobem mogłby zbawić duszę; poki mu Chrystus przekładał, że trzeba nie zabijać, nie kraść, nie cudzołożyć, przystał na to; lecz gdy usłyszał, że trzeba mienie swoie rozdzielić na ubogie, y wyzuć się z wszystkiego, (był bowiem bogaty) dla tego *abiit tristis*, czego nie powinien był czynić, gdyż to była rada nie przykazanie, ktòrey chociażby był nieprzyjął, nie grzeszyłby. Lecz Spowiednikom często się zdarza, iż trafiaią na Penitenta, który płacze, wzdycha y iak drugi publikan, biie się w piersi, a kiedy mu przyidzie powiedzieć, żeby przywrocił rzecz cudzą, lub nadgrodził szkody niesłusznie poczynione, biedzi się tak dalece, że częstokroć iak przyszedł, tak odeyść musi bez rozgrzeszenia. Miłość Chrze-

ściańſka nie mogłaby znieść tego: ani Spowiednik (który zaſiada w Konfeſſyonale iak ociec kochaiący, czekaiąc na przyięcie ſynow marnotrawnych, aby ſię powrocili do poſłuſzeńſtwa Bogu) chciałby ie widzieć na nowo dom oycowſki rzucaiących, na którego iuż ſtoią progu, a błąkaiących ſię, iakby zbiegow, gdzie ich prowadzi grzech, aż poki nie zaſkoczy śmierć w tym ſtanie nieſzczęśliwym, albo poki nie napadną iednego z owych fałſzywych Prorokow, *qui prophetant de corde ſuo, & divinant mendacium. Ezech.* 13. 17 to ieſt Kapłana nie uczonego y nie gorliwego, któryby, chociaż nieważnie, ich rozgrzeſzył. Ale nie odmienne ieſt prawo niebieſkie, mowi S. Auguſtyn *Epiſt.* 14. *ad Macedon.* że *non remittitur peccatum, niſi reſtituatur ablatum,* y Spowiednik, zawſze, gdzie tego prawa zachować niechcą, powinien zaſtanowić ſię, mowiąc z Balaamem: *non potero immutare verbum Domini mei, ut plus vel minus loquar. Num.* 22. 18.

247. Jak w inſzych tak y w tey materyi nie mogę opuścić, żebym nie przełożył przed oczy Spowiednika propozycyi potępioney od Innocentego XI. których ieſt ſiedm

ſiedm: to ieſt 36. *Permiſſum eſt furari non ſolum in extrema neceſſitate ſed etiam in gravi.* 37. *Famuli & Famulæ domeſticæ poſſunt occulte heris ſuis ſurripere ad compenſandam operam ſuam, quam maiorem judicant ſalario, quod recipiunt.* 38. *Non tenetur quis ſub pœna peccati mortalis reſtituere, quod ablatum eſt per pauca furta, quantumcunque ſit magna ſumma totalis.* 39. *Qui alium movet, aut inducit ad inferendum grave damnum tertio, non tenetur ad reſtitutionem illius damni illati.* 40. *Contractus Mohatra * licitus eſt, etiam reſpectu eiuſdem perſonæ, cum contractu retro venditionis prævie inito, cum intentione lucri.* 41. *Cum numerata pecunia pretioſior ſit numeranda, & nullus ſit, qui non maioris faciat pecuniam præſentem, quam futuram, poteſt creditor, aliquid ultra ſortem a mutuario exigere, & eo titulo ab uſura excuſari.* 42. *Uſura non eſt; dum ultra ſortem aliquid exigitur, tanquam ex benevolentia & gratitudine debitum, ſed ſolum, ſi exigatur, tanquam ex iuſtitia debitum.*

248. Kro-

* *Mohatra* czyli *Barata*, ieſt kontrakt, kiedy kto potrzebuiący pieniędzy, bierze u kupca towary wielką ceną, y też towary temu ſamemu kupcowi małą ceną przedaie. *Eſcobar*

248. Krotko mowiąc, przywrocenie, co cudzego ieſt, czyli reſtytucya, ściąga ſię albo do rzeczy iakich, albo do ſławy, albo też do honoru; rzecz zaś, albo ieſzcze ieſt przy nieſłuſznym dziercy, czyli uzurpatorze, cała lub po części; albo też ieſt obrocona na pożytek uzurpatora, lub zatracona bez iego pożytku, albo też rzecz ta nie była wzięta, lecz tylko nie słuſznie zepſowana, na przykład przez ogień, czy to przez ſamego penitenta, czyli też za czyią pomocą, a ci pomocnicy albo byli wſzyſcy rowni, albo też nie którzy z nich byli ſługzy, albo też pokrzywdzenie uczynione przez kradzież, przez lichwę lub iakąkolwiek zdradę, lub przez uſzczerbek zdrowia, przez zabicie, przez fałſzywe świadectwo, y inſzymi ſpoſobami, których *ſunt nomina mille*, iako też *mille nocendi artes*, które ieżliby były rożnego rodzaiu, y udzielne czyniły grzechy, należy ie opowiedzieć, iako ſię już wyżey o tym powiedziało, na przykład czy była to kradzież czyli też lichwa, y iak wiele razy to ſię powtorzyło; a przynaymniey, czy za każdym razem był grzech śmiertelny, dla wielkości rzeczy, w którey bliźni bywał pokrzyw-

krzywdzony, czyli też dla przedsięwzięcia szkodzenia; gdyż bywało czasem, że nawet przez zaszkodzenie w małey rzeczy, wielka krzywda bliźniemu staie się; a za tym też wielki grzech popełnia się. Trzeba także uważać, że można zaciągnąć na się obowiązek restytucyi bez żadney poprzedzaiącey winy, n. prz. kiedy kto znaydzie rzecz zgubioną, albo też przyimie z niewiadomości darowaną od tego, kto iey nie był Panem, albo też kto kupił taką rzecz z niewiadomości, czy to ią ma iako swoią, czyli też iako pożyczaną, lub złożoną do przechowania, czy też w zastawie, lub iakimkolwiek inszym sposobem, o czym różni rożnie w szkołach nauczaią, iak się komu zda.

249. Jeżeli Spowiednik postrzeże, iż penitent iest obowiązany do restytucyi, zważywszy w czym, y iak wiele razy bliźniego pokrzywdził, przez iak długi czas tę rzecz zatrzymał, czy się tego przedtym spowiadał, y restytucyą przyobiecał, a czemu do skutku iey nie przyprowadził, czy zawsze zostawał w przedsięwzięciu nadgrodzenia, y czy tego przedsięwzięciu kiedy nie odmienił, niech

niech ma baczność. I. Czy obowiązek reſtytucyi ieſt pewny czy wątpliwy. II. Czy ten obowiązek pochodzi z winy penitenta, iak naprzykład, w złodzieiu, albo też bez winy, iako może być wdziedzicu. III. Czy rzecz zabrana w iſtocie ſwoiey znayduie ſię przy zdziercy, czy też tylko co do rowności ceny. IV. Czy można, albo nie można przywrocić ią, czy wcałości czy po części, czy zaraz, czy w dalſzym czaſie. V. Czy ta reſtytucya ma być uczyniona pewnym oſobom, albo iakiemu zgromadzeniu, czy też w rzeczach nie pewnych ma ſię rozdać na ubogie. VI. Na koniec, ieżliby penitent miał obowiązek reſtytucyi wielu oſobom, a nie mogł wſzyſtkim zadość uczynić, iakim porządkiem to czynić ma, do czego ſłużące przeſtrogi krotko tu podaiemy.

250. Naprzod, ieżli ten obowiązek ieſt wątpliwy, ponieważ to rożnymi ſpoſobami być może, że albo ta wątpliwość była przed zabraniem rzeczy, albo przy zabraniu, albo po zabraniu naſtąpiła, y do przezwyciężenia iey albo dokładano należytego ſtarania, albo też nie, w tey mierze odſyłam Spowiednika do Teologow; a tu tylko uważam wątpliwość o obowiązku

zku

zku czynienia lub nieczynienia reſtytucyi, kiedy niemaſz doſtatecznych przyczyn ani na tę, ani na owę ſtronę, albo takie ſą tylko, iż z nich iedna nie przeważa drugiey: gdzie ieżli idzie o wyzucie Penitenta z poſeſſyi iakiey rzeczy, nie można go do tego obowiązać; gdyż on przez ſamą dzierżawę, ktòra ſię ſłuſzną być zdaie, ma prawo do tey rzeczy: y jeżli idzie o nadgrodę iakiey ſzkody, z ktòrey on nie pożytkował, także nie ma być do tego pociągniony; gdyż z przyczyn wątpliwych (co rzadko ſię zdarza) nie można na nikogo wkładać obowiązkow nie wątpliwych y pewnych.

251. Lecz ieżli na znieſienie wątpliwości ſą przyczyny na ktòrąkolwiek ſtronę przeważaiące, albo ieżli ſą przyczyny rowne na obie ſtrony; ponieważ w takim razie rezolucya zawiſła od opinii Spowiednika mniey lub więcey do prawdy podobney, ktòrey ſię on trzyma, ia tu nie mogę więcey mòwić, iak tylko, że Spowiednik uważać ma, iż ſądzi o rzeczy cudzey, albowiem gdzie idzie o prawo przyrodzone, trzeba przezornieyſzym być w wyborze opinii, iak ſię rzekło wyżey, y ſami nawet wolnieyſi Teologowie w tey

okoliczności są ścisleyszymi. *Valent. disp.* 5. 9. 7 *n.* 4. a ieżli w sądach, choć *quæstio facti* wiadoma będzie, iednak *quæstio iuris* iak naypilniey roztrząsona bywa, czyż powinien Spowiednik, z właszcza nie wiele umieiący, tak łatwo sądzić o cudzey rzeczy? A lubo niektòrzy w tey nawet okoliczności pozwalaią używać opinii mniey do prawdy podobnych nad podobnieysze, na prz. uwalniać od restytucyi za powodem opinii mniey pewney, kiedy go pewnieysza obowięzuie; iednakże niebyłaby rostropność tak czynić; boby przez to penitent mogł większy mieć do grzechu pochop, co między inszymi uważa *Bossius Part.* 1. *tit. n.* 703. co w każdey inney materyi należy uważać, ieżliby przyszło do używania wolnieyszych opinii.

252. Drugą w tey mierze przestrogę niech ma Spowiednik: czy obowiązek restytucyi pochodzi z winy penitenta, czy nie; bo ieżli z winy, należy nakazać mu restytucyą nie tylko rzecy samey, ieżli ią ieszcze dzierży, albo cenę iey, ieźli ią utracił, ale też wszystkich pożytkow, nakładow, lub szkod przez przywłaszczenie pokrzywdzonemu uczynionych: ježli

źli bez winy, nie ieſt obowiązany, iak tylko rzecz ſamą wrocić, lub zyſk, ieźli zniey pożytkował, iako mowią Teologowie, *id, in quo factus eſt ditior.*

253. III. y IV. przeſtroga ieſt, ieźli rzecz do reſtytucyi należąca znayduie ſię cała, lub po części, powinna być przywrocona tak, iak ieſt, na prz. zamiaſt żupana nie można dać ſzabli: a jeźliby cudza rzecz utraciła ſię, ma być ſłuſzną ceną zapłacona: wſzyſtko także ma być oddano, ieźli można; a ieźli wſzyſtkiego nie można, tedy część, ktòrą można zaraz; a czego teraz nie można, iak nayprędzey, kiedy będzie można; gdyż to nie zawiſło na woli Spowiednika; woła bowiem prawo przyrodzone, *ne retineas rem alienam*, ktòry głos przyrodzenia ieſt fundamentem wſzyſtkich reſtytucyi, y obowięzuie *ſemper & ad ſemper*; y ſama niemożność iſtotna, lub zbyteczna trudność, rzetelna, a nie zmyślona, wymawia od tego obowiązku, albo poki trwa, poty przedłuża.

254. Niech przezornym będzie Spowiednik w rozeznaniu tey niemożności; bo chociaż na Spowiedzi penitentowi wierzyć należy *pro & contra ſe*, uczy iednak

doświadczenie, że w tey mierze płonne bywaią wymowki *ad excusandas excusationes in peccatis*, niech po prostu nie wierzy *omni verbo;* lecz dowcipnie y przezornie zważa, iż częstokroć ta niemożność zmyślona bywa, y tacy penitencj wielu Spowiednikom przyrzekaią, a nie dotrzymuią. Prostak się spowiada, że ukradł; ty mu na kazuiesz restytucyą: on powiada, że nie może: nie wierz temu łacno; baday się o tę niemożność; pytay się, wiele na dzień zarabia, wiele expensuie na swoie y domu swego wyżywienie, bez ktòrego obeyść się nie może: Jeźli przegrywa, przepiia, a można z samey iego spowiedzi wyczerpnąć, że marnie y z obrazą Bożą traci to, coby mu wystarczyło na wypłacenie długow y uczynienie restytucyi. Z tąż ostrożnością niech się pyta kupca, szlachcica, y zawiadowcę pieniężnego, iako prawo chce: *Vexatæ annonæ vel de residuis ff. ad leg. pecul. & de annon.* ktòrzy według S. Franciszka Xawerego *lib.* 4. *ep. noviss. ep.* 4. maią być pytani o sprawowaniu powinności swoich, a ieźliby w nich przewinili, chyba pod obowiązkiem restytucyi rozgrzeszeni być mogą; czego przyczynę na-

zna-

znacza, gorliwości y doświadczenia swego godną: *quia in tali casu haud tuto creditur sine pignore.* Lecz wracaiąc się do niemożności restytucyi, niech się pyta Spowiednik Penitentow wymawiaiących się z niey, iakie czynią expensa, czy nie nad stan swoy, czy nie na stroie wiele wydaią, lub meble wymyślne, na pompy, bankiety, prezenta, gdyż z tych zbytkow odciąwszy co nadto, bez poniżenia stanu swego, będą podobno mogli we troy lub we czwornasob długi swoie uspokoić.

255. Trudnieysze iest obeyście się z penitentami, kiedy szkody przez wielu wspoł krzywdzących uczynioney spada obowiązek na iednego restytucyi *in solidum*, w niedostatku kompanow, kiedy z nich był istotnie przyczyną całey szkody. Jestem gotow, mowią, nadgrodzić moią część y to, co mi się dostało, w czym pożytkowałem, ale nadgrodzić wszystkiego ia ieden nie mogę. W ktorym przypadku ma dobrze uważać Spowiednik, żeby nie wkładał na penitenta więcey nad to, do czego on iest obowiązany, wzgląd naybardziey maiąc na to, czy on wrzeczy samey przyłożył się do całey szkody, co byłoby ieżliby, żaden poiedynczo z wspołkrzywdzoncych tey

krzywdy czynić nieważył się lub *ex parte rei*, na prz. kradną skrzynie z pieniędzmi, ktòreyby ieden nieuniosł, lub chociażby mogł to uczynić sam ieden, ale żaden niechce bez kompanii, czy to z wyrazney umowy, czy też *ex tacito consensu*, ale insi byliby nie szli, żeby ktòry ieden był iść nie chciał, to iest, kiedy nie można mowić, *furtum pro parte fecisse singulos, sed totius rei universos. L. Vulgaris ff. de furtis.*

256. V. y VI. przestroga ściąga się do osob, ktòrym ma być czyniona restytucya, ieżli ich iest wiele, a nie można wszystkim nadgrodzić, iaki porządek zachować trzeba. O tym trzeba czytać Teologow. Nakoniec, ieżli restytucyą czynić należy pewnym y wiadomym osobom, lub zgromadzeniu, niech wie Spowiednik, że tego zamienić nie można na jałmużny, na Msze, &c. ale trzeba ią czynić tym, komu słusznie należy. Można wierzyć dłużnikowi, że mu kredytor dług darował, ale ieżli to daremnie przez podeyście wymuszone było, nie uwalnia sumnienia; gdyż powinno być w cale dobrowolne, co w znacznych summach nie tak łatwo się zdarza.

257. Względem nie pewnych pożytkow *ex delicto* trzeba uważać: ieźli iakimkolwiek sposobem wiadomi są, ktòrym się szkoda uczyniła, na prz. kiedy się wie, że jednemu z trzech lub czterech, ale nie wiadomo wyraznie ktòremu, należy wtenczas podzielić między nich restytucyą według domniemania komu znich mniey lub więcey przynależy: a jeźli całe zgromadzenie iest pokrzywdzone, iako na prz. w przedawaniu rzeczy, uczyni się restytucya przedawaiąc większą wagą lub miarą, co się przedtym mnieyszą przedawało. A ieźli pokrzywdzeni nie są wiadomi, y dowiedzieć się o nich nie można, rozdać to na ubogie, chyba że sam penitent będzie ubogi, na ow czas za zdaniem Spowiednika ta rzecz cała, albo część iey, nie wiedzieć czyia, może mu być zostawiona, gdzie ten *casus resarvatus* nie iest Biskupowi, iak bywa w wielu Dyecezyach. Jeżeli rzecz do restytucyi należąca iest wielka, a pokrzywdzeni w całe niewiadomi, chociaż według prawa Kościelnego *C. cum tu. de usur.* należałoby to rozdać na ubogie, może iednak Spowiednik, umowiwszy się z penitentem, w przypadku taiemnym

do penitencyaryi, a w publicznym do Dataryi Apoftolfkiey udać fię. Za małe niepewne rzeczy zalecić można penitentowi, żeby czynił iałmużny ubogim. Co do zdobyczy bez winy zdarzaiącey fię, na prz. rzecz znaleziona, ieft zdanie dofyć mocne, że kiedy po uczynionym pilnym ftaraniu nie można dowiedzieć fię, czyia ona jeft, można ią fobie zachować, zwłafzcza ieżeli ten, ktòry znalazł, jeft ubogi y potrzebny; ile przy intencyi przywrocenia iey temu, ktòry zgubił.

258. Uczą nie ktòrzy, że gdy Penitent w cale niewie, ani wiedzieć może o obowiązku reftytucyi albo na fumnieniu przekonany ieft, że tylko w części powinien reftytucyą uczynić, chociaż w famey rzeczy będzie obowiązanym do całey *& in folidum*, albo że może podzielić na raty, co powinien y zdoła wypłacić razem, można go zoftawić w tey niewiadomości, zwłafzcza kiedy niemafz nadziei otrzymania pożytku z upomnienia. Lecz ia tę naukę iuż zganiłem w Rozdz. VIII. Czy można, albo należy rozgrzefzyć przed fkuteczną reftytucyą tego, ktòry ią obiecywał dwa lub trzy razy, a nie dotrzymał tego, bez flufzney przyczyny? krotko

tko odpowiadam, że chyba okoliczność iaka osobliwsza będzie tego wyciągała, nie należy rozgrzeszyć, aż nastąpi restytucya *ne mora pariat delictum, sicud alias peperit*, mowi *Caietanus in summ. V. Restitutio c. b.*

259. Dwie tu ieszcze do tey materyi przydaię wątpliwości. Pierwsza wątpliwość iest: ieźli w przypadku trudnym, gdzie nie można doyść sprawy, może Spowiednik nakazać połowę restytucyi, a od połowy penitenta uwolnić? na co odpowiadam, iż czasem może y należy tak iako to I. kiedy kto z wątpliwością iaką rzecz dzierży, a nie może pozbyć wątpliwości, którą miał nawet w początku dzierżenia, trzeba mu naznaczyć większą lub mnieyszą restytucyą podług wielkości wątpienia. II. Kiedy przyczyny są rowne na obie strony *quo ad ius & factum*, gdzie według prawa do sądu iść można; bo ponieważ zważywszy obudwòch stron *in iure & in facto* przyczyny, iedna drugiey nie przeważa, nie powinien ani Sędzia ani Spowiednik wszystko przysądzać iedney stronie: na co iednak nie wszyscy zezwalaią, dopuszczaiąc tylko naywyższemu Sędziemu takie przysądzenie *Laym.*

l. 3. *de iuſt. c.* 31. *n.* 9. Co zaś do podzielenia na raty, mowią, że to doſtatecznego fundamentu nie ma *neque quo ad jus, neque quo ad factum Engel. in Colleg. Jur, l.* 1. *tit.* 32. *n.* 9. Lecz to ſię podaie do uwagi, że nie będzie ſprawiedliwe to oſądzenie, ieźli ſię tylko dzieie dla tego, iż iedna ſtrona przemaga mocą, protekcyą, lub pieniędzmi, ieźli z drugiey ſtrony prawo ieſt ſłuſzne, chyba że dla uniknienia expenſow prawnych, taż ſtrona dobrowolnie na to zezwoli.

260. Druga wątpliwość ieſt, iak ma poſtąpić Spowiednik, kiedy potrzeba wyciąga lub ſami penitenci napieraią ſię, żeby za nich on ſam czynił reſtytucyą? na co odpowiadam, że w tey mierze trzeba wielkiey oſtrożności, żeby nie popadł w podeyrzenie; przeto reſtytucyi nie pewnych niech na ſię nieprzyimuie, ale ie zoſtawuie ſamym penitentom, nalegaiąc o ſkuteczne zadość im uczynienie, ile można, przed rozgrzeſzeniem.

261. Reſtytucye pewne, dla utaienia penitenta, rozſądnie może przyiąć na ſiebie, lecz niech ſię ſtara mieć kwit od tego komu oddaie, gdyż częſtokroć penitencj maią z tąd nieſpokoyność, niewiedząc

dząc, czy w rzeczy ſamey naſtąpiła reſtytucya: niech ſię wyſtrzega naymnieyſzey rzeczy brać dla ſiebie: *non accipiam* rzekł Elizeuſz Naamanowi 4. *Reg.* 5. 16. Lecz Gieży łakomca mowił przeciwnie *Accipiam ab eo aliquid*, chociaż wziął oraz y to, czego nie chciał, to ieſt trąd y nieſławawę; gdyż zbezcześcił ſwoy urząd owym łakomſtwem. Przeſtrzega S. Karol w ſwoiey nauce dla Spowiednika, żeby, naznaczaiąc za pokutę mſze, pienędzy niebrać ſamemu na nie, ani kazać, żeby ie dano do Kościoła lub Klaſztoru ſwego, a tym bardziey niech nie naznacza pokuty pieniężney, ktoreby ſobie brał Spowiednik, iakośmy z wielkim podziwieniem ſłyſzeli, że ſię to zdarzało: y na tym doſyć o reſtytucyi cudzych rzeczy. Przyſtąpiemy do reſtytucyi ſławy.

262. Może penitent mieć obowiązek przywrocenia ſławy albo honoru. Często ſłychać mowę uymuiącą ſławy bliźniemu, ale nicht ſię nie przyznaie do rozſiania iey, wſzyſcy mowią, że ſłyſzeli. Rana ieſt widoczna, lecz ręka raniąca ukryta.

263. Tu naprzod niech uważa Spowiednik, ieźli potwarz była zmyślona y fałſzywa, y ieźli penitent był początkiem

iey,

iey, niech go obowiąże do odwołania w sposob nayskuteczniey szy y nayprzyzwoitszy, chociażby on sam miał przez to ponieść rowny uszczerbek, a czasem y większy, na własney sławie, byle nie na życiu; nawet chociażby przyszło wyznać swoy fałsz, y poprzysiąc lub wyiawić to przez świadectwo osob godnych wiary, albo inszym sposobem, za którymby nastąpiło należyte odwołanie. Jeźliby obmowienie było na fundamencie prawdy, lecz w rzeczy taiemney, twierdzą niektòrzy, że obowiązek restytucyi sławy nie iest tak surowy; lecz ia rozumiem, że chociaż grzech wtey mierze być mogł mnieyszy, ieżeli iednak pokrzywdzenie było rowne, powinna być w skutku nadgroda rowna, chociaż w sposobie nie co rożna, ktòry poda rostropność. Czasem dosyć powiedzieć, że tak mowić nie należało, czasem można chwalić tę osobę z inszych cnot, przez co ow występek poszedłby w niepamięć. Lecz w tey okoliczności bardzo ostrożnie postępować trzeba, żeby przez wymuszone odwoływanie nie powiększyć występku. Jeźli przypadek niedawny; trzeba prędszego zabieżenia, jeźli zaś zadawniony, lepiey podobno o

nim

nim nię wſpominać, chyba roſtropnie, obawiaiąc ſię odnowienia nieſławy za podaną okolicznością, iako zdarza ſię między oſobami dworſkiemi, ſtaraiącemi ſię o iaki urząd, gdzie ieden drugiemu przeſzkadzaiąc, dewnieyſze przypomina wyſtępki.

264. Wielu ieſt, co ſię wymawiaią tym, że ſłyſzeli to od drugich, lecz przez to nie ſą wolni na ſumnieniu, bo ieżeli potwarz była fałſzywa, y oni o tym wiedzieli, nie należało iey rozſzerzać, gdyż rownie grzeſzy, kto podpalony ogień podżega, iak co podpala, a ieźli potwarz była prawdziwa, lecz ieſzcze nie rozgłoſzona, grzeſzy ten co rozgłoſił, iak y ten, co ią pierwſzy pod ſekretem bez potrzeby wydał: y trzeba wiedzieć, że potwarz nie ma ſię ieſzcze za rozgłoſzoną, kiedy o niey kilka oſob wie, lub też w iednym albo y w drugim domie gadaią. Jeźli potwarz była prawdziwa a ſekretna, lecz potym wyiawiła ſię iakim ſpoſobem, na prz. przez prawo, wten czas obmowca, chociaż grzeſzy, wolny iednak ieſt od reſtytucyi. Kto rozruca paſzkwile, *libellos famoſos &c.* powinien podobnym ſpoſobem przez piſmo to odwołać, za fałſz o-

świad-

świadczyć; a ieźli była prawda, przynaymniey obmowionego z inszych cnot chwalić: y tym sposobem czynić należy restytucyą honoru, oraz y wszelkich szkod z tąd pochodzących.

265. Uważać też trzeba, iż chociaż częstokroć restytucya honoru staie się przez przeproszenie osoby urażoney, iednak to nie zawsze iest rzecz potrzebna, czasem nie przyzwoita, a czasem też nie dosyć na tym. Nie potrzebna iest między osobami szlachetnemi y rownemi sobie, ani iest w zwyczaiu, y w tych okolicznościach trzeba przestawać na zdaniu ludzi rozsądnych y bogoboynych tegoż samego stanu, ktòrzy wynaydą przyzwoite srzodki do tego. Między nie rownemi nie iest przyzwoita, przynaymniey co do osoby wyższey, chociażby ta była przyczyną urazy. Uczciwemu żołnierzowi nie dosyć iest na tym, lecz trzeba, żeby osoba urażaiąca przez czas nie iaki z tego się mieysca oddaliła, aż ta uraza nie iako poydzie w zapomnienie, y umysł pokrzywdzonego uspokoi się nie co. Lecz tu trzeba się stosować do zwyczaiow w kraiu każdym przyiętych, byleby tylko nie były przeciwne prawu Bożemu, chociaż niżey mowić

wić będziemy, iż ieżli ukrzywdzony nie przyimuie nadgrody przyzwoitey, dosyć iest z nią się oświadczyć, ani tu koniecznie między urazą y nadgrodą równości arytmetyckiey wyciągać można. Lecz to iest katownią Spowiedniczą, z właszcza kiedy penitent nie ma ochoty nadgrodzenia, albo trudność iest w wynalezieniu przyzwoitego sposobu, w czym Spowiednik żeby dobrze postąpił, powinien łączyć naukę, z rostropnością.

266. W tey materyi są dwie propozycye potępione: *quidni! non nisi veniale sit detrahentis auctoritatem magnam, sibi noxium, falso crimine elidere* Innoc. XI. 43. *Probabile est, non peccare mortaliter, qui imponit falsum crimem alicui, ut suam iustitiam & honorem defendat: & si hoc non sit probabile, vix ulla erit opinio probabilis in Theologia. Eiusd.* 44.

267. Mowić tu ieszcze należy o szkodzie, ktorą częstokroć obmowiska bliźniemu przynoszą. Tak złośliwy Syba 2. *Reg.* 16. 4. o godach przed Dawidem Mifibozeta, iakoby on chciał rokosz podnosić a przez to niewinny człek złupiony iest z wszystkich dobr. Tak się trafia, kiedy kto kogo oskarża niesłusznie przed sądem,

albo daie fałſzywie świadectwo, albo donoſi opacznie przed zwierzchnością, w ktòrych przypadkach powſzechna reguła ieſt, ſtarać ſię, aby nie winność nie była pokrzywdzona.

268. Jeſt także reſtytucya, do ktòrey obowięzani ſą ci, ktòrzy czynią krzywdę bliźniemu odbieraiąc życie przez zaboyſtwo, kalecząc, lub iakimkolwiek ſpoſobem ſzkodząc zdrowiu; do czego też należy gwałt pannie uczyniony, *quo tollitur integritas virginalis.* W zględem zaboyſtwa, ieźli zabity nie ma żony, ani dzieci, ani rodzicow, ktòrzy w uboſtwie zoſtaiąc, przez niego mieli opatrzenie, co tak że ſię ściąga do braci y do śioſtr, nie maſz obowiązku reſtytucyi; lecz jeźliby byli, y przez śmierć iego zoſtali pokrzywdzeni, na prz. zabiiaiąc rzemieślnika, powinien zaboyca nadgrodzić ich krzywdę; y to zwykło dziać ſię przez umowę przyiacielſką. *Navarrus in ſumm. cap.* 15. *n.* 24. ſądzi, że doſyć ieſt talarow 50. według prawa *l.* 1. *de iis, qui deiec. vel effud.* chociaż to być w każdym przypadku nie może. Ani przez tę reſtytucyą wolnym ſię ſtaie winowayca od inſzych kar pieniężnych lub cieleſnych; bo to tylko ſzkoda

ſię

ſię nadgradza ukrzywdzonym, co do ſpowiedzi, a zaś prawo zoſtaie w ſwoiey mocy.

269. Co do ranienia y uſzczerbku zdrowia, należy wrocić cały wydatek na leczenie ſię, y nadgrodzić to wſzyſtko, coby mogł ſobie przez ten czas zarobić, iako też, ieżli ſię ſtaie nie ſpoſobnym do pracy; y to ſię także dzieie przez ugodę.

270. Co do gwałtu, ieżeli przezeń białeygłowie do małżeńſtwa ſtaie ſię przeſzkoda, że albo nieznaydzie męża, albo też go znaydzie, lecz mniey pomyślnie, niżli by mieć mogła przed uczynionym ſobie gwałtem, reguła ieſt, że kto gwałt popełnił, albo ma poiąć z gwałconą oſobę za Zonę, albo też ią wypoſażyć według iey ſtanu, a czaſem ieſzcze y nadto, ieżliby dla tego niechciano iey brać z poſagiem zwyczaynym. Z tych dwoyga iedno obrać winowayca może, y tak ſię rozumie prawo *cap.* 1. *de adulter.* Chyba że była obietnica małżeńſtwa, czy prawdziwa czy zmyślona, po ktorey gwałt naſtąpił. *Layman. lib.* 3. *de juſt. tr.* 3. *cap.* 13. *n.* 3.

271. Nareſztę ieſt bardzo wiele inſzych ſpoſobow, ktoremi ſię zaciąga obowiązek

reſtytucyi, które tu krotko zbierzemy, żeby ie w świeżey mieć pamięci. Poluiąc, ieźli ſię pſuią zboża, albo biią zwierzęta, które chociaż ſą dzikie, maią iednak pana, y wracaią ſię do niego, na prz. gołębie; rybę łowiąc, bydło paſząc, y drwa rąbiąc w cudzym, chyba że *parvitas materiæ* wymawia, albo też gwałtowna potrzeba, na przyklad ubogim zimą, albo też że prawo zakazuiące ieſt ſzczegulnie na ukaranie poſtanowione, co też o paſtwiſkach y o ryb łowieniu rozumieć ſię ma. Uczy Bertoni w Xiędze *de negligentiis & omiſſionibus part.* 2. *art.* 12. *n.* 21. iak wolno ubogim zimą drwa brać na cudzym, albo też ieść jakiekolwiek owöce nie tylko w gwałtowney, ale też w ciężkiey potrzebie, y przywodzi Piſmo ſtarego zakonu, które chociaż teraz nie obowięzuie, pokazuie iednak, iż to ſię zgadza z prawem natury; a za tym y zmiłością Chrześciańſką, byleby tylko to było nie pſuiąc drew &c. y iako ſami ubodzy mowić zwykli, z naymnieyſzą ſzkodą goſpodarza, ile być może.

272. Wynika także obowiązek reſtytucyi z oſzukania w grze, ieżeli to nie ieſt zwyczayne y poſpolicie nie używane, na prz.

prz. żeby kto znaczył karty, albo też miał osobę, którąby stoiąc za iego kompanem, znaki dawała. Także z oszukania na cłach, zwłaszcza w towarach, a nie dla własnego używania, ieżeli prawo takowy podatek uchwalaiące, nie naukaranie iest postanowione. Także z lichwy, ieźli Lichwiarz wie pewnie, kogo ukrzywdził, bo inaczey powinien rozdać na ubogie; według Kanonu *cap. cum tu, de usur.*

273. W symonii czyli świętokupstwie tak rzetelnym, jako też y domyślnym należy przywrocić wszelkie pożytki z dobr Duchownych, *Passarin. de Cler. non resid. cap. consvetudinem in 6. n.* 131. Y chociaż świętokupca w chorze bywa, nie powinien iednak z tąd nic pożytkować, bo nie prawnie wstąpił na ten urząd: także cena świętokupstwa powinna być na ubogie rozdana, lub inaczey podług rożności świętokupstwa y rożnego rożnych w tym zdania. *V. Layman. l.* 4. *Tr.* 10. *cap. ult.* §. 9. Ten także, ktòry ma kościelne *Beneficium*, a przez sześć miesięcy od początku nie odprawował *culpabiliter officium divinum*, powinien uczynić restytucyą *pro rata omissionis*, o czym w drugiey części obszerniey mowić się będzie. Ekonomo-

wie, Kommiſarze, Dozorcy, ktòrzy biorą zapłatę za to, żeby dobra Pańſkiego poſtrzegali, a niepoſtrzegaią, także człow publicznych pilnuiący, kiedy przez niedbalſtwo ſwoie ſzkodę przynoſzą. Słowem mowiąc, którzy iakikolwiek urząd ſprawuią, czy to za wyrazną umową, czyli też *ex quaſi contractu.*

274. Opiekunowie, kiedy iakimkolwiek ſpoſóbem krzywdzą zoſtaiących w opiece, Mężowie żon ſwoich poſagi roztrwoniaiący rzemieślnicy, czyli też iacykolwiek robotnicy, kiedy nie pracuią tak iak należy, za co ſię im płaci. Zołnierze y Officerowie woyſkowi częſtokroć podlegaią reſtytucyi dla krzywd nie ſprawiedliwie poczynionych, tak w pokoiu, iako y podczas woyny, oczym czytay *Layman. l. 2. tr. 3. c.* 12. Także ktokolwiek ſpoſobem nie przyzwoitym y z krzywdą bliźniego czyni jakiekolwiek zamiany, zaſtawy, pożyczki &c. pod ktòrych pokrywką czynią ſię zdrady, oſzukania, lichwy, y zdzierſtwa; tak dalece, iż trzeba Spowiednikowi mieć oczy oſtrowidza, żeby to wſzyſtko poſtrzegał, y trzeba wielkiey nauki, żeby tę przepaść przeniknął, w ktòrey ginie tyle dúſz, y tyle Spowiedników

kow nie wiedzą iak postąpić. Jaki obowiążek restytucyi następuię *ex leg. Aquilia lib. 4. instit. & ff. & C. de l. Aquil.* co Kanonistowie uważaią *lib. 5. tit. de iniuriis & damno dato*, rostrząsa to z pilnością *Engel. lib. 5. tit. 36.* czytay też *Layman. de just. lib. 3. tr. 3. part. 1. cap. 6.* Ktòremu się zdaie, iż te prawa nie obowięzuią na sumnieniu, chyba za dekretem sędziowskim, lecz *Engel.* przeciwnie sądzi, z ktòrym y ia trzymam.

ROZDZIAŁ XII.

O Przebaczeniu Krzywd.

275. Dwie opinie do tey materyi ściągaiące się są potępione od INNOC. XI. *Propos. 10. Non tenemur proximum diligire actu interno & formali. Propos. 11. Præcepto diligendi proximum satisfacere possumus per solos actus externos*: obiedwie potrzebne tu do uwagi.

276. Nie iesteśmy obowiązani, mowili Autorowie tych dwoch potępionych propozycyi, kochać bliźniego wewnętrznie, y zadosyć się czyni przykazaniu kochaiąc go tylko powierzchownie. Z kąd wnosić można było, iż obowiązek miłości wyciąga

ga tylko, żeby mu nie szkodzić, ani krzywdzić na duszy lub ciele; albo też, ieżli obowiązek miłości ściąga się tylko do uczynkow rzeczywistych, ktorym można zadosyć uczynić powierzchownie, bez wewnętrzney życzliwości, dosyć będzie dać iałmużnę potrzebuiącemu, lub wspomoc, ile możności, zostaiącego w niebeśpieczeństwie, ale nie trzeba go kochać miłością prawdziwą, a zatym moglibyśmy dźwignąć ręką bliźniego, a sercem nie nawidzieć, z kąd wynikałby nowy gatunek miłości polityczney, owszem obłudney, ktòra prawdziwie być nie może Chrześciańską. Lecz Spowiednik idąc za zdrową nauką y Ewangelią, ktòra rozkazuie kochać bliźniego, iak siebie samego, siebie zaś samego nikt nie kocha obłudnie; owszem częstokroć zbytecznie kochaiąc się, psuiemy porządną miłość; ieżli się trafi taki penitent, który nie kocha zupełnie bliźniego, przynaymniey *secundum præparationem animi*, według S. Tomasza 2. 2. q. 28. art. 8. *ut habeat animum præparatum ad hoc, quod in singulari inimicum diligeret, si necessitas occurreret*, lecz rzeczywiście ma nienawiść ku niemu, a niechce iey poprzestać, nie będzie mogł

ode-

odebrać rozgrzeſzenia, iak ſię powiedziało w Rożdz. 9. *num.* 193.

277. Lecz to iak ieſt rzecz prawdziwa, tak trudna do wykonania. Jeżli kto ma nienawiść ku bliźniemu, y niechce iey poprzeſtać, nie powinien być rozgrzeſzony, to ieſt prawda, y ktoby temu przeczył, byłby heretykiem: lecz ieźli kto ma tę nienawiść, albo iey niema, iak to poznać? y ponieważ penitent ieſt na ſpowiedzi y winowaycą y świadkiem *pro & contra ſe*, jeśli powie, że iey nie ma, trzeba mu wierzyć, y rozgrzeſzyć. Lecz to łacne uwierzenie iak częſto omylić może? *Non rectis oculis*, mowi Piſmo, *Saul aſpiciebat David* 1. *Reg.* 18. 9, tak dalece, że po dwa kroć kuſił ſię zabić go; poſtaremu czyni go wodzem, y poleca ciężar woyny, zaślubia mu Corkę ſwoią, wzywa go do dworu, każe być u Krolewſkiego ſtołu, mianuie go ſynem, oświadcza ſię iż go nieſłuſznie nienawidział, raz y powtòrnie godzi ſię źnim publicznie, iednak nie przebacza mu z ſerca, ani przeſtaie nie nawiści. Na co Spowiednik bacznym być powinien, żeby umiał rożnicę czynić między ſpokoynym Jakobem y gniewliwym Ezawem; co troiakim ſpoſobem być może.

278. Naprzod ieżliby kto, iako Saul, albo oczewiście chciał trwać w nienawiści y prześladować bliźniego, albo potaiemnie, iako czasem tenże sam Saul czynił, pokrywaiąc nienawiść sztukami y grzecznością, co czynią przewrotni dworacy. Z tymi Spowiednik mało mieć będzie do czynienia; bo albo nie przychodzą do spowiedzi, myśląc o czym inszym, albo gdy przyidą, a pokażą się być zatwardziałymi, prędko ich pozbędzie, bo sami tylko skruszeni y pokornego serca zasługuią na odpuszczenie u BOGA w Sakramencie pokuty S. w tym razie uboleważ tylko będzie Spowiednik nad nędznym ich stanem, ktòrzy noszą znak potępienia na czele, będzie się modlić za nich, y odprawi ich w sposob łagodny y pełny politowania, ostrzegaiąc ich o niebeśpieczeństwie w ktòrym zostaią, upominaiąc, żeby pomnieli na śmierć wszystkich rownie czekaiącą, y na zemstę, ktòra spotka zemsty nasze, zalecaiąc na koniec, żeby słuchali słowa Bożego, ktòre częstokroć z tych opok wodę wyciska.

279. Powtore, kiedy penitent oskarża się, iż ma nienawiść ku bliźniemu, albo też ią sam Spowiednik w nim upatruie:

Tu pytać ſię go trzeba, od iak dawnego czaſu ma tę nienawiść, według reguły wzwyż przepiſaney do poznania liczby grzechow w tym rodzaiu do prawdy podobnieyſzey, ktòre inaczey trudno poznać y policzyć; a jeźli go obaczy nakłonionym do świadczenia na potym oſobie nie nawiedzianey należytey miłości, niech ſię pyta według rzeczy y oſoby, co złego w zapale namiętności życzył iey, czy śmierci, czy nie ſławy, czy ſzkody, y czy iey tylko ſamey, czyli też należącym do niey, czy obmawiał, czy co czynił na zemſtę, przez ſiebie lub przez innych, ieźli ubliżał znakow miłości ſzczegulnych lub powſzechnych w iakim razie, co wſzyſtko ieſt ſkutkiem wewnętrzney nienawiści, y jeźli co nie ieſt na przeſzkodzie, poznawſzy gatunek y liczbę grzechow w tey mierze popełnionych, niech go utwierdzi krotkiemi a doſadnemi ſłowy w przedſięwzięciu poprawy, y rozgrzeſzy, ieźliby był ſkruſzony.

280. Potrzecie, może ſię z darzyć kto z złym ſercem, a z dobrym ięzykiem: na ow czas niech Spowiednik poſtępuie po lekarſku, większy wzgląd maiąc na puls niż na ięzyk chorego. Mowi on, że Panu

BOGU wſzyſtko polecił; że chociażby przeciwnika ſwego śpiącego znalazł w leſie niebudziłby go, nie tylko żeby mu miał ſzkodzić; niech mu BOG ſzczęści &c. aż poty ięzyk bardzo dobry; lecz ieźli daley pomowi, ſłyſzeć ſię da: że niech ſię ow ſtrzeże, ani ſię ſpotyka, że mu przepuſzcza dla miłości Bożey, ale on tego nie wart, że go kocha, iak Chrześcianina, ale ſprawy iego nie ſą chrześciańſkie ani przyſtoyne. Tu ięzyk ſię mieni, y daie poźnakę złego ſerca. Spytaż ſię go daley: czy rozmawia z przeciwnikiem? od powie: nie; ieżli ſię z nim wita, albo witanym będąc wzaiemną oddaie ludzkość? y to nie; jeźli ſię z nim ſpotka, w inſzą obraca ſię ſtronę; ieżli zechce do zgody przyſtąpić, nie zezwala na nią, chyba pod trudnym bardzo albo nie podobnym warunkiem, y ledwo go nie ma za Kaina. Taki penitent oczewiście złe ſerce pokazuie, ktòrego ieżli nie odmieni, nie ieſt godnym rozgrzeſzenia.

281. To, na czym ſię zaſadza przerzeczona nauka, ieſt, I. że powinniśmy kochać nie przyiacioł, bo ſą naſzymi bliźnimi; których nie kochaiąc grzeſzemy prze-

ciwko Boſkiemu y przyrodzonemu przykazaniu o miłości.

282. II. Toż ſamo przykazanie obowięzuie, ażebyśmy im dawali powierzchowne znaki miłości, gdyż według S. Tomaſza 2. 2. *q.* 2. *art.* 9. ponieważ BOG przykazuie miłość wewnętrzną, przykazuie oraz dawać iey znaki powierzchowne ſkutkiem ſamym.

283. III. Chociażby nie przyiaciel nas uraził lub ukrzywdził, albo też nas nienawidzi y życzy złego, nie ſzkodząc nam w ſkutku, nie możemy nienawidzieć go, iako bliźniego, ani wzaiemną nienawiścią płacić za nienawiść, ani krzywdę za krzywdę, ile do chęci, chociaż ieżliby w ſkutku kto na kogo wkładał to, czego ſam ieſt winien, można dla ochronienia ſiebie wyiawić winowaycę.

284. IV. Ze niemaſz powinności dawać znakow wewnętrzney miłości nie tylko nieprzyiaciołom, ale nawet ani przyiaciołom, chyba że tego potrzeba będzie wyciągała, jako to: powitać, rozmawiać, wſpomagać według możności y potrzeby.

285. V. Ze przerzeczone znaki miłości tymże ſamym ſpoſobem maią być oświadczone nieprzyjaciołom, jako w powſze-

chno-

chnośoi oświadczaią się każdemu bliźniemu, na przykład powitać, y w modlitwie pamiętać o nieprzyiaciołach.

286. Z kąd się wnosi, I. że nie godzi się mieć nienawiści wewnętrzney ku nieprzyiacielowi. II. Że nie można mu odmowić powszechnych znakow miłości, a w czasie potrzeby nawet osobistych. III. Że obrażony nie powinien mieć wewnętrzney urazy. IV. Że bez urazy wewnętrzney można u sądu krzywdy swoiey dochodzić, czego mamy przykłady w Jakubie z Labanem *Gen.* 31. 36. y w Dawidzie z Joabem y Semei 3. *Reg.* 2. 6. & 9.

287. To powiedziawszy, jeźli kto przystępuie do spowiedzi zostaiąc w nienawiści lub nie przyiaźni, y używa sposobow mowienia wzwyż wyrażonych, czy to sam z siebie, czyli spytany od Spowiednika, iako to należy czynić z osobami oto podeyrzanemi, zwłaszcza w kraiach, gdzie ten występek iest pospolitszy: niech się sprawi Spowiednik podług przepisaney nauki, y da do zrozumienia penitentowi, iak obszernie się rozciąga prawo o miłości bliźniego; niech go słucha cierpliwie w użaleniu się na krzywdę poniesioną; niech powie, jeźli tego potrzeba, że ten postę-

postępek iest niesprawiedliwy y z krzywdą dla niego, y niech się dowcipnie pokazuie iakby obrońcą iego; y dawszy mu czas do wynurzenia się, w czym nie należy być skąpym, bo to dziwnie pomaga; gdy iuż penitent opowie wszystkie swoie żale, niech Spowiednik przełoży mu to, czego potrzeba do zupełności spowiedzi, a potym niech mu wystawi przed oczy Chrystusa cierpiącego y umieraiącego za nieprzyiacioły swoie, y przy śmierci za nie modlącego się; niech usiłuie słowami pobożnemi y przenikaiącemi nakłonić go naprzod w ogulności do przebaczenia z całego serca za przykładem męki y śmierci Zbawicielowey, y ieżli można, niech mu zaleci spoyzrzeć na Krucyfix; potym niech się pyta, coby penitent czuł w sercu swoim? a znalazłszy go skłonnego do powinności Chrześciańskich, niech z nim postąpi według nauki pomienioney.

288. Przydaię do tego, iż chociaż nie ma obowiązku dawać nieprzyiacielowi, procz potrzeby, dowodow szczegulnych miłości, iednakże zdarza się okoliczność, iż ie dawać należy; a naprzod, ieżliby z tąd powszechne urość mogło zgorszenie

w kra-

w kraiu lub w ſąſiedźtwie; co też rozumieć ſię ma y o zgromadzeniu Zakonnym, chybaby to było *ad correctionem*, którym ſpoſobem przez czas pomierny poſtąpić może mąż z żoną, y rodzice z dziećmi; lecz rowni między ſobą poſtępować tak niemaią, na przykład dway bracia rownego wieku, albo dwie kobiety, ktòre w iednym domie ſą w rowney powadze. II. Kiedyby do zgody przyiść nie można inſzym ſpoſobem; procz tych znakow ſzczegulnych; bo ieżeli miłość ieſt celem przykazania Boſkjego, idzie za tym, że y ſrzodki do otrzymania iey temuż przykazaniu podpadaią.

289. Lecz ieżli penitent nie ſkłania ſię do powinności chrześciańſkiey, y trwa w zatwardziałości, co czynić? Zaiſte ieźli Spowiednik ma cokolwiek gorliwości, y nie ſtał ſię nieczuynym około zbawienia duſz w tym y w podobnych inſzych przypadkach, będzie proſił z Jeremiaſzem wody na głowę ſwoią, y zrzodła też oczom ſwoim dla opłakania zguby tey duſzy, ktòra ią czeka: obroci ſię do Boga z ięczeniem y wzdychaniem mowiąc: *Domine, dona mihi hanc animam. Eſther* 7. 3. Poradzi penitentowi uczynić przez kilka dni

dni osobliwsze nabożeństwo, żeby go Bòg natchnął; postara się, żeby się y drudzy modlili o jego nawrocenie, a naybardziey sam Spowiednik konsekruiąc codziennie Krew Pańską, błagać będzie, żeby kiedyżkolwiek kropelka krwi niewinnego Baranka padła na to serce kamienne, y one skruszyła; ani na tym przestawać będzie, y porzuci robotę.

290. Przełożywszy dobrymi sposobami penitentowi powinność jego, y upewniwszy go łagodnie, że ani on, ani żaden Spowiednjk nie może go w tym stanie rozgrzeszyć, nawet ani przy śmierci, niech go odeszle, żeby sobie o tym myslał; niech mu natrąci, żeby się w tym radził inszych osob rostropnych y pobożnych; żeby poszedł na rekollekcye, jeżeli iest mieysce po temu, albo też, żeby ie odprawił w domu własnym tak jak można naylepiey, co mocno zaleca S. Franciszek Xawery. A jeźliby przeciwnik chciał mu zadosyć uczynić przyzwoitym sposobem, czy to przepraszaiąc, czyli inaczey, niech Spowiednik przekłada, że to bardziey obciąża zatwardziałość jego, y gniew Boży przeciwko mu pociągą, y jest nowym zgorszeniem, a według S. Tomasza

ſza 2. 2. *q.* 22. *a.* 7. ieſt to grzechem ôſobliwego gatunku *quia ipſa petitio veniæ*, daie tego przyczynę Caietanus, *ibi determinat tempus, in quo charitas debeat exire in actum manifeſtationis cordis ſui erga inimicum.* Niech mu zaleci obrać czas dłuzſzy do rozmowienia ſię poufale w tym razie, do przełożenia ſwoich w tym przyczyn y ſłuchania Spowiedniczych: a naybardziey niech ſię wyſtrzega, żeby go nie odſyłał rozgniewanego; gdyż nie wiemy *quid pariet ſuperventura dies.*

291. Jeſzcze powiemy o niektorych rzeczach tu ściągaiących ſię. A naprzod: zdarzą ſię niektorzy, co trudność maią w zaczęciu mowić z nieprzyiacielem, albo też w przywitaniu go; bo wątpią, żeby wzaiemną byli przyięci ludzkością, albo ſię też obawiaią, żeby tym bardziey go nie obrazić, y większey na ſię nie zaciągnąć przykrości.

292. Te okoliczności ma pilnie rozſtrząſać Spowiednik, ażeby pod nimi nie taiła ſię nienawiść, iako ſię zdarza; a jeźli pozna, iż penitent poſtępuie wiernie, y że ieſt na umyśle gotow do czynienia tego, co powinien, niech uważy, y ſtara ſię być upewnionym ile można, czy iego prze-

przeciwnik ieſt takim, że roſtropnie obawiać ſię można tego, czego ſię obawia penitent? a jeżliby ſię tak zdało, niech przeſtrzeże penitenta, iż może ſię od tego wſtrzymać do poty, poki to nie użytecznym y ſzkodliwym rozumieć będzie; a tym czaſem niech przed przyiaciołmi, y ktòrzy na to oczy obracaią oświadcza ſię, ze tego nie czyni przez złość, ale owſzem dla uniknienia złego; a jeżliby Spowiednik przeyrzał, iż to nieuchybnie być ma przyczyną większego gniewu y nienawiści, na ow czas powinien rozkazać penitentowi żeby ſię od tego wſtrzymał koniecznie, jeźli to przyczyną być ma większego złego. A jeźli Penitent pierwſzy, albo też ſam tylko był obrażony, pewna rzecz, że nie jeſt obowiązany, mowić albo witać pierwſzy, lecz tylko przyiąć takowe witanie, chyba ieżliby wielka rożnica była między oſobami.

293. Powtòre, uważać należy, że jeżliby urażony, lub urażaiący chcieli poprzeſtać nienawiści, y napotym oświadczać ſobie powſzechne znaki przyiaźni, lecz nie wracać ſię do dawney poufałości, nie można ich do niey obowięzywać, byleby nienawiść uſtała; na co zawſze

bacznym powinien być Spowiednik, zwłaſzcza kiedy nienawiść jeſt zaſtarzała, y po przeſzłych ſpowiedziach nie zaniechana, lub umyślnie dlatego ſpowiedź była odkładana. Lecz ieżliby ſzło o ugodę z jaką niewiaſtą, lub z oſobą, z ktòrą złe przedtym bywało obcowanie, nie trzeba obowiązywać penitenta do dawney poufałości, chociaż by to było w dobry ſpoſob, dla niebeſpieczeńſtwa z tąd wynikaiącego, zwłaſzcza w nierownym ſtanie; gdyż z tąd rzadko zgorſzenie naſtąpić może, owſzem z takowey poufałości wyniknąć by mogło: y w takich przypadkach ſtarać ſię należy czynić wſzyſtko przez trzecią raczey oſobę, godną wiary, ktòraby upewniła, iż chociaż nie maſz poufałości, nie maſz jednak nienawiści.

294. Potrzecie, ta nauka rownie ściąga ſię do przełożonego, Goſpodarza, lub męża względem żony, ktòrzy nie mogą odmowić dzieciom lub poddanym tego, co im winni, jako Ociec lub Przełożony, to ieſt, mieć ſtaranie o nich, opatrywać, y kierować nimi, co nie ktòrzy zowią *officia ſecundum quandam iuſtitiam Tolet. l.* 4. *c.* 10. Chociaż bowiem, jako ſię wyżey powiedziało mogą *ad tempus* nie pokazy-

wać im zwykłey przychylności, dla poprawy ich, jako naprzykład, gdyby syn na kartach marnotrawił, niegodzi się jednak przez długi czas tego czynić; bo inaczey byłoby to zemstą niepoprawą; tak Dawid nie pozwalaiąc pokazać się sobie Absolonowi przez dwa lata ani na oczy, nakoniec przypuścił go: *Vocatusque est, ut intraret ad Regem*, 2. *Reg*. 14. 33. A gdyby ociec niechciał w domu trzymać syna, lecz wyznaczywszy mu część przyzwoitą, kazał mu osobno mieszkać; lub mąż chciał, w godziwych okolicznościach, oddalić się od żony, byleby przytym zachowane były powszechne znaki miłości, zwykłe takim osobom y ich stanowi, a nie było nienawiści wewnętrzney, nie można im tego zabronić.

295. Na koniec, jeżli kiedy winowayca, po uczynioney przyzwoitey nadgrodzie, doprasza się karty ugodliwey, iak się często zdarza, czy obrażony powinien ią dać, a nie daiąc, czy wart iest rozgrzeszenia? iest to kwestya bardzo trudna do osądzenia; *in facto*, chociaż łatwa *in iure*, łatwoby to było osądzić, gdyby można widzieć skrytości serca ludzkiego, ieżli się to dzieie z zawziętości, y na ow

czas, pewna rzecz, że nie można rozgrzeſzyć; albo też nie chce tey ugody piſmem ſtwierdzić, iż zamyśla krzywdy ſwoiey u ſądu dochodzić, co zapewnie ieſt wolno, owſzem należy czynić, ieźli co innego nie przeſzkadza.

296. Ponieważ zaś ſamym tylko domniemaniem dochodzić można, czy w tym razie żądza zemſty, czy ſprawiedliwości, gorę bierze, czyli też obiedwie razem łączą ſię; rozumiem, że byłoby to wielkie podeyrzenie zemſty, jeżliby winowayca chciał wſzyſtkie ſzkody ukrzywdzonemu nadgrodzić, na przykład gdyby pozabitym mężu zoſtała ſię wdowa zdziecmi niemaiąca ſpoſobu do wyżywienia ich, a ugody niechciała, odwoływaiąc ſię do ſądu, żeby zaboyca gardłem był karany: *Cum communiter*, naucza *Caietanus* 2. 2. *qu.* 83. *art.* 8, *offenſi homines malam habeant voluntatem contra inimicum, ſi huic præſumptioni comuni adiungatur in ſpeciali, quod inimico petenti veniam non annuunt, probabilis eſt opinio, quod malam habeant voluntatem contra inimicum.*

297. Tak dalece, że gdy po przyzwoitey nadgrodzie odmawia ukrzywdzony kar-

karty ugodliwey, wielkie ieſt podobieńſtwo, że to czyni z zawziętości; z tąd chociaż Teologowie kładną rożnicę między żądzą zemſty y chęcią ſprawiedliwości, twierdzą jednak, że *in ſacto* trudno dwie rzeczy rozeznać. *Iſta theorica, ſeu idea, etiam in foro interno vix ad praxim reducibilis videtur: & quatenus ad externum pertinet, non reperitur ſenſatus vel in ſenſatus, qui credat amicum & dilectorem eum, qui curat aliquem furcis ſuſpendi, vel capite truncari, ſeu ad triremes trasmitti, cum vitæ, honoris, & bonorum jactura. Card. de lug. in theatr. lib.* 5. *part.* 4. *diſt.* 12.

298. Y to ieſzcze przydaię, że ieſt wielkie zgorſzenie, kiedy Chrześcianin proſzony na miłość Boſką w ſpoſob przyzwoity, y w takim czaſie, kiedy iuż obraza ochłonąć powinna, odmawia to, co mu nie ſzkodzi, a bliźniemu pomaga; owſzem zaſługuie ſobie na pochwałę łagodności Chrześciańſkiey; y że on ſam podobno przeſtępuiąc w wielu okolicznościach prawa Boſkie y Ludzkie, ma tylko gorliwość, żeby ie inſi zachowywali; ſam ſię uſpokoic niechce, ſpoſobem podobno nayſkutecznieyſzym do wykorze-

nienia nienawiści z ſerca; co chociaż tu tylko z przypadku uważam, potrzebnym być iednak ſądzę do uwagi nowemu Spowiednikowi; zwłaſzcza ieźliby obrażaiący niebył hultaiem y złoczyńcą znaiomym (gdyż na ow czas niedarować mu winy, mogłoby być znakiem gorliwości; y podobno tak ſię rozumieć maią Teologowie, ktòrzy twierdzą, że niemaſz obowiązku darować urazy, kiedy winowayca może być karany podług prawa) ale ieżli idzie o taką oſobę, ktòra ma żonę, dzieci, oraz liczne y uczciwe pokrewieńſtwo, w ten czas gorliwość w dochodzeniu ſprawiedliwości zdaie ſię być podeyrzana. Z tąd nie wſzyſcy Teologowie zgadzaią ſię w tey nauce, gdyż nie ktòrzy twierdzą, iż można nie zezwolić na takowe wybaczenie, chybaby było ſprawiedliwe *Tolet. l.* 4. *c.* 10. *n.* 4. inſi zaś mowią, że nie ieſt bez podeyrzenia gniewu, kto chce zemſty. *Laym. l.* 2. *tr.* 3. *c.* 4. *n.* 3.

299. Ja ſkłaniaiąc ſię na ſtronę beśpiecznieyſzą *in favorem animæ*, co według świadectwa bawiących ſię miſſyami, *Segneri Conf. iſtr. c.* 11. nie tylko w do-

świad-

świadczeniu ieſt rzecz do prawdy podobnieyſza, ale też y wielce potrzebna do uwolnienia wielu duſz od grzechu, ſądze, że ieſt obowiązek dać kartę ugodliwą proſzącemu, y iey potrzebuiącemu, a ktoby tego uczynić niechciał, nie może być rozgrzeſzony; y przeciwnie trzymać, ieſt to penitenta podawać w niebeśpieczeńſtwo zbawienia; można tu przyſtoſować ſłowa S. Auguſtyna *ſerm.* 41. *de verb. Dom. Cum humiliari dedignantur, vindicari volunt, quaſi pœna cuique prodeſſe poſſit aliena: læſus & iniuriam paſſus de aliena pœna ſibi querit medicamentum, & acquirit grande formentum.* Obacz S. Tomaſza 2. 2. *qu.* 83. *art.* 3. gdzie naucza, że ieſt obowiązek kochać nieprzyiaciela, iako ſię wyżey namieniło, zwłaſzcza *ſi veniam petat*, co niektòrzy trzymaią iż rozumieć ſię może o darowaniu kary za wyſtępek, y tego uczynku, który prawa nazywaią *iniuriam*, jeźliby za wſzyſtką ſzkodę nadgroda ſię ſtała. *Averſa de charit. q.* 31. *ſect.* 7. Co nato wychodzi, o czym ia mowię, y zupełnie dowodzi Kardynał *Abiz. de inconſt. in fid. p.* 2. *c.* 2. *Beia par.* 1. *caſ.* 10.

ROZDZIAŁ XIII.

O Spowiedzi generalney, iak y kiedy można albo należy ią czynić lub nieczynić.

300. WEdług Szkolnych Teologow niemasz obowiązku czynić Spowiedź generalną; chociaż bowiem czasem trzeba powtorzyć spowiedzi przeszłe, iż były nieważne, to iednak nazwać się niemoże właściwym obowiązkiem spowiedzi generalney, chociaż ze zwyczaiu nazywamy Spowiedzią *genaralną*, gdy wiednę wiele inszych łączy się spowiedzi. Ja tedy stosuiąc się do tego sposobu mowienia, pokażę, kiedy ią trzeba czynić z obowiązku, a kiedy można z ochoty.

301. Z obowiązku potrzeba czynić spowiedź generalną, ieźliby spowiedzi poprzedzaiące były nieważne y świętokradzkie, na przykład jeźliby kto zamilczał dobrowolnie y bez słuszney przyczyny grzech śmiertelny, czy to pewny czy wątpliwy, ieżliby ta wątpliwość była w granicach rostropności; albo też zamilczał okoliczność iaką potrzebną; albo też umyślnie spowjadał się przed Spowiedni-

kiem

kiem wcale nie uczonym, albo takim, któryby niezrozumiał iego grzechow, albo też nie miał pozwolenia y władzy nad penitentem; w ktòrych to wszystkich przypadkach, iako też, ieżliby kto spowiadał się bez żadnego żalu lub przedsięwzięcia poprawy, potrzeba powtòrzyć takie spowiedzi, z wyrażeniem, dla czegoby były niedoskonałe.

302. Założyłem tę kondycyą *ieżliby spowiedzi poprzedzaiące były nieważne y świętokrackie*; gdyż ieżliby były tylko, iako ie w Szkołach nazywaią, *informes*, to iest ieżliby się kto spowiadał z żalem y postanowieniem poprawy należytym, ale bez skutku łaski; takie Spowiedzi, ieżli być mogą nie pociągaią obowiązku powtorzenia, ale tylko powtorzyć się mogą z dobrey woli.

303. Lecz iak może poznać Spowiednik, że Spowiedź iest ważna, a tylko *informis*? Odpowiadam, że z dwoch miar może być spowiedź niedostateczna, to iest z niedoskonałości powierzchownych, ktòre z doświadczenia poznawać można, y z wewnętrznych, ktòrych zmysłami dociec nie można, na przykład w pierwszym rodzaiu, kiedy penitent opuszcza

grzech śmiertelny z niedbalſtwa w przygotowaniu ſię y roztrząśnieniu ſumnienia według ſtanu y poiętności ſwoiey, albo przynaymniey zdaie mu ſię, że opuścił, natenczas ſpowiedź, nietylko będzie *informis*, ale y nie ważną: a ieżeli kto przeciwnie naucza, ia z nim ſprzeczać ſię niechce; bo ſądze, że nie może być ſpowiedź ważna, ale *informis* z niedoſtatku ſwoiey zupełności, nietylko wtedy, kiedy dobrowolnie na ſpowiedzi grzech ſię opuſzcza, na co ſię wſzyſcy zgadzaią, ale też kiedy ſię to dzieie przez niewiadomość chociaż nie wcale grubą, iednak rozſądnie biorąc, pod winę podpadaiącą; gdyż S. Tomaſz *in ſuplemen. q. 9. art.* 2. Wyraznie twierdzi, że ſpowiedź, ktòrą dobrowolnie kto czyni nie zupełną, to ieſt, nie wymienia wſzyſtkich grzechow w pamięci będących, albo być powinnych przez pilne przygotowanie ſię, nieieſt ſpowiedzią, lecz zmyśleniem y obłudą. Y nie rozumiem, żeby tu Anielſki Doktor przypuſzczał ſpowiedź ważną ale *informem*, iaką ią przypuſzcza *loc. cit. art.* 1. Owſzem zdaie mi ſię, że ſłowa iego w tym ſenſie brać ſię nie mogą; gdyż wſpowiedzi od iego zwaney *informis*, Kapłan

po-

poznaie zupełnie sumnienie penitenta, co nie może być, ieżli penitent z swoiey winy, iakażkolwiek ona bądź, sumnienia nie wynurza. *V. Vasquez. in 3. part. Tom. 4. disp. 92. art. 3. dub. 1.*

304. Lecz w przypadkach drugiego rodzaiu, ściągaiących się do wewnętrznych niedoskonałości względem niedostatku przedsięwzięcia y żalu, sądzę, że może być spowiedź *informis* a iednak ważna, tym sposobem, iak o niey mowi Gonet sławny Tomista *in Clypeo Theol. Tom. 5. disp. 10. art. 1. n. 12.* do ktorego odsyłam czytelnika, choć doświadczenie pokazuie, że to się rzadko zdarza.

305. To przełożywszy, ieżli mię się kto spyta, iak sobie postąpić ma Spowiednik z penitentem w podobnych okolicznościach, y kiedy ma obowiązać do powtorzenia przeszłych spowiedzi, kiedy zaś one odradzać? odpowiadam, że ieżli spowiedź była nie zupełna dobrowolnie, lub z niewiadomości, lub z niedbalstwa, co poznać można z sposobu, iakim penitent rostrząsał swoie sumnienie; powinien Spowiednik obowiązać go do powtorzenia spowiedzi, iak gdyby niebyły czynione. Jeżli zaś spowiedzi były *informes*, niemasz obo-

obowiązku powtarzania ich, według wspomnionego Goneta, lecz dosyć będzie wyspowiadać się z grzechow zamilczonych niedobrowolnie. Toż samo rozumieć się ma o penitentach, ktorzy przez długi czas spowiadali się iednych występkow z małą lub bez żadney poprawy, byleby tylko zawsze spowiedź była zupełna y rzetelna, y z należytym przygotowaniem odprawiona, chociaż można nieiako powątpiwać dla długiego y częstego odpadania, iż to się nieczyniło należycie, gdyż inaczey tym spowiedziom końcaby niebyło, iak uważa Piotr *Soto sect. 8. de sacr. Pœn. semper sollicitum oporteret esse Pœnitentem de iteranda confessione.* Niech na tę naukę baczni będą nowi Spowiednicy, ktorzy takich maiąc penitentow, częstokroć biedzą się, czy powinni obowiązać ich do Spowiedzi generalney dla ubeśpieczenia ich sumnienia. Nie przeczę iednak, że w tych okolicznościach iest rzecz chwalebna y godna gorliwości spowiedniczey słuchać całey spowiedzi generalney, jeżli penitent ma ochotę czynic ią, owszem radzić, żeby ią czynił, dla przyczyn, ktore będą niżey, zwłaszcza że przez takową spowiedź

peni-

penitenci cudnie bywaią pocieſzeni, uſpokoieni y nakłonieni do poprawy życia, co powinno być celem wſzyſtkich dzieł ſpowiedniczych.

306. Wiem o tym, że niektórzy Teologowie *Diana Cort. tom. 1. tr. 3. res. 113.* ſą tego zdania, iż iakimbykolwiek ſpoſobem ſpowiedź była *informis*, czy to przez niedoſtatek żalu, czyli też przez nie doſtateczne przygotowanie ſię, iż mowię, niemaſz obowiązku powtarzać ſpowiedzi, y zdaie ſię im ta nauka być w używaniu wielce do prawdy podobna, w czym upatruią ſłodkość y letkość iarzma Chryſtuſowego: lecz, zoſtawuiąc każdego przy ſwoim rozumieniu, ia trzymam ſię wyżey wyrażoney rożnicy, przeſtrzegaiąc tu dla lepſzego oświecenia, iż co ſię mowiło o przypadkach drugiego rodzaiu, to rozumieć ſię ma, kiedyby ſię to ſtało niedobrowolnie, y kiedyby niedoſtatek żalu y przedſięwzięcia poprawy, niebył wiadomy penitentowi; gdyż inaczey ſpowiedź niebyłaby *informis*, lecz świętokradzka, y nieważna; y ia nie w inſzy ſpoſob utrzymuię ſpowiedź ważną, lecz *informem* chociaż inſzych zdanie ieſt rozwięzleyſze. *Vaſquez loc. cit. art. 2.*

307. Co do ſpowiedzi generalney z ochoty; mowię I, że takie powtarzanie ſpowiedzi chociaż nie ieſt potrzebne, może iednak być bardzo pożyteczne, iak czytamy *in Extravag. Inter cunctas de Privileg.* wte ſłowa: *licet non ſit de neceſſitate confiteri eadem peccata, tamen quia propter erubeſcentiam, quæ eſt magna pœnitentiæ pars, ut eorundem peccatorum itiretur confeſſio, reputamus ſalubre &c.* Przeto chociaż Benedykt XI. w teyże ſamey konſtytucyi uznał, iż wolno ſpowiedać ſię przed zakonnikami, nawet dla zadość uczynienia przykazaniu o coroczney ſpowiedzi; oſtrzega iednak tychże Zakonnikow, żeby na kazaniach upominali ludzi do czynienia ſpowiedzi generalney przynaymniey raz wrok przed właſnym Plebanem, twierdząc iż to wiele pomaga do zbawienia duſznego.

308 II. Sądzę za nayroſtropnieyſzą w tey mierze radę S. Franciſzka Salezego, iż ktoby ſię chciał ſzczerze nawrocić do BOGA y poprzeſtać życia rozwięzłego, pożytecznie generalną ſpowiedź odprawić może, y na ow czas powinien mu dozwolić ſpowiednik, owſzem zalecać, żeby obſzernie wſzyſtko opowiedział, nie-

tylko

tylko dla ubeśpieczenia się od iakichkolwiek niedoskonałości, ktoreby się przydarzyć mogły w przeszłych spowiedziach, według zdania S. Biskupa, mogą być łatwo przy życiu rozwięzłym bez doskonałego żalu, albo nie wszystkie grzechy dostatecznie poznane bywaią, albo skryta chęć do grzechu utrzymuie się, co nie łatwo poznać w tym stanie zacmionym; ale też dla lepszego przysposobienia siebie do zupełnego nawrocenia się, o czym czytać można *Drogę do życia pobożnego Część* 1. *Rożdź.* 6. do czego podobno wziął pochop z ulubioney od siebie Ksiąźki *Woyna Duchowna w Rozdź.* 33.

309. III. Przydaię, że uzywanie tych spowiedzi generalnych z wielkim pożytkiem być może podczas missyi, przez ktore, za łaską Bożą, obyczaie w ludziach bywaią poprawione. Do czego przywiodę tu słowa z Bulli Urbana VIII. *Salvatoris nostri*, gdzie potwierdza zgromadzenie XX. Missyonarzow, y zachwala używanie takowych spowiedzi. *Ex quorum felicibus successibus evidenter apparet, hoc pium institutum DEO acceptissimum, hominibus vero utilissimum prorsusque necessarium esse; ex eo enim licet non multo adhuc tempore,*

pore, rarus antea Confeſſionum Sacramentalium, etiam generalium, & Sſmæ Euchariſtiæ uſus frequens per Dei gratiam factus eſt. &c. Y w regułach tegoż zgromadzenia potwierdzonych od Stolicy S. między inſzemi powinnościami znaydnie ſię y ta, żeby radzić penitentom ſpowiedź generalną: *ibi Confeſſiones totius anteactæ vitæ ſuadere & excipere. Cap.* 1. *n.* 2. Y w uſtawach powſzechnych tego zgromadzenia czyta ſię pod Rokiem 1685. *Peroptavit Conventus, ut Concionatores populos in miſſionibus ad generales peccatorum Confeſſiones adhortentur, mandatque Confeſſariis, ut in iis audiendis tempus operamque neceſſariam libenter impendant.*

310. Wczym iak pracowali y pracuią po dziśdzień dobrzy robotnicy tego Zgromadzenia, pokazuie ſię z obfitego owocu, ktòry przy łaſce Bożey zbiera ſię na ich Miſſyach, gdzie nic bardziey nie pociąga duſz do Boga, ani temu zgromadzeniu większey nie ſprawuie zalety, iako cierpliwość nie ſpracowana w ſłuchaniu uſtawicznym tych ſpowiedzi generalnych, proſtakow, y tych, ktòrych ſumnienie bywa uwikłane, zachęcaiąc ie, pomagaiąc im, y przyzwoitego nie oſzczędza-

dzaiąć czasu do pozbycia się ciężaru grzechowego, y oraz do poprawienia wielu spowiedzi przeszłych niedoskonałych, z tak wielką dla penitentow duchowną pociechą, że częstokroć wielu znich publicznie oświadczaią się, iż krom takich spowiedzi byliby potępieni. Godna to nadgroda gorliwości Apostolskiey tych robotnikow. Obacz co mowi S. Wincenty a Paulo Fundator tego zgromadzenia względem używania takich spowiedzi generalnych na missyach, y o pożytkach ich, w Xiędze włoskiey życia iego w Rozdź. VI. gdzie znaydziesz, że taka spowiedź dała początek pierwszym iego Missyom, a na potym ustanowieniu tego zgromadzenia.

311. Teraz wracaiąc się do naszego Spowiednika: niech rozsądną gorliwością zaleca pożytki z spowiedzi generalney wynikaiące, niech ie słucha cierpliwie, a nadewszystko niech uważa naywalnieyszą penitenta potrzebę duchowną, żeby mu skuteczniey pomogł widząc zwłaszcza wszystkie serca iego skrytości, sprawy, nałogi, skłonności, do pewnych grzechow częste wracanie się, y wszystko to, co do wewnętrznego stanu należy penitenta. A

jeżliby czasem dla przedłużoney spowiedzi generalney nie baczył na iaki grzech, a spowiedź była z dobrey woli, niech nie zatrudnia penitenta powtarzaniem; lecz ieżliby ta Spowiedź była z obowiązku, niech się spyta penitenta o to, czego dobrze nie poiął, a niech go nie nagli, ani tęsknoty w słuchaniu nie pokazuie.

312. Dla lepszego wyrozumienia stanu, w jakim się znayduie penitent, niech się go naprzod pyta, czym po ostatniey spowiedzi partykularney Pana Boga obraził. Niech zaś łatwo nie pozwala powtarzać spowiedzi generalnych tym, ktorzy iuż one czynili, chyba potrzeba tegoby była, lecz tylko niech zaleca uczynić ią od ostatniey spowiedzi generalney. Jeżliby była wątpliwość, czy były ważne przeszłe spowiedzi, a zatym generalna spowiedź byłaby potrzebna, niech się wybadywa na początku ile może, o tych okolicznościach, ktoreby ie uczynić mogły nieważnemi, na przykład czy nie zamilczał iakiego grzechu, czy miał przedsięwzięcie poprawy &c. Skrupulatom niech nie dozwala takich spowiedzi, ktore w nich nakształt niewszczesnego lekarstwa szkodliwe sprawuią skutki; gdyż nietylko takie osoby z skru-

z skrupułow tym sposobem niepowstaią; lecz w nich pomnażaią się y staią się nie spokoynieyszemi. Ta iednak reguła nie wszystkim służy, mianowicie rozwięzłym skrupulatom, o ktòrych się wyżey mowiło.

313. Niektòrży Teologowie wszczynaią rożne pytania o spowiedzi generalney. I. Jeżeli taką spowiedź czyniący powinien opowiedzieć wszystkie grzechy od owego czasu, od ktòrego spowieda się, pod grzechem śmiertelnym. II. Jeżeli powinien wyrazić, że się iuż tych grzechow spowiadał. III. Jeżeli może zamilczeć, iż się z nich nie spowiadał, albo tak mieszać dawnieysze z teraźnieyszymi, żeby spowiednik nie poznał, iż są po ostatniey spowiedzi popełnione.

314. Co do I. odpowiadam, że nie masz obowiązku mowić wszystkie, chociaż mogą być wszystkie wymienione niebez zasługi.

315. Co do II. Odpowiadam, że procz inney okoliczności, ktòraby odmieniała sąd Spowiedniczy w rzeczy wielkiey, nie ma obowiązku wyiawiać.

316. Co do III. Chociaż niektòrzy pozwalaią; iż to można czynić; mnie się iednak nie zdaie; gdyż to niebyłaby spowiedź pokorna, szczera y z serca skruszonego pochodąca, ale raczey obłudna. A

leżliby się Spowiednik pytał, czy to są grzechy dawne, czy świeżo popełnione, nie może penitent tego ukrywać, lecz powinien prawdę wynurzyć tymże samym sposobem, iak gdyby był pytany o nałogu grzeszenia, dla uwiadomienia spowiednika o stanie swoim; procz tego, ieżliby mieszał teraźnieysze z dawnieyszemi tam gdzie potrzeba wyiawić okoliczność obciążaiącą, byłby świętokradcą. Na koniec wyznaczę czas, w ktòry nayprzyzwoiciey można radzić spowiedź generalną.

317. A naprzod, kiedy grzesznik chce się nawrocić od złego życia, y poprawić się zupełnie, iako to bywa podczas rekollekcyi, kiedy człek od zabaw świeckich oddaliwszy się, zamyka się w iakim mieyscu duchownym dla pomyślenia szczegulnie o rzeczach duszuych, co przy łasce Bożey w czasiech teraźnieyszych iest wezwyczaiu, z wielkim pożytkiem ludu Chrześciańskiego; co chociażby osobom świeckim nie służyło do niczego więcey, iak tylko do wygody ku uczynieniu dobrey spowiedzi generalney, to samo godna rzecz byłaba pracy wszystkich dobrych sług Boskich, ponieważ oczyszczenie grzechu, iest fundamentem zbawienia

nia; do czego iak wiele ſię przykłada zgromadzenie XX. Miſſyonarzow, niemogę tu nic wſpomnieć, z dziękczynieniem dawcy wſzyſtkiego dobra, według ducha, przez dobroć Boſką wlanego S. Wincentemu a Paulo, ktòry na ten koniec dał wſtęp do mieſzkania tego zgromadzenia wſzelkim oſobom, nie maiąc względu ani na niewygody, ani na wydatki, byleby każdy mogł doſtąpić łaſk od BOGA tym ſpoſobem przygotowanych.

318. II. Można radzić ſpowiedź generalną, kiedy kto obiera ſtan życia, na przykład idzie do Zakonu, przyimuie Sakrament Kapłańſtwa, lub do ſtanu małżeńſkiego udaie ſię, albo też żyiąc przez czas długi wedworze, w woyſku, lub bawiąc ſię handlem, nareſztę obiera życie ſpokoynieyſze ku lepſzemu na duſzę baczeniu; ani przeczeć temu można, że w tych okolicznościach ſpowiedź generalna ieſt wielce pożyteczna, dla doſkonalſzego ſiebie ſamego poznania; y wynalezienia ſzrzodkow do otrzymania zamierzonego celu.

319. III. Chwalebna ieſt rzecz ſpowiadać ſię takim ſpoſobem raz w rok, wybrawſzy ſobie czas wygodny, co radzi S.

Bonawentura *w Regule Nowicyackiey, w, Rozdź.* 3. y zwykł był czynić S. Karol, przykazuiąc toż samo Klerykom w Seminaryach będącym, co y S. Franciszek Salezy namienia *w Drodze do życia pobożnego w Cz.* 5. *w Rozdź.* 15. Toż samo uczynili w ostatniey chorobie Filip 11. Krol Hiszpański za świadectwem Piotra Mattei, y Wawrzyniec Medyceusz Xiąże Toskański, iako pisze *Angelus Politianus*; lecz tego nie można mieć za ustawę powszechną.

320. W czasach dawnieyszych radzono spowiedź generalną osobom w dostoieństwie wysokim będącym, iako ią zalecił Hincmarus Biskup Remeński Idelbeldowi Biskupowi Suessioneńskiemu, *Tomassin. vet. & nov. disciplin. tom.* 2. *lib.* 1. *cap.* 14. Co do tych, ktorży przez czas długi zanurzeni byli w nieczystości, a chcą spowiedź generalną odprawić, niech rostropnie radzi Spowiednik, żeby się długo nie zatrzmywali nad roztrząsaniem takowych grzechow, gdyż to nawet dążących do brzegu pogrążyć może; od czego przez strzeliste modlitwy y nabożne uwagi uwolnią się. Zgadzam się z Medyną *Instruct. l.* 1. *c.* 12. że nie tylko skrupulatom,

tom, lecz nawet ludziom ſpokoynego ſumnienia, nie przyſtoi częſto czynić ſpowiedzi generalney, żeby nienaruſzyli wewnętrzney ſpokoyności ſwoiey.

ROZDZIAŁ. XIV.

O Spowiedziach częſtych y zwyczayníeyſzych.

321. CZęſte ſpowiedzi y wielka liczba ſpowiedników pod zwierzchnością Paſterſką około zbawienia duſż pracuiących, przywodzą mi na pamięć ſławny ow Salomona Kościoł, około ktòrego tyſiączni rzemieślnicy pracowali, y wiele oſob wyznaczonych było do uſługowania w nim. Dzięki BOGU, że za ich ſtaraniem tyle duſz zbawienie oſiąga; iednakże uważaiąc wiele innych nakſztałt Paralityka będących przez lat trzydzieści ośm *in infirmitate ſua Joan.* 5. 5. przychodzi mi na myśl ſzukać przyczyny, czy to z przywary Spowiednikow, czyli też z ſamey wjny penitentow to tak wielkie złe pochydzi; gdyż tego bez kacerſtwa na Sakrament zwalać nie można, ktòry zawſze ieſt dzielny y ſkuteczny.

322. A naprzod domyślam ſię, iż zbytnie

tnie uczęszczanie do spowiedzi, zwłaszcza niewiast y prostoty, nie dzieie się w sposob należyty, ani z tą ducha gorącością, bez ktorey to dzieło, chocjaż samo z siebie nayświętsze y cudowne w goieniu ran duszych, nie sprawuie pożądanego skutku. Wiele żakow spowiada się z boiaźni swego dozorcy, wiele panienek z boiaźni Matki, lud prosty dla odpustu iak mowią; a bardziey ze zwyczaiu, iż widzą wielu inszych spowiadaiących się; osoby w zgromadzeniach żyiące przez wzgląd na przełożonych; niektore kobiety dla oka ludzkiego; insze, żeby tylko użalić się przed Spowiednikiem na domowe kłopoty; inni żeby przełożyć Spowiednikowi swoie ubostwo, dla wzięcia iałmużny, inni dla inszego końca. Wszyscy się spowiadaią, ale rzadko kto myśli o właściwym celu spowiedzi, a tak spowiedź ustanowiona od BOGA ku pożytkowi duchownemu, doczesnym służy względom.

323. II. Uważam, że małego pożytku z częstych spowiedzi przyczyną iest niedostateczna wiadomość o należytym przygotowaniu się do spowiedzi, co nie tylko w prostych, lecz w rozumnieyszych y szlachetnieyszych osobach zdarza się. Nie

ktò-

ktòrzy penitenci zwykli tylko przestawać na owych słowach *Isaiæ c. 43. v. 26. Narra, si quid habes, ut iustificeris*, y uczyniwszy to z wielką pilnością, a czasem z zabobonnością, nie dbaią więcey o skruchę y o przedsięwzięcie poprawy; chociaż te są nayistotnieysze części pokuty. Kto w ten sposob postępuie, ma dobre upomnienie w Pismie S. 2. *Petr.* 2. 22. ktokolwiek chrzest przyimuie, odnawia się w duchu, y przyodziewaiąc się w Chrystusa, staie się w nim, nowym stworzeniem: w dzieciach to się staie bez żadney ich pracy; ale dorosłych odnowienie przez pokutę, nie staie się *sine magnis nostris fletibus*, iako przestrzega S. Koncylium Trydentskie, *sess.* 14. *c.* 2. *ut merito laboriosus quidam batpismus a SS. Patribus dictus fuerit.* A że tego albo nie wie się, albo się nieczyni, jak przynależy; przeto pożytku z Sakramentu tego nie odbiera się.

324. III. Zdaie mi się, iż powiększey części w tey rzeczy idzie się za zwyczaiem, ktòry będąc drugim przyrodzeniem, bez rozmysłu z samego tylko nałogu swoie sprawuie czyny. Niektorzy ledwo wszedłszy do Kościoła y kleknowszy, bez żadnego rachunku sumnienia, przystępuią

do Spowiednika, ktòrego widzą niezabawnym. Inſi długie klepią pacierze, y za tym iednym mniemanym przygotowaniem ſpowiadaią ſię. Drudzy ledwo przeſtawſzy rozmowę z przyiacielem, idą do ſpowiedzi, o ktòrych iakoby mogł powiedzieć Seneka, że żyią przypadkiem, tak ia mogę mowić, że nawet ſpowiadaią ſię z przypadku. Lecz ktoż nie wzdrygnie ſię ſłyſząc, że dzieło z przyrodzenia ſwego wielkiey baczności wyciągaiące, czyni ſię z przypadku? *Periculoſa eſt perſuaſio*, przezornie uważa Piotr *Soto de inſtit. Sacerd. ſect.* 17. *de Sacr. Pœn. qua leviſſimum, imo fere nullum putatur negotium eſſe, vere pœnitere, cum tamen maximum & arduum reputetur a Patribus;* chociaż Spowiednik, za zdaniem tegoż Teologa, w tym zawſze ma być roſtropnie oſtrożnym y pomiarkowanym, żeby nie odſtręczać ludzi od tak potrzebnego Sakramentu. Poty o przyczynach częſtey a niepożyteczney ſpowiedzi z ſtrony Penitentow.

325. Może ſię zdarzyć, że z przyczyny Spowiednika ten Sakrament pożytku nie przynieſie. Pociechą y radością wielką napełniony zoſtaię, ile razy przypominam ſobie gorliwych Spowiednikow S.

Win-

Wincentego Ferrerego, S. Ludwika Bertranda, S. Raymunda de Pennafort, S. Filipa Nerego, S. Franciszka Xawerego, Jana Awili y wielu inszych, teraz żyiących Kapłanow tak Swieckich iako y Zakonnych, *per quos fit salus in Israel.* 1. *Machab.* 4. 25. y ktòrzy słuchaiąc spowiedzi, uwalniaią niezmierną liczbę dusz od piekła; lecz oraz zasmuca mię godny politowania przypadek Ewangelicznego Paralityka, ktòry przez lat 38. w chorobie zostawał nie dla czego inszego, tylko że nie napadł człeka, któryby mu dał pomoc: *Hominem non habeo, qui mittat me in piscinam. Joan.* 5. 5. a jednak nie na puszczy on zostawał, gdzieby niebyło żywego ducha, ale przez tak długi czas bawił się w Jerozolimie, mieście stołecznym, wrezydencyi Królewskiey y Arcykapłańskiey, w takich przysiąkach, gdzie comoment zbiegało się wielkie ludu mnostwo: podobno możno mowić: *Wiele Kapłanow, mało Kapłanow, wiele co do liczby, mało co do pracy. Hic iam quœritur inter dispensatores, ut fidelis quis inveniatur.* 1. *Cor.* 4. 2. Słuchamy spowiedzi rozlicznych y ciężkich grzechow, a gęby nie otworzym na pokazanie penitentowi

tey

tey ciężkości: mamy u nog naſzych Paralitykow od lat 38. to ieſt grzeſznikow zaſtarzałych, wezwyczaionych, uſtawnie w też ſame wyſtępki odpadaiących, a nie ſtaramy ſię uleczyć ich, lecz puſzczamy to mimo ucha, y rozgrzeſzamy ich nie tylko *ſepties*, *ſed ſepduageſies ſepties*. Jeżli ſą rozgrzeſzeni od BOGA, niech mu za to będą dzieki, ale ieżli Pan nie daie paſzportu, coż w tym ważyć będzie ſłużebnik? Dawni Zydzi zaślepieni od ducha złego, ſzukali porady od pniow, ktòre czcili za bałwany, na co BOG uſkarza ſię u Ożeaſza *c.* 4. 12. *Populus meus in ligno ſuo interrogavit*, & *baculus ejus annuntiavit ei.* Lecz nie dopuſzczay BOZE, żeby Spowiednicy ſtawali ſię takimi pniami, pniami bez mowy y bez duſzy, y co byłoby naywiękſzą nieſzczęśliwością ludu Chrześciańſkiego, bez gorliwości.

326. Dalſza o paralityku uwaga daie mi do poznania drugie powinności Spowiedniczey zaniedbywanie. Chrystus widząc tego mizeraka, a zważaiąc ſtan iego y potrzebę, ſpytał ſię: *vis ſanus fieri?* Lecz ponieważ tyle uſt zatym nędznym mowiło, ile miał członkow paraliżem ruſzonych, czemuż pytać ſię go, czy chce

być

być uzdrowionym? to się stało dla wzbudzenia w nim przez pytanie czuyney baczności na cudowne uzdrowienie, które zaraz miało nastąpić, tudzież na dobrodzieystwo y dobrodzieia, oraz żeby pilnie myślił o swoim nieszczęśliwym stanie. To służy za naukę Spowiednikom, żeby sami mowili y pytali się penitentow, daiąc im do poznania ciężkość duchownych niedołężności, żeby umieli szacować uzdrowienie, ktore odbieraią w tey Swiętey sadzawce. Trzeba mowić y pytać się penitentow, nie o domowych interessach, lub inszych potocznych rzeczach, jak niektòrzy czynią, *inquirentes*, mowi Bassus *V. Interrogator. in fine. ab uxoribus, filiis familias, ancillis, quæ domi sunt, an dives sit pœnitens, an prolem habeat, an testamentum fecerit, an pia legata, & in cuius utilitatem, & maxime si addat commendationem pro se aut aliis*; na ktòrym to gadaniu częstokroć trawią się całe godziny z gorszeniem uważaiących y z umartwieniem czekaiących; owszem rozmawiaiąc o BOGU y duszy nawet z kobietami podeszłemi przestrzega S. Franciszek Xawery, niewdawać się w długie rozmowy: *quod inconstantes in propositis,*

usr-

verboſæ in congreſſibus fere ſunt fœminæ; unde ſequitur & temporis plurimum in iis alloquendis perdi, & certi ac ſecuri fructus colligi perperam. Epiſt. nov. lib. 6. ep. 8.

327. Niech tedy Spwiednik mowi z penitentem, iak CHRYSTUS z Samarytanką; ſzczegulnie o rzeczach do duſzy y zbawienia należących, to ieſt, żeby bardziey a bardziey grzechu nie nawidział, ſzukał nowych ſpoſobow do poprawy, poznawał ſwoie niebeśpieczeńſtwo y niezaniedbywał ſzczerze nawrocić ſię do BOGA: ieżliby zaś był z tych, ktorzy przez łaſkę Boſką nie znayduią ſię w tak złym ſtanie, niech go żachęca do pomnażania ſię w świątobliwości y ſprawiedliwości, do większego coraz duſzy oczyſzczenia, y odnawiania iey w CHRYSTUSIE. Zależy iednak wiele na tym, żeby ſłuchać go dla poznania wewnętrznych ſkłonności, z ktoremi do ſpowiedzi przyſtępuie, y działania łaſki, ktore w duſzy iego ſprawuie uſprawiedliwienie, żeby ſumnieniem iego dobrze można kierować, co wſzyſtko z pomiarkowaniem czynić należy, na tym wiele czaſu nietrawiąc w konfeſſyonale.

328. Dla lepſzego iednak tych rzeczy roz=

rozſtrząśnienia trzeba rożnicę czynić między penitentami, y ich ſtanem, tak iak przy owey cudotworney ſadzawce rożne były ſchorzałych gatunki.

329. A naprzod przychodzą do ſpowiedzi młodzieniaſzkowie, ktòrzy co mieſiąc, albo y częściey (gdyż za poſtępowaniem w laty y wzmocnieniem ſię ciała, ſtaią ſię ſłabſzymi na duſzy) zaczynaią cierpieć przypatki niebeśpieczne, y ſkłonności do paraliżu nabywaią; upadaią y powſtaią, błądzą zdrogi y wracaią ſię. Tych trzeba ſłuchać, nakłaniać, upominać, y tak, ieżliby nie było przeſzkody, rozgrzeſzać. Lecz częſto niektòrzy Spowiednicy przeſkakuią dwa poſrzednie oycowſkie urzędy, y więcey nic nie czynią, tylko ſłuchaią y rozgrzeſzaią. Srzodek, na ktorym cała treść lekarſtwa zależy, opuſzcza ſię; nic ſię im nie mowi y wyzionąwſzy iak rzekę nieczyſtości y niewſtydu, Rożaniec za pokutę ſię im naznacza, y odchodzą. Inſzą gorliwość miała Sara, ktòra widząc młodego Izmaela igraiącego w ſpoſob zgorſzeniu podległy dla Izaiaka, iako rozumieią niektórzy tłomacze, nie przeciągaiąc od czaſu do czaſu, gdzie było niebeśpieczeńſtwo duſzy, *dixit ad*

Abra-

Abraham, eijce ancillam & filium eius. Gen. 21. 10. Jako dobra gospodyni, uczyniła to, co mogła, żeby rzecz ta nie poszła we zwyczay; z kąd maią brać naukę Spowiednicy, żeby wielką mieli baczność na młodź, ktòrą spowiadaią, jako na niemowlęta, którym potrzeba kołyski, pieluchow y mleka, y ktoby ich prowadził w uczeniu się chodzić: *ne ossa eorum impleantur vitiis adolescentiæ eorum. Job.* 20. 11. y to wszystko staranie w niwecz by poszło. Spowiednik tak się ma obchodzić z młodymi, iak Anioł z Tobiaszem, o czym, iako o rzeczach wiadomych, mowić więcey niebędę.

330. Spowiadaią się przychodniowie, a przychodniami tu nazywam tych, co niemaią pewnego Spowiednika, ktòrzy tym większego potrzebuią starania, im bardziey są chorymi, a niemaią lekarza, ani staraią się go mieć. Lecz coż się dzieie? spowiadaią się z pospiechem, płacą hołd prawu Boskiemu, ktòre każe wyiawić na spowiedzi każdy grzech śmiertelny, ale jeżli są uwikłani w zastarzałych nałogach, ieżli odmieniaią co Swięto, Spowiednika, żeby nieznaiomym będąc, nakształt nocnych złoczyńcow, wolniey

grze-

grzeſzyć mogli, jeżli z iednych zawſze ſpowiadaią ſię grzechow, nie maſz na to baczności. Czego żeby wſzyſcy ſpowiednicy poſtrzegali, zadość czyniąc ſwoiey powinności, nie byłoby Paralitykow od trzydzieſtu ośmiu lat. Czytay naukę S. Karola, gdzie obowiązuie Spowiednikow, iako Oycow duchownych, żeby upominali ſwoich penitentow, kieruiąc ich na drogę cnot Chrześciańſkich: *Confeſſarii animarum ſalutem zelantes*, napiſał *Navarro cap. de orat. miſcel. 40. rem Chriſtianam maxime promovent*: czego nie czynią owi, ktorzy o nic więcey niedbaią, iak tylko żeby pośpieſzyć, byleby wielu odprawić, choć nie dobrze. Niech mi za złe nie maią Wielebni Oycowie Spowiednicy, że im tu z poſzanowaniem przypomnę, żeby wzgląd mieli na penitentow odpadaiących, y iak ſię wyżey powiedziało, przychodniow, żeby ich nieco z roſtropnością zatrzymać. Każdy z nich bowiem nakſztałt Effrateyczykow nad Jordanem mowi: *Obſecro, ut me tranſire permittatis Jud.* 12. lecz uważać trzeba, że to ſą zbiegowie, ktorzy ſtraż oſzukać pragną y podeyść ią, żeby ſwywolnie żyli; y może już ſto razy oſzukali łatwo im

wierzących innych Spowiedników. Niech ich tedy nakłaniaią do prawdziwey poprawy, na famych słowach nie przestaiąc, ieżli niechą obciążyć właſnego ſumnienia ich grzechami, co się zdarza mianowicie przez zbyteczne pobłażanie. O iak wiele duſz wybawiłoby się od potępienia, gdyby wſzyſcy iednoſtaynie Spowiednicy tak czynili bez względow ludzkich!

331. III, Przychodzą do ſpowiedzi osoby na urzędach tak duchownych iako y świeckich postanowione: słuchamy, y rozgrzeſzamy. Zdaie się, iż z osobami tak biegłemi y rozſądnemi nic więcey Spowiednik nie ma do czynienia; y ia się na to zgadzam, że nie trzeba się im przykrzyć natrętnymi pytaniami. Lecz jeżliby z ſamey ſpowiedzi powziął słuſzną przyczynę upomnienia ich o zaniedbanie urzędu, na przykład kiedy powierzaią sądzenie ſpraw osobom zyſku ſwego ſzukaiącym z ſamey ſprawiedliwości, a nie ſami wchodzą w poznanie ſpraw, iak że to zamilczeć? inſi nie ſpowiadaią się z opuſzczenia powinności ſwoich, czyniącego publiczne w duſzach pokrzywdzenie, co się często zdarza, na prz. Pleban przy Kościele nie mieſzka, Przełożony nie doglą-

gląda, urzędnik pobłaża tam, gdzie nie trzeba, duchowjeństwo oziębłym się stąie, pospolstwo się psuie, w Klasztorach karność ustaie: Jakże może spowiednik bez naruszenią swego urzędu, zamknąć oczy, milczeć y uznawać za dobrego człeka, dobrego Chrześcianina y dobrego Ministra tego, ktòry wprawdzie co do osoby swoiey iest czysty, wstrzemięzliwy, sumnienny, sprawiedliwy, lecz co do urzędu swego, jest wiele w innym przed Bogiem? Niech czyta Spowiednik *Rozdź.* 25. *S. Matt.* y niech sądzi, ieżli w tey mierze może pobłażać; lecz o tym obszerniey powie się w Rozdź. 13. drugiey części.

332 IV. Przychodzą do spowiedzi Gospodarze y Gospodynie, ktòrzy wprawdzie nie bluźnią, nie cudzołożą, cudzey rzeczy y sławy niesprawiedliwie nie biorą, ale coż z tego. Dzieciom y czeladzi dozwalaią rospusty, a chociaż przez tyle lat spowiedaią się iednemu Spowiednikowi, nie pomyslono nigdy tym nierządom zabieżeć. Toż samo można mowić o kobietach, ktòre tłumem się cisną do Konfessyonałow, y przez nie mały czas u nich się bawią, z tąd iednak mało pożytku wynika

nika. Prożność, zbytki w ſtołach y ſtroiach nad intratę, obcowania niebeśpieczne, gry &c. nie uſtaią.

333. Na koniec z pomiędzy oſob pobożnych y duchownych zdarzaią ſię tacy, ktòrzy w oziębłości y zaſtarzałych nałogach grzechow powſzednich żyiąc, nie myślą o poprawie, podbno z niebeśpieczeńſtwem wielu ſpowiedzi nieważnych, dla niedoſtatku ſkruchy lub przedſięwzięcia poprawy; co nie dla tego mowię, żebym chciał w ſkrupuły kogo wprowadzać, lecz ſzczegulnie, żebym wzbudził gorliwość w Spowiednikach, ktòrzy nawet w okoliczności grzechu powſzedniego mogą czaſem odmowić rozgrzeſzenie, ieżliby kto ſpowiedał ſię bez wewnętrzney pokuty, iak naucza *Corella in Pract. tr.* 10. *n.* 277. według powſzechnego innych Teologow zdania; co mianowìcie zdarzyć ſię może w grzechach z nałogu pochodzących, ieżliby kto w nie wpadał zawſze iednoſtaynie bez żadney poprawy, ktòra iednak względem grzechow powſzednich łatwieyſza być może, albo wyſtrzegaiąc ſię tak częſtego odpadania, albo chroniąc ſię ich przynaymniey w pewnym gatunku, chociaż nie wewſzyſtkich. Niech ie-

iednak nikt nierozumie, żebym zboiazni tego niebeśpieczeństwa odradzał częstą spowiedź samych grzechow powszednich, ktòrą zwykli czynić wielu bogoboynych z obfitym dusz swoich pożytkiem, y ktòrą zalecaią nauczyciele życia duchownego; co ieżliby kto dla tych względow odradzał, niech się strzeże, aby niebył fałszywym prorokiem. Zwłaszcza ieżliby przy tym wymieniony był grzech iaki cięźki z dawnieyszego życia, za ktòry, można rozumieć, iż iest żal doskonały, iako to wielu czyni, y dobrzy Spowiednicy to chwalą, *Corella in summ. tr. 7. n.* 118. tym sposobem ubeśpiecza się ważność Sakramentu.

334. Wszyscy spowiadaią się, y poniekąnt bardzo często, a postaremu wielka oziębłość w Chrześciaństwie panuie; czyliż nawet spowiedź podobno zwyczaiem się stała? tego mowić nie można bez wzdrygnienia się: *quare igitur non est obducta cicatrix filiæ populi mei? Thren.* 8. Przypominam sobie, żem czytał w pewnym Teologu nowym, że Spowiednik, żeby dobrze sądził o tym, co słyszy na spowiedzi, powinien stosować się do czasu y zwyczaiow, iakie są w używaniu; co ro-

zumiem, że ieſt powiedziano o tym, co ſię ściąga do praw ludzkich, y na to ſię zgadzam; lecz wreſzcie ktoż nie widzi, iak ſzkodliwa być może ta nauka, ieżliby zmierzała do poddania prawa Boſkiego złym zwyczaiom światowym? Lecz może ta nauka nie zmierza do tak ſzkodliwego celu, tylko chce, żeby zbyt oſtro nie poſtępować z penitentem, byleby iſtota Sakramentu Pokuty wcałości była zachowana, ktòra zaſadza ſię na poprawie życia przeſzłego *cum propoſito immutandi eam in melius. D. Thom.* 3. *p. q.* 9. *art.* 2. czego jeżli kto nie czyni, *irriſor eſt & non pœnitens, qui ad huc agit, quod pœnitet. S. Auguſt,* Coż tędy? czyż należy odradzać częſtą ſpowiedź, dla tego że powſzechnie pożytku nie ſprawuie? Tego nie mowię: owſzem twierdzę, iż doradzanie częſtey ſpowiedzi ieſt Swięte, pożyteczne, y zgadzaiące ſię z pobożnym zdaniem Kościoła Katolickiego, ktòre czytać można w pierwſzym Dekrecie Koncylium Trydeńſkiego *de modo vivendi in Concilio.* Lecz przy częſtych ſpowiedziach, życzę, ażeby Spowiednicy ſtarali ſię o poprawę życia penitentow, y procz tego żeby doradzali im zadość czynić

nić powinnościom Chrześciańſkim, y wyraźniey im zalecali wzgardę świata, pokorę, ſkromność, y inne cnoty właściwe powołaniu Chrześciańſkiemu.

335. S. Piotr Apoſtoł radził białogłowom, żeby nieużywały złota do ſukień, żeby nie zbytkowały, żeby wytwornie głowy nie ſtroiły, ani włoſow trefiły. S. Paweł piſał do całych miaſt, do Rzymu, Koryntu, Effezu, Teſſaloniki, Koloſſy, gdzie nie wſzyſcy byli Duchowni, owſzem po większey części Swieccy, Zonaci, Szlachta, Kupcy, rzemieślnicy, y chłopi; a iednak zaleca tak wyſoce doſkonałość Chrześciańſką, iż dziś byłby miany za zbyt oſtrego Spowiednik, ieżliby ią wſzyſtkim radzić uſiłował, procz w karności żyiących Zakonnikow; to ieſt żeby obcowali z wſzelką pokorą y łagodnością, żeby przykrości znoſili cierpliwie, żeby czaſu prożno nietrawili, żeby cokolwiek czynią, nawet czy iedzą, czy piią, na chwałę Bożą czynili. Lecz dziś ta rada Apoſtolſka do ſamych ściąga ſię Zakonnikow, a wreſzcie iakby iey nie było, y nadto być ſię zdaie, żeby ściśle zachować BOZE przykazanie, na czym doſyć ieſt w prawdzie do zbawienia, ale

nie dosyć co do urzędu, a przynaymniey co do gorliwości Spwiednikow, ktòrzy są Oycami, nauczycielami, przewodnikami w drodze zbawienia, y Postrzegaczami obyczaiow Chrześciańskich.

336. W rzeczy samey ieżliby Spowiednicy pobudzeni duchem Bożym zgodnie wrażali naukę życia Csrześciańskiego podług przepisu Ewangelij, rostropnie, łagodnie, y gorliwie, podług każdego stanu y sposobności; czyliż obfitego pożytku w kilku leciech y pewney obyczaiow poprawy obiecywać by nie można? Uczy historya, że kiedy choć ieden taki znalazł się Spowiednik, iakim swego czasu był w Rzymie S. Filip Nery, y Jan Awila w Hiszpanii, cuda widziane były, zaczowszy od naywyższego aż do naymnieyszego stanu ludzi; Czemu dziś tego nie widać, co na ow czas widziano, inszey przyczyny dać nie można, tylko że podobno *aruit aqua de mari Isaiæ* 19. 5. Podobno mało iest dziś Spowiednikow pełnych ducha Bożego, y wielu ich takich, ktòrym się zdaie, że do dobrego słuchania spowiedzi nic więcey nie potrzeba, oprocz nauki, chociaż rownie potrzebna iest miłość, gorliwość y sumnienie: a przynaymniey nie dosyć

tu

tu na nauce Szkolney, lecz trzeba znią łączyć umieiętność Swiętych, o ktòrey mowił Kròl Prorok: *Super ſenes intellexi, quia mandata tua queſivi. Pſal.* 118.

337. Zarzuci mi kto, że nie można wyciągać takiey doſkonałości po poſpolſtwie: Odpowiadam, że chociaż po wſzyſtkich nie można iey wyciągać, uſiłować iednak należy, żeby iey w ludziach było iak nay więcey: *eſtote perfecti, ſicut & Pater veſter cœleſtis perfectus eſt.* Powiedział Chryſtus *Matth.* 5. *v.* 48. y powtarza toż ſamo w czaſie naſzym do wſzyſtkich wiernych; co zważaiąc S. Franſiſzek Sależy nie omieſzkał zalecić cwiczenia ſię w cnotach naycelnieyſzych Chrześciańſkich oſobom dworſkim. Toż ſamo twierdzi Kardynał Bona, w Xiążce *Principia vitæ Chriſtianæ part.* 1. §. 6. gdzie mowi, że zdanie przeciwne, jeſt błędne y omylne.

338. Może ſię kto ſpytać, iak częſte mogą być ſpowiedzi? Naco odpowiadam z Kardynałem Kajetanem *in Summ. V. Confeſs. conditione* 5. że ſpowiedź częſta ieſt lekarſtwem ſłużącym do zachowania ſię w boiaźni Bożey; y chociaż przykazanie Kościelne nie obowjęzuię ſpowjedać ſię, iak tylko raz wrok, po-

winien jednak każdy prawowierny zważać uszczerbek duszny pochodzący z nieuczęszczania do spowiedzi, przez co występki y złe nałogi bardziey się wkorzeniaią. Lecz powtarzać często generalną spowiedź, mowi on, że to iest rzecz obojętna, godna nagany, lub pochwały, według okoliczności. Bo jeżeli się to dzieie nie z skrupułu, lecz sumnieniem uspokoionym, krotko, bez uprzykrzenia Spowiednikowi, z nabożeństwa, może być rzeczą chwalebną; lecz ieżli z niespokoyności, z skrupułem, y przeciwko rozumieniu pobożnego y uczonego Spowiednika, w ten czas iest naganna. Znayduią się ieszcze, przydaie on, pewne osoby, ktòre się spowiedaią często, nie żeby były w skrupułach, lecz że w prawdzie nigdy się nie spowiedaią dobrze; bo nie poprawuią się, nakształt złych duchow, ktòrzy utraconego żałuią szczęścia, a nigdy się nie poprawiaią, ani nawracaią.

339. Na koniec, nie zawadzi przydać pytania o spowiedziach zwyczaynych a częstych; to iest, czy dosyć na tym, żeby penitent niemaiąc cięszkich grzechow spowiadał się wpowszechności, na prz.

że zgrzeszył dawniey przeciwko czystości, nie wyrażaiąc żadnych okoliczności, albo oskarża się z wszystkich ogulnie grzechow powszednich od niego popełnionych, nie wymieniaiąc żadnego: y czy dosyć iest do rozgrzeszenia powiedzieć, że nie kochałem BOGA ze wszystkich sił; nie słuchałem natchienia Boskiego, sumnienia dobrze nie roztrząsałem; byłem pysznym, nie cierpliwym &c. Na co odpowiadam, że powinien Spowiednik przestrzec, aby penitent choć ieden grzech powszedni wyiawił pewny, na prz. iakie kłamstwo, jakie słowo lekkomyślne &c. y wątpię, żeby przeciwne zdanie *Diana Coord. tom. 1. tr. 5. resp.* 103. mogło być używane, zwłaszcza że tu idzie o całość Sakramentu. Zdanie moie iest, że trzeba wybadywać się od penitenta iakiego grzechu w szczegulności, bo te ogulne wyrażenia, albo nie są grzechami, albo mowią się ze zwyczaiu. Zwykli niektòrzy pytać się penitentow z małymi powszednimi grzechami przychodzących, o iaki ciężki grzech dawniey popełniony: lecz uważać trzeba, żeby to w słabych zwłaszcza umysłach nie sprawiło przykrości.

ROZDZIAŁ XV.

O dyſpozycyach czyli ſpoſobności z ſtrony Penitenta.

340. O tey materyi namieniło ſię w Rozdź. IX. ile potrzeba wyciągała, mowiąc o zatrzymaniu lub przewleczeniu rozgrzeſzenia; lecz że nie ktorzy Spowiednicy doſyć ieſzcze na tym nie maią, z niebeśpieczeńſtwem wpadnienia w inſzy wyſtępek, gdy ſię chronią iednego, przeto ieſzcze tu nieco mowić będę, z kąd nowy Spowiednik więkſze weźmie światło, y bardziey zoſtanie przekonany, że w tey materyi tak pobłażania, jakoteż wielkiey ſrogości ſtrzec ſię, a śrzodka trzymać ſię naylepiey.

341. Jako lekarze iedni puſzczeniem krwi, a drudzy prôſzkami lub oleykami, leczą wſzyſtkie choroby, cięcie żyły maiąc za rzecz okrutną; tak podobna rożnica znayduie ſię w Spowiednikach: iedni ſą bardzo ſrodzy, ktorym ſię zdaie, iż koncylia, Kanony y SS. Oycowie tey ſurowości koniecznie wyciągaią, że honor Boży y zbawienie duſzne na tym zależy, y ieżliby kto za ich zdaniem iść nie chciał, zaraz

żaraz przywodzą wiele mieyśc Pisma S. Kanonow, Koncyliow, y Oycow SS. liczne orszaki na poparcie swego żdania. Drudzy zaś łagodnieysi przeciwną idą drogą, rownaiąc gòry y doliny, *ut fiant prava in directa, & aspera in vias planas*, mowiąc, iż na ten koniec Chrystus Krew swoią przelał; iak ci tak y owi do iednego zmierzaią celu, ale rożnym sposobem; czego nie można ganić, ieżli nie iest nad prawa Kościelne, chociaż sprzeczka ich, czasem żwawsza nad słuszność, godna iest nagany.

342. Z kąd niektòrym się zdaie, że bez doskonałego żalu, czyli kontrycyi, Sakrament Pokuty nie iest skuteczny, insi zaś trzymaią, że dosyć iest na żalu mniey doskonałym, czyli na attrycyi, byleby nie tylko była nadprzyrodzona, iako się na to wszyscy Katolicy zgadzaią, lecz oraz złączona zmiłością choć nie doskonałą, przynaymniey *początkową*; insi utrzymuią, iż dosyć iest na attrycyi y bez tey miłości. Insi chcą, żeby przedsięwzięcie poprawy było wyraźne y formalne, inszym się zdaie, że dosyć iest, byle było iakiekolwiek, chociaż tylko *implicitum & virtuale*. Insi nie pozwalaią rozgrzeszać

Peni-

penitenta odpadaiącego, aż da wprzod dowody swoiey poprawy; insi mowią, że tego nie trzeba, a przynaymniey nie zawsze. Insi sądzą, że pokuta powinna być odprawiona przed rozgrzeszeniem, albo przynaymniey znaczna iey część. Słowem, wszyscy się zgadzaią, iż penitenta niesposobnego rozgrzeszyć nie można, lecz na czym ta niesposobność zawisła, rożni rożnie twierdzą.

343. Oddzielę ia tu rzeczy pewne od nie pewnych, y między wątpliwemi, ktore są bardziey do prawdy podobne, pokażę.

344. A naprzod co do żalu doskonałego czyli kontrycyi, można beśpiecznie trzymać, że nie iest koniecznie potrzebna do ważności Spowiedzi, bo tak wszyscy prawie trzymaią Teologowie, ktorzy pisali po koncylium Trydentskim, lubo wielu dawnieyszym przeciwnie się zdawało: chociaż należy zawsze do tego pobudzać penitenta, ile można, dla większego w nim łaski Bożey pomnożenia, lecz się w tym przykrzyć nie należy, ani nad tym wiele czasu trawić, gdyż to w skazioney naturze iest rzecz bardzo trudna, y osobliwszey wyciąga pomocy Boskiey.

345. II. Co zaś do żalu w ogulności, czy to on iest doſkonały czyli też mniey doſkonały, iako go koncylium Trydentſkie y po nim wſzyſcy Teologowie zowią *Attrycya*; nie można wierzyć bez naruſzenia wiary Katolickiey, że nie ieſt potrzebny do ważności ſpowiedzi, y żadna a żadna przyczyna od niego wymowić nie potrafi.

346. III. Ten żal mniey doſkonały, czyli attrycya nie powinna pochodzić z iakichżekolwiek ludzkich względow, ale koniecznie z przyczyn nadprzyrodzonych, to ieſt na wierze gruntuiących ſię *tam ex parte principii, quam ex parte obiecti*, gdyż to ieſt dar Boży y natchnienie Ducha przenayświętſzego. Jeſt kweſtya między Teologami, czy żal w iſtocie ſwoiey przyrodzony, lecz z przyczyn nadprzyrodzonych pochodzący, może być doſtateczny do ważności ſpowiedzi, chociaż nie do ſkutkow Sakramentu? Lecz niech, kto chce, w ſzkołach o tym dyſputuie; przy konfeſſyonale zaś potrzeba tylko, żeby penitent żałował za grzechy w proſtocie ſerca na fundamencie wiary S. nadziei y miłości Bożey. *Vid. Conc. Trid. ſeſs. 6. can.* 6. gdzie ſię opiſuie ſpoſob uſprawie-

dliwienia się grzesznika przed Bogiem.

347. IV. Attrycya nie tylko powinna być nadprzyrodzona, lecz oraz powinna być tak obszerna, żeby się nie na ieden lub na kilka, ale się na wszystkie śmiertelne rozciągała grzechy, ktòrych się kto na ten czas spowiada. Lecz czy ma być złączona oraz z iakąkolwiek miłością Boga, iakośmy wyżey namienili, o tym tu mowić nie trzeba; gdyż jeżeli attrycya mieć będzie własności przerzeczone, a naybardziey przedsięwzięcie poprawy y nadzieię w miłosierdziu Bożym, rzecz niepodobna, żeby tam nie było miłości BOGA nadewszystko: chociaż ta miłość nie doydzie ieszcze naywyższego doskonałości stopnia, *Sylvius in Suppl. D. Thom. q.* 1. *art.* 1. *concl.* 5. Na coż więc tego szukać, co iuż mamy wręku. To tylko dodaię, iż według pospolitszego zdania, attrycya dla boiaźni piekła lub dla iakieykolwiek inszey nadprzyrodzoney przyczyny, iest dostateczna przy spowiedzi do zgładzenia grzechow, *dummodo non excludat Deum*, iako mowią Teologowie, *licet ipsa non sit formaliter propter Deum*, y pochodzi z boiaźni: co zawsze mieć musi, iakom iuż mowił, złączoną miłość, chociaż nie do-

sko-

ſkonałą, y niewyſtarczaiącą przez ſię bez ſpowiedzi do pozyſkania łaſki Bożey: ale ta iednak przy ſpowiedzi uſprawiedliwia duſzę, *Sylv. l. c. art.* 3. chociaż zawſze do prawdziwey ſkruchy penitenta zachęcać należy.

348. V. Względem przedſięwzięcia poprawy, czy ma być koniecznie wyraźne, czyli też doſyć byle było *implicitum & virtuale*? pewna rzecz ieſt, że bez niego nie może być żal prawdziwy, ani człowiek nawraca ſię z ſerca do BOGA, kiedy go nie ma; dla czego potrzebne ieſt koniecznie, chociaż niekoniecznie wyraźne. Do Spowiednikow iednak należy pociągać penitenta do wyraźnego przedſięwzięcia niegrzeſzyć więcey, *Concil. Trident. ſeſs.* 14. *cap.* 4. gdyż to ieſt rzecz doſkonalſza y beśpiecznieyſza, co nawet w przepraſzaniu urażonego bliźniego zachowywać ſię zwykło, *Bellarm. Controv. tom.* 2. *lib.* 2. *de Pœn. c.* 5. §. *Huc pertinet.* Z tych przyczyn dobrzy ſpowiednicy zwykli zawſze wyraźnie pytać ſię o to przedſięwzięcie, inaczey niedaiąc rozgrzeſzenia, *Laym. de Sacr. Pœn. l.* 5. *tr.* 6. *cap.* 4. *n.* 6. owſzem, ieżli można, tego od konaiących nawet wyciągaią, *Diana Cord.*

tom. 1. *tr.* 3. *reſp.* 111. co iednak czynić należy roſtropnie y oſtrożnie, używaiąc ſłow przyzwoitych ſtanowi chorego *Abelly de Pœn. c.* 5. *ſect.* 7. *n.* 3.

349. Nie powinien iednak Spowiednik żadnego w tym czynić porownania, na prz. czy wolałby raczey żywo być ſpalony, niż grzeſzyć, albo też, czy wolałby, żeby wſzyſcy iego krewni y przyiaciele pomarli, niż żeby zgrzeſzył, *quoniam nimia eſt huiuſmodi tentatio*, mowi *S. Th. Quod lib.* 1. *art.* 9. owſzem idąc za zdaniem S. Bonawentury, iako o tym piſze Navarrus *in Summ. c.* 1. *n.* 19. jeżliby penitent ſam o ſobie powątpiwał, czy znayduiąc ſię w tym lub w owym razie, zgrzeſzyłby albo nie, należy dać mu rozgrzeſzenie, byleby miał przedſięwzięcie nie grzeſzyć w ogulności.

350. Y moie zdanie ieſt, iż ogulnie tylko pytać ſię należy penitenta, czy ma wolę nie grzeſzyć więcey, chociaż z oſobami proſtemi można czaſem inſzego użyć ſpoſobu, ſtoſuiąc ſię do ich poiętności: ſłowem, nie powinien więcey przykrzyć ſię Spowiednik, kiedy widzi, iż penitent ma żal prawdziwy, gdyż przy żalu muſi ſię znaydować to przedſięwzięcie.

351. VI. Penitenta odpadaiącego żeby nigdy nierozgrzeſzać, aż da dowod poprawy w czaſie od Spowiednika wyznaczonym, ia ſię na to nie zgadzam ogulnie mowiąc: bo tego nie mamy rozkazu ani z Piſma S. ani z Kanonow, ani z tradycyi albo ze zwyczaiu w Kościele Bożym, ani z SS. Oycow, ani z Teologow, y gdziekolwiek o tym piſzą, radzą tylko po kaznodzieyſku, a nie rozkazuią. Że niektòre Koncylia partykularne o tym mowią, to na cały Kościoł prawa w kładać nie może, a między Koncyliami uniwerſalnemi, żadne nad Trydentſkie obſzerniey y doſtateczniey o Sakramencie Pokuty S. nie mowiło, gdzie iednak o takowym rozgrzeſzenia odkładaniu wzmianki niemaſz. Jeżeli ten był zwyczay w dawnym Kościele, było to tylko za grzechy publiczne y w pokutach publicznych, a do Spowiedzi to nic nie należało, a nawet nie była to powſzechna całego Kościoła uſtawa, lecz tylko niektòrych partykularnych: a SS. Oycowie, ieżli ktòrzy tego używali, nie podawali to za rozkaz, lecz tylko za poradę, nie ogulnie zawſze, lecz tylko w niektòrych przypadkach.

352. Trzeba więc tu poſtępować z ro-

ſtropnością, ktòra zawſze tak wielce potrzebna ieſt Spowiednikowi. Mowię tedy naprzod, iż iako roſtropność nie każe iednoſtaynie poſtępować we wſzelkich okolicznościach, tak y tego nie można mieć za powſzechną uſtawę, żeby nigdy nie rozgrzeſzać odpadaiących bez doświadczenia poprawy. Powtòre, ta roſtropność zmierzać powinna ku zbawieniu penitenta, y ku uſżanowaniu tego Sakramentu, ktòry nie godnym dawać ſię nie może. A chociaż wyżey powiedziałem, iż można pożytecznie odłożyć rozgrżeſzenie na czas dalſzy, nawet chociażby ſię w tym penitent ociągał, nie mowiłem iednak, żeby to było prawo do zachowania we wſzelkich okolicznościach potrzebne, lecz według potrzeby roſtropnie w tym ſprawić ſię należy.

353. To prawda, że kiedy penitent nie ma żalu, albo przedſięwzięcia, rozgrzeſzyć go nie można: ieżli zaś ieſt w tym iaka wątpliwość, trzeba odłożyć rozgrzeſzenie, aż ta będzie znieſiona: jeżliby zaś z inſzych iakichkolwiek przyczyn zdało ſię Spowiednikowi odłożyć ie, powinno to być tak, iakośmy na ſwoim mieyſcu napiſali; byleby tylko w rzeczy tak świę-

świętey, nie dla inſzych przyczyn, iak tylko dla duchownych wſzyſtko działo ſię, za powodem Ducha Przenayświętſzego.

354. VII. Względem odprawowania pokuty przed rozgrzeſzeniem, ieſt potępiona Propozycya 16. od Alexandra VIII. *Ordinem præmittendi ſatisfactionem abſolutioni induxit non policia aut inſtitutio Eccleſiæ, ſed ipſa Chriſti lex & præſcriptio, natura rei id ipſum quodammodo dictante*; co chociaż nie w ten ſens powjedziano, iak tu mowi ſię, pokazuie ſię z tąd iednak, iż to do Sakramentu pokuty nie ieſt rzecz potrzebna, zwłaſzcza, że ani koncylium Trydentſkie *ſeſ*. 14. *c*. 8. mowiąc o doſyć uczynieniu, żadney o tym nie czyni wzmianki, owſzem zdaie ſię to naganiać; a chociaż przedtym był taki zwyczay, teraz iednak przeciwnie zdaie ſię, *Averſa de ſatis. q.* 13. *ſect*. 1. czego ganić nie można, gdyż to ieſt potępiono od Alexandra VIII. w Propozycyi 18. *Conſvetudo moderna quo ad adminiſtrationem Sacramenti Pœnitentiæ, etiamſi eam plurimorum hominum ſuſtentet auctoritas, & multi temporis diuturnitas confirmet, nihilominus ab Eccleſia non habetur pro uſu, ſed pro abuſu*, chyba czaſem roſtropność by kazała, kiedy wątpli-

 wość

wość ieſt o ſpoſobności penitenta, naznaczyć mu iakie umartwienia małe, któreby w przod wypełnił, niż powroci po rozgrzeſzenie.

355. VIII. Odkładać zawſze rozgrzeſzenie odpadaiącym, wnoſząc z tąd, że ſą nie ſpoſobni, ieſt to omylne mniemanie. Sakrament pokuty S. wzmacnia człowieka przeciwko grzechowi, lecz go wcale bezgrzeſznym nie czyni, owſzem według poſtanowienia Chryſtuſowego, y według zwyczaiu w Kościele Bożym, daie ſię grzeſznikom za każdym razem po upadku. Więc tedy albo odpadaiącym nigdy nie dawać rozgrzeſzenia, albo ieżli dać można raz, toć można y ſto razy, byleby ſię znaydowały te przyſpoſobienia, które ſą potrzebne, y które nie w każdym odpadaiącym znayduią ſię.

356. Lecz to ieſt ſęk, rzecze kto, żeby były te przyſpoſobienia, ktòrych domniemywać ſię trzeba, że nie maſz, po tak częſtych odpadaniach. Odpowiadam. Kościoł Boży w rzeczach do wiary y świątobliwości obyczaiow nie należących podlega omyłce, jakoż nie ma czaſem podlegać ieden Spowiednik? *Judicium Dei, veritati, quæ non fallit nec fallitur, ſemper*

inni-

innititur; judicium autem Ecclesiæ non nunquam opinionem sequitur, quam & fallere sæpe contingit, & falli in Text. cap. a nobis, l. 2. de Sent. ex com. Nie dla tego to mowię, iakbym zalecał wielką w tey mierze łatwość, lecz tylko niechce zbytniey srogości. Trudno, y owszem rzecz iest niepodobna, poznać zawsze sposobność lub niesposobność Penitenta, gdyż Saul y Antyoch, iako mowi Pismo S. pokutowali, czyli dawali znaki żalu, iednak niebyli prawymi pokutnikami. Jeżeli mogł, a nie nadgrodził krzywdy bliźniemu; ieżeli nie odstąpił dobrowolney przyczyny bliskiey do grzechu; ieżeli nie pogodził się z nieprzyiacielem; ieżeli niestronił od złego towarzystwa; ieżeli żadnych nie używał sposobow przepisanych od Spowiednika; na ten czas iest wielki dowod iego nie sposobności: lecz jeżli odpadnienie pochodzi szczegulnie z ułomności, bez żadney inszey powierzchowney przyczyny, byłby to prawie nie rozsądek mieć go za niesposobnego. *Abelly de Pœn. c. 5. sect. 20. n. 3.* Obacz, cośmy o tym powiedzieli w Rozdź. IX.

357. Lecz dla lepszego obiaśnienia, niech uważaią nowi Spowiednicy powsze-

chne przysłowie: *nulla regula est sine exceptione.* Inszy będzie odpadał tak często, albo y częściey iak przedtym, iednakże z samey Spowiedzi pokaże się mieć wszelką sposobność, y takiego trzeba rozgrzeszyć. Inszy mniey odpadał, a czasem większą ma niesposobność, y trzeba go zatrzymać. Toż rozumieć należy o tych, ktòrzy śrzodkow od Spowiednika przepisanych używać zaniedbywaią: zwłaszcza iż częstokroć się trafia, że kto nie tak z bogoboyności, iako raczey z iakiego przypadku przez czas nie iaki staie się wstrzemięźliwym, lub też za sprawą tego, ktòry zmyśla pokoy, żeby srożey powstał do woyny. *In petris manet, & in præruptis silicibus; inde conteplatur escam, & oculi eius longe prospiciunt. Job.* 39. 28. Nie można tu tedy mieć doskonałey pewności, lecz tylko domniemaniem dochodzić należy, a zatym podług odmiany okoliczności, y Spowiednika zdanie w tym odmieniać się musi.

358. Prawda, iż się zdarzaią penitenci po szyię w sprosnościach y nienawiściach zatopieni, a w odpowiedziach swoich bardzo oziębli, co wielkie czyni Spowiednikowi umartwienie: lecz uważać trzeba,

że

że to ludzie bywaią proſtacy, którzy inaczey mowić nie umieią, y w każdym inſzym intereſie z natury ſą opieſzali, ociężali zadumieni: tych trzeba żeby ſię ſtarał Spowiednik nie iako poruſzyć, według ich poiętności, na prz. pokazuiąc męki piekielne, rozkoſzy niebieſkie &c. a można też czaſem na kilka dni odłożyć rozgrzeſzenie, dla pobudzenia ich do większey czuyności.

359. A ieżli za roſtropnym ſtaraniem Spowiednika nie mogą ſtać ſię zgodnymi, toć iuż podobno nigdy nie będą, ani przy śmierci; bo nie nabędą iuż większey doſkonałości. Coż tedy, czy rozgrzeſzyć ich pod kondycyą? lecz nie maſz tego zwyczaiu w Kościele. Nie dać rozgrzeſzenia w cale? lecz tego nie maſz w kanonach. Czekać aż ſię ſtaną ſpoſobnieyſzemi? tego Spowiednik żądać, y o to ſtarać ſię powinien, lecz doświadczenie uczy, iż chociaż ſtaną ſię ſpoſobnieyſzymi, wyrazić iednak tego doſtateczniey nie potrafią.

360. Krotko mowiąc, uſtawa Chryſtuſowa y zwyczay Kościoła S. ieſt, żeby nie pierwey dać rozgrzeſzenie, aż ſię zdawać będzie penitent przyſpoſobiony: o co

dobrzy Spowiednicy poty ſtarać ſię zwykli, poki za pomocą Bożą nie otrzymaią. Trzeba tedy dwoch rzeczy wyſtrzegać ſię, naprzod, żeby nie każdego mieć za ſpoſobnego, y nic więcey nie czynić, iak tylko machać ręką, tak właśnie, iak gdyby Chrzeſt dawać niewiernym na ſamą ich proźbę y ochotę. Powtòre żeby nie wierzyć, iż żaden nie ieſt ſpoſobnym, tylko ten, ktòry płacze, iak Magdalena. y żeby nikogo nie przywodzić do rozpaczy, mowiąc: *precz potępieńcże, ieſteś potępiony, ieſteś iſtny diabeł.* Kończe tę materyą z tym dodatkiem, iż do dobrego ſprawowania Sakramentu pokuty S. potrzeba w Spowiedniku roſtropnego rozſądku o ſpoſobności lub nieſpoſobności penitenta, *Suarez de Pœnit. diſp.* 32. *ſect.* 2. w czym nie można ſzukać nie zawodnego uwiadomienia *critice*, ani *methaphyſice*, lecz przeſtawać potrzeba na podobieńſtwie do prawdy, gdyż bardzo rzadko ſię to nadarza, żeby penitent zmyślał powierzchownie inſze ułożenie, niżeli ma wewnętrznie, *Eſparza de Sacr. Pœnit. q.* 88. *ad* 3. Jeżeli tedy nie ma dowodu o nie ſpoſobności penitenta, należy go zawſze ſądzić ſpoſobnym, ani ma

ſię

ſię biedzić Spowiednik ſam w ſobie, ani penitentowi ſię przykrzyć, w otrzymaniu oczewiſtey pewności w tym, w czym niemożna; czego ia nie mowię, iak bym chciał Spowiednikow utrzymywać w niedbalſtwie, lecz tylko żebym od zbyteczney odciągnoł pilności, przez którą oni częſtokroć tak ſobie ſamym, iako też y penitentom ciężkimi ſię ſtaią, nie pomniąć na to, iż owſzem ile; ſłuſzność pozwala, należy ſię ſtarać o to, żeby jarzmo Chryſtuſowe letkie y przyiemne było.

ROZDZIAŁ XVI.

O Pokutach, ktòre ſię w kładaią na ſpowiedzi.

361. NIe będę tu przepiſywał zdań Teologicznych do tey materyi ściągaiących ſię; lecz to maiąc za pewne, iż Spowiednik obowiązany ieſt przyzwoite naznaczać Pokuty penitentom, iako upomina S. Koncylium Trydentſkie *Seſs.* 14. *cap.* 8. y że penitent obowiązany ieſt przyiąć iakąkolwiek pokutę, tak dalece, że jeżeliby żadney przyiąć wzbraniał ſię, nie ieſt ſpoſobnym do otrzymania rozgrze-

ſze-

ſzenia, co wſzyſcy teraźnieyſi Teologowie utrzymuią przeciwko wielu dawnym; przełożę tu przeſtrogi powſzechne o pokutach w powſzechości, a potym wyliczę nie ktòrę w oſobności, ktòre poſpolicie, lub za częſtſze grzechy naznaczać ſię mogą.

362. Pierwſza uſtawa, ktòrą nam zoſtawili poważni ſtarożytni Teologowie, *Caiet. V. ſatisfactio in ſumm.* ieſt, że pokuta powinna być przyſtoſowana do grzechu, do penitenta, y powinna zmierzać do tego celu, na który ieſt uſtanowiona, co ieſt zbawienie duſzy, czego nas naucza S. Koncylium Trydentſkie *loc. cit.* mowiąc o doſyć uczynieniu, iako o części Sakramentu pokuty, że Spowiednicy powinni naznaczać pokuty przyzwoite y zbawienne, według wielkości grzechow y ſił grzeſznika, za powodem Ducha Bożego y roſtropności, uważaiąc, iż te pokuty nie tylko ſą lekarſtwem przeciwko przyſzłym grzechom, ale też ſą karą za przeſzłe, przez ktòreby, iako przez uczynki cnotliwe człek wyzuł ſię z złych nałogow, zaciągnionych przez poprzedzaiące wyſtępki, y ktòreby mu ſłużyły za cugle wſtrzymywaiące od nowych upadkow:

co

co pilnie uważać y dobrze zrozumieć przynależy.

363. A naprzod przyzwoitość, ktòra być powinna między grzechem a pokutą, iest dosyć obiaśniona w koncylium Trydentskim, ktòre *loc. cit.* upomina Spowiednikow, żeby za grzechy bardzo ciężkie nie naznaczali pokut bardzo letkich, z kąd iednak wnosić nie można, żeby zawsze bardzo ciężkie naznaczać należało pokuty; gdyż są nie ktòre przypadki, gdzie za grzechy bardzo ciężkie, pokuta bardzo letka iest przyzwoita; iako za rzecz pewną wszyscy trzymaią Teologowie, że kiedy kto z wielkim żalem spowiada się grzechow, choćby wielkich, nie należy mu bardzo ciężkiey naznaczać pokuty, jako też grzesznikowi, choćby wielkiemu, ale słabemu na ciele lub na umyśle, naznacza się pokuta pomierna, żeby go nie obciążyć zbytecznie według *Can. DEUS de Pœn. & rem.* także konaiącemu albo ciężko choremu letka pokuta za naywiększe nawet grzechy naznacza się.

364. Pokuty bardzo letkie są, na prz. *Pater noster y Ave Maria.* albo *De profundis* albo *Vesperas defunctorum* naznaczyć

za cudzołoſtwo, lub za inne podobne wyſtępki. Za krzywdę znaczną bliźniemu uczynioną na dobrach lub na ſłowie, naznaczyć dać kawał chleba ubogiemu. Za świętokradzkie do Komunii S. przyſtępowanie, za gwałcenie ślubu czyſtości, lub poſłuſzeńſtwa, naznaczyć raz albo dwa *Miſerere*. Z ktòrych tak letkich pokut naſtąpiłoby to, co mowi Koncylium Trydentſkie, że z małey pokuty wnoſiliby ludzie o małości grzechow ſwoich, y z tąd braliby pochop do większych, zgromadzaiąc ſobie, jak mowi Piſmo S. *Rom.* 2. 5. *iram in die iræ.*

365. Nie maią więc być pokuty bardzo letkie względem grzechow, ani też bardzo ciężkie względem grzeſznika. Dla czego Koncylium Trydentſkie iako zakazuie bardzo letkich *pro qualitate criminum*, tak też nie przykazuie bardzo ciężkich *pro facultate Pœnitentis*. Bardzo ciężka byłaby pokuta przez lat ſiedm za każdy grzech śmiertelny, naznaczona przez kanony pokutne, lecz to do ſpowiedzi nic nie należało, a teraz nawet za grzechy publiczne *in foro exteriori* nie ieſt to we zwyczaiu; ani tego umiarkowania ganić można, gdyż wiemy z hiſtoryi, że Kościoł

ściół S. prawo swoie do czasu y do zwyczaiów zwykł stosować, według kanonu Pelagiusza Papieża *c. Frat. d.* 34. o czym czytay *Marcum Leonem in Praxi S. P. f. mihi* 288. *ne Pœnitentes desperent, & ut pœnitentiæ admittantur & peragantur*, czego on mogł nauczyć się z długiego używania, mianego *in Sacra Pœnitentiaria.*

366. Kanony pokutne, ktòre naznaczaią karę zapewne grzechy, nie należały do spowiedzi nawet w wow czas, kiedy ieszcze były we zwyczaiu, *Bait. in Exam. pœn. p.* 3. *q.* 8. albo jeźli ściągały się y do spowiedzi, niebyły to iako prawa nie uchybne, lecz tylko iako zwierciadło, z ktòregoby Spowiednicy miarę brali, iak sądzić o wielkości y ciężkości jakiego grzechu. *Suar. de pœn. disp.* 58. *sect.* 4. Ponieważ ciężkość grzechu pod zmysły nie podbada, naylepiey ią poznać przez wielkość kary wyznaczoney. Zeby więc pokuta była grzesznikowi przyzwoita, trzeba brać miarę z sił iego tak duszných iako y cielesnych.

367. Potrzecie, stosować się powinna pokuta do celu swego, to iest ku zbawieniu penitenta, czego naybardziey dokazuią *Pœnitentiæ medicinales*, czyli te, ktò-

re

re za łaſką Bożą powściągaią od nowych grzechow, iako dwie poprzedzaiące karzą iuż popełnione; to ieſt, że Pokuta od Spowiednika naznaczona powinna być na kſztałt lekarſtwa, ktòre chociaż nie ſmaczne, iednak ieſt pomocne, tak y pokuta nayſkutecznieyſza ieſt ta, ktòra przecina okkazye y powaby do grzechu wiodące. Z tey okoliczności kładnę tu przeſtrogę, iż mi ſię nie podoba nauka tych, ktòrzy mowią, iż Spowiednik, ile ieſt lekarzem, nie ma władzy rozkazać penitentowi, ale tylko poradzić, co ieſt, w ogulnosci biorąc, rzecz fałſzywa; ponieważ S. Koncylium Trydentſkie *ſeſ*. 14. *cap.* 8. rozkazuie Spowiednikom, żeby naznaczali *Pœnitentias medicinales*, takie pokuty, ktòreby nie tylko ukarały grzeſznika za przeſzłe, lecz oraz odwodziły od przyſzłych wyſtępkow; co też radzi S. Tomaſz *in Suppl. q.* 8. *art.* 7. a wyraźniey ieſzcze mamy w Rytuale Rzymſkim *in Inſtruct.* §. *In primis*, gdzie ſię mowi bez żadney rożnicy, iż Spowiednik noſi na ſobie oſobę Sędziego oraz y lekarza, *ut honori divino & animarum ſaluti conſulat.*

368. Z tych rzeczy przerzeczonych nowa

wa wynika reguła, ktòra nie tak ieſt nową, iako raczey zbiorem wſzyſtkich inſzych, to ieſt, że nie wſzyſtkim iednoſtayna pokuta naznacza ſię, ani taż ſama zawſze iednemu penitentowi, ani taż ſama za każdy rodzay grzechu, iako lekarz nie daie wſzyſtkim chorym iednoſtaynego lekarſtwa, ani iednego chorego iednoſtaynym leczy ſpoſobem we wſzyſtkich chorobach, ani na każdą chorobę iednoſtayne przepiſuie lekarſtwo. Gdzie uważać potrzeba nie doſkonałość tych Spowiednikow, ktòrzy bez uwagi wſzelkim penitentom iednoſtayne wkładaią pokuty, iak gdyby lekarz ieden oleiek wyznaczył dla wſzyſtkich chorych w iakim Szpitalu. Jeżeli duch Boży y roſtropność, mowi S. Koncylium Trydentſkie, powinni radzić w wyznazcaniu pokut zbawiennych y przyzwoitych, iakoż można do tego przyſtąpić bez modlitwy y bez uwagi, iakby z przypadku?

369. Dla lepſzego obiaśnienia, mowić tu będziemy o pokutach w ſzczegulności, rozſtrząſaiąc naprzod trzy rodzaie pokut nagannych, z ktòrych iedne nazywaią ſię wymyślne y nie zwyczayne, drugie nie roſtropne, trzecie nie pożyteczne.

370. Pokuty wymyślne nazywamy te, ktòre nie ſą zwyczayne w Kościele, ani od dobrych y uczonych Spowiednikow używane: gdzie uważać należy, iż ſame nawet Kanony pokutne, chociaż tak oſtre, nie wkładaią inſzey pokuty, oprocz poſtow, y w niektòrych okolicznościach, tam wyrażonych, odwiedzanie mieyſc Swiętych, albo też prowadzić życie w iakim Klaſztorze, albo przez pewne dni ſtać u drzwi Kościelnych, z nieiakimi znakami; ktore wſtyd penitentowi ſprawowały, co wſzyſtko, jakośmy iuż powiedzieli, y z ſamychże tych kanonow porozumieć można, czyniło ſię tylko za grzechy publiczne. S. Karol w nauce Spowiednikom daney, wylicza ſiedmnaście rodzaiow pokuty, które Spowiednik naznaczać może według rożnicy grzechow, y ktòre, iako on mowi, zoſtawione nam ſą *a Sanctis, veris Eccleſiaſticæ diſciplinæ interpretibus;* z tych żadna nie ieſt ani zbyt trudna, ani zbyt długa, ani dziwaczna y wymyślna, iako ſię czaſem trafia Spowiednikom mniey doſkonałym, a tę ſwoją nie doſkonałość płaſzczykiem gorliwości ukrywaiącym. Teraźnieyſzych czaſow S. Penitencyarya za grzechy taiemne, cho-

chociaż nayciężſze, nie naznacza inſzych pokut, iak tylko poſty, modlitwy, iałmużny tym co, ie czynić maią z czego, y przez nie iaki czas uczęſzczanie do ſpowiedzi S. iako to czytać można tak w liſtach teyże Penitencyaryi, y w Teologach, którzy o tym piſzą, oſobliwie *in Commentario Clauſulæ: Injuncta ei ſalutari pœnitentia*, z kąd nowy Spowiednik może wziąć wielkie oświecenie; ponieważ S. Penitencyarya ieſt Trybunałem Apoſtolſkim *quo ad forum internum conſcientiæ*, y co do Sakramentu Pokuty S. a zatym z niey wſzyſcy ſpowiednicy przykład brać powinni.

371. Słyſzeliśmy nieraz z podziwieniem, że niektorzy nowi Spowiednicy nieroſtropni, naznaczali penitentom rzeczy dziwne, ktòrych ani tamtym mowić, ani tym czynić nie przyſtało; albo też co niewiaſtom było z niebeśpieczeńſtwem poronienia: na co nie mogą przywieść żadnego przykładu z dobrych Teologow, ani z ludzi roſtropnych y uczonych; lecz w tak wielkiey liczbie oſob, ktòre na urzędzie Spowiedniczym ſą poſtanowione, nie tak dla ich ſpoſobności, iako raczey dla potrzeby, takie omyłki nie ſą nowe. Nie przeczę iednak temu, że nie

ktòrym penitentom proftakom, ktòrzy nie poznaią, iak tylko to, co pada pod zmyſły cieleſne, można czaſem naznaczyć pokutę grubą, iako ieſt ta, o ktòrey mowi *Sequerl in Confeſs. inſtruct. c.* 12. Lecz nowy Spowiednik tego nigdy czynić nie będzie, bez naradzenia ſię ſtarſzych y doświądczeńſzych.

372. Pokuty nieroſtropne ſą, kiedy ſię wkładaią bez względu na ſtan oſoby, na przyczynę, czas, mieyſce, wiek, na ſiły ciała, y umyſłu, iako ſię iuż namieniło. Na przykład naznaczyć oſobie ſłużebney ſłuchać co dzień dwie lub trzy mſze, albo w ſtancyi ſwoiey modlić ſię długo z zaniedbaniem uſług Pańſkich. Naznaczyć białogłowie ciężarney lub pierſiami karmiącey poſt na dni kilka; albo paniencе uczęſzczać do iakiego Kościoła niezwyczaynego, lub pościć o chlebie y wodzie, kiedyby wſzyſcy w domu to uważali. Kobiecie zamężney naznaczać takie umartwienia, ktòre ſię mężowi nie podobaią, albo iakowe daią podeyrzenie. Oſobie w zgromadzeniu będącey naznaczyć, wſtrzymywać ſię przez czas znaczny od pewnych potraw, ktòre daią ſię wſzyſtkim powſzechnie. Za grzech taie-

mny

mny naznaczyć taką pokutę, ktòraby dać mogła pochop do domyślenia ſię, w czym za czaſow Nawarra, iako on ſam piſze, pobłądził iakiś Spowiednik, kiedy kazał penitentowi trzymać przez mſzą pochodnię zapaloną, boſo, z odkrytą głową. Także naznaczyć pokutę, ktòraby trwała kilka łat, lub kilka mieſięcy, czego S. Penitencyarya nie czyni, chyba bardzo rzadko y w cięźkich przypadkach, a tym bardziey przez całe życie. Naznaczać dawać iałmużnę lub na mſzę ſobie albo ſwoim przyiaciołom, nie tylko byłaby to rzecz nie roſtropna, lecz z podeyrzeniem łakomſtwa. Poſty, dyſcypliny, cylicia, y inſze umartwienia ciała, mogą być pożytecznie używane, zwłaſzcza dla młodych y zdrowych, byleby roſtropnie, y pomiernie. Kobietom zaś y męſzczyznom wieku podeſzłego, nie ieſt to rzecz przyzwoita.

373. Mowić teraz będę o pokutach nie pożytecznych. Lecz tu przeſtrzegam, że nie nazywam pokuty niepożyteczne dla tego, iakobym ſądził, iż nie ieſt wyſtarczaiąca do odpuſzczenia grzechow, gdyż nayłatwieyſzy uczynek duchowny, na prz. znak Krzyża S. złączony z Sakramen-

tem Pokuty, ma tę moc; ale tylko nazywam pokutę niepożyteczną tę, która ani iest przyzwoitym ukaraniem za przeszłe, ani lekarstwem na przyszłe grzechy: na prz. naznaczyć krotką modlitwę temu, kto, iak mowią, z gęby rożańca nie wypuszcza, a postaremu ciężkich występkow nie chroni się; naznaczyć Psalmy pokutne temu, kto popełnia nieczystości, świętokractwa &c. naznaczyć małą jałmużnę, albo dać na mszę, temu, kto żyie w ustawicznym piiaństwie y w niewstrzemięzliwości, y insze tym podobne pokuty, ktòre penitenta ani karzą dostatecznie, anj go naprawuią.

374. Już tedy dobry Spowiednik nie będzie używał pokut ani wymyślnych, ani nieostropnych, ani nie pożytecznych: lecz iakież naznaczać będzie? Ja sądzę, iż takie wybierać należy, które są przeciwne popełnionym grzechom, iako to: iałmużna skąpym, post obżercom &c. a ogulnie mowiąc, takie są naylepsze, ktòre oraz y karzą grzesznika, y od grzechu go powściągaią.

375. A naprzod chwalę to, kiedy przez kilka dni lub kilkanaście, albo też do przyszłey Spowiedzi, naznacza się peniten-

tentowi prosić Pana BOGA o odpuszczenie grzechow, y ponawiać przedsięwzięcie nie wracania się do nich, nakazuiąc, żeby się to działo w pewny czas y na pewnym mieyscu, na prz. klęcząc przed iakim Obrazem, rano wstawszy y w wieczor idąc spać, przydaiąc krotką modlitwę, na prz. pięć pacierzy do pięciu Ran Pańskich, na uproszenie poprawy życia. O S. Franciszku Xawerym czytamy, że zwykł był naznaczać za pokutę, rozmyślać przykazania Boże, oraz ciężkość y obrzydliwość grzechową, także dobre używanie sił dusznych y zmysłow cielesnych, co zapewnie iest naypożytecznieyszą pokutą, chociażby nie dłużey, iak przez kwadrans każdego dnia czyniona była.

376. II. Niech penitent przez czas przyzwoity każdego poranku zabawi się nabożeństwem, czyniąc akty adoracyi, dzięk czynienia, żalu za grzechy, przedsięwzięcia poprawy, ofiarowania BOGU tak siebie samego, iako y spraw swoich, a naybardziey niech postrzega, co go do grzechu wiedzie, niech się gotuie do dawania mu przez ten dzień odporu, y niech szuka sposobow do otrzymania zwycięstwa. Podobnym sposobem w wieczor

niech czyni rachunek sumnienia, tym sposobem, ktòry pospolicie w Xiążkach do modlenia się zwyczaynych iest przepisany.

377. III. Niech nawiedzi tyle lub tyle razy pewny Kościoł, lub Ołtarz Przenayświętszego Sakramentu, albo Nayświętszey Panny; niech tam odprawia pewne nabożeństwo y poleca się Boskiey pomocy, do dania odporu natarczywościom pokusy.

378. IV. Niech pości Sobotę przez czas nie iaki, co iest rzecz zwyczayna u osob Swiątobliwych, albo niech słucha całego nabożeństwa, w iakie dni świąteczne, lub nauki duchowney.

379. V. Niech czyta przez czas nieiaki Xiążkę duchowną, na prz. przez miesiąc, mniey lub więcey, po kwadransie co dzień: Zywoty Swiętych, Drogę do życia pobożnego S. Franciszka Salezego, Woynę Duchowną, y inne tym podobne; albo też niech uważnie rozmyśla artykuły y taiemnice wiary Chrześciańskiey.

380. VI. Niech uczyni iaką iałmużnę, albo nawiedzi iaki Szpital, albo nie ie mięsa we Srzodę, albo mniey ie niż zwykł; niech się wstrzyma od iakowey cho-

chociaż godziwey y nie podeyrzaney kompanii dla umartwienia, albo też poźniey niech ſpać poydzie, lub raniey wſtanie; co iednak roſtropnie czynić należy.

381. VII. Goſpodarzom czaſem naznaczyć można, żeby kazali odmowić wdomu od wſzyſtkich Litanie o Nayświętſzey Pannie, lub w wieczory we dni Swiąteczne czytać Xiążkę duchowną, lub iść do Kościoła, gdzie ſię odprawuie nauka duchowna, albo nabożeńſtwo.

382. VIII. Co do grubego poſpolſtwa, uczy doświadczenie, że dla nich pokuty być powinne grubſze y pod zmyſły bardziey podpadaiące, takie jednak, ktoreby były we zwyczaiu u roſtropnych y doświadczonych Spowiednikow. Chwalebne ſą pewne modlitwy, klęcząc z rękami na Krzyż rozciągnionymi, nad iaką mogiłą; ieżli ktory bluźnił, lub ſłowa nie wſtydliwe mowił, kazać mu kilka krzyżow na ziemi ięzykiem wylizać; to iednak z wielką roſtropnością czynić należy.

383. Co do umartwienia ciała, czytay S. Franciſzka Salezego *Drogę do życia pobożnego Cz.* 3. *Rozdź.* 23. gdzie on naucza, ktore ſą dobre, a ktore złe.

384. Lecz tu niech uważy Spowiednik, że

że ia zalecam pokuty długie dla tego, że przez nie dłużey utrzymuie się nienawiść grzechu, y penitent przez dłuższy czas maiąc staranie o sobie, mocnieyszym staie się do uchronienia się odpadnienia; postaremu trzeba mieć zawsze przed oczyma dawne przysłowie: *ne quid nimis*, y ieżeli penitent nie chętnie przyimuie taką pokutę, naznaczyć mu inszą, maiąc na pamięci, cośmy wyżey o tym mowili; y przestrzec go, że ieżliby kiedy zapomniał, może inszego dnia nadgrodzić, y że ieżliby iaka ciężka była przeszkoda, nie będzie wielkiego grzechu choć opuści. Na resztę, tak to czynić potrzeba, żeby penitenta bardziey nieuwikłać, ani odstręczyć, owszem słowami łagodnemi pociągnąć go do większego nabożeństwa y uczęszczania do Sakramentow SS.

385. Te przerzeczone pokuty, nie koniecznie maią być zosobna naznaczone, ale czasem mogą być połączone, według potrzeby penitenta, lecz wtedy trzeba zachować podobieństwo w liczbie, żeby się łatwo spamiętało: na prz. trzy dni pościć, trzy razy spowiadać się, przez trzy dni pewne nabożeństwo odprawować, każdego dnia po trzy razy. O tym wszystkim

kim czytay S. Karola w nauce dla Spowiednikow, gdzie iak wszystko, tak y to mądrze y rostropnie iest opisano.

386. Na koniec przydam tu iedną uwagę, ktôra zdaie mi się być bardzo potrzebną, y która odkrywa ieden rodzay pokuty, podobno nayzbawiennieyszey. Idąc za zdaniem tych Teologow, ktorzy utrzymuią, iż można za pokutę naznaczyć to nawet, do czego człowiek zkądinąd iest obowiązany, na prz. słuchać Mszy w święto &c. chociaż penitent prawem Boskim y przyrodzonym obowiązany jest chronić się okkazyi bliskiey grzechu, y odpadania weń, można mu jednak to samo naznaczyć za zbawienną pokutę, jeżli się to tak zdawać będzie Spowiednikowi.

387. Penitencyarya Rzymska, takiego, który *post occultam copulam cum Matre, publice contrahit matrimonium cum ejus filia*, pozwala rozgrzeszyć z tym dokładem: *postquam omnem recidivæ conversationis præfatæ occasionem abstulerit;* co chociaż ściśle biorąc, nie iest pokuta, że jednak tu nakazuie się chronić się dalszey poufałości z osobą wespoł grzeszącą, nie mieszkać w jednym domie, ani uczęszczać do niey bez słuszney przyczyny, nie posyłać podarunkow

kow ani liftow &c. roftropny Spowiednik będzie mógł naznaczyć za pokutę, według potrzeby, albo to wfzyftko, albo część tego, na pewny czas. Wyraźniey fię to pokazuie *in cafu Sacerdotis, qui quandam monialem in loco parlatorij Monafterii carnaliter cognovit*, S. Penitencyarya daie moc go rozgrzefzyć pod tym wyraźnym obowiązkiem: *quod ad prædictum & alia mulierum Monafteria de cætero nunquam accedat*; y to jeft przykład pokuty dożywotniey.

388. Dla tego, młodziencowi nieftatecznemu, można za pokutę naznaczyć, żeby przez pewny czas, po pewney ulicy nie chodził; młodey pannie, żeby w pewnym czafie przed drzwiami nie ftawała, lub przez okno nie wyglądała; temu, który zoftaie w nieuchronney grzechu okkazyi, można naznaczyć, żeby fię nie znaydował na ofobności, ani fam na fam, ani fekretnie nic nie rozmawiał &c. Lecz dla zakończenia tey materyi, trzeba tu niektóre wątpliwości objaśnić.

389. I. Czy wolno za pokutę naznaczyć, żeby przez jaki czas odłożyć kommunią? Odpowiadam, że tak jeft, za zdaniem dobrych Teologow, *Averfa de fatisfact.*

fact. quæst. 13. *sect.* 3. kiedykolwiek Spowiednik roſtropnie oſądzi, iż to z więkſzym ieſt pożytkiem penitenta, na prz. ieżliby kto świętokradzko po kilka ražy kommunikował, ażeby powziął większe ku temu Sakramentowi poſzanowanie; albo ieżliby kto zwykł wpadać w ciężkie wyſtępki przeciwko czyſtości; y w inſzych podobnych przypadkach, kiedykolwiek to ſłużyć może ku poprawie y powściągnieniu penitenta; zachowuiąc zawſze w tym powinną oſtrożność y przezorność: podobnym ſpoſobem można naznaczyć wſtrzymanie ſię od każdego inſzego uczynku dobrego y świątobliwego, ieźli na òw czas pożytecznieyſza ieſt penitentowi opuścić go. Że w dawnych czaſach był zwyczay zakazywać kommunij przez nieiaki czas wpadaiącym w ciężkie wyſtępki, nie tylko w pokucie publiczney, lecz nawet y w ſekretney, mamy tego dowody w Dzieiach Kościelnych, *Laym. de Pœn. c.* 15. *n.* 5. Bywa też pytanie wcale przeciwne poprzedzaiącemu, to ieſt, czy można za pokutę naznaczać częſtſzą ſpowiedź y kommunią? lecz wątpić o tym nie można; gdyż ten ieſt zwyczay nietylko dobrych Spowiedników, ale ſamey nawet S. Penitencyaryi, owſzem

owſzem to ieſt iedna pokuta z naypożytecznieyſzych, kiedy będzie dobrze użyta.

390. II. Wątpi kto, czy lepiey ieſt naznaczać pokuty ciężkie, czy letkie? Odpowiadam, iż nie naruſzaiąc nauki wzwyż opiſaney, lepiey ieſt zawſze iść za łagodnością, zwłaſzcza ieźliby penitent niechętnie przyimował ciężką pokutę, albo też był podeyzrzenie, że iey nie wykona: w ten czas mu ią odmienić, albo mu też powiedzieć, iż chociażby ią opuścił, nie będzie to wielkim grzechem: lecz oraz przeſtrzec należy penitenta, żeby z miary pokuty nie wnoſił o małości wyſtępkow ſwoich, że ta pokuta, którey tu on przyiąć nie chce, zoſtawuie ſię do czyſca. Ale z wezwyczaionemi y częſto odpadaiącemi grzeſznikami ſrożey poſtępować trzeba. *Coninch. de Sacram. dis.* 10. *dub.* 8. *n.* 73. y raczey podać ſię w niebeśpieczeńſtwo opuſzczenia pokuty, *quam ne peccata contemnendo, ea ſæpius perpetrent, & ſine legitimo dolore confiteantur, quod in talibus ſæpe timendum eſt.* Tu przyłączyć mogę powieść iednego z dawnych Teologow, którego wſpomina *Navarrus in Man. cap.* 26. *n.* 15. że nie ieſt to dowod prawdziwey przyiaźni, naznaczać letką pokutę, iako oraz nie

ieſt

iest to dowod rostropności, cieszyć się z niey.

391. III. Czy można naznaczyć pokutę publiczną za grzechy taiemne? Powszednieysze y prawdziwsze zdanie iest, że nie można; gdyż publiczne pokuty należą do Sędziego, nie do Spowiednika; a przynaymniey nie masz tego zwyczaiu. Chociaż Penitencyarya Rzymska zwykła naznaczać publiczną pokutę osobie świeckiey, ktoraby zabiła Kapłana, to iednak w ten czas czyni się, kiedy przypadek iest publiczny.

392. Lecz ieszcze można pytać się, czy przynaymniey za grzechy publiczne y gorszące, powinien Spowiednik naznaczyć publiczną pokutę, według Dekretu Koncylium Trydentskiego *sess.* 24. *cap.* 8. y według Rytuału Rzymskiego, iakośmy wspomnieli wyżey w Rozdz. IX. *num.* 192. *& seqq.* Odpowiadam, ieźli grzech iest gorszący, na prz. iawne cudzołostwo, zawsze Spowiednik może, y powinien, wymagać tego, żeby zgorszenie było zgładzone, iako to, żeby te osoby albo się przez szlub pobrały, ieźli można, albo też z sobą rozłączyły się, y ten iest przyrodzony y wewnętrzny obowiązek, którego żaden penitent odmówić nie może, przynaymniey co do rozłączenia się, ani kto inszy temu

przyga-

przyganiać nie powinien. Lecz gdy się iuż stanie iedno z tych dwoyga, nie iest chwalebna, żeby Spowiednik miał przymuszać penitenta do iakieykolwiek publiczney pokuty, chyba że ią przyimie, albo sam dobrowolnie o nię prosić będzie: a chociażby prosił, trzeba uważać, czy rostropność na to zezwolić może.

393. Naprzod, że wielu iest Teologow, którzy twierdzą, że to wcale do Spowiednika nie należy, *Navarr. in summ. c. 8. n.* 10. II. Że z tąd różne wynikać mogą nieprzyzwoitości, y nowego zgorszenia przyczyny. III. Że ta naylepsza pokuta będzie, kiedy penitent poprawi życie, y zupełnie tego grzechu odstąpi. Naostatek, ieźliby się koniecznie zdawało, iż czegoś więcey potrzeba, można się w tym poradzić Biskupa, albo przynaymniey Plebana, którzy będą wiedzieć, co z tym czynić. Obacz *Fagnana in cap. manifesta de pœn. & rem.* gdzie on mówi, iż gdy *in Sacra congregatione Concilij* pytano się, czy według wzwyż pomienionego Dekretu *Concilij Tridentini* Penitencyaryuszowie Katedralni mogą publiczne naznaczać pokuty za publiczne grzechy? *Patres tutius existimarunt abstinere a declaratione, ut Con-*

fessorum

fessorum & Penitentium quieti magis consultum sit. Jeżli się kto spyta, czy kobietom iawnie grzeszącym można publiczną naznaczyć pokutę? Ja odpowiadam, że nie, lecz tylko przymusić ie trzeba, żeby koniecznie poprawiły życie, z kąd dostateczne dla zgorsząnych będzie zbudowanie.

394. IV. Jeżeli można, y iak, zamienić pokutę od inszego Spowiednika naznaczoną? Odp. idąc za powszechnym Teologow zdaniem, że można, byleby ta pokuta od wyższey zwierzchności nie była nakazana, iako to czasem zwykła czynić Rzymska Penitencyarya; gdyż dla tego szczegulnie zwykły się niektore grzechy cięższe zatrzymywać do rozgrzeszenia samym przełożonym, ażeby oni mogli temu zabieżeć przyzwoitą pokutą: w czym Spowiednicy baczność mieć powinni, iako też roztropnie uważać maią, żeby tego nie czynili przez iakikolwiek wzgląd Swiatowy, gdyż ten Sakrament na ludzkie społoczeństwo względu bynaymniey mieć nie powinien. Byłoby to świętokradztwo, zażywać go winszey potrzebie, jak tylko dla zbawienia penitenta: *Unus edificans, & unus destruens; quid prodest illis, nisi la-*

bor? *Eccl.* 30. 28. co żeby zważali Spowiednicy, pewnieyſze byłoby zbawienie penitentow; gdyż teraz, kiedy każdy prawie inſzego trzyma ſię ſpoſobu, więcey ieſt gadania, niż pożytku: oſobliwie na Miſſyach trzeba koniecznie żeby ſię między ſobą umowili Spowiednicy, a względem wyſtępkow cięższych iednoſtaynie poſtępowali. Jeſt o tym potępiona propozycya od Alexandra VII. w Liczbie 15.

395. V. Czy można penitentowi odpadaiącemu naznaczyć pokutę pod kondycyą, na prz. ſpowiedać ſię, pościć, dawać pewną iałmużnę za każdy raz odpadnienia? Ja chwalę taką pokutę, byleby rozſtropnie naznaczona była, temu, ktòremu ſię ſądzi koniecznie być potrzebną do poprawy, a to żeby mu nie było nową upadku przyczyną. *V. Diana Cord. tom.* 2. *tr.* 6. *reſ.* 19. ktòry tam mowi, iż to ieſt we zwyczaiu u pobożnych y mądrych Spowiednikow. Lecz Segnery *in Conf. Inſtr. c.* 5. uważa, iż takie pokuty nie powinny być bardzo łatwe, boby nic nie pomagały, ani też bardzo trudne, boby ſię podobno opuſzczały.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVII.

O Lekarſtwach przeciwko grzechom.

396. BYła to litościwa gorliwość Jeremiaſza, ktòry ubolewał nad nieſzczęściem tak duchownym, iako y doczeſnym ludu ſwego, mowiąc: *Nunquid reſina non eſt in Galaad, aut medicus non eſt ibi? quare igitur non eſt obducta cicatrix filiæ populi mei? c. 8. v. 21.* to ieſt, że lud ten nieſzczęśliwy, miał Kapłanow y gorliwych Prorokow, iednakże rany iego grzechowe nie były uleczone. Lecz Chrześcianie naſi nie tylko maią na lekarſtwo ſłowo Boże, które ſamo mieli Żydzi, lecz oraz maią Krew Chryſtuſową y łaſkę iego, ktòra ich leczy y wzmacnia, z tym wſzyſtkim rany ich grzechowe nie leczą ſię. Przyczyna tak długiey choròby zdaie mi ſię, że nie inſza ieſt, tylko że albo pogardzamy lekarſtwem, albo ie nie należycie zażywamy: o czym tu krotko przełożę zdanie moie.

397. Nadewſzyſtko potrzeba, żeby Spowiednik przekładał penitentowi dzielność łaſki Bożey: *Vocaſti*, mowi o ſobie Auguſtyn S. do Pana *Conf. l. 10. c. 27.*

& clamaſti, & rupiſti ſurditatem meam: Corruſcaſti, ſplenduiſti, & fugaſti cœcitatem meam; fragraſti, & duxi ſpiritum meum, & anhelo: guſtavi, & eſurio & ſitio; tetigiſti me, & exarſi in pacem tuam: gdzie S. Doktor pokazuie poprzedzaiącą łaſkę Bożą, y przydaie prędkie woli ſwoiey ſkłonienie. Y toć to ieſt pierwſze lekarſtwo grzechowe, to ieſt, dobre użycie łaſki Bożey, która woła, y przywraca ſłuch głuchym; błyſka y oświeca ślepych; natchnie, y ożywia umarłych; karmi y daie ſiłę chorym, tknie ſię tylko, y zaraz zdrowie przywraca.

398. Niech tedy Spowiednik, ile może, zaleca penitentowi nie porownaną cenę łaſki Bożey, y potrzebę iey dla podzwignienia ſię od grzechu, y więcey do niego nie wracania ſię; gdyż bez łaſki Bożey żadney pokuſy zwyciężyć nie możemy. Niech im przekłada, iako grzeſząc, tracą tę łaſkę Boſką, ktòra iedneyże ieſt ceny że Krwią Chryſtuſową y z ſamymże Bogiem: niech ich naucza ſpoſobu poznawania iey, proſzenia iey, otrzymania, y dobrego używania; niech ich oſtrzega, że czaſem ona idzie proſto do ſerca przez wrażenie miłości ku cno-

cie, lub nienawiści ku wyſtępkowi: czaſem do rozumu wſtępuie przez oświecenia y natchnienia; czaſem do oczu, przez dobre przykłady, czaſem do uſzu, przez nauki, kazania y upominania: czaſem zatrzymuie ſię w ciele przez umartwienia, choroby, dolęgliwości, które ſą karą za grzech: czaſem przechodzi do duſzy przez gryzienie ſumnienia; niech go naucza, iż to wſzyſtko ſą lekarſtwa na grzech, ktòrych ieżli używać nie zechce, nie będzie y niemoże być uleczonym, za zdaniem Pawła S. *contemplantes, ne quis deſit gratiæ Dei. Hebr.* 12. 15. na czym cała duchowna lekarſka ſztuka zależy, y ktòrą Spowiednik, iako duchowny lekarz doſkonale umieć powinien.

399. Drugie lekarſtwo ieſt modlitwa, ktòra iako z uſtawy ſwoiey nie co inſzego ieſt, iak tylko podnieſienie myśli do BOGA, tak też znaczy ſię przez poruſzenie wody w ſadzawce Ewangeliczney, w ktòrey ktokolwiek zanurzał ſię, *ſanus fiebat, a quacunque detinebatur infirmitate. Joan.* 5. 5. nad czym, iako nad rzeczą z Piſma S. wiadomą, niebawię ſię; to tylko dodaię, że iako bez łaſki Bożey nikt od grzechu wolnym być nie może,, tak bez modlitwy nikt łaſki Bożey niedo-

 ſtą-

ſtąpi. Trzeba tedy żeby ſię nędzni chorzy zanurzali w tey ſadzawce; lecz wtym dwie upatruię trudności: pierwſza, z kąd wziąć Aniołow, żeby tę wodę wzruſzali; druga, z kąd wziąć litościwych ludzi, żeby chorym do zſtąpienia w tę ſadzawkę dopomagali; gdyż chociaż ieſt wielu Spowiedników znaiących ſię na urzędzie ſwoim, nie mało ieſt iednak opieſzałych. Nie widzę w tym inſzego ſpoſobu, iak ſamą modlitwę, którą wewſzelkich potrzebach zaleca Chrystus Pan *Matth*, 6. 9. *Sic vos orabitis: Pater noſter, qui es in cælis &c.* Nie ieſt to rzecz długa, ani bardzo wynioſłych myśli potrzebuie, y owſzem im pokornieyſze będzie ſerce, tym wyżey podnieſie ſię.

400. Trzecie lekarſtwo ieſt uczęſzczanie do Sakramentow SS. w czym przeſtrzegam, że zalecać należy nie tak częſtość, iak dobre używanie, do doſtąpienia ſkutku. Marta y Marya przyięły Jezusa do domu ſwego, lecz z znaczną rożnicą. Marya wſzyſtek prawie odnioſła pożytek, a Marta rozerwana doczeſnym pieczołowaniem, upomnioną zoſtała. Tak każdy człek ſpowiadaiący ſię y kommunikuiący częſto, ieżli nie czyni, co należy, przyimuię poniekąd BOGA do ſerca ſwe-

ſwego, ale nie nabywa ſił do dania odporu pokuſom, ani ſię powiękſza w cnocie. Niech ſię Spowiednik nie leni przekładać to dobrze penitentom.

401, Przydaię ieſzcze iedne lekarſtwo wzięte z Pawła S. *Verbum Chriſti habitet in vobis abundanter Coloſs.* 3. 10. to ieſt, żeby wiara y nauka Chryſtuſowa gruntownie w nich trwała, y od niey żeby wſzyſtkie pochodziły ſprawy. Y w prawdzie uważaiąc, iak mała ieſt w Chrześciańſtwie wiadomość Piſma S. ubolewam y płaczę nad tym, y tak ſądzę, iż z tąd pochodzi ta rozwięzłość obyczaiow, łatwość w grzeſzeniu, trudność w poprawieniu ſię. Powtarzam więc: *Verbum Chriſti habitet in eis abundanter: teſtimonium enim Domini fidele ſapientiam præſtans parvulis, præceptum Domini lucidum illuminans oculos. Pſ.* 18. 8. y iak nayuſilniey obowięzuię wſzyſtkich Spowiedników, żeby *ſecundum datam ſibi ſapientiam* nauczali penitentow ſwoich, y upominali ich do uczenia ſię według poiętności każdego, żeby ich pobudzali do czytania częſtego Ewangelii S. a przynaymniey żywotow SS. Ktorzy tak doſkonale wyrazili na ſobie naukę Chryſtuſową. Proſtſi niech

niech chodzą na słuchanie nauk, ktore Plebani powinni dawać co święto, *Conc. Trid. sess.* 24. *cap.* 7. niech pośpieszaią do tego zrzodła mądrości, ktore wypływa z Pisma S. a oczyszcza od zmazy grzechowey. Można naznaczać nie ktorym, żeby, gdzie iest Missya, codziennie na naukach znaydowali się, lub przynaymniey przez pewne dni wyznaczone, do których wyiścia można im odłożyć rozgrzeszenie, ieżli iakiey w tym nie będzie przeszkody.

402. Lecz powie kto, że te wszystkie sposoby są bardzo dobre, ale nie można ich używać ze wszystkiemi, zwłaszcza z penitentami, ktorzy co raz Spowiednika odmieniaią. Odpowiadam, z takimi penitentami inaczey postąpić nie można, iak tylko naznaczyć im pokutę według nauki w poprzedzaiącym Rozdź. daney, upominaiąc ich, żeby toż samo z ochoty w dalszy czas czynili, co się im teraz za pokutę naznacza. Należy im dawać naukę o wielkości y zacności łaski Bożey, o pożytkach modlitwy y uczęszczania do Sakramentow SS. Można też o takich penitentach mieć następuiące uwagi.

403. Naprzod, Gospodarzom y Gospodyniom

dyniow radzić można, żeby przynaymniey we dni świąteczne czeladź do modlitwy zwoływali, żeby we dni świąteczne nie tylko bywali na mſzy, lecz y na inſzych nabożeńſtwach w Kościele Parafialnym odprawuiących ſię, ieżli to być może, co y o ſłuchaniu Mſzy S. w dni powſzednie rozumieć ſię ma. Sługom radzić potrzeba, żeby ſię rano y w wieczor P. BOGU polecali, każdego dnia przynaymniey krotkie iakie nabożeńſtwo odprawowali, w dni uroczyſtſze ſpowiadali ſię &c. Każdemu pożyteczna ieſt, uciekać ſię do modlitwy w czas pokuſy; upadłſzy w grzech, ſpowiadać ſię iak nayprędzey; poſtrzegać y chronić ſię niebeśpieczeńſtwa; każdego poranku ponawiać przedſięwzięcie, wyſtrzegać ſię tego grzechu, do ktorego kto bardziey widzi ſię przyzwyczaionym; pamiętać wſzędzie o przytomności Boſkiey; unikać prożnowania; martwić ſwoie ſkłonności w rzeczach nawet godziwych; dawać odpor pokuſom w pierwſzym ich poſtrzeżeniu. Czytay *Woynę duchowną Rozdź.* 17. 18. *y* 19.

404. Chętnie bym tu zebrał nie ktore partykularne ſpoſoby, przeciwko zwyczaynieyſzym wyſtępkom, lecz że te w rożnych

nych obszernie znayduią się Teologach, do nich odsyłam Czytelnika, z tą przestrogą, iż Spowiednik na doręczu mieć powinien sposoby przeciwko zwyczayniey-szym w każdym kraju występkom: na prz. nieczystości, piiaństwa, łakomstwa, nienawiści &c. Niech ma przygotowane upomnienia według stanu y poięcia spowiadaiących się, gdyż nie każdy iednostaynie wzruszony bywa, iednego racyami przekonać, drugiego affektami pociągać trzeba, z iednym srogo, z drugim łagodnie postępować.

405. Niech także ma na pamięci niektòre przykłady z Pisma S. y z dobrych Dzieiopisow, ktòre według potrzeby przywiedzione dziwne sprawuią skutki zwłaszcza w prostakach: niech także ma podobieństwa, byleby nie lèkkomyślne y śmiechu godne, ktòre umysł nieiakoś pociągaią y tkwią w pamięci. Jeżeli Penitent iest iaka osoba znaczna, dobra rzecz iest od początku zacząć mowić w ogulności, a potym, kiedy iuż umysł będzie nakłoniony, naukę tę w szczegulności przystosować do iego występkow, iakiego sposobu użył Natan z Dawidem. Niech stara się poznać, czym naybardziey penitent

tent może być przekonany, na prz. inſi boiaźnią śmierci, inſi ſądu &c. y niech na to naybardziey godzi. Lecz jeżliby ta pobutka była wcale z przyrodzenia pochodząca, niech pamięta, że nie doſyć ieſt na tym dò ſpowiedzi, y niech go koniecznie podnieſię do jakieykolwiek pobudki nadprzyrodzoney. Zapamiętałym zwłaſzcza proſtakom można pokazać odmalowane piekło, albo Krucifix, można radzić, żeby ſtarali ſię mieć go przed oczami, y co dzień krotką iaką przed nim modlitwę albo akt ſtrzeliſty uczynić. Można radzić, żeby idąc ſpać, kładli ſię na łożku, iak kładną trupow, y rozmyślali, że to wkrotce może naſtąpić. Zeby ſzli na Rekollekcye, albo też ie przez kilka dni w własnym domie odprawili, o czym zwykł był mawiać S. Wincenty a Paula, że między wſzyſtkimi ſpoſobami, nad ten, nie maſz ſkutecznieyſzego. *In vita lib.* 1. *cap.* 16.

406. Lekarſtwa wſzyſtkim ogulnie ſłużące nie inſze ſą, iak tylko roſtropne upomnienia, ktòre przepiſuie Rytuał Rzymſki *in ord. min. Sacr. Pœn.* według ſtanu y poięcia penitentow, y ktòre ieżli Spowiednik opuſzcza, nie ieſt bez winy, ia-

ko

ko na swoim mieyscu mowić się będzie. Powinno to być w krotkich słowach, gorliwych, y łagodnych, ktoreby wzruszały penitenta do cnoty, iako iest napisano *Eccles.* 52. 30. *Verba sapientum sicut stimuli, & sicut clavi in altum defixi.* Takie upomnienia wzięte z Pisma S. lub z Zywotow SS. są iako ziarno na dobrey roli posiane, przynoszące obfity owoc.

407. Na ostatek przypominam Spowiednikowi, iako lekarzowi duchownemu, że powinien starać się o iak nayskutecznieysze lekarstwa przeciwko występkom młodzi, dobrze wiadomym. Niech więc Spowiednik przekłada ciężkość grzechow w tym wieku popełnionych, ktory naysposobnieyszy iest do służenia Bogu; niech im przypomina, że ieżli tak prędko zaczną grzeszyć, w krotce dopełną miarki swoiey; niech im wybiera pokuty dotkliwsze, ktoreby żywiey młody umysł przerażały. Jeżli zaś, iak się często zdarza, iuż cugle są zerwane, iuż zawaliny przełamane, iuż więzy cnoty poszarpane, trudna iest rzecz, mowi uczony Kardynał *Toletus l.* 3. *c.* 18. *n.* 3. wstrzymać ią od tego, do czego y zewnątrz y wewnątrz tyle ma pobudek. Pospolicie się zale-

żaleca uczęszczanie do Sakramentow SS. nie z obowiązku, lecz z porady: y tacy odpadaiący chociażby nie byli sposobnymi do otrzymania rozgrzeszenia, powinni iednak często spowiadać się; nie żeby rozgrzeszenie otrzymali, ktorego im dać nie można; *donec appareat emendatio aliqua* według zdania tegoż Kardynała: lecz żeby się przez rady y upominania Spowiednicze bardziey do niego sposobili, iak twierdzi *Can: quia crebris, ac salutaribus monitis, pœnitentia est indicenda, quod quidam de Pœn. & rem;* byleby się to działo łogodnie, y z cierpliwością.

408. Niech się nayusilniey przykłada Spowiednik, żeby penitentow swoich podzwignął z tey przepaści *Prov.* 23. 27. w ktorey tyle dusz ginie bez ratunku, to iest, z nieczystości, o ktorey mowi S. Jan Chryzostom *hom.* 11. *in* 1. *ad Cor.* iż ten sprosny występek *nihil sinit videre ulterius, non præcipitium, non gehennam, non timorem; sed tanquam fenestris carens paries, undique ante oculos elevatus, non sinit radium iustitie menti illucescere, absurdis libidinum cogitationibus ipsum undique arcentibus:* albo też iak wicher do ogrodu wdarłszy się, wykorzenia nie tylko

glo-

głogi, łozy, y inne mniey mocne drzewka; lecz co większa, wywraca wysokie iawory, a nawet y same obala cedry, to iest nie tylko osoby mniey w pobożności cwiczące się, ale y samych nawet Swiętych, iako mamy tego przykłady y z Pisma, y z dzieiow Kościelnych. Z tey podobno uwagi X. Aquaviva piąty General Soc. JEZU w Xiążce *de Spiritu ad Superiores cap. 5. de cast. n. 3.* upomina Spowiednikow swoich: *Doceantur Confessarii, ne ex pia quadam opinione, quam habent de nostris, venialia omnia ac levia* (o nieczystości) *aut extra periculum esse ducant: sed considerent, quoquam tandem res istæ, quæ parvæ videntur, evadant, quove exitu terminari possint: nimis liberas conscientias extimulent, ruinas & præcipitia, in quæ imprudentes ferri possunt, ostendant: hocque unum esse, quod dæmon technis suis fraudibusque moliatur. Dent operam, ut pestiferas quasdam, & nimis laxas opiniones penitus evellant, hoc illudve non esse mortale, magni momenti non esse, ut distincte confitendo explicetur: meminerint denique sic terram paulatim alluvione consumi.*

409. O Lekarstwach przeciwko grzéchom czytay S. Bonawenturę *de reform.* men-

mentis part. 2. gdzie o tym obſzernie mowi. Segnerego *Inſtr. Confeſs. a cap.* 8. *ad* 12. Regínald. *lib.* 7. *cap.* 5. *&* 6. ktòry dokłada, iż to naybardziey zależy na pilności y roſtropnosci Spowiedniczey. *Liberare a putredine peccatorum; Chriſti virtutis eſt; ut autem ad illa non revertantur, Apoſtolorum* (ia mowić mogę *Confeſſariorum*) *curæ eſt ac laboris;* za zdaniem S. Chryzoſtoma *hom.* 15. *in Matth.*

ROZDZIAŁ XVIII.

Jak ſię ma Spowiednik obchodzić z penitentem, iak nim rządzić, y iakie mu dawać porady.

410. PIſać obſzernie o tych to rządach duchownych nie mam przedſięwzięcia, ani mowić iak wielka ieſt w nich trudność, dotknę tylko nie ktòre rzeczy zwyczayníeyſze y potrzebnieyſze, zoſtawuiąc każdemu reſztę douczać ſię z Oycow SS. mianowicie S. Grzegorza Wielkiego w Paſtorale, S. Bonawentury w roznych iego dziełach, S. Franciſzka Salezego, Gerſona Kanclerza, czyli Tomaſza a Kempis, y inſzych tak dawnych, iako teraznieyſzych. 411.

411. A naprzod uważać trzeba, że iako dla zachowania y ozdoby świata tego, BOG stwarzaiąc rożne żywioły, dał im moc pomnażania się *iuxta genus suum & secundum speciem suam Gen.* 1. 12. tak w świecie duchownym nie wszyscy ludzie do iednostaynego życia y uczynkow są obowiązani; lecz każdy, byleby tylko dobrze, inszym sposobem postępować może według stanu swego: *alius quidem sic, alius vero sic* mowi Paweł S. *Corinth. cap.* 7. *v.* 8. Ktorego listy naybardziey każdy Spowiednik czytać, y podług nich sprawować się powinien.

412. Te rządy duchowne zmierzać zawsze powinny do stanu y prawdziwego powołania penitenta, żeby w nim, iak można, naydoskonaley sprawował się; gdyż dusze są to iako młode latorośle, ktore do niebieskiego ogrodu przesadzone być mają; iako tedy dobry ogrodnik rożnie z rożnemi obchodzi się drzewkami, iedne obcina, drugich nie, iedne sadzi na ziemi tłustey, drugie na piaszczystey lub skalistey, według potrzeby y przyrodzenia każdego: tak y dobry Spowiednik uważać powinien, iak z kim postąpić ma, według stanu, skłonności, poiętności

ści y potrzeby każdego; *Debet Rector semper subtili examine bona malaque discernere, & quæ, vel quibus, & quando, vel qualiter congruant, studiose cogitare. S. Greg. Mag. Pastoral. par. 2. cap. 2.*

413. Pożyteczna rzecz iest, posłuchać tu daley wielkiego tego Nauczyciela y Rządcy dusz Chrześciańskich. Nie wszyscy ludzie, mowi on *in præfat. Pastoral.* iednostayne maią obyczaiow ułożenie, dla tego też nie iednostaynie ze wszystkimi obchodzić się należy; gdyż częstokroć co iednemu pomaga, to drugiemu szkodzi; tak znayduią się zioła, ktore iednym zwierzętom są pokarmem, drugim trucizną: iedno świśnienie rożne w psie y w koniu sprawuie skutki: chleb, ktory wzmacnia dorosłych, szkodzi niemowlętom: strony na lutni nie mogą być iednostayne; tak y nauka Chrześciańska, choćiaż do iednego końca zmierza; przecież nie iednostaynie ma być szafowana według osoby, stanu, czasu, y potrzeby każdego.

414. Na ten koniec ten S. Papież duchem Apostolskim tchnący zebrał rożne przestrogi, rożnym służące osobom, które czytać Spowiednikowi radzę w zrodle samym

415. Nadewszystko boiaźń Bożą utrzymuiąc, ktòra iest fundamentem całego gmachu duchownego, powinien Spowiednik prowadzić każdego drogą stanowi iego przyzwoitą, ile prawa Boskie y Kościelne dozwalaią, nie dopuszczaiąc rozwięzłości w obyczaiach, ktòra aż nad to iuż w zwyczay poszła, ieżeli spowiada osobę młodą do stanu duchownego sposobiącą się, niech mu nie dozwala nie przyzwoitych sukień, kompanii tych nawet, ktore chociaż nie są z grzechem, są iednak światowe, peruki wytworney &c. nie dosyć albowiem iest postrzegać go w grzechu śmiertelnym, gdyż to każdemu Chrześcianinowi przynależy; a stan duchowny więcey wyciąga. *Non seres vineam altero semine. Deut. 22. 9. Non indueris vestimento, quod ex lana linoque contextum est. ibid. 11.*

416. Toż samo zdarzyć się może w każdym stanie. Lecz uważać należy, iż co tu mowię, nie ściąga się to do grzechow, ale tylko do rostropnego rządzenia postępkow penitenta, co przynależy Spowiednikowi, iako Wodzowi, Nauczycielowi, Radcy, y Oycu duchownemu, ktòry powinien mieć baczność nie tylko

na

na to, aby penitenci nie zbłądzili z drogi niebieskiey, lecz oraz na to, aby nią należycie postępowali, każdy według możności y powołania swego. Na ten koniec S. Franciszek Salezy napisał Xiążkę: *Droga do życia pobożnego*, dla nauki nie samych zakonow, lecz dworow, y osob Swieckich oboiey płci, w ktorey ślady żeby wstępowali Spowiednicy, nie skończenie większy pożytek przynosiliby Kościołowi; iako też y insi sludzy Bozi insze pisali Xiążki, wytykaiąc, co do ktorego stanu należy: co ieżliby się zachowało, sprawiłoby te pożytki w Kościele, ktore są w dobrey Rzeczypospolitey, gdzie Sędziowie czynią sprawiedliwość, Zołnierze dobrze woiuią, rzemieślnicy dobrze pracuią, y każdy dobrze swoią sprawuie powinność. Na ten podobno koniec S. Tomasz Doktor Anielski pisał mądre owe siedm kwestyi *de officiis & statibus hominum* na czym się kończy iego *Secunda Secundæ*, stylem poniekąd szkolnym, ale tak doskonale, że y wola znaydzie czym być pociągniona, y rozum znaydzie, czym być oświecony.

417. Wracaiąc się do naszego przedsięwzięcia, niech Spowiednik ma przed o-

czami zwierzęta Ezechielowe, z ktòrych każde inſzą twarz miało, czyli, iako nie ktòrzy rozumieią, iedno cztery twarze miało. Z człowiekiem niech używa wiary y rozumu, z Lwem odwagi, z wołem bodźca, z orłem dowcipu y prędkości. Niech człeka nauczy, lwa ugłaſzcze, wołu w iarzmo zaprzęże, orłowi latać dozwoli; niech ſię z wſzyſtkimi zgadza, wſzyſtkich wiedzie, wſzyſtkich pobudza do czynienia naprzod obowiązkow Chrześciańſkich w powſzechności, a potym każdego w ſzczegulności ſtanu.

418. Mowić teraz będę o poradach, które częſtokroć Spowiednik dawać muſi, gdzie *naprzod* uważam, że ieżli rzecz, w ktòrey proſzą o poradę, nie ściąga ſię do ſpowiedzi, nie ieſt rzecz chwalebna gadać o tym w Konfeſſyonale, ktòre mieyſce ponieważ ieſt wyznaczone do Sakramentu, nie należy go do inſzych rzeczy używać, chociażby dobre były. Nie pozwolono Moyżeſzowi zbliżyć ſię do krzaku, ani Jozuemu ſtać na owym mieyſcu, gdzie mu ſię pokazał Anioł, aż wprzod dla uczciwości rozzuli ſię: *Locus, in quo ſtas, Sanctus eſt. Jozue* 5. 26. lecz ſłuſzniey Konfeſſyonał nazwać można mieyſcem

ſcem świętym, gdzie nie Anioł, lecz ſam Bòg przez Kapłana ſprawuie zbawienie dla grzeſznikow. II. Rozmawiać w Konfeſſyonale o intereſſach, o małżeńſtwach, y codziennych domowych przypadkach, o ktòrych penitenci zwykli zawſze rozmawiać z ſługami y z ſłużebnicami, ieſt to nowy rodzay nieuſzanowania Sakramentu, co ia wyżey naganiłem, y teraz znowu ponawiam. III. Roſtropni y bogoboyni Spowiednicy, iako maią doſyć cierpliwości do ſłuchania takowych intereſſow y dawania dobrey porady, tak oraz wyſtrzegaią ſię czynić to pod czas ſpowiedzi, ale ie odkładaią na inſzy czas y mieyſce: a ieżliby to rzecz była z kobietami, nie rozmawiaią z niemi inaczey, iak tylko w Kościele, na mieyſcu widocznym, y iak naykrociey, naśladuiąc w tym przykład Zbawiciela, ktòry z Samarytanką rozmawiał nie na mieyſcu ſkrytym, lecz gdzie wſzyſcy po wodę chodzić zwykli, w dzień iaſny, y w ten czas, kiedy był z drogi bardzo utrudzony, a nawet ſię ieſzcze tego dnia nie poſilił, y chociaż tam cały dyſkurs był duchowny, nie trwał iednak nad kwadrans, według opiſania Ewangelii Swiętey.

419. Troiaka iest porada, o ktòrą proszony bywa Spowiednik. I. O obraniu stanu, albo o odmienieniu onego II. O wątpliwościach, ktore się zdarzaią w stanie iuż obranym. III. Względem osoby radzącey się, albo iakieykolwiek inszey do niey krwią lub intereſſem należącey.

420. Co do pierwszego; ponieważ to iest rzecz bardzo trudna, od ktòrey zawisło częstokroć zbawienie, odsyłam Spowiednika do Teologow, którzy o tym pisali, to przydaiąc, iż taka rada dziać się nie powinna bez wielkiey uwagi nad wszystkiemi okolicznościami, iako to: dowcip, sposobność, skłonności, y stan wewnętrzny duszy. Jakub poszedł do Mezopotanii, Tobiasz do Rages, Abraham do Karanu, Dawid do Hebronu, y BOG pobłogosławił im; poszedł zaś Absolon do Gessuru, Balaam do Segoru, y nic nie wskorali, *quia perversa erat via eius, & DEO contraria.* *num.* 22. 32.

421. Co do stanu Zakonnego, uważaiąc rożnicę między stanem a stanem, ani wątpić, że go można radzić, ale uważaiąc osobę wszczegulności y ostrość Zakonną, albo też karności upadek, bardzo się można zawieść w takiey radzie.
Czy-

Czytay S. Tomasza 2. 2. *quæst.* 198. *art.* 9. & 10. y Kommentarz Kaietana, osobliwie *art.* 9. gdzie w odpowiedzi *ad* 3. wyraznie mowi, że w Zakonach nie tak regułę pisaną, iak zachowanie iey uważać trzeba, gdyż częstokroć inaczey się dzieie, niż napisano.

422. Co do panienek do stanu Mniskiego zabieraiących się, trzeba uważać, czy nie ma w tym przymuszenia od Rodzicow, Krewnych, lub opiekunow; gdyż Koncylium Trydenskie *sess.* 2. *cap.* 18. *de regular.* na takich wkłada exkommunikę *latæ sententiæ*, y na tych wszystkich, którzy iakimkolwiek sposobem lub radą temu pomagaią. Lecz Spowiednik w takim przypadku nic więcey czynić nie może, iak tylko przekładać, w iak wielkie niebeśpieczeństwo y sami siebie, y osobę przymuszoną podaią.

423. Co do stanu duchownego, wątpić nie można, iż to iest rodzay życia bardzo święty, ale iednak trzeba y tu zważać okoliczności. Nie godzi się przeczyć, iż można być zbawionym w stanie duchownym, lecz czy duchowni żyią teraz tak, iak przynależy, albo nie? pozna każdy, kto weyrzy w ich sprawy; wina iednak

to ieſt nie ſtanu, ale oſob. Tu tylko pytamy ſię: czy temu albo temu przyſtoi radzić ſtan duchowny? w czym znaiąc nie doſtateczność moią, więcey nie powiem, tylko przełożę nie ktòrę omyłki, ktòre ſię w takowey radzie zdarzyć mogą.

424. A *naprzod*, ieſt to błąd, rozumieć, iż każdy do tego ſtanu ſpoſobny ieſt, nie zważaiąc na nie. II. Jeſt także błąd, rozumieć, iż każdy do tego ſtanu udać ſię może, bez oſobliwſzego powołania Bożego. III. Udawać ſię do tego ſtanu ſzczegulnie dla zamyſłow ludzkich, na pzz. dla otworzenia ſobie drogi do honorow, do bogactw, dla oſiągnienia bogatych intrat Kościelnych, nie ieſt to rzecz chwalebna, y ieſt to *immolare ſagenæ ſuæ, & ſacrificare reti ſuo. Habac.* 1. 16. czego Duch S. nienawidzi. IV. Jeſt to wielka niegodziwość radzić ſtan duchowny dla ſzcupłości ſubſtancyi Swieckiey, y dla podzwignienia, iak mowią, zubożałego domu, podług przyſłowia: kto ma Xiędza w rodzie, temu bieda nie dobodzie; albo też widząc czyią nie udolność na umyśle, lub na zdrowiu do urzędow światowych, radzić mu ſtan duchowny, ieſt to ofiarować BOGU co gorſze-

ſzego, za co był Kain odrzucony, ſy co Bog zakazuie *Levit.* 21. 18. Na oſtatek, radzić ſtan duchowny temu, co nie ma do niego ſpoſobności z nauki y dobrych obyczaiow, owſzem z młodości zanurzony ieſt w złych nałogach, ieſt to oczewiſta wzgarda Boga y Kościoła. Nie ſpodziewam ſię tedy, żeby Spowiednik chciał być uczęſtnikiem tego wyſtępku, zezwalaiąc na to, a bardziey ieſzcze doradzaiąc: owſzem ieżliby w podobnych okolicznościach był proſzony, przykładem Samuela, odrzuci Eliaba, y Aminadaba y Sammę, y wſzyſtkich tych, *quos non eligit Dominus*, 1. *Reg.* 16. 8. a przyimię ſamego cnotliwego Dawida, *& unget eum in medio fratrum. ibid.* 13. przez co uczyni prawdziwą przyſługę y Oycu, y Synowi, y Domowi, y Kościołowi.

425. Tu przyzwoita rzecz byłaby, opłakać nieſzczęśliwość, ſamym tylko po większey części, znaiomą Spowiednikom, tych, ktòrzy chociaż w młodym wieku, zaſtarzali jednak przed czaſem w złych nałogach, nie wſtydzą ſię przyſtępować do Sakramentu Kapłańſtwa, y obiecywać P. Bogu to, czego dotrzymać nie myſlą, y podobno nie mogą. O tym w

Drugiey Części mowić będziemy. Niech ma nad nimi Spowiednik politowanie, niech ich oświeca: *Via impiorum tenebrosa, nesciunt, ubi corruant.* Prov. 4. 29.

426. O inszych stanach krotko mowię, iż są niektòre, ktorych radzić nigdy nie należy, nie przez to, żeby złe były zawsze, ale że maią bliską przyczynę upadku przez zły zwyczay, lub zepsucie światowe; insze są, ktòre czasem z rostropnością radzić można, z tą ogulną przestrogą, iż w tym trzeba mocno prosić P. Boga o pokazanie woli swoiey, y uważnie a nie porywczo postępować, y sądzić według tego, co się nayczęściey zdarzać zwykło.

427. O odmianie stanu już przedsięwziętego mowi S. Tomasz 2. 2. *qu.* 189. *art.* 8. lecz że tam Kwestya iest o samym tylko przeyściu z iednego Zakonu do drugiego, nie może ta nauka służyć wszystkim, chyba z niektóremi osobliwemi przestrogami, Zdanie iest S. Filippa Neryusza, że nie trzeba rady do przeyscia od złego stanu do dobrego, ale y bardzo iey trzeba do przeyscia od dobrego do lepszego, bo rozkazuie Apostoł: *Unusquisque in quo vocatus est, in eo permaneat apud DEUM.* 1. *Cor.*

1. *Cor.* 7. 24. A ieżliby się zdały słuszne przyczyny do przeyscia, uważać trzeba, żeby nie było lekkomyślności, niecierpliwości, lub żądzy nowych rzeczy.

428. Lecz iak postąpić w wątpliwościach, które się zdarzaią osobom w stanie iuz przedsięwziętym zostaiącym? zdaie mi się nie inaczey, tylko iak nauczali SS. Apostołowie, a mianowicie Paweł S. który *ad Corinth.* c. 7. tak mowi o małżonkach: *Uxori vir debitum reddat, & uxor viro. Mulier sui corporis potestatem non habet, sed vir; similiter autem & vir sui corporis potestatem non habet, sed mulier.* Uważać zaś trzeba, że te wątpliwości były mu przełożone, iako się pokazuie z słow iego: *de quibus autem scripsistis mihi.* Y na inszym mieyscu: *Dico autem non nuptis & viduis, bonum est illis, si sic permaneant; quod si non se continent, nubant. Unusquisque, sicut vocavit Deus, ita ambulet.* W Liscie do Kolosensow: *Mulieres subditæ estote viris, sicut oportet in Domino. Viri diligite uxores vestras. Filii, obedite parentibus per omnia. Patres, nolite ad indignationem provocare filios vestros. Servi, obedite per omnia dominis carnalibus. Domini, quod justum est, servis*

præ-

præſtate: y tak na rożnych mieyſcach upomina ſtarych y młodych y Duchownych do pełnienia obowiązku ſtanu ſwoiego. Za czym należy y Spowiednikowi podobnym ſpoſobem do tegoż wſzyſtkich zagrzewać. Czytay S. Ftanciſzka Salezego *Drogę do życia pobożnego Część* 3. *Roz*. 38. *&c*.

429. Co do inſzych intereſſow, ściągaiących ſię do oſob tylko, a nie do ſtanu, należy tak miarkować radę, żeby polegała na nieprzełamanych uſtawach Ewangelii S. gdyż to bardzo nie przyſtoi, żeby Spowiednik, Ociec duchowny, wdawał ſię do intereſſow docześnych, ſamym tylko przyzwoitych światowym oſobom, z każdey rzeczy pożytku albo rozkoſzy ſzukaiącym. *Religione vita conſtat*, rzekł Pliniuſz Poganin; jakoż raczey Chrześcianin, właſzcza Kapłan, tego mowić, y w ſkutku pokazywać nie ma? O takich radcach, *quibus caro & ſanguis revelat*, mowi Zbawiciel: *Sine cauſſa*, id eſt fruſtra, *colunt me, docentes doctrinas & mandata hominum. Matt* 16. 9. Przeto każda Spowiednicza rada według Boga, nie według świata być powinna.

430. Trzeba jeſzcze mowić o wotach, przy-

przyſięgach, przedſięwzięciach y innych nabożeńſtwach, w ktòrych penitenci często rady potrzebuią, w czym naprzod naganić trzeba łatwość Spowiednikow takie obowiązki dozwalaiących. Jeſt wielka wątpliwość, czy Jeſte nie zgreſzył, czyniąc wotum ſwoie *Judic.* 11. 13. ale że ie wykonał, od grzechu go wymowić nie można, chyba że to uczynił z proſtoty y niewiadomości. To pewna, iż tego żałował, y rozdarł ſzaty ſwoie. Nie należy więc dopuſzczać, żeby penitent wotum czynił, lub zaprzyſięgał ſię tego albo owego grzechu więcey nie wypełniać; gdyż to ieſt zakazano *Can. Clericos de cohabit. Cler. & mulier, Ne in eandem fornicationem inſtinctu diabolicæ fraudis incurrentes, perjurii reatum incurrant.* Nie mogę więc nie ganić tego, co ſłyſzę, iż pewny nie roztropny Spowiednik wyciągał takiey przyſięgi, mianowicie od niewiaſty, ktòre iak łatwo przyſięgaią, tak też łamią przyſięgę. *Navarrus Manual. c. 26. in fin. Layman. de pœn. c. 15. n. 11.* Nie ieſt to jednak rzecz niegodziwa, kiedy penitent po długiey uwadze czuie ſię być do tego od Boga natchnionym, czego roſtropnie doświadczać należy.

431. Na koniec muszę tu ostrzedź Spowiednika, żeby w tak rozmaitych przypadkach, w rządzeniu dusz ludzkich trafiaiących się, nic nie czynił płocho, bez dobrego rozważenia się, osobliwie niech nie będzie porywczym do sądzenia za grzech śmiertelny tego, co nim nie jest; gdyż to bardzo nagania Sw. Tomasz *Quodlib.* 9. *art.* 15. y samo prawo ostrzega; że *omnis definitio in jure periculosa est, rarum est enim, ut subverti non possit. L. omnis ff. de regul. juris.* Doktor Anielski *loc. cit.* mowi, że taka kwestya, *in qua de peccato mortali quæritur, nisi expresse veritas habeatur, periculose determinatur, & præcipue periculosum est, ubi veritas est ambigua.* Niech tedy Spowiednik w tym punkcie nie będzie odważnieyszy od Tomasza S. kiedy nie iest od niego uczeńszy. Lecz niektòrzy dobrą maiąc wolę, ale nie taki rozum, nie poymuią tego z wielką dusz szkodą, kiedy chcąc umnieyszyć grzechow, pamnażaią ie nie rostropnie.



ROZ-

ROZDZIAŁ XIX.
O Sekrecie Spowiedniczym.

432. Nie watpię, iż Spowiednik w początkach nawet urzędu swego wie dobrze obowiązek prawem przyrodzonyym, Bofkim, y Kościelnym ułożony na się, zachować w iak nayściśleyszym sekrecie to wszystko, cokolwiek słyszy na spowiedzi; zowie się to *sigillum sacramentale* pieczęcią Sakramentalną; gdyż iako co ieft pod pieczęcią, bardzo ieft tayno, tak to co się powie Kapłanowi na spowiedzi, żadnym a żadnym sposobem wyiawiono być nie może.

433. O tym sekrecie mamy Kanon w Dekrecie *distinct.* 27. *can.* 2. *Sacerdos ante omnia caveat, ne de his, qui ei confitentur peccata, alicui recitet, non propinquis, non extraneis, neque, quod absit, pro aliquo scandalo: nam si hoc fecerit, deponatur, & omnibus diebus vitæ suæ ignominiosus peregrinando pergat.* W inszym mieyscu wyraźniey y surowiey *c. omnes utriusque, de pæn. & rem. Caveat Sacerdos, ne verbo aut signo, aut alio quovis modo aliquatenus prodat peccatorem; quoniam qui peccatum in pœnitentiali judicio sibi detectum præsumpserit,*

pſerit revelare, non ſolum a ſacerdotali officio deponendum decernimus, verum & ad agendam perpetuam pœnitentiam in arctum monaſterium detrudendum. Lecz te, a nawet y cięższe kary nie utrzymałyby ſpowiedniczych ięzykow, którzy czaſem lubią wiele gadać, ieżliby opatrzność Boſka dla dobra powſzechnego Kościoła, nie ſtrzegła uſt ich, tak iż tu ſłużą Prorockie ſłowa: *Et erit cultus juſtitiæ ſilentium Iſai.* 32. 17. Więc za rzecz zmyśloną poczytać ſię ma, co napiſał Ceſarius, iż Innocenty III. Poſtanowił, aby w niektórych przypadkach z ſpowiedzi wydawać ſekret wolno było, co ſię wcale zduchem y nauką tego Papieża zgodzić nie może.

434. Co do ſprawowania ſię w urzędzie Spowiedniczym, ponieważ tyle ieſt ſpoſobow, którymi rzeczy na ſpowiedzi ſłyſzane wyiawione być mogą, iako to: umyślnie lub niby nie umyślnie, lub ſłowem lub uczynkiem, lub przez jakie znaki, lub pod iaką figurą, a nawet ſamym mruganiem, lub twarzy ułożeniem; ogulna ieſt uſtawa, iż żadnym a żadnym ſpoſobem wyiawiać nie godzi ſię, ani naymnieyſzego dać o tym podeyrzenia, co ſię ſłyſzało na Spowiedzi, ani wyraźnie

ani

ani pod pokrywką, chociażby ſzło o odwrocenie by naycięſzey ſzkody duchowney lub doczesney, prywatney lub publiczney, ani nawet mowić o tym procz ſpowiedzi z ſamymże penitentem, chybaby on ſam dał wyraźne na to pozwolenie, naymnieyſzego nie czynić znaku, przez coby penitent mogł być uciemiężonym, albo też bynaymnieyſze mu z tąd było nieukontentowanie, wſtyd lub jakakolwiek przykrość, nawet chociażby większe dla penitenta nieſzczęście za utaieniem naſtąpić miało: chociażby ta ſpowiedź była nieważna y świętokradzka, byleby tylko była ſpowiedzią, a nie oſzukaniem lub podeyściem: co wſzyſtko pięknie zawarł Tomaſz S. w naſtępuiących ſłowach: *Supplem. q.* 11. *art.* 1. *Confeſſio, qua quis Sacerdoti ſe ſubjicit, ſignum eſt interioris pœnitentiæ, quo quis Deo ſubjicitur. DEUS autem peccatum illius, qui ſe ſibi ſubjicit, tegit: unde & hoc oportet in Sacramento pœnitentiæ ſignificari, & ideo de neceſſitate Sacramenti eſt, quod confeſſionem celet, & tanquam violator Sacramenti peccat, qui confeſſionem revelat.* Inſi inſzą jeſzcze przywodzą przyczynę, to ieſt: iż wiadomość powzięta na ſpowiedzi, ieſt rzeczą świętą y Boſką, nie

może tedy służyc do niższego używania; y z tąd powszechne Teologow zdanie jest, iż naruszenie Spowiedniczego sekretu, chociażby w naymnieyszey okoliczności, jest ciężkim grzechem. *Avers. qu.* 18. *sect.* 1.

435. Dla lepszego wyrozumienia przywiodę tu niektòre trudności. I. Jak odpowiedzieć ma Spowiednik pytaiącemu się o rzecz słyszaną na spowiedzi, żeby y sekretu nie wydał, y kłamstwa oraz nie popełnił. II. Jak ma postąpić, kiedy mu się trzeba naradzić z kim biegleyszym. III. Jeźli można mowić z penitentem o przeszłych spowiedziach od niego wyiawionych. IV. Jeźli procz spowiedzi można przestrzeć penitenta, kiedy jaka omyłka stała się pod czas spowiedzi. V. Jeźli przynaymniey mowić można o rzeczach słyszanych na spowiedzi, ktòre nie są grzechem. VI. Jeżeli będąc przełożonym może użyć do rządow wewnętrznych wiadomości powziętey na spowiedzi, lub też będąc Kaznodzieią, może mowić przeciwko tym grzechom, ktòre szczegulnie wie z spowiedzi, lub też gdzie idzie o szkodę wielką, swoią własną, albo bliźniego, czy można ostrzec żeby się mieć na ostrożności. VII. Jeźli za pozwoleniem peni-

penitenta mowić co można o ſpowiedzi. VIII. Jeżeli przynaymniey można upomnieć ſpołecznika grzechu, lub inſzą iaką osobę. IX. Jeżli na koniec żadnym a żadnym ſpoſobem, dla jakieybykolwiek przyczyny nie godziło ſię wyiawić ſekret ſpowiedniczy? Na co wſzyſtko odpowiadam porządkiem.

436, Na I. odpowiadam: iż Spowiednik ſpytany o to, co wie z ſpowiedzi, zawſze odpowiedzieć powinien odważnie, iż nic nie wie, y przyſiąc, ieżliby tego była potrzeba: y chociażby go niewiedzieć iak wymyslnymi wypytywano ſię ſpoſobami, na resztę żeby ſię pytano, czy nie wie z ſpowiedzi, odpowiedzieć zawſze powinien, iż nie wie: bo chociaż to prawda ieſt, iż on wie, ta iednak wiadomość, ktòra ſię bierze z ſpowiedzi, do niczego użyta być nie może, tak iakby iey nie było na świecie. *Illud, quod in confeſſione ſcitur*, naucza S. Tomaſz *Suppl. q.* 11. *art.* 1. *eſt quaſi neſcitum, cum Sacerdos neſciat ut homo, ſed ut Deus.* y na inſzym mieyſcu: *Homo non adducitur in teſtimonium, niſi ut homo, & ideo ſine læſione conſcientiæ poteſt jurare ſe neſcire, quod ſcit tantum ut Deus, id. ibid. in reſp. ad* 3. obacz *Card. de Lugo de pœn. diſp.* 23. *ſect.*

4. gdzie nauczą, iż takowa oboiętność w mowieniu za pospolitą miana bydź powinna, y używać iey w takim razie należy, chociaż potępione są od Innoc. XI. dwie Propozycye: 26. *Si quis vel ſolus, vel coram aliis, ſive interrogatus, ſive propria ſponte, ſive recreationis cauſſa, ſive quocunque alio fine juret, ſe non feciſſe aliquid, quod revera fecit, intelligendo intra ſe aliquid aliud, quod non fecit, vel aliam viam ab ea, in qua fecit, vel quodvis aliud additum verum, revera non mentitur, nec eſt periurus.* 27. *Cauſſa iuſta utendi his amphipologiis eſt, quoties id neceſſarium aut utile ad ſalutem corporis, honorem, res familiares tuendas, vel ad quemlibet alium virtutis actum, ita ut veritatis occultatio cenſeatur tunc expediens & ſtudioſa.*

437. Na II. odpowiadam, iż poradzić ſię biegleyſzego w tenczas, kiedy ſam Spowiednik nie wie iak poſtąpić, pozwala ſię *Can. Omnis utriusque* byleby to było z oſtrożnością; gdzie uważać należy, iż chociaż podobno nie zdarzy ſię tak proſty ſpowiednik, aby miał po imieniu nazwać penitenta, może to być iednak, że go nie roztropnie da do poznania, wymieniaiąc iego Oyczyznę, lub wiek, mieyſce

ſce y czas, na przykład: żeby tak mowił: pierwſzy moy penitent dziſieyſzy: pierwſza niewiaſta, ktòrąm ſłuchał w czora po mszy: młodzieniec, ktòry mi ſię ſpowiadał z całego życia na tym a na tym mieyſcu: ſzlachcic, ktòry mi ſię zdarzył na tey miſſyi; lub podobnym ſposobem, co zawſze zamilczeć należy. Słudzy Kròla Samaryiſkiego powiedzieli mu, *Vir occurrit nobis. Vir piloſus eſt, & zona pellicea accinctus renibus.* 4. *Reg.* 1. 8. a on nie pytaiąc ſię więcey rzekł: ieſt to Eliasz.

438. Lecz oprocz tego wyiawiłby ſię penitent, mowiąc o tym z człekiem dowcipnym, ktòry miarkować ſłowa, y iedno z drugiego wnoſić umie. Więc w takowych okolicznościach trzeba wybierać taką oſobę do poradzenia ſię, ktòraby o penitencie domyślić ſię nie mogła, ani o czaſie y mieyſcu. II. Jeżliby kilka było takich oſob, u ktòrych poradzić ſię można, obrać należy ſekretnieyſzą y pobożnieyſzą *cæteris paribus.* III. Powiedzieć mu to tylko, co potrzeba, a nic więcey, ſłowy oſtrożnymi, y wprzod przygotowanymi. IV. Jeżli trzeba koniecznie wymienić penitenta, co czaſem trafia ſię,

trzeba wziąć od niego na to wyraźne pozwolenie, inaczey byłoby to świętokradztwo. V. Jeżli dosyć iest pomowić z iednym, nie trzeba radzić się wielu, zwłaszcza gdzie wielu razem spowiedzi słuchaią, iako to na missyach, nigdy tam w przytomności wielu gadać o tym nie należy; o czym iest wyrazna reguła XX. Missyonarzow. VI. Raz pomowiwszy, ile potrzeba wyciąga, więcey nie gadać, ani z tym nawet, od ktòrego za dozwoleniem penitenta brała się porada; gdyż to pozwolenie rozumie się być dane tylko według potrzeby; w tak przykrych okolicznościach nie należy brać rzeczy obszernie, lecz bardzo ściśle.

439. Na III. za powagą Teologow, *Diana part. 5. tr. 11. resol. 19.* odpowiadam, iż ten zwyczay iest uczonych y dobrych spowiednikow, że rozmawiaią z penitentami o dawnieyszych ich grzechach, kiedy tego trzeba, zwłaszcza kiedy grzechy dawnieysze ściągaią się nie iakoś do teraznieyszey spowiedzi, iako to bywaią okoliczności grzech mnieyszym lub większym czyniące, z kąd poznaie się sposobność lub nie sposobność penitenta do o trzymania rozgrzeszenia, przez częstsze

ſze lub mniey częſte w grzech iaki odpadanie, według tego co wyżey powiedziano, iż penitent wyiawić powinien, czy ma wezwyczaienie do iakiego grzechu. Y kiedykolwiek pożyteczna ieſt wiadomość ſpowiedzi przeſzłych dla dania nauki penitentowi, można ſię o nie pytać bez ſkrupułu. Jeżli zaś nie maſz potrzeby tego, chętnie zezwalam, iż to czynić nie godzi ſię, gdyż byłaby to rzecz przykra penitentowi, y podałaby w ohydę ſpowiedź; y w tym to ſenſie, iako mniemam, brać potrzeba Teologow, ktorzy ſą przeciwnego memu zdania. *Facund. de Præcept. Eccl. c. 4. n.* 36.

440. Na IV. odpowiadam, iż ieżli penitent ieſzcze nie odſzedł od Konfeſſyonału, chociażby iuż odebrał rozgrzeſzenie, albo chociażby iuż kilka krokow od Konfeſſyonału oddalił ſię, ieżli ieſzcze nie zaczął inſzey iakiey zabawy, może Spowiednik przywołać go, y oſtrzec, ieżli poſtrzeże, iż iaka znaczna omyłka ſtała ſię na ſpowiedzi; gdyż według powſzechnego mniemania, *quæ in continenti fiunt, ineſſe videntur*; procz zaś takowey potrzeby, y oprocz wyraźnego od penitenta pozwolenia, nic więcey czynić Spo-

wiednik nie iest obowiązany, nawet prosząc o takowe pozwolenie, trzeba pilnie zachować potrzebne okoliczności: y lepieyby podobno było, ieźli można, odłożyć to na spowiedź następuiącą, gdyż za świadectwem Diany, częstokroć tym sposobem penitent urażony bywa, y nie małe staie się w przytomnych pogorszenie.

441. Na V. powszechna odpowiedź iest, że nie godzi się nic mowić o rzeczach słyszanych na spowiedzi, choćby te nie były grzechem, lub też procz spowiedzi wiadome były spowiednikowi, gdyż z tąd zawsze może wynikać zgorszenie, y iest niebespieczeństwo złamania sekretu spowiedniczego. Lecz wyrazniey odpowiedaiąc na to pytanie, chwalę zdanie powszechne, iż nie można nic mowić o tych rzeczach, ktore chociaż nie są grzechami, penitent iednak na spowiedzi ie wyiawił, czy to z potrzeby, czyli też zbytecznie, y z prostoty; na przykład: gdyby kto wyiawił, że iest nieuczciwego łoża, iż ma iaki defekt na ciele lub na umyśle, albo co podobnego. Przeciwnym sposobem, ieźli spowiednik procz spowiedzi wiedział o tym, a zwłaszcza ieźli to

do

do ſpowiedzi nie ściąga ſię, rozumiem, iż przez to ſekret Sakramentalny nie gwałci ſię, na przykład: że penitent ieſt ſkrupulat, że grubjanin, że wiele mowiący, chociaż y to radziłbym raczey zamilczeć. Co ieżliby ſię mowiło dla urągania ſię z penitenta, byłoby to wielkim grzechem. Czytay S. Tomaſza *Suppl. q.* 12. *art.* 5. gdzie naucza, iak ſpowiednik może wyiawić co z ſpowiedzi, y procz ſpowiedzi; oraz wyraża z iaką oſtrożnoscią to czynić można, y upomina nie czynić, bez potrzeby. Naśladuie go w tym roſtropny Teolog (*Averſa de Pœn. qu.* 18. *ſect.* 4.) tak radząc: *In univerſum non expedit abſque pia cauſa & utilitate, ſolius curioſitatis aut converſationis gratia, de rebus in confeſſione auditis miſcere colloquia*, a ia przydaię, iż to naypilniey zachować trzeba co do wſzeteczeńſtwa; gdyż to rownie ſzkodzi tak mowiącemu, iak ſłuchaiącemu, a czaſem pod pokrywką *poſſet mentiri iniquitas ſibi.*

442. Na VI. odpowiadam, iż ieſt wiele ſpoſobow mowienia o grzechach w ogulności, bez wymienienia oſoby, na przykład wymieniaiąc zgromadzenie, ktorego penitent ieſt częścią, iako to Za-

konnik lub Mniſzka tego lub owego Klaſztoru, albo też ieszcze obszernieyszym wyrażeniem: człek lub niewiaſta z tego miaſta lub miaſteczka, albo też ſam grzech tylko wymieniaiąc, oraz y mieysce, na ktòrym ieſt popełniony, na przykład: że wtym mieście lub wſi popełniaią ſię ciężkie grzechy, albo też takie lub takie grzechy; y albo ſię czyni ſłowy wyraźnemi, lub też nie wyraźnymi, na przykład: żeby kto mowiąc o wſzeteczeńſtwie, rzekł, że drogi lub ulice w tym lub w owym kraiu, ſą bardzo nieczyſte: wielu poważnych Teologow utrzymuią, że to ieſt naruſzeniem ſekretu ſpowiedniczego, albo przynaymniey ieſt wielkim grzechem gorſzącym, y nieſprawiedliwością według materyi. *Averſa loc. cit.* inſi zaś poſzli za przeciwnym zdaniem; z ktòrym ia też zgadzam ſię, byleby nie podać w poznanie albo w podeyrzenie iakiey oſoby, chociaż to prawda, że łatwo z tąd trafić ſię może zgorſzenie lub ſzemranie wedle okoliczności.

443. Lecz w ogulności mowiąc, co do tego pytania, uwagi godna jeſt nauka *Fagnana cap. offic. de Pœn. & rem.* Ktòrą naprzod utrzymywał Opat *Averſa*, y teraz

teraz ią utrzymuie, lecz z pewnym okryśleniem: że wyiawić grzechy na spowiedzi słyszane, nawet bez wyrażenia osob, chociaż to nie iest przeciwko sekretowi Sakramentalnemu (iak mu się widzi) iest iednak przeciwko świętym Kanonom, y Kościoł Boży *c. omnis utriusque* zakazuie tego, dla niebeśpieczeństwa, że się łatwo penitent wyiawić może, ktòra to nauka jeżli się komu nie podoba do naśladowania, przynaymniey pogardzać iey niemożna. Obacz *Fagnana*, ktory sądzi, iż mowić o grzechach, chociażbyś nie wyiawił grzesznika *raro faciendum est a Viro gravissimo, rarius a viro gravi, rarissime a viro levi, & oppinionem Abbatis semper esse servandam.*

444. Siodme pytanie trzy w sobie zawiera części: czy może Przełożony, Kaznodzieia, lub ktokolwiek inszy, użyć wiadomości na spowiedzi powziętey ku odwroceniu szkody własney albo też bliźniego? Odpowiadam na *pierwsze*: iż Przełożonym Zakonnym Klemens VIII. y Urban VIII. zakazali słuchać spowiedzi Zakonnikòw, pod ich zwierzchnością zostaiących, *Quaranta in Summ. Bull. V. Cas. reser.* chybaby ktòry z nich miał

casum

casum reservatum, albo dobrowolnie o tê prosił. W tymże Dekrecie zakazano iest tak przełożonym, iako też y Spowiednikom, kiedy czasem na zwierzchność podniesieni będą, aby wiadomości na spowiedzi powziętey do rządow powierzchownych nigdy nie używali; co przynaymniey rozumieć należy na ow czas, kiedyby się przez to spowiedź stawała nie nawistną, lub też penitent ponosił z tąd naymnieyszą uciążliwość. *Bassæus V. Confessio* 1. *num.* 12. O czym czytay *Card. de Lugo de Pœn. disp.* 23: *sect.* 3. §. 1. Co do *drugiego* względem Kaznodzieiow: dwie rzeczy tu uważać trzeba, złamanie sekretu spowiedniczego, y zgorszenie. Mowię tędy, iż kazać do wielkiego zgromadzenia ludzi, tak żeby podeyrzenie na nikogo paść nie mogło, a nie do Mniszek ani do Nowicyuszow w Klasztorze; nie popełnia się złamanie sekretu. Mowić iednak iż na tym lub na tym mieyscu te y te popełniaią się grzechy, trudno uniknąc zgorszenia, y więcey z tąd złego niż dobrego.

445. W samey rzeczy taki sposob kazania sprawuie rozruchy, y do gadania daie okkazyą, zwłaszcza między pospolstwem,

ſtwem, często też przyczyną ieſt ſkarg na Kaznodzieię przed Przełożonymi z wielkim ichże ſamych poturbowaniem, y oczewiſtym uſzczerbkiem ſłużby Bożey; a ieżli ſię to dzieie na Miſſyach, podaie one w lekce ważenie y w nienawiść. Z tych przyczyn rada moia ieſt, nigdy nie mowić, że ſię to lub owo ſłyſzało na ſpowiedzi, chociażby z przydatkiem, że to było w odległych kraiach, y że iuż temu wiele czaſow wypłyneło: y zdaie mi ſię, iż wykraczaiącemu w tym Kaznodziei zabronićby ambony należało. *Concil. Trident. ſeſs. 5. de reformat. c. 2. §. ſi vero.* Baſſeus *V. Confeſſio Sac. 7. n. 12. & 17.* Na *trzeci* punkt odpowiadam, iż ieżliby przez to ſekret ſpowiedniczy naruſzony nie zoſtał, może ſpowiednik wymowić ſię od napoiu, o ktòrym wie z ſpowiedzi, że ieſt trucizną zaprawiony; może kazać podnieść mur gdzie ſię klauzura przeſtępuie; może grzech ktòry ſobie zachować do rozgrzeſzenia, wiedząc iż często weń wpadaniem karność zakonna uſzczerbia ſię. Lecz tu roſtropnie uważa *Malder de Sigillo cap. 17.* iż trzeba w tym wielkiey oſtrożności, żeby czaſem z niezupełnie pewnych uwag ſzkodliwe nie naſtąpiły

ſku-

ſkutki. Czytay Autorow, ktòrzy o tych przypadkach w ſzczegulności traktuią, *Averſa, Card. de Lugo, Baſſæus loc. cit.*

446. Na VIII. Jeżli za pozwoleniem penitenta można mowić o ſpowiedzi? S. Tomaſz zezwala *Supplem. qu.* 11. *art.* 4. lecz oraz upomina, aby przeſtrzegać zgorſzenia, w ktòre nie wiedzący o takowym pozwoleniu wpadać by mogli. Także uważać trzeba, iż to pozwolenie ma być wyraźne, iaśne y dobrowolne, nie przeſtępuiąc granic zamierzonych, względem jakich rzeczy y z iakiemi oſobami traktować ſię ma; a w zachodzących wątpliwośziach. ile można ſkromnie poſtępować, jako ſię wyżey namieniło. Oprocz tego żdaie ſię, iż takowego pozwolenia dać ani uzywać nie wolno bez ſłuſzney przyczyny, y w tym ſenſie nauczaią niektòrzy Teologowie, iż tego penitent w cale czynic nie może, iakich wielu znayduie ſię w Szkole *Skotyſtow.* Lecz bądź cożkolwiek, my upominamy Spowiednika naſzego, ażeby nie był porywczy do proſzenia o takie pozwolenie, ktòre bardzo często nie chętnie od penitenta dane bywa, iako napiſał pewny *Waler, differ. utriuſque fori V. Judex diff.* 2. *n.* 1 *acerbe ea peti-*

petitur, & acerbius conceditur. A kiedy ſą oſoby wſtydliwe, lub boiaźliwe, niebeśpieczeńſtwo ieſt, żeby takie pozwolenia nie bywały nie ważne: *Advertant Confeſſarii, quid faciant, quando licentiam petant a pœnitentibus manifeſtandi aliqua delicta in Confeſſione audita. Baſſæus V. Confeſſio 7. n.* 20.bo mogą przez to zaciągnąć na ſię wielkie przykrości, kiedyby penitent albo zapomniał o takim pozwoleniu, albolitеż rzekł, że tego nie rozumiał, iakoż w ſamey rzeczy częſtokroć tego nie rozumieią, zwłaſzcza proſtacy y kobiety.

447. Na IX, Jeżli może Spowiednik użyć wiadomości na ſpowiedzi powziętey do upomnienia wſpoł grzeſzącego lub inſzey iakieykolwiek oſoby? Użyię tu nauki dwòch ſławnych Teologow JANA MALDERA w Traktacie *de Sigillo cap.* 17. y PIOTRA MARKANCIUSZA *Tribunal Sacram. Tom. I. tract.* 4. *tit.* 6. *qu.* 6. ktòrzy iednomyslnie potępiaią zły zwyczay Spowiednikow tak poſtępuiących. Jeſt to, mowią oni, przeciwko ſekretowi ſpowiedniczemu, z pokrzywdżeniem Sakramentu, y nie ieſt to ſpoſob poſtanowiony od Boga na poprawę blizniego, ani można go na ten koniec używać.

448.

448. Spowiednik nie tylko pytać się nie powinien penitenta o osobę wespoł grzeszącą, ale nawet ani ma dopuścić, aby ią wymieniono, ieźliby bez tego można wyraźnie grzech opowiedzieć, y to było bez naymnieyszego osoby tey pokrzywdzenia. *Layman de pœn. c. 8. n. 12.* Ale ieźliby podeyrzenie było, iż penitent nie czyni to dla swego szczegulnie dobra duchownego, nie powinien mu tego Spowiednik dozwolić żadnym sposobem aby cudze opowiadał niedoskonałości; bo to częstokroć dzieie się nie z prawdziwey żądzy poprawy bliźniego, lecz z gniewu, z nienawiści, z zazdrości, z podeyzrzenia, z niecierpliwości, z własney miłości, albo też z niewiadomości y z omyłki: a tym bardziey niech nigdy Spowiednik nie przyimuie obowiązku upominania kogokolwiek z wiadomości powziętey na Spowiedzi; gdyż to podałoby spowiedź w ohydę, y niespokoyność w domu sprawiłoby, zwłaszcza gdyby się to trafiło w Klasztorze iakim, albo w domie świeckim, gdzie pospolicie Kobiety chcą prowadzić nad mężami, y usiłuią, żeby sludzy y służebnice szły za ich skinieniem.

449. Jako sprawa każda swoy udzielny sąd

ſąd mieć powinna, tak do ſpowiedzi nic więcey przypuſzczać ſię nie ma, oprocz właſnych grzechow penitenta. Znoſić trzeba cierpliwie to, czego przyzwoitymi ſpoſobami naprawić nie można, y do każdego zmierzenia trzeba upatrywać śrzodkow należytych nie gwałtownych. Jednak nie przeczę temu, że w niektòrych przypadkach może Spowiednik proſzony od penitenta przyiąć na ſię urząd upomnienia z roſtropnością tey oſoby, która mu ieſt przyczyną grzechu, ieżeli ta rzecz źda ſię być pożyteczna, y ieżeli przez inſzy ſpoſob rady temu dać nie można: lepiey iednak ieſt rozmowic ſię z taką oſobą procz ſpowiedzi, wziąwſzy od penitenta należyte pozwolenie, ieżeli zaś procz Spowiednika kto inſzy, albo ſam penitent to wykonać może, Spowiednik wdawać ſię tam nie powinien,

450. Na Zakończenie tey materyi, za rzecz potrzebną ſądzę przyłączyć tu dobrą naukę pewnego z teraznieyſzych Teologow: *Confeſſarii quam parciſſime loqui debent de auditis in confeſſione, non tantum de iis, quæ cadunt ſub ſigillum, ſed etiam de aliis, quæ aliquando dicuntur in confeſſione, & quia vix aberit periculum revelationis, &*

quia res est de se satis obvia scandalo, maxime si fiat coram multis, aut paucis, sed in eodem loco, urbe, ubi commissum fuit scelus, & post breve tempus a peracta confessione. Quamobrem opus est magna prudentia & cautela, etiam in petendis consiliis super peccata audita in confessione, & in confitendis peccatis, quæ ipsimet commiserint audiendo vel absolvendo pœnitentes. Multominus licet, iocando referre peccata in confessionibus audita, quia est contra religionem Sacramento debitam, etiamsi non sit periculum infamiæ. Inhonestum est enim & irreligiosum, etiam citra periculum revelationis, ad iocos adhibere aut recreationem, quæ ex sanctuario accepta fuerint. Doctores passim eos reprehendunt, dicentes, privandos esse facultate audiendi confessiones, & tales confessarii partem videntur habere cum illis Babyloniis, qui temulenti (Daniel. 5.) biberunt ex sacris vasis Templi. Bassæus. V. confessio 7. n. 18.

ROZDZIAŁ XX. y Ostatni

Niektòre śrzodki do dobrego wykonywania urzędu Spowiedniczego.

451. DO ułatwienia nauki, którą w tey Xiążce kładziemy, zdaie się być

być rzecz pożyteczna dodać tu przy końcu tey pierwszey części nie które osobliwe sposoby, które chociaż w tym dziele według potrzeby po rożnych mieyscach ukazowaliśmy, nie zawadzi iednak mieć ie tu wiedno zebrane y obszerniey opisane.

452. Nowy spowiednik uzbroiony *dobrocią, umieiętnością, rostropnością, gorliwością, y miłością*, które są iako się wyżey mowiło, przymioty osobliwsze tego urzędu, iako pięć kamykow czystych, którymi ma pokonać pysznego Olbrzyma, następuiącego na lud Boży, do sprawienia należycie powinności swoiey, ma używać następuiących śrzodkow: *Modlić się* dla zachowania dobroci, *uczyć się* dla utrzymania umiętności, *ostroznie postępować* dla roztropności, *być gorącym w duchu* dla gorliwości, y *być nabożnym* dla zapalenia miłości. Modlitwa iest początkiem dobroci, nauka iest z rzodłem umieiętności, ostrożność iest sprawcą roztropności, gorącość ducha iest pokarmem gorliwości, a pobożność iest zbiorem miłości. *O Modlitwie*, iako z niey pochodzi *dobroć*, uważa S. Jan Chryzostom *lib.* 1. *de orando Deum*, że iako drzewa

nie wydaią owocow bez wody, tak dusza Chrześciańska nie wyda owocu *dobroci*, ieżli nie zatapia się ustawicznie w wodzie modlitwy.

453. Lecz ponieważ na początku daliśmy poznać, iż *dobroć* Spowiednika nie ma być nie trwała, zmyślona, y przemiiaiąca, lecz stała zawsze, prawdziwa, y taka, którąby mu od dawnego czasu w zwyczay poszła, ktòraby pochodziła z życia niewinnego, y ktòraby się wspierała na ustawicznym we wszelkich cnotach cwiczeniu się, co y tu potwierdzamy; oczewiście pokazuie się, iż trzeba modlitwy do pozyskania, powiększenia y utrzymania tey *dobroci*. Do czego sądzę, za rzecz pożyteczną uważyć ten S. Obrządek, którego użył Chrystus Zbawiciel nasz, kiedy nauczał pierwszych Spowiednikow, to iest Apostołow, o czym Jan S. mowi 20. 22. *Insufflavit in eos, & dixit eis: accipite spiritum S. quorum remiseritis peccata, remittuntur eis*, w ktòrym uczynku y słowach Chrystusowych Kościoł Katolicki uznaie y wierzy postanowienie Sakramentu Pokuty S. [*Conc. Trid. sess.* 14. *cap.* 1.

454. Lecz ponieważ ten Sakrament nie

iest

iest nad insze szlachetnieyszy, y nie iest naypotrzebnieyszy, dla czegoż w postanowieniu iego używa Chrystus osobliwszego obrządku, iakiego nie użył w postanowieniu Eucharystyi, ani Chrztu S. ktòry iest drzwiami y kluczem do inszych: tu zaś daie Ducha S. znakiem widzialnym, y takim sposobem, iakiego Zbawiciel Pan w całym nayświętszym życiu swoim nigdy nie używał. Powszechna odpowiedź iest, że tym znakiem Chrystus Pan chciał wyrazić to, co czynił; ponieważ Duch S. pochodzi przez moc tchnącą od Oyca y od Syna, y iego pochodzenie uważa się *secundum rationem voluntatis*, to iest, iak opisuie Doctor Anielski *secundum rationem impellentis & moventis in aliquid.* 1. *part. qu.* 26. *art.* 4. według czego w rzeczach cielesnych *tchnienie* y wiatr, zowiemy duchem. Lecz my uważaiąc taiemnicę, możemy mowić, iż ponieważ usprawiedliwienie duszy iest dziełem właściwym Ducha S. a w Ludziach dorosłych, dla ktòrych samych pokutę postanowiono, iest osobliwym iego darem, przez ktòry do usprawiedliwienia gotuią się *quo pœnitens adiutus viam sibi ad iustitiam parat. Conc. Trid. sess.* 14. *cap.*

 4.

4. nie można było przyzwoiciey wyrazić przyczyny y skutkow tego Sakramentu.

455. Dziwnie do naszey rzeczy przypada to, co czytamy w liście do Rzymian 8. 26. gdzie Apostoł uczy, iż Duch S. wzmacnia duchowną naszę słabość, wprawuiąc nas do modlitwy, przez ktòrą dodaie nam obfitey y dziwney pomocy ku dobremu sprawowaniu się: *Spiritus adiuvat infirmitatem nostram; nam quid oremus, sicut oportet, nescimus, sed ipse spiritus postulat pro nobis (id est postulare facit & docet)* Dla tego chcąc pokazać Spowiednikom potrzebę modlitwy, przez ktòrąby się stawali y byli dobrymi, Chrystus Pan postanawiaiąc ten urząd, oświadcza się, że im daie Ducha S. ktòryby poświęcał penitentow, a spowiednikom był nauczycielem modlitwy, ktòra iest sprawcą ich dobroci. Y zaiste, ieżli tę rzecz z gruntu uważemy, taka *dobroć* iaka się wyciąga po spowiedniku, iakoż się może dostąpić bez wielkiey modlitwy? a taka modlitwa iakoż być może bez osobliwszey łaski Ducha S. codziennie opatrywać, iż tak rzekę, grzechy, a żyć bez grzechu: słyszeć y widzieć ustawiczne rozwięzłości, a być, iako Lot, świę-

świętym, y nie nagannym w zmysłach swoich: opatrywać przez cały bieg życia wrzody y gangreny nayśmrodliwsze, a mieć ręce wonnieiące mirrą y rożami: przestawać z zapowietrzonymi, a zachować się w zupełnym zdrowiu: omywać ofiary pokutne, które zewszad ropieią obrzydliwą zgnilizną, a nie splugawić się, y naymniey niewyziąnąć niemiłego oddechu? Ta to iest dziwna *dobroć* ktòrey utrzymać nie można, tylko przez gorącą modlitwę, króra iest darem DUCHA S. y dla tego CHRYSTUS Zbawiciel nasz *insufflavit in eos, & dixit accipite Spiritum S.*

456. Adam w stanie niewinności zostaiący miał ten przywiley, że mu wszytkie nawet naysroższe zwierzęta były posłuszne; lecz Spowiednik ażeby rządził tak okrutnemi bestyami, iakie są grzechy, żeby go chytry wąż nie ukąsił, żeby wilk drapieżny nie roższarpał, żeby niepohkromiony lew nie udusił, żeby zdradliwa Syrena nie uśpiła, to być nie może chyba przez skutek modlitwy, dzieło osobliwszey łaski y dar DUCHA S. Tu iuż odkryliśmy potrzebę, y poradziliśmy sposob zabieżenia iey; na ostatek to dodaiemy, iż oprocz modlitwy y medytacyi

codzienney, ktòrą każdy ſpowiednik odprawować koniecznie muſi, pożyteczna rzecz ieſt, za każdym razem kiedy zaſiada w Konfeſſyonale, polecać ſię Chrystusowi Panu, y proſić go o pomoc oſobliwszą *ad hoc miniſterium recte ſanctèque obeundum*, iako ieſt w Rytuale Rzymſkim, *in ordine miniſtrandi &c.* co y Karol S. radzi w ſwoich przeſtrogach. Wiele dobrych ſpowiednikow, kiedy czas pozwala, z powierzchowną układnością, poklęknowszy przez iaki moment, y pod czas ſłuchania, albo przynaymniey między ſpowiedzią a ſpowiedzią, ponawiaią to przez krotki akt ſtrzeliſty. Przeſtaniemy tu mowić o modlitwie, a zaczniemy o nauce.

457. Mowiemy tu do tych ſpowiednikow, ktòrzy nim ten urząd na ſię wzieli, uczyli ſię pilnie Teologii Moralney; gdyż inaczey, przeſtroga teraznieyſza, w krotkich zawarta ſłowach, nic by im nie pomogła, lecz całą Xięgą upominać by ich należało. S. Bonawentura obrzydliwą nazywa taką niewiadomość *in Prolog. tract. qui dicitur Confeſſionale*, y mowi, iż to ieſt rzecz ſtraſzna, że Kapłani czy to przez niedbalſtwo, czyli też przez nieſpoſobność, nie umieią tego, co do ich urzę-

urzędu należy: chociaż y Pismo S. y Kanony Kościelne, y obszerne Xięgi Teologow obficie tego nauczaią. Ta nauka iak daleko sięgać powinna, ażeby dostateczna była, mowiliśmy na inszym mieyscu; tu tylko dodaiemy, iż nie iest Spowiednik obowiązany zaraz sądzić w szczegulności o każdym grzechu, ieżeli iest śmiertelny albo powszechny: *Sylvius in suppl. qu.* 8. *art*, 8. *qu.* 7. iako podobnym sposobem dosyć iest na penitenta opowiedzieć grzech, chociażby nie potrafił sądzić, czy iest śmiertelny, czy powszechny. *Aversa de Pœnit. quæst.* 10. *sect.* 3.

458. Chociaż z początku pilnie uczył się Teologii Moralney, iednak spowiednik po otrzymaney approbacie, lubo podług zwyczaiu wielu Dyecezyi więcey do examinu nie bywa pociągany, nie powinien zaniedbywać tey nauki *Præpara opus tuum*, upomina Duch S. *Prov.* 24. 27. lecz że nie dosyć na tym, wraz dodaie *& diligenter exerce agrum tuum*; Hebrayczyk czyta, *& instanter* [illegible]*ge illud in agro ibi Cornel. a lap. ib.* Lecz toż samo właśnie radzi Mądrość *Eccl.* 24. 40. mowiąc o sobie: *Ego sapientia effudi flumina*, y przydaie: *Ego quasi trames aquæ inmensæ de*

 fluvio,

fluvio, to ieſt iako obfity kanał, ktôry bezprzeſtannie dodaie wody na polanie y ſprawienie żyżności w miſtycznym ogrodzie duſzy naſzey: *Dixi rigabo hortum meum, & inebriabo prati mei fructum. Ib.* 41. Ziemia odziana w Kwietniu ziołami y liściem piękny czyni pozor y nadzieię potrzebnych owocow; niech że tylko w ſierpniu zbyteczna ią obeymie ſuchość, ginie ta piękność, y oraz z nią ginie ſpodziewany pożytek. Człek mocny y ſilny pomierną a uſtawiczną pracą utrzymuie y pômnaża ſiły, niechże ieno zacznie prożnować, y nie chodzi, lecz każe ſię noſić, czym bardziey ſił ochraniać będzie, tym więcey ich utraci. To ſamo częſtokroć przytrafić ſię może ſpowiednikom, ktôrzy w początkach urzędu ſwego pełni ducha y gorliwości, maiąc w świeżey pamięci potrzebne nauki, zachęceni nawet przez nowość rzeczy, y w tych początkach wſparci obfitſzą pomocą łaſki Bożey, wſzyſtko na ow czas umieć chcieli, nie przeſtawali czytać y radzić ſię, bo niechcieli nigdy przeſtawać uczyć ſię. Lecz coż dzieie ſię napotym? czym daley w lata, tym bardziey przykrzą ſobie czytanie; y tak co zmłodu był uczonym, ſtaie

ſtaie ſię na ſtarość proſtakiem, y co był przedtym głownym rzemieślnikiem, ledwo ieſt pomiernym parobkiem.

459. Ubolewał na ten nieporządek za czaſow ſwoich wielki Kardynał Fryderyk Borromeuſz, naſtępca tak w Biſkupſtwie, jako y w cnotach pokrewnego ſwego Sw. Karola, w upomnieniu mianym do Duchowieńſtwa Dyecezyi ſwoiey *Ragion Synod.* 11. *Vol.* 1. gdzie dobrze uważa, iż nie przeto Spowiednicy, że w początkach examinowani byli, mogą być wolni na ſumnieniu, ieżeli zaniechali czytania. Mowił on, iż examen ieſt rzecz zawodna, ponieważ częſtokroć przez omyłkę y ten uznany bywa za ſpoſobnego, ktòry w iſtocie nie ieſt ſpoſobny; lecz ta omyłka nie ieſt tak wyſtępkiem examinuiącego, iako bardziey examinowanego, ktòry należycie przygotowanym być powinien, owoż tedy każdy nie przeſtannie zawſze czytać ma; ten ktòry był zdolnym, żeby zaczałem nie ſtał ſię nie zdolnym a ktòry był nie zdolnym, żeby kiedyż tedyż zdolnym zoſtał: zwłaſzcza gdy nie maſz obſzerniey-ſzey nauki nad Moralną Teologią, gdzie iako łatwo ieſt omylić ſię, tak każda omyłka ieſt bardzo ſzkodliwa; a iako omył-

omyłki lekarſkie grzebią ſię w źiemi, tak Spowiednicze w piekle. Przydaymy ieſzcze, iż ponieważ teraźnieyſzych czaſow tak wiele namnożyło ſię rozmaitych y przeciwnych ſobie zdań y opinii, trzeba wiele czaſu y wielkiey pilności, żeby ie przeyrzeć, rozeznać y ſpamiętać.

460. Dotknąwſzy zletka tey materyi, dla odnowienia tego, co ſię wyżey obſzerniey mowiło o potrzebie nauki w ſpowiedniku, przeſtrzeżmy go teraz, iak y z kąd ùczyć ſię ma. Do ſposobu uczenia ſię należy pilność, uſtawiczność, uważanie rzeczy, ſtoſowanie iedney nauki do drugiey, poznanie przyczyn y rożnicy między iednym a drugim. Do drugiey zaś części należy wybor Autorow; lecz między tak wielą, iak ich ieſt teraz, co za ſposob rozeznać dobrych od złych, albo przynamniey naylepſzych od dobrych?

461. Podoba ſię nam zdanie uczonego wielce Melchiora Kano *lib. 8. de Loc. Theol. cap. 2. §. Tres itaque*, która to tak doſkonała Xięga, może ſłużyć y naſzemu Spowiednikowi: *Hæc eſt*, mowi on, *vera Theologia, in qua omnia inſunt, quæ ſunt in Theologo requirenda: ſcientia Dei, cæleſtium rerum cognitio, humanarum prudentia & uſus,*

ut

ut ſine his perfecta Doctoris Chriſtiani dſciplina eſſe non poſſit; co iak przyſtoi Spowiednikowi, podobno bardziey niż żadnemu inſzemu nauczicielowi, każdy widzi; a za tym ubolewać trzeba, iż niektòrzy Teologowie tego, iak należało nie pokazali, rozſzerzaiąc ſię w pewnych naukach, o ktòrych mowić można, co napiſano 1. *Tim.* 1. 4. *quæſtiones præſtant magis, quam ædificationem Dei*, przeciwko celowi takowey nauki: *quæ eſt charitas de corde puro & conſcientia bona Idem ib.* 4

462. Podobne zdanie ieſt uczonego Kardynała de Luca *Relat. Cur. in annot ad diſc.* 2. że to ieſt rzecz nieprzyſtoyna, iż niektòrzy teraznieyſzych czaſow dla chluby y prożney chwały wprowadzili w Teologią ſubtelne Metafizyczne ſpekulacye y zatrudniaią ſzkołę nowemi y wymyslnemi Kweſtyami, opuſzcaiąc nauki poważnieyſze y pożytecznieyſze, iako to ieſt Teologia Moralna, Kanony Kościelne, zkąd ſię uczyć należy owey świętey roztropności, ktora tak wielce potrzebna ieſt do rządzenia dusz ludzkich. Na to zdanie y my przyſtaiemy, upominaiąc nowych ſpowiednikow, ażeby ſię nie chwytali owocow leſnych y gorzkich, ale raczey do-

brych

brych, ſoczyſtych y doyzrzałych; to ieſt, ażeby nauczywſzy ſię z Teologii ſzkolney tego tylko, co ieſt potrzebna dla osoby duchowney, całe przyłożyli ſię do Teologii Moralney y do Kanonow świętych, ktòrych nie wiedząc, *Confeſſiones audire, & pœnitentias iniungere vix quiſquam poteſt,* mowi Melchior Kano *lib.* 8. *de loc. Theol. cap.* 2. *ne divinando, de proprio reſpondeant.*

463. Niech tedy ma baczność ſpowiednik naſz, czego, iak, y gdzie uczyć ſię ma: niech żadnego nie gani Teologa, ale dla ſiebie niech wybierze naylepſzych, y ktòrzy naybardziey zgadzaią ſię z powſzechną nauką Kościoła S. z uſtawami ſtolicy Apoſtolſkiey, ze zdaniem naywyżſzych Papieżow y Oycow świętych dobrze zrozumianych, nie wymyślnie tłumaczonych, czego częſtokroć uczynić nie można, nie widząc całego związku nauki ich, y z łatwieyſzych ſłow nie dochodząc ſenſu w zawilſzych. Niech rownie unika Teologow zbyt oſtrych, iako y zbyt pobłażaiących, a niech naśladuiąc roſtropnych y uczonych nie uwodzi ſię nowością.

464. Trzeci śrzodek potrzebny ſpowiednikowi do dobrego ſprawowania urzędu ſwe-

ſwego, ieſt *oſtrożna roſtropność*, ktòra obſzernie na wſzytkie urzędy y na całe życie każdego rozciąga ſię, o czym traktuie Salomon w Píśmie S. My zaś co do naszey potrzeby uważamy trzy punkta: rzecz, oſoby, y ſpoſob poſtąpienia,

465. Co do ſpoſobu poſtępowania, upominamy ſpowiednika naſzego, ażeby ſię ſtrzegł zbytecznęy poufałości, bo ta nieznacznie prowadzi do wolnego, lekkomyślnego y nieroſtropnego poſtępowania, co może urazić, a czasem zgorszyć penitenta. Wyciąga tego imie *Oyca Duchownego*, ktòre poſpolicie wierni daią ſpowiednikom, ktòre to imie, chociaż ieſt znakiem miłości, ieſt iednak oraz znakiem uſzanowania, powagi, przyſtoyności y religii. Uważaią nie ktòrzy Doktorowie, iż nie masz związku ściśleyſzego, iako między ſpowiednikiem a penitentem, kiedy mu duſzę ſwoią odkrywa; y *cap. Omnis* 30. *q.* 1. wyraża ſię, iż iako chrzczony ſtaie ſię Synem duchownym chrzczącego, tak penitent ſtaie ſię ſynem Spowiednika. Nie wchodziemy tu w rozſtrząśnienie, czy to pokrewieńſtwo w pewnych okolicznościach odmienia poſtać grzechu? czemu nie ktòrzy prze-

przeczą, a inſi, iako ſię y nam widzi, twierdzą; to tylko mowiemy, iż to pokrewieńſtwo ieſt bardzo niebeśpieczne, kiedy nie maſz oſobliwszey oſtrożności.

466. Niech uważa ſpowiednik, żeby w rozmawianiu z penitentem ſłuſzney nie przeſtąpił ścieżki: *non ivit ſervus tuus quoquam*, rzekł Giezy do Elizeusza 4. *Reg.* 5. 25. lecz Prorok S, zaraz mu na oczy wymiotał błąd iego; żądza zyſku zaślepiła niedobrego chłopca, ktòry przypuściwszy do ſerca łakomſtwo, y ſkutkiem zamyſł ſwoy wykonawszy, przydawał, iak zwyczay, winę do winy, chcąc ſię pokazać nie winnym, aż otrzymał karę. Niech że ma baczność Spowiednik na poruſzenie umyſłu ſwoiego, a ieżli co poſtrzeże nagannego, niech zaraz przytłumi: niech ſię obchodzi z miłością y łagodnością, lecz nie z zbytnią poufałością, nie z niecierpliwością, ale z ſkromnością, ażeby penitent *ita eum colat, quaſi Patrem, ita admiretur, quaſi quotidie novum cerneret. D. Hieron. lib.* 2. *Epiſt.* 22.

467. Nie tylko z penitentem przyſtoynie obchodzić ſię należy, ale też uważać trzeba, co z nim mowić wolno, czego nie wolno. Co to ieſt Konfeſſyonał?

Mo-

Możnaby odpowiedzieć, iż ieſt to druga Golgota, gdzie Chrystus P. nie przeſtawa przenayświętſzey krwie wylewać na obmycie duſz. Można odpowiedzieć, y owſzem należy, iż to ieſt mieyſce święte, gdzie codziennie odnawia ſię Taiemnica odkupienia świata, gdzie Bóg człeka przyimuie za Przyiaciela y za ſyna ſwego, gdzie ſię ſzarpie cyrograf śmierci wieczney, piekło ſię zamyka, niebo ſię otwiera. Lecz, ieżli to tak ieſt, nie trzeba rozmawiać przy Konfeſſyonale, iak tylko o tym, co ſię tam czyni, to ieſt o zbawieniu wiecznym, y o chwale Bożey, lub o tym tylko, co do tego celu ſłużyć może. Kto inaczey czyni, ściąga na ſię gniew y karę Chryſtuſową, który wypędził z mieyſca poświęconego oſoby świeckie: taki ſpowiednik nie wie gdzie ieſt, y co czyni, o czym iuż mowiło ſię.

468. *Po trzecie*, należy mieć baczność na oſoby, chociaż wſzytkich trzeba przyimować y ſłuchać zmiłością y cierpliwością, nie wſzytkich iednak iednoſtaynie, czego w Ewangelii S. y w dziełach Chryſtuſowych obfite widziemy dowody. Kobietę poſtrzeżoną w cudzołoſtwie odprawił w kilku ſłowach; z Samarytanką

zabawił się dłużey, lecz nie zbyt długo, iakośmy iuż uważali; z Magdaleną pokutuiącą postąpił inaczey, lecz przy świadkach; z Faryzeuszami, obłudnikami y złośliwemi postępował srodze; z prostym pospolstwem obchodził się bardzo łagodnie; wyniosłemu Piłatowi czasem nic nie odpowiedział; do Zacheusza sam pierwszy odezwał się.

469. Wiemy o S. Filippie Neryuszu, iż w Rzymie przez lat 30. Damę iedną znaczną spowiadaiąc, twarzy iey nie widział, co było skutkiem tey ostrożności, ktòrą my tu zalecamy. Nie mowi się, iż nie patrzał na penitentow, ale tylko iż nie patrzał na tę pewną penitentkę; gdyż ostrożny y rostropny Spowiednik powinien tę rożność uznać, y uważyć, że z niewiastami większey daleko trzeba ostrożności, ktòrey czasem osobliwsza bywa przyczyna względem osoby, płci, lub wieku, a według reguły powszechney, gdzie większe iest niebeśpieczeństwo, tam większey potrzeba ostrożności.

470 Przydaymy z pobożnym Tomaszem a Kempis *lib*. 1. *de imitat. Christi cap.* 8. że nawet z dziecmi trzeba się obchodzić bardzo ostrożnie, chroniąc się naymnieyszey

ſzey poufałości, z którymi według ro-
żności kraiow należy mniey lub więcey
bacznie poſtępować w ſamych nawet u-
czynkach nie winnych, y z przyrodzenia
ſwego żadnemu nie podległych podey-
rzeniu. Podobnym ſpoſobem ſprawować
ſię trzeba, kiedy ſię zdarzy, iż ſpowie-
dnik użyty będzie czaſem do pogodze-
nia iakiey nieprzyiaźni między oſobami,
albo kiedy nawiedza chorych, zwłaſzcza
niewiaſty, z któremi roztropna przeſtro-
ga ieſt wielu mądrych ſpowiednikow, ni-
gdy nie zoſtawać ſam na ſam, a przy-
naymniey żeby drzwi otwarte były, co
wyżey ieſt opiſano. Lecz dla zupełniey-
ſzey w tey mierze nauki, iak Kapłani,
czy to w Kościele, czyli też na iakim-
kolwiek mieyſcu z ludźmi poſtępować
ſobie maią, ieſt bardzo przykładne upo-
mnienie od S. Franciſzka Xawerego Xiędzu
Barzeuſzowi Miſſyonarzywi w Indyach
dane, ktòre widzieć można w liſtach tego
Swiętego nie dawnymi czaſy wydruko-
wanych w Xiędze czwartey w Liście
czwartym, gdzie mowi, iż tak poſtępo-
wać trzeba z naypoufalſzymi y nayprzy-
iaźnieyſzymi tak domownikami iako y
obcymi, iakobyś nieomylnie wiedział,

że w przyszłym czasie maią się stać twymi nieprzyiaciołami. Tym sposobem, mowi Swięty, nie będą mogli urągać, ani obiawiać to, co byśmy chcieli mieć skrytego, interessa tak nasze iako y Boskie zostaną się w całości, dusza tą rostropnością rządzącasię będzie wolna od wszelkiey troskliwości, niestatek przyiacioł nie uprzykrzy się, owszem doświadczaiąc ich odmiany nauczemy się trzymać się samego Boga spokoynie, czynić wszytko dla Jego miłości, y przytomność Jego mieć na pamięci.

471. Zostaią się dwa śrzodki ostatnie, to iest gorącość ducha, ktòra utrzymuie ochoczą gorliwość, y nabożeństwo, ktore zapala miłość; które to śrzodki ponieważ w duszy oziębłey znaydować się nie mogą, my też niepotrafiemy, iakby ie ułatwić, chyba upominaiąc naszego spowiednika, ażeby się strzegł upadać w nędzny stan lenistwa, ktòre, ieżli nie będzie oddalone, urząd ten tak wysoki zhańbić może, y iego samego potępić na wieczno zgrzytanie zębow.

KONIEC PIERWSZEY CZĘSCI.



REGESTR

Rzeczy zawartych w tym TOMIE PIERWSZYM.

Doskonałość Chrześciańska.

Liczba, która się w tym Regestrze kładzie, nie znaczny karty, ale paragraf.

Chrystus Pan nasz y Apostołowie SS. zalecili ią Ludziom każdego stanu *num.* 335. *& seqq.*

Spowiednicy powinni nauczać penitentow, na czym by ona zawisła podług stanu każdego *n.* 337.

Nie iest właściwa samym tylko Zakonnikom *n.* 335.

Grzechy y na nie Lekarstwa

Rany grzechowe nie dla tego nie goią się, żeby nie było lekarstwa, ale że nie

Krzywd wybaczenie.

Nauka w Spowiedniku.

Nieczystość.

Nienawiść bliźniego.

Niewiadomość w Penitencie.

Niewiaſty.

Obranie Stanu.

Odpadanie w grzech.

Okkazya czyli przyczyna grzechu.

Opinie czyli mniemania

Mię-

Żeby

Penitent.

Przedſięwzięcie poprawy.

Przygotowanie Penitenta.

Pytanie ſię.

ma

Rady Spowiednika Penitentowi.

Rekollekcye.

Nie

Sekret Spowiedzi.

Skrupuły.

Słowa y Mowy Spowiednika.

wie-

Sollicytacya czyli do grzechu pociągnienie pod czas Spowiedzi.

Spowiedź Sakramentalna.

Spowiednik.

Nay-

 nia

Upomnienie przez Spowiednika.

Wątpliwości.

Zal za grzechy.

KONIEC.

OMYŁKI.

bywyć bywać f. 5. v. 7. przyganie przygania f. 19. v. 6. Przeco przeto f. 23. v. 8. w Xiące w Xiążce f. 28. v. 8. rzeez rzecz f. 45. v. 14. posłuszeństo posłuszeństwo. f. 77. v. 25. ochodzenia się obchodzenia się f. 79. v. 6. *w Tytule* Spwiednik Spowiednik f. 95. v. 10. penitentiwi penitentowi f. 103. v. 27. commenddet commendet f. 118. v. 3. na przyzład na przykład f. 123. v. 25. multlplici multiplici f. 130. v. 17. Nazarro Navarro f. 134. v. 25. szegulnego szczegulnego f. 149. v. 23. uspokił się uspokoił się f. 155. v. 10. małżeństo małżeństwo f. 155. v. 20. niehce się niechce się f. 167. v. 19. a nie che się a nie chce się. f. 175. v. 6. pryzwuitey przyzwoitey f. 176. v. 26. nie scerze nie szczerze f. 179. v. 29. przestępstow przestępstwow f. 183. v. 21. Swiętą Swięto f. 198. v. 27. iak się zdarzyła iak się zdarzyło f. 199. v. 1. nczynkiem uczynkiem f. 200. v. 16. w szcegulnych w szczegulnych f. 205. v. 8. popudza pobudza f. 205. v. 20. Chreściańskich Chrześciańskich f. 213. v. 23. *sicud sicut* f. 233. v. 4. drugiema drugiemu f. 237. v. 5. crimem crimen f. 239. v. 17. Pochydzi pochodzi f. 378. v. 20. Bapismus baptismus f. 281. v. 18. comoment co moment f. 283. v. 26. sepduagesies septuagesies f. 284 v. 7. stlium filium f. 288. v. 1. chochiaż chociaż f. 302. v. 21. w wow w ow f. 319. v. 11. eicatrix cicatrix f. 339. 6. nadoręczu nadorędziu f. 346. v. 3. do żyeia do życia f. 364, v. 7. wątpliwoszach wątpliwościach f. 382. v. 15. Sakrameatu Sakramentu f. 383. v. 25. d sciplina disciplina f. 397. v. 1.

Inne łaskawie popraw.

